



Teorie spiskowe Kto wierzy w tajne grupy sterujące światem?

Biznes Jak Portugalczyk zostawił na lodzie łódzkich pracowników

Dziś TELEMAGAZYN, w nim program telewizyjny i zapowiedzi najciekawszych audycji

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

magazyn

Dziennik ŁÓDZKI

Piątek,
15.05.2026
Wydanie A B C D
Nr 111 (27 279)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł
(w tym 8% VAT)

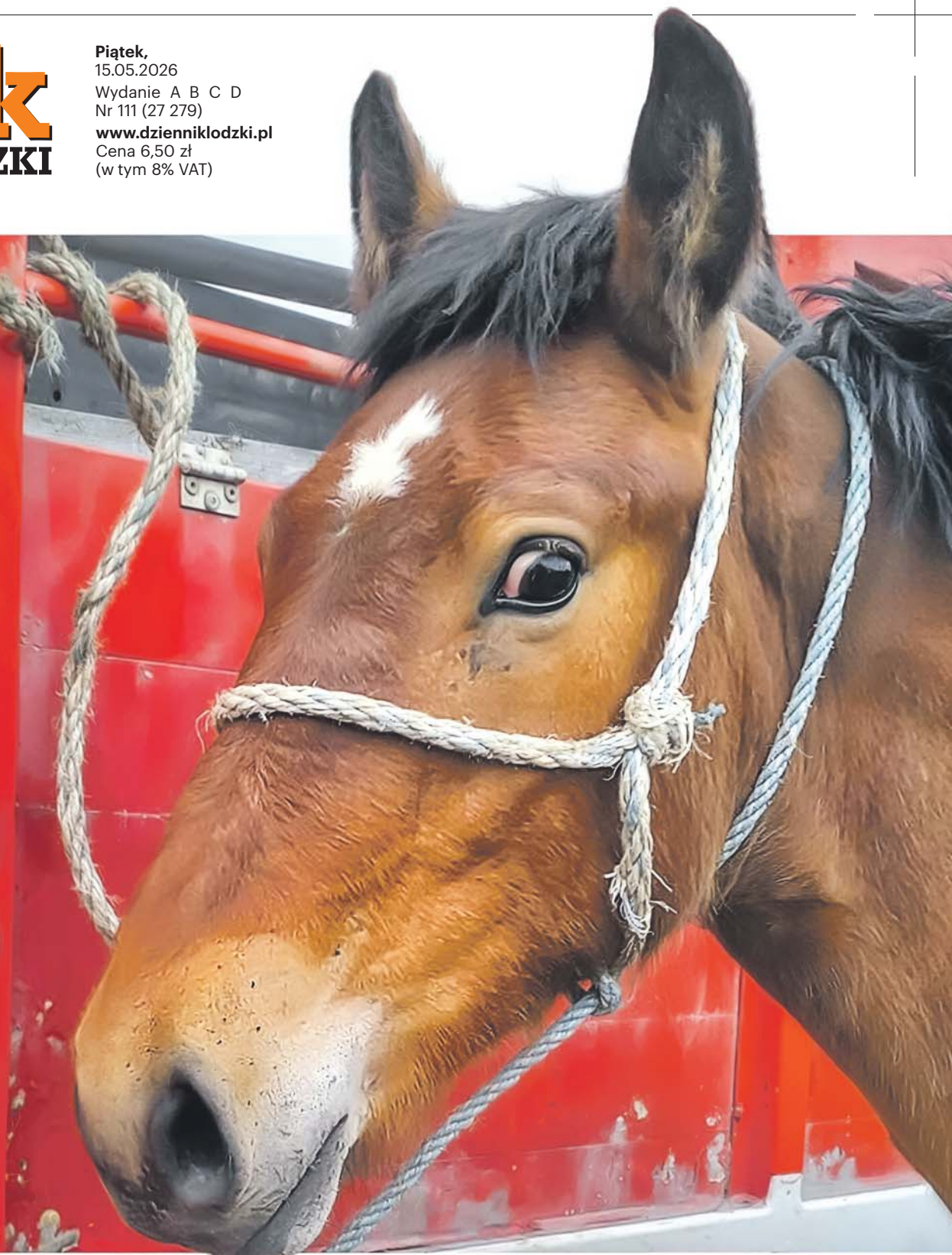
Na końskich targach konie się nie cieszą

Na targach w Pajęcznie rozjuszony koń sam wymierzył sprawiedliwość swojemu prześladowcy. Inne tego nie robią. Cierpią w milczeniu

| CZYTAJ STR. 14-15



FOT. FUNDACJA TARA



REKLAMA

0011516838

KENO+ MNOŻNIK

Wygraj
2 000 000 zł
i więcej!



Ale to kręcęęęci!
Gra z Mnożnikiem

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



Łodzianie bardzo polubili przejażdżki na różowych flemingach. Zdjęcie z flemingiem to instagramowy hit

Różowe flemingi osiadły na łódzkich stawach i zwiastują początek sezonu

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Pogoda w weekend ma się poprawić na tyle, by spędzić go na świeżym powietrzu. Na przykład nad wodą. Nie trzeba wyjeżdżać z Łodzi, by popływać, choćby... różowym flemingiem.

Na Stawach Jana, Młynku i Arturówku dostępna jest „flota” składająca się łącznie z 21 rowerów wodnych, w tym 5 różowych flemingów i 27 kajaków. Na przystani w Arturówku cumuje 7 rowerów i 11 kajaków, na Młynku 9 rowerów, w tym 3 flamingi, 6 kajaków, natomiast na Stawach Jana 8 rowerów, w tym 2 flamingi i 10 kajaków. To właśnie różowe flamingi dostępne na Młynku i Stawach Jana stały się jednymi z najbar-

dziej „instagramowych” hitów sezonu.

Na przystani w Arturówku wybudowano specjalny pomost dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Na Młynku i Stawach Jana można korzystać z trzech miejsc do grillowania.

Do rozpoczęcia wakacji, czyli do 29 czerwca, przystanie są czynne w weekendy, święta i długie weekendy w godz. 10-20.

W wakacje sprzęt pływający będzie można wypożyczać w weekendy w godz. 10-20, w dni powszednie w godz. 13-20 (ostatnie wypożyczenie sprzętu o godz. 18.45).

Sezon zakończy się we wrześniu, wtedy wypożyczalnie będą otwierać się ponownie tylko w soboty i niedziele w godz. 10-20.

©©

Wdowom przybędzie groszy. Od stycznia ZUS wypłaci więcej

Magdalena Jach
Łódzkie

Od początku stycznia 2025 roku do końca marca 2026 roku do ZUS-u wpłynęło 90,8 tys. wniosków o rentę wdowią w województwie łódzkim, a 1 mln 190 tys. - w całym kraju.

82,8 tys. osób z województwa łódzkiego korzysta z renty wdowiej. W całym kraju, łącznie, prawo do renty wdowiej uzyskało ponad milion świadczeniobiorców. Obecnie świadczenie w zbiegu można otrzymywać w wysokości 100 proc. własnej emerytury lub renty oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie. Od stycznia 2027 roku druga część świadczenia wzrośnie z 15 proc. do 25 proc., a ZUS przeliczy renty wdowie z urzędu.

Od początku stycznia 2025 roku do końca marca 2026 roku do ZUS-u wpłynęło 1 mln 190 tys. wniosków o rentę wdowią, w tym 90,8 tys. w województwie łódzkim. Najwięcej formularzy złożono w województwach śląskim, mazowieckim i wielkopolskim, a najmniej w podlaskim, lubuskim i opolskim. ZUS rozpoczął wypłatę świadczeń w zbiegu 1 lipca 2025 roku.

– Zakład wypłaca rentę wdowią osobom, które złożyły wniosek i spełniły wymagane warunki. Świadczenie przysłu-



Dzięki rencie wdowiej świadczeniobiorcy w województwie łódzkim zyskali w marcu 2026 roku średnio 351,99 zł

guje wdowom i wdowcom, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny wynoszący 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, pozostawali w związku małżeńskim do dnia śmierci współmałżonka, nabyli prawo do renty rodzinnej nie wcześniej niż pięć lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego oraz nie zawarli ponownie małżeństwa - informuje Monika Kiełczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa łódzkiego.

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (na przykład emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej

po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej. Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona z 15 do 25 proc. Uprawnione osoby nie będą musiały składać w tej sprawie wniosku, ponieważ ZUS sam przeliczy świadczenia.

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca bieżącego roku kwoty wynoszącej 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. Jeśli suma świadczeń przekracza tę

kwotę, zostaje pomniejszona o wartość przekroczenia. Natomiast, gdy już jedno świadczenie, na przykład emerytura albo renta rodzinna, jest równe temu limitowi lub go przekracza, renta wdowia nie przysługuje i wypłacane jest tylko jedno świadczenie. Oznacza to, że osoby otrzymujące na przykład emeryturę w wysokości 6000 zł brutto nie nabędą prawa do renty wdowiej.

Dzięki rencie wdowiej świadczeniobiorcy zyskali w marcu 2026 roku średnio 344,61 zł, a w województwie łódzkim - 351,99 zł.

Wniosek o rentę wdowią można złożyć w placówce ZUS-u, wysłać pocztą lub przekazać elektronicznie przez platformę eZUS. W tym celu należy wypełnić formularz ERWD. Osoba składająca wniosek może samodzielnie wybrać najkorzystniejszy wariant wypłaty albo zaznaczyć we wniosku, aby wyboru wyższego świadczenia dokonał ZUS.

Pobieranie renty wdowiej nie wyklucza aktywności zawodowej. Osoby, które mają do niej prawo, mogą pracować i osiągać dodatkowe dochody bez ograniczeń. Wynika to z faktu, że renta wdowia przysługuje osobom, które mają już ustalone prawo do świadczeń po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, dlatego zarobki nie wpływają na wysokość pobieranych świadczeń ani na ich wypłatę. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj Dzień 18°C Noc 9°C Barometr 1002 hPa Wiatr 18 km/godz. Biomet niekorzystny	Jutro Dzień 13°C Noc 8°C	Niedziela Dzień 16°C Noc 6°C	Poniedziałek Dzień 19°C Noc 9°C
--	---------------------------------------	---	--

Na temperaturę powyżej 20°C musimy zacząć do środy.

15 MAJA 2026

Dzisiaj 135. dzień roku.
Do sylwestra zostało 230 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 4.40, zachód słońca o godz. 20.24. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 1 godzinę i 2 minuty.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Izidor, Jan, Nadzieja oraz Zofia.

Przysłowie na dziś: Na świętego Izidora często bywa chłodna pora.

KALENDARIUM

1414

Mieszkańcy Ostrogi, znajdującej się wewnątrz wsi Łodzi, stali się mieszkańcami.

1532

Król Zygmunt I zacieśnił współpracę z Tomaszem Sobockim, właścicielem Soboty koło Łowicza.



FOT. ARCHIWUM

1927

Prezydent Ignacy Mościcki wręczył na pl. Dąbrowskiego sztandar ufundowany przez Łódzian.

1942

Niemcy zlikwidowali getto w Brzezinach i zabili mieszkających tam Żydów.

1975

Rozpoczęła się budowa łódzkiego Manhattanu z najwyższymi, 78-metrowymi budynkami mieszkalnymi w Łodzi (na zdjęciu).

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POWIAT ŁÓDZKI WSCHODNI

Zabaw się razem z sąsiadami

W Wiśniowej Górze (pow. łódzki wschodni) w przyszłą sobotę, 23 maja odbędzie się Dzień Sąsiada. Po raz kolejny dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na leczenie Michasi Jakubiec, trzyletniej mieszkanki Wiśniowej Góry, u której lekarze zdiagnozowali zespół Retta. Dżemczynki cierpiące z powodu tej choroby nazywane są „milczącymi aniołami”. Będzie zalewajka sołtysa, bigos od koła Gospodyń Wiejskich Justynów, domowe ciasta od Koła Gospodyń Wiejskich

Kraszew, a także kielbaski z grilla. Zaplanowano zabawy z nagrodami, animacje dla najmłodszych, przejażdżki konne oraz dmuchańce. W programie znalazły się także występy na żywo. Na scenie pojawi się Big Band Wiśniowa Góra, Zespół Śpiewaczy Tęcza, DJ Dżidzius oraz Lawendowe Studio. Wstęp na imprezę jest wolny. Impreza rozpocznie się w samo południe i potrwa - jak zaplanowano - sześć godzin. Liliana Bogusiak-Józwiak

PLEBISCYT

Gala Osobowość Roku 2025 odbyła się w Teatrze Pinokio w Łodzi. Poznaliśmy laureatów plebiscytu. W tym roku wyróżnienia przyznano w sześciu kategoriach: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Biznes i przedsiębiorczość; Nauka; Innowacje i nowe technologie. JM



POWIAT RADOMSZCZAŃSKI
Na autostradzie A1 zderżyły się dwie ciężarówki
Kierujący Mercedosem uderzył w tył drugiego Mercedesa. Po wypadku zamknięto trzy pasy ruchu.
MK

FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Producent pociągów zarzuca zniesławienie posłance z Kutna

Joanna Bielicka
Kutno

Firma Newag z Nowego Sącza chce odebrania immunitetu posłance Paulinie Matysiak z Kutna (niezrzeszona). Spółka zarzuca parlamentarzystce zniesławienie.

Newag SA to wiodący producent taboru kolejowego z siedzibą w Nowym Sączu. Spółka specjalizuje się w produkcji i modernizacji elektrycznych i spalinowych pojazdów pasażerskich, lokomotyw (Dragon, Griffin) oraz pojazdów metra i tramwajów.

Orzekomych usterkach pojazdów produkowanych przez sądecki Newag głośno zrobiło

się w grudniu 2023 roku po artykule dziennikarzy Onetu. Jak informował portal, do problemów dochodzić miało w części modeli z serii Impuls, których producentem jest sądecki Newag. Hakerzy z grupy Dragon Sector odkryli, że powodem tych awarii były kody wgrane oryginalnie w oprogramowanie pociągów. Newag zdementował jednak te ustalenia.

Posłanka Paulina Matysiak z Kutna mówiła o możliwych nieprawidłowościach w Newagu podczas posiedzeń sejmowej Komisji Infrastruktury oraz parlamentarnego Zespołu ds. Walki z Wykluczeniem Transportowym. Wypowiedzi te firma uznała za zniesławienie.

– Wniosek Newagu o uchYLENIE mojego immunitetu odbieram jako próbę wywarcia presji na posłankę, która wykonywała swój mandat i domagała się wyjaśnień w sprawie ważnej dla bezpieczeństwa na kolei. Nie warto zapominać o całym kontekście, bo mówimy przecież o poważnych zarzutach dotyczących oprogramowania w pociągach kupowanych za publiczne pieniądze. O specjalnym kodzie,

Niezrzeszona posłanka z Kutna Paulina Matysiak mówiła o możliwych nieprawidłowościach w Newagu

który miał blokować uruchomienie pojazdów po serwisie u konkurencji i działać w określonym czasie i miejscu, którego obecność nie sposób uzasadnić normalną eksploatacją taboru. W sprawie Newagu zadawałam pytania właściwym instytucjom, składałam interpelacje i poruszałam temat na forum Sejmu, bo od tego są parlamentarzyści. Immunitet jest gwarancją, że posłowie mogą podejmować niewygodne tematy w interesie publicznym. Uważam, że sprawa pociągów Impuls produkowanych przez Newag powinna zostać rzetelnie wyjaśniona do końca, a nie przykryta pozwami wobec osób, które się tego domagają – powiedziała nam Paulina Matysiak. ©©

REKLAMA

0011521052



ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ORGANIZATOR **POLSKA PRESS GRUPA**

PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej



WOJEWODA PODKARPACKI

Dwie nowe łódzkie ulice powstały na dawnych terenach fabrycznych

Jacek Zemła
Łódź

W Łodzi powstały dwie nowe ulice przebite przez dawne tereny fabryczne. Skróca one dojazd do ulic Milionowej i Wólczańskiej.

Miasto wzbogaci się niebawem o dwie nowe ulice przebite przez dawne tereny fabryczne i wybudowane staraniem deweloperów. Ułatwią one komunikację mieszkańcom osiedli, jakie powstały na terenach po dawnych fabrykach, ale będą też dostępne dla wszystkich innych kierowców i pieszych.

Jedna z takich ulic jest już praktycznie gotowa i można ją udostępnić dla kierowców i pieszych chcących skrócić sobie drogę pomiędzy Piotrkow-

ską i Przybyszewskiego (Placem Reymonta) a Wólczańską. Drugą nową ulicę Łodzianie zyskali po przebicciu się dewelopera budującego osiedle na terenie dawnej fabryki Karola Scheiblera na Księżym Młynie. Połączy ona ulice Tymienieckiego z Milionową.

Obydwie ulice zostaną otwarte po uzyskaniu odbiorów technicznych. Bliższa oddania do użytku jest ta biegnąca przez Ogrody Geyera, natomiast na ulicy biegnącej przez tereny scheiblerowskiej fabryki pozostało do wykonania jeszcze kilka prac wykończeniowych.

- Jeszcze nie wiemy, kiedy wspomniane ulice zostaną udostępnione dla ruchu - odpowiedział na nasze pytanie Wiktor Stańczyk z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.



Nowy łącznik Tymienieckiego i Milionowej powstał po przebicciu się dewelopera budującego osiedle na terenie dawnej fabryki Karola Scheiblera na Księżym Młynie

Jacek Zemła
Łódź

Ulica Szczecińska w stronę Konstąntynowa zostanie otwarta, a w stronę Zgierza - zamknięta. W wakacje rozpocznie się remont między Aleksandrowską a Św. Teresy.

Zakończył się trwający dwa lata remont południowego odcinka ulicy Szczecińskiej. Od niedzieli 24 maja będzie można dojechać od Rąbieńskiej do Konstąntynowa nowym, kompleksowo zmodernizowanym dwukilometrowym odcinkiem ul. Szczecińskiej. W wakacje rozpocznie się natomiast remont północnego fragmentu Szczecińskiej - od Aleksandrowskiej do Św. Teresy.

- Pierwotnie zakładano, że droga będzie gotowa w wakacje. Jednak dobra współpraca z wykonawcą pozwoliła na wcześniejsze zakończenie prac - mówi wiceprezydent Łodzi Tomasz Piotrowski. - Powstały nowe ronda usprawniające ruch, nowe chodniki i drogi rowerowe. Jest też nowoczesne oświetlenie, powstały przystanki z wygodnymi peronami i wiatami, m.in. nowy przystanek przy ul. Pancerniaków dla linii 97B. Świeżo wyremontowany dwukilometrowy odcinek łączy się z odcinkiem ul. Szczecińskiej, który oddano do użytku latem ubiegłego roku. Łącznie to 5 km nowej trasy.

To może być objazd podczas prac na Alei Włókniarzy

Ulica Szczecińska stanowi najkrótszy dojazd z Teofilowa do Konstąntynowa, ale także można ją wykorzystywać jako trasę alternatywną prowadzącą na Retkinię lub



Nowo wyremontowany odcinek Szczecińskiej zostanie otwarty dla ruchu 24 maja

do Portu Łódź. Jest to także najkrótsze połączenie zachodnich Bałut z drogą ekspresową S14. Miasto sugeruje także kierowcom objazd Szczecińską podczas zbliżającego się remontu estakady na Al. Włókniarzy przy Dworcu Kaliskim.

Dwa samorzady wspólnie odnowiły jedną ulicę

Remont Szczecińskiej odbywał się w porozumieniu z powiatem pabianickim, który równolegle odnowił fragment ulicy leżący na terenie Konstąntynowa Łódzkiego. To dobry przykład koordynacji prac między sąsiednimi samorządami, dzięki której udało się zminimalizować czas trwania trudności dla kierowców.

Południowy fragment Szczecińskiej do remontu

Jednak koniec remontu Szczecińskiej w rejonie Żłotna nie oznacza, że cała ulica jest już w dobrym stanie. Pozostał jeszcze do modernizacji jej północny fragment pomiędzy Aleksandrowską a Zgierzem. On także doczeka się remontu, przynajmniej na najbardziej zniszczonym fragmencie pomiędzy Aleksandrowską a Św. Teresy. Już w najbliższe waka-

Ulica Szczecińska stanowi najkrótszy dojazd z Teofilowa do Konstąntynowa, można nią też dojechać w kierunku Retkini

cje planowane jest rozpoczęcie przebudowy tego odcinka. Pojawi się tam nowa nawierzchnia jezdni, ciąg pieszo-rowerowy i porządne oświetlenie.

W wakacje kolejny łącznik a potem Traktorowa

Nowa Szczecińska to jedna z licznych w ostatnich latach inwestycji drogowych na Teofilowie. Już niedługo oddane zostanie do użytku przedłużenie ulicy Kaczeńcowej do Rąbieńskiej, dobiegają końca także remonty ulic Wersalskiej i Szparagowej. W wakacje rozpocznie się z kolei budowa łącznika pomiędzy przedłużoną ulicą Kaczeńcową a ulicą Traktorową, który umożliwi jej remont na odcinku od Judyma do Rąbieńskiej. Planowany jest on na rok 2027.

REKLAMA 0011496697

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

KBE Roto GLASSOLUTIONS

AUTOREKLAMA

Plebiscyt MISTRZOWIE URODY

Głosowanie na **najlepszych specjalistów branży beauty** rozpoczęte!



DŁ DZIENNIK
ŁÓDZKI

Zagłosuj lub zgłoś kandydatów do nagrody www.dzienniklodzki.pl/uroda

Owady z miejsca zbrodni to cenny trop

Natalia Zwolińska
Łódź

W Sądzie Okręgowym w Łodzi jutro, podczas Nocy Muzeów, technik kryminalny opowie o swojej pracy, dowodach i zbieraniu owadów z miejsca zbrodni.

Jutro w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się Noc Muzeów. Jednym z wykładowców będzie Kamil Ginter, technik kryminalny z Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach oraz wykładowca Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi a także filii uczelni w Sieradzu.

Odkrywają i zbierają dowody

Mało kto wie, na czym polega praca technika kryminalnego i jak ona wygląda w rzeczywistości. Jedynie w filmach kryminalnych można zobaczyć aktorów wcielających się w rolę tych specjalistów. Jednak patrząc w ekran można odnieść wrażenie, że niektóre z prowadzonych przez nich badań lub sposoby zabezpieczenia dowodów są przekolorowane a nawet fikcyjne. Pracę polskich techników podczas Nocy Muzeów przybliży Kamil Ginter, technik kryminalistyczny z Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach.

Jeden z wykładów zatytułowany „Na miejscu zdarzenia – praca technika kryminalistyki”, czyli wykład z elementami pokazów odbędzie się w godz. 18.30-19.15.

– Na tym wykładzie głównie skupię się na pracy i roli technika

kryminalistyki. Przekrój przedmiotowy naszej pracy jest bardzo szeroki. Są to wypadki, włamanie, ale również przypadki zabójstw, czy śmierci, do których doszło w niewyjaśnionych okolicznościach. To właśnie technicy ujawniają i zabezpieczają większość śladów kryminalistycznych, które są później podstawą toczącego się postępowania przygotowawczego, a ja opowiem, w jaki sposób wygląda i do czego się sprowadza nasza praca – mówi Kamil Ginter.

Ślady na miejscu przestępstwa

Kolejny z wykładów, który rozpocznie się o godz. 19.30 to „Ślad nie kłamie – co zostaje na miejscu zbrodni”. Również podczas tego wykładu będzie wiele ciekawych wątków.

– Ten wykład jest już dłuższy, bo skupiać się będą na śladach, które znajdujemy na miejscach zdarzeń kryminalnych – na przykład kradzieży z włamaniem. Jednak nie będziemy skupiać się na suchej teorii, bo chcę pokazać między innymi na czym polega ujawnianie śladów daktyloskopijnych. Dla wielu osób to tak zwane zdejmowanie odcisków palców, ale w rzeczywistości jest to ujawnianie, czyli czynienie widocznymi, odbitek linii papilarnych pozostawionych przez sprawców na bardzo różnych powierzchniach. Istnieje mnóstwo różnych technik ujawniania i zabezpieczania śladów. Jednak ślady to nie tylko pozostawione linie papilarne, ale również zapachy, ślady biologiczne, odwzorowania

traseologiczne a nawet owady – mówi technik.

Rola owadów w tropieniu zbrodni

Ostatni wykład Kamila Gintera dotyczyć będzie zabójstw. „Ogledziny zwłok w miejscu ich ujawnienia – rola technika kryminalistyki” to tematyka spotkania, które rozpocznie się o godz. 21.30. Okazuje się, że na miejscu zbrodni techników może zainteresować wszystko.

Nawet to, co dla innych wydaje się nieistotne.

– W tym przypadku będę się posługiwał planszami, na których chcę pokazać, co w przypadku oględzin zwłok jest ważne. Uczestnicy poznają między innymi sposoby rozpoznawania wczesnych i późnych znamion śmierci, dowiedzą się o ich roli w szacowaniu czasu zgonu. Opowiem też trochę o entomologii sądowej. To dział z pogranicza techniki krymina-

listycznej i medycyny sądowej, który zajmuje się owadami znalezionymi na zwłokach. Często na ciele denata możemy znaleźć nekrofagi, czyli owady żywiące się naszym ciałem po zgonie. Na podstawie rozwoju nekroforów możemy określić czas zgonu, a na podstawie gatunków, które znajdziemy możemy wnioskować czy do zbrodni doszło w miejscu, w którym znaleziono ciało – mówi technik.

Sąd zaprasza do swojej siedziby

Noc Muzeów w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5) odbywać się będzie w godz. 18-23 i będzie to kolejna edycja wydarzenia. Co roku przyciąga ono mieszkańców całego regionu zainteresowanych historią wymiaru sprawiedliwości, funkcjonowaniem sądów oraz pracą służb mundurowych.

©P

REKLAMA

0011522112

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Teofilów”

w Łodzi, ul. Wici 1,

działając na podstawie § 31 ust. 1 Statutu Spółdzielni,

zwołuje zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Teofilów” w Łodzi,

podzielone na podstawie uchwały Rady Nadzorczej Spółdzielni nr 10/RN/2026 z dnia 19 marca 2026 r. na pięć części, które odbędą się w dniach:

- 8 czerwca 2026 r. – I część** zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni, w której mają prawo uczestniczyć członkowie posiadający tytuły prawne do lokali na Osiedlu im. W. Reymonta w blokach nr 1, 2, 2E, 3, 4, 5, 7, 7A, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 18A, 19/20, 20A, 24, 25A, 27, 28, 28A, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 66A, 67, 68, 69, 70, 80, 81, 81A, w pawilonach nr 22, 78/78A, 85, 86, 87, 88, 89 oraz w zespołach garażowych nr 17, 23B, 25, 60A, 60B, 60C, 60D, 64B, 64C, 64D, 64E, 64F
o godz. 17.00 w sali gimnastycznej w Filii Szkoły Podstawowej nr 182 w Łodzi przy ul. Traktorowej 35 w Łodzi (przy Ogródku Jordanowskim).
- 9 czerwca 2026 r. – II część** zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni, w której mają prawo uczestniczyć członkowie posiadający tytuły prawne do lokali na Osiedlu im. W. Reymonta w blokach nr 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, w pawilonach nr 49A, 73 oraz w zespołach garażowych nr 35A, 40A, 41A, 43A, 43B, 44A, 44B, 51A, 51B, 51C, 51D
o godz. 17.00 w sali gimnastycznej w Filii Szkoły Podstawowej nr 182 w Łodzi przy ul. Traktorowej 35 w Łodzi (przy Ogródku Jordanowskim).
- 10 czerwca 2026 r. – III część** zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni, w której mają prawo uczestniczyć członkowie posiadający tytuły prawne do lokali na Osiedlu im. M. Konopnickiej w blokach nr 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349 i w bloku 409, w pawilonach nr 404, 405, 406, 408, 420, 421, 422, 423, 423A, 423B, 424 oraz w zespołach garażowych nr 407A, 407B, 407C, 407D
o godz. 17.00 w lokalu Hali Klubu Sportowego „Elita” przy ul. Rojnej 46A w Łodzi.
- 11 czerwca 2026 r. – IV część** zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni, w której mają prawo uczestniczyć członkowie posiadający tytuły prawne do lokali na Osiedlu im. M. Konopnickiej w blokach nr 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395 oraz w pawilonach nr 417, 426, 427
o godz. 17.00 w lokalu Hali Klubu Sportowego „Elita” przy ul. Rojnej 46A w Łodzi.
- 12 czerwca 2026 r. – V część** zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni, w której mają prawo uczestniczyć członkowie posiadający tytuły prawne do lokali na Osiedlu im. S. Żeromskiego w blokach nr 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 256A, 257, 258, 258A, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, w pawilonach nr 120A, 121, 145, 145A, 145B, 148 oraz w zespołach garażowych nr 141, 142, 142A, 149, 150, 151, 204A, 205A, 205B, 205C
o godz. 17.00 w lokalu Hali Klubu Sportowego „Elita” przy ul. Rojnej 46A w Łodzi.

Porządek obrad każdej części zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni obejmuje:

- Otwarcie obrad Walnego Zgromadzenia.
- Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
- Przedstawienie porządku obrad.
- Odczytanie listy pełnomocnictw.
- Wybór Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej.
- Przeprowadzenie wyborów do Rady Nadzorczej:
 - prezentacja kandydatów,
 - głosowanie.
- Przedstawienie sprawozdań z działalności Spółdzielni i jej organów:
 - sprawozdania z działalności Spółdzielni za rok 2025,
 - rocznego sprawozdania finansowego wraz z rozliczeniem wyniku finansowego Spółdzielni za rok 2025,
 - sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej w roku 2025.
- Dyskusja w sprawach ujętych w punkcie 7. porządku obrad.
- Głosowanie w celu podjęcia uchwał w sprawach:
 - zatwierdzenia sprawozdania z działalności Spółdzielni za rok 2025,

- zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2025,
 - podziału nadwyżki bilansowej za rok 2025,
 - przyjęcia sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej w roku 2025,
 - udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni z działalności w roku 2025.
- Głosowanie w celu podjęcia uchwał zgłoszonych przez członków w trybie § 33 Statutu Spółdzielni.
 - Informacja w sprawie realizacji wniosków polustracyjnych z lustracji pełnej działalności Spółdzielni za lata 2020-2022.
 - Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej.
 - Zamknięcie obrad.

Każdy członek ma prawo do zapoznania się ze sprawozdaniami z działalności Spółdzielni i jej organów (Rady Nadzorczej, Zarządu, sprawozdaniem finansowym) za rok 2025 oraz projektami uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia, wyłożonymi do wglądu w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wici 1 w Łodzi, w pokojach nr 27 i nr 30 (sekretariat) w godzinach pracy Spółdzielni oraz zamieszczonymi na stronie internetowej Spółdzielni www.smeofilow.com.pl

Ponadto informujemy, że zgłaszania kandydatów uprawnionych do kandydowania na członków Rady Nadzorczej, zgodnie z § 32 ust. 3 Statutu Spółdzielni, można dokonywać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wici 1 w pokoju nr 30 (sekretariat) **do dnia 22.05.2026 r. do godz. 15.00.**

Formularze zgłoszeniowe kandydatów na członka Rady Nadzorczej (wraz z ich oświadczeniem) dostępne są w siedzibie Zarządu i w siedzibach Administracji Osiedli.

Członek Spółdzielni może być obecny i brać udział w głosowaniu osobiście lub przez pełnomocnika tylko na jednej części Walnego Zgromadzenia, do której został zaliczony (§ 30 ust. 5 statutu). Pełnomocnik nie może reprezentować więcej niż jednego Członka.

1. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności.

- Pełnomocnikiem członka Spółdzielni będącego osobą fizyczną może być:
 - osoba bliska członka, tj. zstępny, wstępny, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonek, osoba przysposabiająca i przysposobiona, z wyłączeniem osób pozostających faktycznie w wspólnym pożyciu;
 - adwokat lub radca prawny;
 - inny członek Spółdzielni.

3. Do pełnomocnictwa udzielonego osobie bliskiej musi być załączone oświadczenie, w którym pełnomocnik potwierdza pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, że spełnia wymóg, o którym mowa w pkt. 2. a). W oświadczeniu zamieszcza się klauzulę w brzmieniu: „**Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.**” Pełnomocnictwo udzielone osobie bliskiej bez dołączonego ww. oświadczenia, jest nieważne.

4. Członek Spółdzielni lub pełnomocnik jest obowiązany do doręczenia Spółdzielni pełnomocnictwa, a w przypadku, gdy pełnomocnikiem jest osoba bliska członka – również oświadczenia, o którym mowa wyżej, nie później niż 3 dni przed terminem pierwszej części Walnego Zgromadzenia.

5. Pełnomocnik nie może brać udziału w głosowaniu, którego przedmiotem jest wybór członków Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Członek, któremu przysługuje prawo do kilku lokali położonych w nieruchomościach przypisanych do różnych części Walnego Zgromadzenia, powinien wskazać Zarządowi Spółdzielni, w której części Walnego Zgromadzenia będzie uczestniczył. O dokonanych wyborze należy zawiadomić Spółdzielnię na siedem dni przed rozpoczęciem pierwszej części Walnego Zgromadzenia.

Ze względu na konieczność sprawdzania tożsamości, wydawania mandatów do głosowania oraz punktualnego rozpoczęcia obrad, prosimy o przybycie co najmniej 30 minut przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia obrad oraz posiadanie ważnego dowodu osobistego.

Zarząd Spółdzielni



FOT. POLICJA

Kamil Ginter ze skierniewickiej komendy przybliży w Sądzie Okręgowym w Łodzi metody swojej pracy



FOT. PIKABAY

Zbieranie dowodów zbrodni to trudne zadanie

KRÓTKO

WIZYTA

Magyar odwiedzi Polskę

Premier Węgier Peter Magyar ogłosił w środę po pierwszym posiedzeniu rządu, że w przyszłym tygodniu uda się z wizytą do Krakowa, Warszawy i Gdańska. - Udam się najpierw w dwie oficjalne wizyty, jak zapowiadaliśmy. Pierwszą do Polski, z siedmiorgiem ministrów, gdzie w pierwszej kolejności odwiedzą Kraków - ujawnił premier.

Magyar powiedział, że z Krakowa do Warszawy pojedzie pociągiem.

- Pociągiem dużej prędkości, zbudowanym za pienią-

dze „tej złej Brukseli” - powiedział, odnosząc się do polityki poprzedniego rządu Viktora Orbana.

Węgierski premier powiedział, że następnie uda się do Warszawy, gdzie przeprowadzi rozmowy dwustronne, przede wszystkim z Donaldem Tuskiem. Spotka się również z prezydentem Karolem Nawrockim. W Gdańsku premier Węgier spotka się z Lechem Wałęsą.

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Węgier pojedzie do Wiednia.

WYPADEK

Zderzenie ciężarówek



Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch ciężarówek na drodze krajowej nr 22 w Cisach koło Malborka w województwie pomorskim. Jeden samochód ciężarowy najechał na tył drugiego. Zakleszczonego w kabinie kierowcę ciężarówki udało się uwolnić, jednak reanimacja nie powiodła się.

SEJM

Zajmie miejsce posła Litewki

Bożena Borowiec zastąpi w ławach poselskich zmarłego tragicznie posła Lewicy Łukasza Litewkę. W Monitorze Polskim ukazało się postanowienie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego ws. obsadzenia wygasłego mandatu w okręgu wyborczym nr 32 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Katowicach. Borowiec od 2024 r. pracuje jako zastępczyni pre-

zesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wcześniej była wiceprezydentką Dąbrowy Górniczej oraz m.in. dyrektorką Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w woj. śląskim.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym prawo do objęcia mandatu po zmarłym posle przysługuje kolejnemu kandydatowi z tej samej listy.

GOSPODARKA

Główny Urząd Statystyczny poinformował w czwartek w szybkim szacunku, że PKB Polski wzrósł o 3,4 proc. rdr w I kw. 2026 r. w porównaniu ze wzrostem o 4,1 proc. rdr w IV kw. 2025 r. „Pomimo bardzo mroźnej zimy, szoku paliwowego i rosnących globalnych napięć gospodarczych polska gospodarka urosła o 3,4 proc. r/r w I kwartale 2026. To najwyższe tempo wzrostu wśród dużych gospodarek UE” - napisał Domański w serwisie X.

”

Wzrost gospodarczy Polski był wysoki pomimo mroźnej zimy, szoku paliwowego i globalnych napięć gospodarczych

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

W Prawie i Sprawiedliwości idzie na totalne zwarcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Na ostatnim posiedzeniu klubu PiS posłowie walczących frakcji rzucili się sobie do gardeł.

Wyrywanie mikrofonu, buczenie, klaskanie, wzajemne docinki - tak emocjonalnego spotkania klubu parlamentarnego PiS nie było ponoć od lat.

„Ludzie byłego premiera twierdzą, że Przemysław Czarnek był agresywny i podnosił głos. Wrogowie Morawieckiego, że ten był błąd i wygłosił płaczącą mowę. Z ostrym apelem wystąpiła Elżbieta Witek. Obecni na sali mówią: Rzeźnia!” - opisuje środowowe wydarzenia Newsweek. Wtórjuje mu Wirtualna Polska.

Z ustaleń serwisu wynika, że Przemysław Czarnek mocno uderzył w Mateusza Morawieckiego. Były minister edukacji miał stwierdzić, że owszem, partia zbyt wcześnie zdecydowała się wskazać swojego kandydata na premiera, ale skoro już tak się stało, wszyscy powinni jechać na jednym wózku. A tak nie jest i winę ponosi za to właśnie Morawiecki, który sabotuje jego kampanię programową.

„Morawiecki nie pozostał dłużny i wskazał na złą dla PiS radykalizację przekazu, która ma „ułatwiać działania” Donaldowi Tuskiemu. Były premier stwierdził, iż partię ogarnęła „supolizacja” (od nazwy dawnej



W czwartek Mateusz Morawiecki poinformował, że jego stowarzyszenie zostało zarejestrowane

Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry), choć samego Ziobry obojętnie nie chciał atakować” - czytamy w tekście WP.

Podczas posiedzenia mówiło się także o ostatnich „podróżach” Zbigniewa Ziobry. Prezes nakazał bronić Ziobry za wszelką cenę. Wiadomo, że nie wszyscy mają na to ochotę, bo ucieczka byłego ministra sprawiedliwości na Węgry, a potem do USA wizerunkowo szkodzi partii.

Ale to nie koniec środowowej polajanki w Prawie i Sprawiedliwości. Według WP, podczas obrad powrócił temat stowarzy-

szeń wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnijmy, że ostatnio powstały dwa: Mateusza Morawieckiego i ludzi skupionych wokół Sasina, Bocheńskiego i Patryka Jakiego.

„Najpierw Kaczyński nie chciał, by Morawiecki stowarzyszenie rozwijał, ale niedługo później zaakceptował fakt, iż powstaje. Na klubie PiS jednak - pod wpływem krytyki stronników Czarnka - oznajmił, że zwoła Komitet Polityczny PiS, który ma potwierdzić, iż żadne stowarzyszenia w ramach PiS działać nie mogą” - czytamy w portalu.

Tymczasem stronnicy byłego premiera nie zamierzają rezygnować ze stowarzyszenia. 14 maja, czyli w czwartek, dzień po posiedzeniu klubu PiS, Mateusz Morawiecki poinformował, że właśnie zostało zarejestrowane.

Ale to nie koniec sporów w PiS-ie. I w tym wypadku przyczynił się do tego sam prezes Kaczyński. Otóż grupa kilkunastu posłów PiS na czele z Mariuszem Błaszczakiem i Jackiem Sasinem złożyła w Sejmie projekt ustawy zakładający likwidację rynku kryptowalut w Polsce.

„Zgodnie z proponowanymi zapisami prowadzenie działalności w zakresie kryptoaktywów stanowi nieuczynny praktykę rynkową niezależnie od spełnienia przesłanek ogólnych określonych w ustawie” - napisano w uzasadnieniu projektu.

Ponoć projekt powstał na wyraźne polecenie prezesa, który przestraszył się, że afera Zondacrypto, mocno zaszkodzi partii. Tyle tylko, że ta wolta może jej zaszkodzić jeszcze bardziej, bo PiS proponuje rozwiązanie sprzeczne z tym, co postulowało jeszcze kilka tygodni temu.

Co ciekawe, nie wiedział o nim Pałac Prezydencki, gdzie też nie kryją zaskoczenia. Swoją projekt uporządkowania rynku kryptowalut zaproponował przecież Karol Nawrocki i pewnie liczył na poparcie opozycji, a już na pewno Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawa aktów małżeństw jednopłciowych nabiera tempa. Minister Gawkowski podpisał rozporządzenie

Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podpisał projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa w sprawie par jednopłciowych.

„Nie tracimy ani chwili. Podpisałem dziś nowy projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa. To rozwiązanie systemowe, zapewniające

godność i równość dla każdej pary” - poinformował we wpisie na X Gawkowski.

Podkreślił, że w akcie małżeństwa będzie jasny opis, czy chodzi o małżeństwo kobiety i mężczyzny, kobiety i kobiety, czy mężczyzny i mężczyzny. Zaznaczył, że transkrypcja małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą będzie możliwa w każdym urzędzie stanu cywilnego w Polsce.

„Po podpisaniu rozporządzenia przez ministra cyfryzacji te-

raz czas na ministra spraw wewnętrznych i administracji” - przekazał wicepremier.

Zapytany o tę kwestię w czwartek w Polsat News szef MSWiA Marcin Kierwiński zapewnił, że jego podpis pod tym rozporządzeniem „to perspektywa kilku najbliższych dni”. Dodał, że zawsze takie rozporządzenia są poddawane krótkim konsultacjom międzyresortowym, a potem trafiają do kontrasygnaty. - I ja oczywiście to rozporządzenie podpiszę.

Na wtorkowej konferencji przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk zaapelował do ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego i ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego o „jak najszybsze ustalenie treści rozporządzenia”, które umożliwi urzędowi stanu cywilnego w Polsce dokonywanie transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. PAP

Z głębokim poruszeniem i smutkiem żegnamy

ś†p

mgr. inż. Sławomira Walczaka

Założyciela firmy Natural Sp.j.,
człowieka przedsiębiorczego, pełnego pasji i konsekwencji w działaniu,
który swoją wiedzą, doświadczeniem i wieloletnią pracą
stworzył firmę będącą dorobkiem całego życia.

Dla wielu z nas był nie tylko współtwórcą przedsiębiorstwa,
ale również autorytetem i inspiracją.

Rodzinie oraz Wszystkim Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy.

*Wspólnicy i Pracownicy
Natural Sp.j.*

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 19.05.2026 r. o godzinie 11:45
na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Józefa przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi.



Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

mgr. inż. Sławomira Walczaka

Właściciela firmy Gorsenia,
człowieka niezwykle pracowitego, zaangażowanego i oddanego swojej pracy,
który przez lata współtworzył historię oraz rozwój naszej firmy.

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach.

*Zarząd oraz Pracownicy
Gorsenia Sp. z o.o.*

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 19.05.2026 r. o godzinie 11:45
na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Józefa przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi.



Premier Łotwy Evika Silina podała się do dymisji. Oznacza to upadek rządu

oprac. Adam Kielar
Ryga

Premier Łotwy Evika Silina z partii Nowa Jedność zrezygnowała z funkcji. Jest to efekt zamieszania, jakie ma miejsce w Rydze po dymisji ministra obrony.

Ustępująca premier Łotwy wygłosiła oświadczenie w sprawie swojej rezygnacji.

„W tym momencie polityczna zazdrość i wąskie interesy partyjne wzięły górę nad odpowiedzialnością. Widząc silnego kandydata na ministra obrony, polityczne gaduły wybrały kryzys - rządowy. Dlatego ogłaszam moją rezygnację. Nie jest to łatwa decyzja, ale jest właściwa w obecnej sytuacji” - powiedziała Evika Silina, ogłaszając swoje odejście.

W środę socjaldemokratyczna partia Postępowcy ogło-

siła, że rezygnuje ze współpracy w rządzie Łotwy. Kierowana przez Silinę trójpartyjna koalicja straciła wówczas większość w Sejmie.

Postępowcy (P) wezwali także prezydenta Edgarsa Rinkevicsa do rozpoczęcia rozmów nad utworzeniem nowego gabinetu.

Partia zdecydowała się wycofać z rządu po tym, gdy premier Silina, liderka liberalno-konserwatywnej Nowej Jedności (JV), zażądała dymisji ministra obrony Andrisa Sprudsa, reprezentującego Postępowców. Zdaniem szefowej rządu minister stracił zaufanie społeczne po niedawnym incydencie z dronami. Ukraińskie bezzałogowce, nadlatujące od strony Rosji, wtargnęły w ostatnich dniach w przestrzeń powietrzną Łotwy i uderzyły w zbiorniki paliwa nieopodal wschodniej granicy państwa.



Dymisja premier oznacza upadek koalicyjnego rządu na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi

Gigantyczna kaucja albo areszt dla Andrija Jermaka

Anna Nagel
Kijów

Wyższy Sąd Antykorupcyjny Ukrainy ogłosił w czwartek środek zapobiegawczy dla podejrzanego o korupcję byłego szefa kancelarii prezydenta Wołodymyra Zełenskiego Andrija Jermaka.

Jermak trafi za kratki, o ile nie wpłaci kaucji w wysokości 140 milionów hrywien (ponad 13 mln złotych). Wcześniej Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) żądała dla Jermaka aresztu albo kaucji w wysokości 180 mln hrywien.

Jermak, uważany do niedawna za najbliższego współpracownika Zełenskiego, oświadczył w sądzie, że zaskarży tę decyzję.

- Pozostaję przy swoim stanowisku i zaprzeczam wszel-

kim oskarżeniom pod moim adresem. Będę nadal walczył. Moi obrońcy złożą odwołanie. (...) Nie mam takich pieniędzy, ale mam wielu znajomych, przyjaciół i mam nadzieję, że mi pomogą - powiedział w sądzie.

W poniedziałek Jermak, który przez lata uznawany był za najbardziej wpływowego urzędnika w Ukrainie, usłyszał zarzuty ze strony SAP. Śledczy podejrzewają go o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i legalizację 460 mln hrywien (ok. 37,6 mln zł) przy budowie luksusowego osiedla pod Kijowem.

We wtorek sprawa nabrała nowego wymiaru po tym, jak SAP oceniła, że Jermak może próbować uciec z kraju, gdyż posiada cztery paszporty dyplomatyczne oraz wystarczającą ilość środków finansowych. PAP

Spotkanie liderów USA i Chin nie przyniesie przełomu

Kazimierz Sikorski
Pekin

Ambicje Donalda Trumpa dotyczące szczytu z chińskim przywódcą Xi Jinpingem skurczyły się z „wielkiej umowy” do próby o pomoc w otwarciu Cieśniny Ormuz i nacisku na małe umowy handlowe - twierdzi Politico.

Trump przybył do Pekinu w roli potentata proszącego o przysługi. Biały Dom podał, że spotkanie Trumpa z Xi skupi się na handlu, fentanylu i wojnie w Iranie.

Oznacza to, że Trump będzie miał trudności z osiągnięciem wielkiego sukcesu, który obiecywał. W marcu określił spotkanie jako „monumentalne wydarzenie”, a w kwietniu ogłosił, że spodziewa się niczego innego jak „wielkiego uścisku” od Xi. Pekin nie podał szczegółów programu szczytu. - Trump i Xi omówią ważne kwestie dotyczące relacji chińsko-amerykańskich oraz pokoju i rozwoju na świecie - mówił rzecznik chińskiego MSZ Guo Jiakun.

Trump mówił o wielu tematach tego, co znajdzie się w programie spotkania. W poniedziałek mówił, że Iran i energetyka znajdują się na liście, a we wtorek wycofał się z tych komentarzy.

Chiński lider ma dominującą pozycję
- To szczyt o kurczeniu się - mówił Zack Cooper, były asystent zastępcy doradcy ds. bez-



Donald Trump przybył w środę do Pekinu z pierwszą wizytą w Chinach od 2017 roku. Przywódcy mieli rozmawiać m.in. o kwestiach gospodarczych i wojnie z Iranem

pieczeństwa narodowego w administracji George'a W. Busha. Konflikt z Iranem i decyzją Sądu Najwyższego, blokująca Trumpowi drogę do nakładania ceł, zachwiały dynamikę władzy między dwoma liderami. Trump ma mniejsze możliwości, by skłonić Xi do zgody na wymierne korzyści ze spotkania, które Trump mógłby przedstawić jako zwycięstwo.

- Pewność siebie, jaką Pekin teraz przejawia, że negocjuje z USA jak równy z równym, a może nawet jako silniejszy gracz, jest uderzająca - mówiła Henrietta Levin, była zastępcza dyrektora ds. Chin w Departa-

mentu Stanu za rządów Joe Bidena. - Xi udaje się na spotkanie z Trumpem wzmocniony percepcją rozproszenia uwagi USA w Iranie i perspektywą ugrzęźnięcia USA na Bliskim Wschodzie - dodała Levin. To może sprawić, że drażliwe kwestie, które dręczą relacje USA - Chiny, czyli państwowe

Konflikt z Iranem i decyzja sądu blokująca Trumpowi drogę do nakładania ceł zachwiały dynamikę władzy między dwoma liderami

subsidia Pekinu dla sektora przemysłowego, agresywna obecność militarna w regionie Indo-Pacyfiku i ekspansja strategicznego arsenału nuklearnego - zostaną odsunięte na dalszy plan.

Zamiast tego oczekuje się, że przywódcy skupią się na przedłużeniu rozejmu handlowego zawartego w październiku w Korei Południowej, który zawiesił odwetowe podwyżki ceł, ograniczenia eksportowe na materiały takie jak minerały krytyczne oraz wznowienie przez Chiny zakupów amerykańskich produktów rolnych, takich jak soja. PAP

USA odwołały przerzut żołnierzy do Polski. Szef MON: Te zmiany nas nie dotyczą

Kazimierz Sikorski
Waszyngton, Warszawa

- Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy nad zwiększeniem ich liczebności - podkreślił szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Siły lądowe USA odwołały planowane rotacyjne przemieszczenie ponad czterech tysięcy żołnierzy brygady pancernej do Polski.

Mowa o odwołaniu rozmieszczenia 2. Pancerniej Brygadowej Grupy Bojowej 1. Dywizji Kawalerii. Chodzi o ponad 4000 żołnierzy i towarzyszącego im sprzętu - w Polsce.

Taką informację podał portal Army Time. Patricia Kime, autorka informacji, dodaje, że przedstawiciel armii USA po-



Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

twierdził tę decyzję, ale nie podał szczegółów i skierował pytania do Departamentu Obrony, który nie odpowiedział jednak na prośbę o informacje.

Informacja jest zaskakująca, bo podczas wtorkowego przesłuchania w Kongresie dotyczącego budżetu armii ani sekretarz armii Dan Driscoll, ani generał Christopher LaNeve, zastępca szefa sztabu armii, nie wspomnieli o odwołaniu.

Do doniesień odniósł się wicepremier i szef resortu obrony Władysław Kosiniak-Kamysz.

- Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy zarówno nad zwiększeniem liczebności, jak i zdolności operacyjnych wojska amerykańskiego stacjonującego w Polsce - podkreślił minister obrony narodowej w czwartek na konferencji prasowej w Sejmie.

Dodał, że zmiany i reorganizacje prowadzone przez amerykańską administrację „mogą wpływać na rodzaj wojsk czy miejsce dyslokacji w Europie”.

Podkreślił jednak, że zmiany te nie dotyczą zmniejszenia kontyngentu amerykańskiego w Polsce.

Na czwartkowym briefingu prasowym Kosiniak-Kamysz pytany był, czy kontaktował się z prezydentem Karolem Nawrockim w tej sprawie. Szef MON przekazał, że „od samego początku” był w kontakcie z premierem. - W nocy rozmawiałem też z prezydentem Nawrockim - dodał.

- Jesteśmy tutaj wszyscy ze sobą w kontakcie. Myślę, że to jest przykład dobrego współdziałania i jednego strategicznego kierunku. Tu nie ma między nami sporu o strategię, o filozofię, o zadanie, które jest do wykonania, czyli obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce - zapewnił szef resortu obrony. PAP

PULS #216

Czytając ze zrozumieniem



Arlena Sokalska

ŚWIAT SZALEŃSTWA
I NIENAWIŚCI

W

mediach społecznościowych od wielu dni wrze. Ludzie wymieniają posty o tym, że czeka nas nowa pandemia, znowu zamkną lasy. A dlaczego? Bo (tu

cytat z tych bredni) według niemieckich służb najbardziej narażeni hantawirusem są leśnicy, myśliwi i pracownicy budowlani. Eksperti podkreślają, że ryzyko zakażenia występuje również podczas spędzania wolnego czasu w lesie”. Takich wpisów są tysiące, a ludzie je przekazują dalej. Czy ma to coś wspólnego z prawdą? Nic. Pretekstem do szerzenia podobnych głupot jest oczywiście historia statku MV Hondius, gdzie doszło do zakażenia tym rodzajem wirusa. Tyle tylko że żadnej groźby epidemii nie ma, hantawirusy obecne w Europie (tamten pochodził z Ameryki Płd.) nie przenoszą się między ludźmi.

W Polsce w 2024 odnotowano około 17 przypadków zakażeń hantawirusami od gryzoni, wszyscy chorzy wyzdrowieli. Ale to nie przeszkadza licznym kontom (botom) w mediach społecznościowych epatować strachem, spiskowymi teoriami dziejów. Kto to robi? Odpowiedzi należy szukać za naszą wschodnią granicą, bo tam wiodą ślady kont antyszczepionkowych (to w pandemii), które później, w 2022 r. szybko przekształciły się w konta z antyukraińską propagandą.

Właśnie, kilka dni temu w Warszawie grupa nastolatków prawie zakatowała na śmierć 16-letniego Artema z Ukrainy. Chłopak ma pękniętą czaszkę i zmasakrowaną twarz. To nie była przypadkowa napaść - napastnicy, a było ich około 10, wykrzykiwali, że ma wracać do Ukrainy i walczyć na froncie. Kolegę Artema chcieli zrzucić z mostu, na szczęście nadjechał patrol Policji i atakujący się rozpiechli. Abstrahując od absurdu, związanego z tym, że nieletnich nikt do armii nie przyjmie, owi atakujący używali argumentów znanych sobie głównie z TikToka, gdzie filmów przepelnionych nienawiścią do Ukrainy i Ukraińców jest na pęczki. Napastnikami kierowała czysta nienawiść, wyhodowana przez antyukraińską propagandę - z jednej strony rodem z Kremla, z drugiej rozpowszechniana przez obie Konfederacje.

Te dwa przykłady hantawirusową panikę i nienawiść do Ukraińców łączy jedno: ich źródłem są media społecznościowe, głównie TikTok.

NASK opublikował niedawno ciekawy raport na temat wiary w spiski i dezinformacje: „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”. Otóż okazuje się, że wbrew temu, co myślimy, to wcale nie osoby starsze bardziej wierzą w spiski i poddają się dezinformacji. „Badania pokazują, że jest wręcz przeciwnie - to osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat” - piszą autorzy raportu. A ci młodzi, jeszcze niedorośli, tym bardziej wierzą we wszystko, co czytają, a może raczej czego słuchają, skrolując filmiki na TikToku.

Nie wiem, co z tym zrobić. Wisły nie da się zawrócić kijem, a młodych dorosłych czy też nastolatki przekonać do czytania i weryfikowania źródeł informacji.

Ale nie podoba mi się świat pełen wariatów wierzących w spiskowe teorie (na temat wirusów, szczepionek i wszystkiego, co się tylko da) oraz szaleńców przepelnionych nienawiścią do ludzi pochodzących z innych krajów.

Adam Bula

NA KURSIE I ŚCIEŻCE
DO KATASTROFY

T

o zwykle tak się kończy, gdy porzuca się mądrości klasyków. Kłamać - jak powiadał

Antoni Macierewicz - trzeba absurdalnie i wytrwale. A w ostatnich miesiącach prawicowa opozycja kłamała, owszem, mocno, ale chybotliwie, nieustannie zmieniając stanowisko. No i stało się, co musiało się stać: w kluczowych ostatnio tematach całkowicie utraciła wiarygodność nawet dla samej siebie.

To refleksja, która przyszła mi do głowy jeszcze w kwietniu, gdy podczas kolejnej rocznicy smoleńskiej Jarosław Kaczyński odgrzał temat zamachu. „Zamach był”, choćby nadal nie było na to żadnego dowodu, a kto mówi i myśli inaczej, jest „tchórzem”. No niby OK, gdyby nie długi okres zwątpienia, gdy nawet czołowi politycy PiS starali się odżegnywać od coraz bardziej skompromitowanej sekty. Gdyby oni wszyscy, przez wszystkie te lata, na jednym oddechu i bez mrugnięcia okiem mówili: „Komisja Macierewicza, odpalając parówki i blaszany barak udowodniła zamach i kropka” - byłoby to tak samo bez sensu, ale - przynajmniej dla tej części elektoratu, która z jakichś powodów traktowała to, co mówią, poważnie - byłby to spójny przekaz.

Refleksję moją kwietniową z tygodnia na tydzień znajduję bardziej aktualną i uniwersalną. Jest bowiem coś takiego (logika epistemologiczna i teoria gier o tym nauczają) jak wiedza wspólna (common knowledge). To sytuacja, w której wszyscy uczestnicy danej grupy wiedzą o określonym fakcie, wiedzą, że wszyscy inni o nim wiedzą, i wiedzą, że wszyscy wiedzą, iż wszyscy o nim wiedzą - i tak dalej, w nieskończoność.

No i na takim właśnie terenie wiedzy wspólnej większości Polaków (a więc i swoich wyborców też) łąduje właśnie prawicowa opozycja ze swoimi sztandarowymi ostatnio narracjami. MY po prostu wiemy, że ONI wiedzą, że MY wiemy, że o Smoleńskim zamachu pierniczą już tylko rytualnie, sami w niego kompletnie nie wierząc. MY właśnie odkrywamy, jak coraz trudniej prawicy tłumaczyć się z ostatnich, chaotycznych decyzji.

Na ich korzyść można jednak przywołać dwie okoliczności. Po pierwsze, w warunkach faktycz-

nego - choć jeszcze nieformalnego - rozpadu PiS na dwie główne frakcje, trudniej jest partii utrzymać jedność przekazu. Po drugie, PiS i Nawrocki ze swoim otoczeniem muszą za każdym razem zadbać, by do tego przekazu dokleić „troskę o Polskę”, a nie tak banalną okoliczność, że priorytetem jest przeszkadzanie rządowi Tuska w każdy dostępny sposób. Zwłaszcza jeśli prostym - choć trudnym do wytłumaczenia - wetem można Tuskiem wetknąć mocno kij w szprychy.

Że brzmi to dość złowieszczo, gdy cała awantura o SAFE nie ma nic wspólnego z troską o polską armię tylko z obawą, by Tusk nie miał sukcesu w jej skokowym dozbajaniu w krajowej zbrojeniówce? Sorry, to nie ja jestem cynkiem, tak po prostu działa brzytwa Ockhama.

Wracając do efektu „wiedzy wspólnej”. Nie wiem (i nie chcę wiedzieć), dla jakiej części Polaków fakty, że słońce wschodzi na wschodzie, a Warszawa jest stolicą Polski, jest elementem niekwestionowanej „wiedzy wspólnej”. Mam optymistyczną intuicję, że jednak dla miarzącej większości.

Podnoszonym zaś tutaj problemem prawicy jest fakt, że po kolejnych miesiącach coraz trudniejszych do wytłumaczenia wołt, coraz więcej fikołków opozycji staje się też elementem tej wiedzy.

Bo na poważnie: przecież MY wszyscy już wiemy, że ONI wiedzą, że MY wiemy, że ICH opowieści o prześladowanym Ziobrze to brednie nie do utrzymania.

MY wiemy, że Oni wiedzą, że do NAS wszystkich już dotarło, że w sprawie kryptowalut prawica i Nawrocki zakiwali się na śmierć i im bardziej z kolejnych chaotycznych ruchów się tłumaczą, tym bardziej widać, że król jest nagi, odkąd mu się kasa płynąca od kryptooszusty Krala skończyła.

MY wiemy, że oni wiedzą, że NIKT już nie „kupuje” miliardów ze złota Glapińskiego na polski SAFE 0%. Przynajmniej od czasu, gdy nastąpiło to słynne pęknięcie w przekazie, gdy Nawrocki zapewnił, że mają świetną i obgadaną alternatywę dla zatrutej kasy z Brukseli, a Glapiński zaraz potem sprostował, że nie było mowy o żadnych szczegółach.

Zła informacja dla opozycji jest taka, że z terenu „wiedzy wspólnej” nie ma ucieczki. Nie da się wymyślić „nowej narracji” na stare tematy, nie da się rzucić na stół kolejnego, z d... sztygo projektu ustawy, nie da się z tchórze i złodzieja robić bohatera, gdy „wszyscy” go już za tchórze uznali.

Może to i sprawiedliwe, gdy prawi odkrywają, że karma is a bitch.

Historia jest bardzo ważna, ale można z niej czerpać różne lekcje. Jeżeli mówimy cały czas o tym co nas gniewa albo dzieli, to niekoniecznie mówimy całą prawdę o historii. (...) Wy Polacy teraz tworzący (...) historię stosunków polsko-ukraińskich, ponosicie odpowiedzialność nie za przeszłość, ale za przyszłość tych relacji

TIMOTHY SNYDER, PROFESOR HISTORII Z UNIwersYTETU W TORONTO, KTÓRY JEST GOŚCIEM KONGRESU IMPACT W POZNANIU

FOTOkomentarz tygodnia



**13 MAJA,
POZNAŃ**

Poznański Impact 2026 to jedno z najciekawszych wydarzeń kongresowych w Polsce. W tym roku pojawili się znani politycy, m.in. premier RP Donald Tusk i były premier Kanady Justin Trudeau, a także wiele osobistości ze świata nauki oraz biznesu. Wśród gości była Amal Clooney, znana prawniczka, a prywatnie żona znanego aktora. Niespodziewanie dla publiczności na scenie pojawił się jej mąż – George Clooney. Potem spotkali się z premierem Tuskiem.

FOT. X.COM/DONALDTUSK



11 MAJA, BARCELONA, **Stolica Katalonii fetowała kolejny tytuł mistrzowski w La Liga. Ale show skradli dwaj Polacy: Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny, którzy usadowili się na czele triumfalnego przejazdu. Przez kilka dni pisały o nich wszystkie najważniejsze dzienniki sportowe Europy**



13 MAJA, CHINY, **Donald Trump spotkał się z Xi Jinpingiem w Wielkiej Hali Ludowej, a następnie obaj zwiedzili pekińską Świątynię Nieba. Ustalają światowy porządek?**

FOT. PAP/EPA



12 MAJA, RZYM, **Świątek odzyskuje formę „Królowej Gliny”? W elektryzującym starciu z byłą numer 1 światowego rankingu, Naomi Osaką, Świątek przegrała zaledwie trzy gemy**

FOT. PAP/EPA

Czwartkowe popołudnie. Nagle dzwoni telefon.
- Dorota, słyszałaś? Nie żyje poseł Litewka!
- Ewa, przyjaciółka, mówi na bezdechu.

- Tak, słyszałam.
- No i co o tym myślisz?
- pyta przekonana, że dziennikarze zawsze wiedzą więcej.

- Co tu myśleć? Potworne nieszczęście.

- Bo wiesz, to podobno nie był wypadek. Nie uważasz, że to trochę dziwne? Młody, zdrowy, przecież zjechałby do rowu, jakoś uciekłby przed tym samochodem. Był politykiem, niejednemu zaszedł za skórę
- Ewa nie daje za wygraną. I opowiada, że w internecie mnóstwo teorii na temat tego, co tak naprawdę wydarzyło się na drodze między Sosnowcem a Dąbrową Górniczą i nawet Doda napisała, że w żadne wypadki nie wierzy.

- A niby komu poseł Litewka zaszedł za skórę? Był powszechnie lubiany - dopytuję Ewę.

- Choćby właścicielom schronisk, bo walczył o zwierzęta, albo jakimś politykom. Zresztą, to ty powinnaś wiedzieć! - szybko odpowiada.

Chyba zdołałam ją przekonać, że żadnego zamachu na posła nie było. Takie tragedie się przecież zdarzają; kierowca, który wjechał w Łukasza Litewkę, pewnie zasnął, zasnął, a może rozmawiał przez telefon. Nie wiadomo, trzeba czekać, co ustali policja.

- Może masz rację - przytaknęła. - Ale jak czegoś się dowiesz, dasz znać? - zapytała na koniec.

- Dam, dam! - zapewniłam. Godzinę później zadzwoniła znajoma z pytaniem, co ma mówić tym wszystkim koleżankom, które jej piszą, że posła Litewkę zamordowano.

Pod wieczór odezwała się mama.

- Straszne nieszczęście! Przecież wszyscy tego posła lubili. Bardzo miły człowiek i tyle dobrego robił - zaczęła. A potem było o tym, że była w urzędzie miasta, bo coś tam musiała załatwić, że ludzie w kolejce do okienka różne rzeczy o posle Litewce opowiadali. Ona w to wszystko oczywiście nie wierzy, ale mówili, że pewnie komuś w Warszawie musiał się narazić. I tak dla pewności zapyta, co ja o tym myślę.

- Mamo..... - wyszeptalam błagalnie.

Po skończeniu rozmowy, tak z ciekawości, usiadłam do komputera. I zamarłam. Dawno takich bzdur nie czytałam.

Następnego dnia policja wydała komunikat.

„W związku z wypadkiem drogowym, do którego doszło 23 kwietnia br. w Dąbrowie Górniczej, w którym śmierć poniósł poseł, w przestrzeni publicznej - w szczególności w mediach społecznościowych - pojawiają się liczne komentarze oraz spekulacje dotyczące okoliczności

Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci, narodowości, zamożności, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Krótko mówiąc: wiek, płeć, wykształcenie, stan posiadania nie mają znaczenia: liczy się umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł

Dorota Kowalska



Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są ochroną przed dezinformacją

„PARADOKS SPISKOWY”, CZYLI KTO WIERZY W TAJNE GRUPY STERUJĄCE ŚWIATEM

tego zdarzenia. Apelujemy o zachowanie spokoju i rozwagi. Na chwilę obecną nie ma żadnych potwierdzonych ustaleń wskazujących, aby zdarzenie miało charakter celowy. Trwają intensywne czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku” - napisali ślący policjanci. I zwrócili się ze specjalnym apelem. „Prosimy o powstrzymanie się od publikowania i rozpowszechniania niezweryfikowanych informacji, które mogą wprowadzać w błąd

oraz niepotrzebnie potęgować emocje. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich osób, które były świadkami zdarzenia lub posiadają jakiegokolwiek informacje mogące pomóc w jego wyjaśnieniu, o kontakt z policją lub prokuraturą. Apel kierujemy również do kierowców, którzy przejeżdżali w tym czasie przez miejsce zdarzenia i mogą posiadać nagrania z kamer samochodowych”.

Przeczytałam i przypomniałam sobie słowa nieżyjącego już prof. Zbigniewa Mikolejki, który

pewnego dnia powiedział mi tak: „Wie pani, jeśli ludzie nie umieją czegoś zrozumieć, jeśli jakieś zdarzenie jest tak straszne, tak bolesne, tak okrutne, że przerasta ich wyobrażenie, że nie potrafią go ogarnąć umysłem, to próbują je sobie na swój sposób wytłumaczyć, jakoś to wszystko zracjonalizować. Dopiero potem mogą iść dalej”.

Wbrew stereotypom
NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) opu-

blikował właśnie raport „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”, który rzuca nowe światło na stare przekonania i przeczy stereotypom, bo do tej pory wydawało nam się, że człowiek wykształcony, młody, z dużego miasta jest odporny na spiskowe teorie dziejów. Nic bardziej mylnego. Dokument pokazuje, co tak naprawdę ma wpływ na wiarę w spiski, a co w zasadzie nie ma znaczenia.

Przebadano prawie 4 tysiące dorosłych Polaków - pytano o ich poglądy, wykształcenie, o to, jak korzystają z mediów.

- Raport obala wiele mitów na temat podatności na teorie spiskowe. Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są wystarczającą ochroną przed dezinformacją. Najważniejsze jest to, jak podchodzimy do informacji i czy umiemy je weryfikować - mówi Agnieszka Ładna, kierownik Zespołu Badań nad Cyberprzestrzenią i Cyberbezpieczeństwem w NASK, jedna z autorek raportu.

Tak więc, wniosek pierwszy: płeć i miejsce zamieszkania nie decydują o podatności na teorie spiskowe. Mniej więcej tyle samo kobiet co mężczyzn w nie wierzy i nieważne, czy mieszkają w wielkich miastach, czy mniejszych miejscowościach.

Nie jest też tak, że najłatwiej w dezinformację wierzą seniorzy. Badania pokazują, że jest wręcz przeciwnie - to osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat.

Kluczową rolę odgrywa też światopogląd. Raport wskazuje na tzw. paradoks spiskowy - oznacza to, że największą podatność na wiarę w spiski wykazują osoby łączące konserwatywne podejście kulturowe z oczekiwaniami silnej i opiekuńczej roli państwa w gospodarce.

I wykształcenie nie ma tu kompletnie znaczenia. Liczy się nie dyplom uczelni wyższej, ale umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł. I tu Polacy czują się pewnie. Co trzeci badany wysoko ocenia swoje umiejętności rozpoznawania fałszywych treści.

Kolejna sprawa: teorie spiskowe funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Rzadko zdarza się, by ktoś wierzył tylko w jedną narrację. Wierzy w kilka teorii spiskowych i tak buduje sobie spójny obraz świata, w którym przypadek nie istnieje, a za wydarzeniami stoją „tajne grupy sterujące światem”.

Skrajne poglądy wpływają na podatność na narracje dezinformacyjne. Najbardziej odporne są na nie osoby o umiarkowanych poglądach, które patrzą na życie z różnych perspektyw i unikają patrzenia na świat wyłącznie w czarno-białych barwach. Z kolei ksenofobia to najsilniejszy czynnik wpływający na wiarę w teorie spiskowe.

- Algorytmy mediów wizualnych promują emocjonalne i uproszczone treści. Chaos informacyjny utrudnia oddzielenie faktów od opinii, a utknięcie w „bańce informacyjnej” sprzyja wybiórczemu sięganiu po treści bez kontekstu. Z badań wynika, że w tej sytuacji to właśnie śledzenie mediów głów-

nego nurtu, opartych na weryfikacji informacji i standardach redakcyjnych, zmniejsza podatność na wiarę w spiski - wyjaśnia Filip Konopczyński, dyrektor Biura Analiz i Badań.

Z badań wynika też, że czytanie wielu źródeł - od rzetelnych mediów po treści skrajne czy plotkarskie - wcale nie buduje odporności. Osoby narażone na wiele, często sprzecznych, informacji są bardziej zdezorientowane, a to sprzyja przyjmowaniu spiskowych teorii wyjaśniających rzeczywistość.

To, co czytamy, gdzie szukamy wiedzy o świecie, ma kluczowe znaczenie. Wyższa podatność na teorie spiskowe częściej występuje u użytkowników serwisów opartych na krótkich filmikach, które podają algorytmy, zaś niższa wśród osób korzystających z platform tekstowych i relacyjnych.

- Badania nad zjawiskiem dezinformacji są dla nas kluczowe, choć niezwykle trudne - podkreśla Magdalena Wilczyńska, szefowa Pionu Ochrony Informacyjnej Cyberprzeźreni NASK. - Pozwalają nam zrozumieć głębsze społeczne i poznawcze mechanizmy, które czynią je skutecznymi. Bez rzetelnej diagnozy ryzykujemy, że nasze reagowanie będzie intuicyjne i doraźne. Ten raport powstał z przekonania, że odporność informacyjna zaczyna się od zrozumienia ludzi: ich lęków, oczekiwań, sposobów korzystania z informacji i relacji z instytucjami - podsumowuje.

Jakie teorie spiskowe królują dzisiaj w Polsce? Te o celowych wysiedleniach ludności, szczepieniach jako narzędziu depopulacji, klimatycznych spiskach zmierzających do zniewolenia obywateli czy manipulacji pogodą. Na tej liście wciąż wysoko plasują się narracje o nadużyciach rządów i globalnych konspiracyjnych układach.

Wątki te, jak podkreślają autorzy raportu, rzadko funkcjonują osobno - zazębiają się, wzmacniają nawzajem i ostatecznie tworzą alternatywny obraz rzeczywistości.

Dowody? W 2020 roku aż 47 procent badanych Polaków wierzyło w narrację, według której losami świata steruje jedna, tajna grupa. Z kolei z raportu „Dezinformacja oczami Polaków” z 2024 roku wynika, że nawet 30 procent z nas wierzyło, że zaplanowano już kolejne pandemie.

Pandemiczny zapalnik

Właśnie, bo pandemia COVID-19 to był ten czas, kiedy teorie spiskowe mnożyły się na potęgę. Ludzie wierzą w nie od czasów kamienia łupanego, ale w historii bywają okresy, kiedy takie narracje świetnie się „sprzedają”.

W 2020 roku ludzie nie potrafili sobie wytłumaczyć, co się właściwie dzieje, jak to moż-

liwe, że w XXI wieku „zaraza” opanowała ich w miarę przewidywalny świat?

I tak, właściwie od dnia, w którym dowiedzieliśmy się o tajemniczym wirusie szalejącym w Chinach, w sieci pojawiły się informacje o laboratorium w okolicy miasta Wuhan, a więc w epicentrum zarazy. „The Washington Times” opublikował nawet artykuł, którego autorzy twierdzili, że wybuch epidemii jest związany z badaniami prowadzonymi przez Instytut Wirusologii w tym mieście. Powoływał się przy tym na opinię byłego członka izraelskich służb specjalnych. „The Washington Post” skonfrontował słowa Izraelczyka z licznymi ekspertami, którzy stwierdzili, że genom wirusa nie wskazuje, że jest on tworem sztucznym. Profesor MIT Vipin Narang stwierdził nawet w tweecie, że jeśli koronawirus miałby być bronią biologiczną, to bardzo źle skonstruowaną - wirus ma stosunkowo niską śmiertelność i zbyt łatwo się rozprzestrzenia, aby mógł być skuteczny.

Ale jak to z teoriami spiskowymi bywa, niektórzy, mimo zapewnień ekspertów, że nie są prawdziwe, wierzyli i wierzą w nie bezgranicznie. Informacja o „wypuszczeniu” wirusa z chińskiego laboratorium była swoim własnym życiem. Miała też kilka wersji. Jedna zakładała, że wirus został z niego wypuszczony celowo, aby sprawdzić jego siłę rażenia, inna, że zwierzęta z laboratorium trafiły na targowisko w Wuhan, a stamtąd wprost na talerz „pacjenta zero”.

Druga strona nie pozostała dłużna. Chiński internauci i eksperci apelowali o więcej szczegółów na temat tego, czy laboratorium w Fort Detrick koło Waszyngtonu zamknięto z powodu koronawirusa. Zamknięcie amerykańskiej placówki miało, według ich wiedzy, zbiec się w czasie z wybuchem epidemii. Oficjalna agencja informacyjna Xinhua zasugerowała delikatnie, że epidemia wprawdzie rozpoczęła się w Chinach, ale to nie oznacza, że COVID-19 pochodzi właśnie stąd, a rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian napisał nawet na Twitterze, że „może to armia USA” spowodowała koronawirusa do Wuhan.

Już mniej oficjalnie, w sieci, krążyła teoria, że to Amerykanie mieli użyć broni biologicznej, aby osłabić chińską gospo-

darke. Chiny są przecież mocarstwem, największym konkurentem Stanów Zjednoczonych, a Donald Trump od miesiąca walczył z chińskimi markami, które zdobywały światowe rynki. Pasuje? Pasuje!

Z gatunku teorii, w których za pandemią stoją politycy, była jeszcze jedna, według której rząd wykorzystał epidemię koronawirusa do tego, aby zwiększyć możliwość inwigilacji ludności.

Amerykańscy miłośnicy teorii spiskowych uważali, że epidemia koronawirusa nieprzypadkowo zbiegła się z procesem impeachmentowym Donalda Trumpa. Jordan Sather, znany w kręgach „informacji alternatywnej”, twierdził, że rozprzestrzenienie choroby było zaplanowane i celowe. Co więcej, związek z epidemią miała mieć Fundacja Billa i Melindy Gatesów, która rzekomo dofinansowała badania nad koronawirusem. Instytut Pirbrigh, który faktycznie otrzymuje dotacje z tej fundacji, wystosował sprostowanie, że naukowcy, owszem, zajmują się badaniami, ale nad wirusowym zapaleniem oskrzeli. Tłumaczenia tłumaczeniami, ale pewnie spora część mieszkańców Ziemi w tę teorię wierzy.

Potem cała masa teorii spiskowych była związana ze szczepionkami na COVID-19. W ich myśl pandemię wymyślała, że wirus został z niego wypuszczony celowo, aby sprawdzić jego siłę rażenia, inna, że zwierzęta z laboratorium trafiły na targowisko w Wuhan, a stamtąd wprost na talerz „pacjenta zero”.

Druga strona nie pozostała dłużna. Chiński internauci i eksperci apelowali o więcej szczegółów na temat tego, czy laboratorium w Fort Detrick koło Waszyngtonu zamknięto z powodu koronawirusa. Zamknięcie amerykańskiej placówki miało, według ich wiedzy, zbiec się w czasie z wybuchem epidemii. Oficjalna agencja informacyjna Xinhua zasugerowała delikatnie, że epidemia wprawdzie rozpoczęła się w Chinach, ale to nie oznacza, że COVID-19 pochodzi właśnie stąd, a rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian napisał nawet na Twitterze, że „może to armia USA” spowodowała koronawirusa do Wuhan.

Już mniej oficjalnie, w sieci, krążyła teoria, że to Amerykanie mieli użyć broni biologicznej, aby osłabić chińską gospo-

AMERYKAŃSCY MIŁOŚNICY TEORII SPISKOWYCH UWAŻALI, ŻE EPIDEMIA KORONAWIRUSA NIEPRZYPADKOWO ZBIEGŁA SIĘ Z PROCESEM IMPEACHMENTOWYM TRUMPA

MUSIMY MIEĆ TEŻ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DEZINFORMACJA CZĘSTO JEST CELOWA. KTOŚ BARDZO CHCE, ABYŚMY UWIERZYLI W MIĘDZYNARODOWY SPISEK

dach lewicowych, jak i prawicowych. Osoby o poglądach lewicowych wierzą bardziej w to, że media i partie polityczne są sterowane przez bogatych kapitalistów i korporacje, zaś konserwatyści, że wspomniane podmioty są kontrolowane przez naukowców i lewicę.

Badania z 2022 roku, o których można przeczytać na portalu ScienceDirect, wskazują, że ryzyko przyjmowania narracji spiskowych wynika z wiary w pseudonaukę i z nieco bardziej złożonych przyczyn psychologicznych, w tym z myśli paranoidalnych, z narcyzmu, ze schizotypii czy z niskich zdolności poznawczych.

Z kolei z badań opublikowanych w 2019 roku na łamach „Frontiers” dowiadujemy się, że na konspiracyjny styl myślenia są narażone osoby, które czują się wyobcowane spośród reszty społeczeństwa, są niezszczeni lub niezadowolone ze swojej sytuacji życiowej oraz nie czują kontroli nad swoim życiem.

Badacze myślenia spiskowego zgodni są co do jednego: teorie spiskowe pozwalają na łatwe wyjaśnienie nieprzyjemnych zdarzeń, takich jak kryzysy, wojny, epidemie właśnie i na swój sposób zapewniają nam poczucie bezpieczeństwa.

Celowa dezinformacja

Skoro przy kryzysach zbrojnych jesteśmy, wybuch wojny w Ukrainie też był swojego rodzaju przełomem, bo część osób, która wierzyła w pandemię koronawirusa, teraz zaczęła mieć wątpliwości. Przecież nagle o COVID-19 ucichło. To jak to tak? Była pandemia i nagle jej nie ma?

Atak Rosji na Ukrainę, a tak naprawdę już wcześniej pandemia, uświadomiły nam jednak bardzo istotny szczegół: szerzenie teorii spiskowych, dezinformacja mogą być celowe. To bardzo skuteczna broń, w której lubują się choćby Rosjanie.

Już w czasie pandemii rosyjskie, prokremlowskie media prowadziły kampanię dezinformacyjną, która miała na celu zastrzeżenie kryzysu w krajach UE. Propaganda skierowana była głównie do krajów europejskich, takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania przez oddziały mediów rosyjskich nadające w tych językach. Chodziło o zasianie strachu przed epidemią, niewiary w możliwość skutecznego jej zwalczania przez służbę zdro-

wia, a w dłuższej perspektywie o wywołanie i utrzymanie niepokojów społecznych, a nawet paniki w krajach Unii. Zdaniem dyplomatycznej służby UE była to próba destabilizacji krajów unijnych od wewnątrz.

Jak pisał „Financial Times”, UE odnotowała prawie 80 przypadków dotyczących dezinformacji związanej z COVID-19. I wszystko wskazywało, że jej rozsiewaniem w mediach społecznościowych zajmowali się zawodowcy. Rosyjskie fałszywe konta indywidualnych osób oraz konta podmiotów rosyjskich, które wcześniej publikowały fałszywe informacje na temat protestów w Syrii czy protestów „żółtych kamizelek” we Francji, zmieniły się w „narzędzia do rozsyłania dezinformacji na temat koronawirusa w języku angielskim, hiszpańskim, włoskim, niemieckim i francuskim”.

Jakie główne narracje pojawiają się w rosyjskiej propagandzie? Według raportu, cytowanego przez „Financial Times”, były to pogłoski, jakoby wirus COVID-19 został wytworzony w laboratoriach przez człowieka jako rodzaj broni biologicznej. Inna narracja - skierowana do Włochów - mówiła o tym, że ani włoskie, ani międzynarodowe władze nie będą sobie w stanie poradzić z pandemią. Pojawiła się również narracja, jakoby kapitalistyczny Zachód miał próbować zarabiać na wirusie.

Także sama wojna w Ukrainie stała się paliwem dla teorii spiskowych, które są często elementem zorganizowanej dezinformacji. Jedną z najbardziej absurdalnych teorii głosi, że konflikt u naszych wschodnich sąsiadów jest mistyfikacją stworzoną przez globalne elity. Według tej narracji ofiary i rannych udają oplaceni „aktorzy kryzysowi”, nagrania zniszczeń to w rzeczywistości sceny z filmów, gier komputerowych lub stare materiały z innych konfliktów, a celem „wymagan wojny” ma być zastraszenie społeczeństwa i wprowadzenie nad nim totalitarnej kontroli.

Kolejna, promowana przez oficjalne rosyjskie źródła, teoria spiskowa zakłada, że USA finansują w Ukrainie tajne laboratoria pracujące nad bronią biologiczną wymierzoną w Słowian. Wirusy mają być roznoszone przez migrujące ptaki lub nietoperze.

Część „spiskowców” łączy wojnę z planami globalnych elit. Według nich wojna ma być narzędziem do wywołania kryzysu żywnościowego i energetycznego, co pozwoli na wprowadzenie wielkiego resetu gospodarki. Konflikt służy odwróceniu uwagi od rzekomych skutków szczepień przeciw COVID-19.

W Polsce i innych krajach europejskich popularne są teorie mówiące o rzekomych „przywilejach”, które czynią Ukrainców uciekających przed wojną obywatelami pierwszej kategorii kosztem lokalnych mieszkańców. W mediach społecznościowych popularna jest też teoria „ukrainizacji” Polski, sugerująca planowe przesiedlenie mające na celu zmianę struktury narodowościowej kraju.

Ale umówmy się - teorie spiskowe są świetnym narzędziem w rękach obcych wywiadów.

- W czasach kryzysu wywiad działa na zwiększonych obrotach. A w czasach tak wielkiego kryzysu i takich wydarzeń, jakich jesteśmy właśnie świadkami, działa na najwyższych obrotach. To jest czas, kiedy służby wywiadowcze, ośrodki analityczne współpracujące z wywiadami są rozgrzane do czerwoności. Można pokusić się o taką opinię, że nawet jeśli czasami nie pracują na wysokich obrotach, to po to właśnie są utrzymywane przez państwo, bo kiedyś może nadejść taka właśnie sytuacja, z jaką teraz mamy do zysnienia - mówi nam Vincent V. Severski, były oficer wywiadu, pisarz.

Czytać ze zrozumieniem

Zyjemy w bardzo trudnych czasach i trochę nieprzewidywalnej rzeczywistości: pandemia, potem wojna, która wciąż trwa, zmiany geopolityczne, które dzieją się na naszych oczach. Do tego rozwój sztucznej inteligencji, bo on też ma znacznie. Każdego dnia jesteśmy bombardowani setkami informacji płynącymi do nas z internetu, telewizji, z ulicy. Ciężko się w tym wszystkim odnaleźć, poczuć bezpiecznie. A musimy mieć też świadomość, że dezinformacja często jest celowa. Ktoś bardzo chce, abyśmy uwierzyli w międzynarodowy spisek elit, w to, że pandemii nie było tak jak teraz nie ma wojny w Ukrainie.

Jak się w tym wszystkim odnaleźć? Jak nie poddawać się manipulacji? Nie być pionkiem w czyjejs wyrachowanej grze? Czytać ze zrozumieniem, korzystać ze sprawdzonych źródeł informacji, potwierdzać je, myśleć racjonalnie, analizować i łączyć fakty, nie dawać się ponieść emocjom, nawet wtedy, kiedy tragiczna śmierć młodego polityka, a przy tym dobrego człowieka, wydaje nam się okrutna i pozbawiona sensu. Taka jest.

KOŃ SAM WYMIERZYŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ. LUDZIE TYLKO PATRZYLI

Cała Polska mówi o weekendowym „incydencie”, do którego doszło na targach końskich w Pajęcznie w województwie łódzkim. Pijany mężczyzna krzywdził najpierw jednego, potem kolejnego konia i w końcu dostał od zwierzęcia potężnego kopniaka w głowę. Padł nieprzytomny. Burmistrz Pajęcza odciął się od zdarzenia i po dwóch dniach zawiadomił policję. Zaangażował się nawet wiceminister rolnictwa. Tak zwany incydent przykrył całą resztę. A na tej imprezie zwierzęta są krzywdzone od lat.

Marcin Stadnicki

Pierwszy artykuł o losie koni z targów w Pajęcznie pisałem już dekadę temu i dotąd nic się nie zmieniło. Targi i to, co się tam dzieje, nikogo jednak zbyt nie interesowały.

Pajęczno to niewielkie powiatowe miasto na południowych rubieżach województwa łódzkiego, liczące niespełna 7 tysięcy mieszkańców.

Co innego targi końskie w Pajęcznie. To wielka impreza, która ma promować miasto i na którą zjeżdżają tysiące ludzi. I trudno się dziwić – jest dobrze reklamowana, a któż by nie chciał pokazać dzieciom pięknych koników?

Pajęczańskie targi są obok tych organizowanych w Skaryszewie pod Radomiem jednymi z największych w Polsce. To miejsce, gdzie przyjeżdżają hodowcy z całej Polski, a także z zagranicy. Tu można handlować końmi zarówno roboczymi, jak i hodowlanymi. Część zwierząt, jak alarmują od lat organizacje prozwierzęce, trafia także do rzeźni.

Burmistrz stawia na konie

Pajęczno to miasteczko, które z targów słynie. To część pajęczańskiej tradycji, a w ostatnich latach spiritus movens targów był burmistrz Pajęcza Dariusz Tokarski, który sam także jest hodowcą. Jeszcze do niedawna imprezę organizował Urząd Miejski w Pajęcznie. Sytuacja zmieniła się w 2019 roku, po tym, jak wybory burmistrza wygrał Piotr Mielczarek. Ówczesny wóldarz przyznawał, że „konie to nie jego bajka”, ale jednocześnie podkreślał, że nie jest przeciwnikiem samej imprezy. Od tego czasu organizacją targów zajmowała się prywatna firma, a Dariusz Tokarski wspierał organizację wydatkami.



Końskie targi w Pajęcznie. Na zdjęciu z prawej strony u góry na ziemi leży kuc przywiązany do ciężarówki. W tej sprawie interwencję podjął Piotr Bors, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego

Handel końmi i dodatkowe towarzyszące targom atrakcje to jednak tylko jedna strona medalu. Organizacje prozwierzęce od lat interweniują w Pajęcznie, ujawniając przykłady krzywdzenia zwierząt, a nawet domagając się zakazu handlu końmi na targowiskach. Na takich imprezach, niestety, często zwierząt dzieje się krzywda.

Są bite, nawet okładane bitem, czasem ktoś zapomni dać im pić. Są przywiązane do metalowych konstrukcji tak, że mają ograniczone ruchy. A czasem zdarzy się i ktoś, kto takiego konia kopnie, uderzy czy szarpnie za ogon.

Przykład mieliśmy w miniony weekend i dzięki temu, że wybryki pijanego dorożkarsza zostały zarejestrowane na filmie, o Pajęcznie zrobiło się głośno w całej Polsce.

O ciemnej stronie targów pierwszy raz pisałem już 10 lat temu i dotąd nic albo niewiele się zmieniło. Trzeba było nagrania, na którym pijanemu mężczyźnie koń sam wymierza sprawiedliwość, żeby znów głośno wybrzmiał temat traktowania zwierząt na takich imprezach.

Najniższy wymiar kary od napastowanego zwierzęcia

Co się właściwie stało w sobotę 9 maja, podczas targów końskich w Pajęcznie? Uczestnik imprezy zarejestrował sytuację, do jakiej nigdy nie powinno tam dojść. Pijany mężczyzna szarpał konia za ogon, bił zwierzę i owijał się jego ogonem. Koń okazał się mądrzejszy i bardziej opanowany od człowieka. Cierpliwie znosił ataki pijanego, więc ten znalazł sobie kolejną ofiarę – kolejnego konia. Podszedł do zwierzęcia, kopnął je, a potem szarpał za ogon. Drugi koń zareagował już inaczej i zakończył udział pijanego agresora w imprezie kopnięciem go w głowę, a ten bez przytomności padł na ziemię.

Poczytajcie komentarze w internecie - nikt mu nie współczuje, choć był krok od śmierci. Przeżył, opuścił szpital, do którego trafił po zdarzeniu. Sprawę nagłośnił radny Rady Gminy w pobliskich Siemkowicach Piotr Dura, publikując nagranie w mediach społecznościowych.

Wszyscy mądrzy po fakcie

I tak oto o targach zrobiło się głośno. Głos zabrał burmistrz Dariusz Tokarski.

- Zarówno my, jako samorząd, jak i organizatorzy, jak i wszyscy normalni hodowcy odcinamy się od bestialskiego, nieodpowiedzialnego, głupiego zachowania, które miało wczoraj miejsce. Ale ten incydent nie może świadczyć o wszystkich - mówił dzień po zdarzeniu Tokarski i zapowiedział, że podejmie stosowne kroki.

Odkąd pamiętam, burmistrz Tokarski wszelkie kontrowersje wokół targów próbuje obró-

cić w „incydenty”. Przecież nad wszystkimi nie da się zapanować, zawsze trafią się czarne owce. I w zasadzie niby to logiczne, tyle że tych „incydentów” jest wiele.

Targi końskie to nie jest do końca radosna impreza, gdzie ludzie oglądają koniki. Tam są zwierzęta, które trafiają do rzeźni. Tam ludzie batożą konie, a te starsze czy schorowane wprost nazywają „trupami”. To nie są miłośnicy koni (i mam tu na myśli tych, którzy zwierzęta krzywdzą, nie ogół). Skąd to wiem? Sam uważam się za miłośnika zwierząt, ale głównie psów. I gdybym miał starego, schorowanego psa, to bym go leczył, zapewniał mu jak najlepsze warunki, a nie brał na targi, pakował do kontenerów i wysyłał do przerobienia na kiełbaski, bo - jak usłyszałem przed laty - „a co innego zrobić z takim trupem?”.

Sam byłem świadkiem niewłaściwego traktowania zwierząt na końskich targach i dlatego omijam tę imprezę szero-

kim łukiem. Nie chcę tego oglądać, wystarczy, że robią to fundacje.

Po tym, jak nagranie z pijanym mężczyzną, który jak się okazało miał w organizmie 3 promile alkoholu, obiegło cały kraj, Dariusz Tokarski pochwalił się, że zgłosił sprawę na policję. Tak też się stało i funkcjonariusze prowadzą w czynności.

Sprawy w swoje ręce wziął też wiceminister rolnictwa Adam Nowak. Poinformował, że powiatowy lekarz weterynarii w Wieluniu Grzegorz Łuczak zgłosił zawiadomienie do prokuratury. Inna sprawa, że Nowak w lokalnych mediach chwali organizację końskich imprez w Pajęcznie. Zupełnie inaczej widzą to jednak fundacje, które monitorują to, co dzieje się na tej imprezie.

W tym roku była to fundacja TARA, której przedstawicielki były na miejscu od samego rana. Incydent z pijanym mężczyzną szarpiącym i bijącym konie nie był jedynym, jaki zarejestrowały. Prezeska fundacji

Scarlett Szyłogalis opowiada między innymi o zaniedbanej oślicy, braku odpowiedniego nadzoru ze strony służb czy biciu koni. Problemem jest też, jak podkreśla, nadużywanie alkoholu w trakcie imprezy.

Nagrał, ale nie zgłosił. Burmistrz krytykuje autora filmu

Swoje zawiadomienia złożyli równo burmistrz, jak i powiatowy lekarz weterynarii. Dyskusja w internecie jednak nie ucichła. Burmistrz Tokarski zamieścił w mediach społecznościowych treść zawiadomienia, jakie złożył w związku z zachowaniem pijanego mężczyzny widocznego na nagraniu. W komentarzach jednak krytykował autora nagrania, od którego wszystko się zaczęło. Tokarski kilkakrotnie podkreślał, że autor jedynie nagrywał. A zapomniał zgłosić sprawy odpowiednim służbom. Tyle że właśnie to nagranie spowodowało, że o sprawie naprawdę zrobiło się głośno.

Zawiadomienia, jakie złożyli burmistrz i lekarz weterynarii nie są jedynymi. Kolejne złożył wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Piotr Bors.

- Niestety, to nie wszystkie akty zwyczajności wobec zwierząt, do jakich doszło podczas targów w Pajęcznie - mówi Piotr Bors. - Dostałem jeszcze jeden film, na którym widać przywiązanego do samochodu krótką linką kuca, którzy leży na ziemi skrajnie wycieńczony. Widać numer rejestracyjny, o sprawie została poinformowana policja, niestety właściciel samochodu powiedział policjantom, że to nie jego kuc i na tym mundurówi zakończyli śledztwo. Tymczasem, jak ustaliłem, kuc był wcześniej bity, skatowany upadł na ziemię i tam leżał dogorywając - relacjonuje.

Wiceprzewodniczący sejmiku i znany obrońca zwierząt podkreśla, że ma zastrzeżenia zarówno do organizatorów targów, jak i do powiatowego le-

karza weterynarii, który powinien zarówno nadzorować imprezę, jak i dbać o dobrostan zwierząt.

- Tymczasem konie nie miały dostępu do wody, były maltretowane, nikt nie reagował. Gdyby nie filmy nagrane przez uczestników targów i umieszczone w internecie, sprawa prawdopodobnie nie ujrzałaby światła dziennego. Dlatego skierowałem zawiadomienie do Prokuratury Regionalnej w Łodzi w sprawie osób, które znęcały się nad zwierzętami, organizatorów targów oraz właśnie powiatowego lekarza weterynarii w Pajęcznie - poinformował Piotr Bors.

Teraz wszystko w rękach organów ścigania. Pozostaje mieć nadzieję, że winni znęcania się nad zwierzętami zostaną ukarani, a na przyszłość organizatorzy targów, jeśli już muszą się one odbywać, dołożą wszelkich starań, by takich przypadków było jak najmniej.

Współpraca Jacek Zemła

CZAS ZAKOŃCZYĆ TĄ HANIEBNĄ TRADYCJĘ KOŃSKICH TARGÓW

Rozmowa ze Scarlett Szyłogalis, prezeską Fundacji Tara

Marcin Stadnicki

O targach końskich w Pajęcznie zrobiło się głośno ze względu na incydent z pijanym dorożkarzem bijącym i ciągnącym konie za ogon. Jako incydent właśnie przedstawiają tę sytuację organizatorzy targów. Pani, jako osoba, która na takich targach bywa od lat, uważa, że to rzeczywiście incydent, czy norma na takich imprezach?

To jest norma. Na każdym targu już od początku, w nocy handlarze, hodowcy, nawet odwiedzający ten targ, wszyscy piją alkohol. Niejednokrotnie na tego typu targach rejestrowałam, że wszędzie walają się puste butelki po wódce i po innych alkoholach. To jest nagminne i jest to wina organizatorów targów. Przede wszystkim policja powinna tam być i wystawiać mandaty. Przy płochliwych, dużych zwierzętach płaczą się ludzie, których po prostu aż zawiewa na lewo i prawo, ledwo chodzą, albo prowadzeni są przez dwóch kumpli, co często pokazywałam. Pokazywałam też, jak leżą już pod koniec targu na trapie, po którym wprowadza się do jakiegoś wozu konia.

Wiceminister rolnictwa Adam Nowak w mediach lokalnych wypowiadał się na temat organizacji targów, którą ocenił pozytywnie. Jak twierdzi służby weterynaryjne i inne spisują

się coraz lepiej. Czy pani ma podobne odczucia?

Jeśli chodzi o Pajęczno, to zapraszamy pana ministra incognito i niech zobaczy. Wiem, że we wrześniu, kiedy będzie kolejny targ w Pajęcznie, organizatorzy postarają się stanąć na baczność. Co z tego, że na ostatnich targach byli lekarze z powiatowej inspekcji weterynarii, jak siedzieli sobie w kantorku, który bezpośrednio był połączony z toaletami. Siedzieli tam, aż jasno się zrobiło. Na zewnątrz wyszli o godzinie 6.30. Policjanci ponoć też byli. Ja ich nie widziałam. Mundurowi mają być widoczni, nie chować się po krzakach. Na taką imprezę przyjeżdżają nie tylko handlujący i hodowcy. Przyjeżdżają też złodzieje, którzy wiedzą, że tam są osoby z dużymi pieniędzmi potrzebnymi na przykład na zakup koni.

Odniosłem wrażenie, że afera z krakowskim dorożkarzem, który na szczęście już został pozbawiony tej funkcji, troszeczkę przykrywa to, co dzieje się rzeczywiście na targach.

Czy zarejestrowała Pani na ostatniej edycji targów inne nieprawidłowości, czy przypadki znęcania się nad zwierzętami?

Znęcanie się jest cały czas. Wyjdźmy od tego, że wiele osób chodzi pijanych lub podpiitych. Teraz też chodziło wielu mężczyzn z batami, czy kijami. I to jest norma. Często ci podpici ludzie chcą pokazać



Scarlett Szyłogalis od lat monitoruje targi końskie w różnych regionach Polski

jacy są tu ważni i wielcy. Konie są często związane, przywiązane jeden obok drugiego, boją się, gryzą się nawet wzajemnie, czy kopią. Dochodzi do sytuacji, że stoi ogier obok kobyły ze źrebakiem, a ona będzie młodego bronić. Są też ogierki jeden przy drugim. One nie wiedzą, co się dzieje, a tu idzie sobie facet z batem czy kijem i tak od niechcenia tego walnie w zad, a tamtego w głowę. Właściciele tych koni często nie reagują. A powinni chociaż podejść i powiedzieć: „Co robisz, durniu, to jest zwierzę czujące, moje zwierzę”. Nie ma czegoś takiego.

Kolejna rzecz, to wymogi unijne, które nakazują dotrzymać odpowiednich warunków targowiska. Targowisko musi być oświetlone, w tym przypadku było w połowie. Kolejna sprawa - przeciągnęli jakieś ta-

śmy budowlane, cieniutkie, które nie są żadnym ogrodzeniem dla koni, żeby tylko jak najwięcej wjechało tych wozów z końmi.

Tam już teren był nieoświetlony. Po ciemku trwały wyładunki zwierząt, w nocy, na terenie ogrodzonym tasemką, więc tu mamy nieprawidłowości. Teren tam nie wszędzie był utwardzony, cały teren nie ma ani jednej wiaty. Dla koni wiaty są wymagane, chronią przed warunkami atmosferycznymi. Lekarze weterynarii muszą być już przy pierwszym wyładunku koni, bo przy pierwszym wyładunku może zdarzyć się tragedia.

Niejednokrotnie te konie wyskakują, łamią coś, wyrwywają się, mogą pobiec w tłum, może się coś zdarzyć. Kolejna rzecz - zaświadczenie od lekarza weterynarii jest wymagane, że te konie będą przemieszczane i że są

wolne od chorób zakaźnych. Tego nie było.

Czy Pajęczno jest jakimś wyjątkiem w skali kraju, czy po prostu tak jest na tego typu targach?

Jest XXI wiek, a my, Polacy, trzymamy się kurczowo pewnych tradycji. Tradycją na targach jest na przykład przybijanie. Jak sprzedadzą jakiegoś konia, przypluwają na rękę i przyklepują te ręce. W tym momencie wódeczka leci. I znowu przypluwanie i przybijanie. Wszyscy to widzą, to jest tradycja.

Sam burmistrz Tokarski podkreślał, że to jest tradycja. Jest hodowcą koni. Pytanie natomiast czy to, że jakieś wydarzenia były organizowane przed laty znaczy, że mają być organizowane również obecnie?

We Wrocławiu na rynku dalej stoi pręgierz. Używajmy go. Tradycja to tradycja, prawda?

Czy pani zdaniem da się w ogóle zapanować nad taką imprezą?

Da się i powiem to na przykładzie Skaryszewa, gdzie latami walczyłam, bo tam było jeszcze gorzej niż w Pajęcznie. Wysłałam właśnie od strony nakażony unijnym. Wysłałam pismo również do ministra rolnictwa, do wszystkich. W końcu gmina musiała wyasygnować potężne pieniądze, żeby postawić wiaty, ogrodzić i oświetlić teren.

To jest impreza masowa i powinna tam być straż pożarna. W każdej chwili może coś się wydarzyć. Po to są tam służby. Nie po to, żeby się płatać. W Pajęcznie chodzili panowie na czarno odziani, którzy zakazywali nagrywania i rejestrowania tego, co się dzieje. Oni powinni mieć zgromadzonych trochę pojemników na wodę, powiedzieć „proszę napić konie”. Zadbajmy o dobrostan tych zwierząt na targowiskach. Powinien być zakaz picia alkoholu. Tam przecież są całe rodziny, z małymi dziećmi, te dzieci po ciemku chodziły same. A koń jest zwierzęciem płochliwym. Konie zaufały dumemu człowiekowi już tysiące lat temu. Szkoda, że nie mają w sobie trochę wilczej natury.

Państwa obecność na targach to nie tylko rejestrowanie tego, co się tam dzieje, to także ratowanie zwierząt. Poruszające były między innymi wpisy i zdjęcia o oślicy, którą przywieźliście z targów w Pajęcznie.

Ponoć jest to czteroletnia oślica, ale jest w takim stanie jak trzydziestoletni osioł. Zrobiłam zdjęcia i wysłałam szybko do Ewy Zgrabczyńskiej, że jest takie biedne zwierzę. Ona powiedziała: „Oczywiście, kupię”. Wcale nie za małe pieniądze, bo za 2800 zł. Małeństwo, chude, ledwo żywe, do leczenia. Takich przykładów jest więcej. Czas zakończyć tę haniebną tradycję końskich targów.

PROF. KNIEĆ: NIE CHCIAŁBYM BYĆ NA MIEJSCU ROLNIKÓW

– Nie róbcie z nas wariatów! – mówili rolnicy, gdy naukowcy dostrzegli, że i ta grupa zawodowa zmaga się z problemami psychicznymi, emocjonalnymi. O tym rozmawiamy z dr. hab. Wojciechem Knieciem, prof. UMK w Toruniu

Lucyna Tałaska-Klich

Chciałby Pan być rolnikiem? Bo wielu osobom wydaje się, że to taka spokojna, bezstresowa robota. Na łonie natury, gospodarz sam sobie szefem...
Nie wiem, czy chciałbym być rolnikiem, ale na pewno nie chciałbym być na miejscu gospodarzy. Bo rolnictwo to gigantyczne źródło stresu. Teraz gospodarze doświadczają problemów związanych z przymrozami czy suszą. Niektórzy zastanawiają się, czy np. zaorać rzepek, bo i tak z niego nie będzie godziwego plonu. A za chwilę mogą pojawić się ulewne deszcze, gradobicia. Jednak zmiany klimatu to niejedynie ich problemy – są jeszcze te związane m.in. z polityką rolną czy unijną.

Rolnicy twierdzą, że najbardziej brakuje im stabilizacji.
Brakuje im stabilizacji politycznej, ekonomicznej, klimatycznej i społecznej. Najbardziej się mówi o stabilizacji społecznej, a moim zdaniem to rzecz najważniejsza. Wiąże się ona z rodziną, z przyszłością, z tym, jak mnie postrzega świat (w tym moje otoczenie), czy moja praca ma sens.

Gospodarze wielokrotnie przeżywali trudne czasy. Żeby przetrwać kryzys, potrafili zacisnąć zęby, ale dziś mówią, że nie mają pewności, czy te lepsze czasy w ogóle nadejdą.
Tym razem rzeczywiście tych dobrych perspektyw raczej nie ma. Przypomnę tzw. przełom Balcerowiczowski w Polsce. Wtedy naprawdę było bardzo źle. Bo nie było wiadomo, co będzie z Polską, z systemem wsparcia dla rolnictwa, czy wejdziemy do Unii Europejskiej. W tych trudnych czasach spryt i zaradność ratowały rolnikom skórę. Potrafili zacisnąć zęby, by przetrwać. Natomiast dzisiaj obserwujemy kolejny przełom, który jest związany m.in. z sytuacją wokół Mercosuru (chodzi o umowę między Wspólnym Rynkiem Południa a Unią Europejską – przyp. red.), z sytuacją polityczną wokół rolnictwa. Zmienia się Wspólna Polityka Rolna i nie wiemy, co bę-



Prof. Wojciech Knieć jest socjologiem wsi, kierownikiem Katedry Ekologii Społecznej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

dzie dalej. Rolnicy sami sobie to pytanie zadają. No i klimat zwariował.

I z tych powodów gospodarze mówią, że brakuje im poczucia sprawczości. Mogą się natrać, mogą się starać, a i tak nie wiadomo, czy na sprzedaży produktów rolnych zarobią. A może stracą? No i czy w ogóle ktoś ich towar kupi? Słowa „globalizacja” wręcz nienawidzą.
W wielu dziedzinach gospodarki nie jesteśmy pewni koniunktury. Ona jest zmienna, rynek jest kapryśny, konsument jest kapryśny, ale tutaj mamy do czynienia jeszcze z czymś innym. Przecież warsztat pracy rolnika też jest kapryśny, bo uzależniony od pogody. I na to wszystko rzeczywiście nakłada się niepewność związana ze sprzedażą. Pojawiają się pytania: Czy zwrócą mi się chociaż koszty produkcji? Czy będę miał na spłatę kredytu? A wielu gospodarzy „jedzie” na kredytach, pożyczkach, żeby produkować w sposób nowoczesny, zgodny z wymogami ochrony środowiska.

Kiedyś gospodarstwo przejmował najczęściej ten syn, który nie chciał się dalej kształcić. Dziś ktoś taki raczej by sobie nie poradził.

Kiedyś dochodziło do negatywnej selekcji, gospodarstwami często kierowali ci najmniej wykształceni w rodzinie. A dziś zawód rolnika jest jednym z najbardziej wymagających. Gospodarz musi być człowiekiem wszechstronnym – także m.in. mechanikiem, elektrykiem, magazynierem, marketingowcem czy meteorologiem. To też jest dodatkowym źródłem stresu, bo rolnik musi się przez całe życie kształcić i podążać za wiedzą.

Ten gigantyczny stres zapewne odbija się na stanie zdrowia rolników, na ich psychice. Czy ktoś to sprawdzi?
Jeśli chodzi o rozpoznanie dobrostanu psychicznego rolników, to Polska ma wiele do nadrobienia.

„Dobrostan” to ostatnio modne słowo. Rolnicy znają je od dawna, bo spełniając unijne wymogi, dbają o dobrostan zwierząt w gospodarstwach. I wielokrotnie narzekali, że ich dobrostanem nikt się nie przejmuje.
To się zmienia. Bardzo się cieszę, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zajęła się dobrostanem rolników. Chce to zrobić profesjonalnie, pytając nas, socjologów, o zda-

nie. Chcemy, jako naukowcy, dowiedzieć się przede wszystkim, jaka jest skala zjawiska, co się dzieje z rolnikami (w sensie społecznym) i co nam grozi. Jednak gdy mówimy o zdrowiu psychicznym, to niektórzy rolnicy protestują: „Nie róbcie z nas wariatów!”. Nie mamy takiego zamiaru. Chcemy rolnikom pomóc. Niebawem będziemy prowadzić badania pilotażowe w dwóch województwach (prawdopodobnie w Małopolsce i w Kujawsko-Pomorskim), a potem tzw. duże badania w pięciu kolejnych województwach.

Jaka może być skala problemu?
Obawiam się, że bardzo duża. W Polsce z powodu samobójstw odchodzi więcej osób niż ginie w wypadkach komunikacyjnych. Połowa z samobójstw dotyczy mieszkańców wsi.

Ilu wśród nich jest rolników?
Tego dokładnie nie wiemy, ponieważ statystyki policyjne są niedoskonałe. Oficjalnie 250-300 rolników rocznie. Jednak w statystykach policyjnych jest luka, bo w połowie przypadków zgonów samobójczych na wsi w rubryce „zawód” nie ma żadnego wpisu.

Dziennik Łódzki
Piątek, 15.05.2026

Zatem wśród rolników może to być nawet 500 zgonów samobójczych rocznie. W 90% to są mężczyźni, 10% stanowią kobiety. Co istotne, liczba samobójstw rolników jest mniej więcej stała, ale liczba gospodarzy w Polsce spada, więc relatywnie poziom obciążenia populacji rolników zgonami samobójczymi rośnie.

Dlaczego tak się dzieje?

Wzrost liczby samobójstw wiąże się z poczuciem bezradności i niepewności. Tego, co będzie dalej. W Polsce rekordową liczbę samobójstw odnotowano w latach 1991-1997. W czasie przełomu ustrojowego w Polsce to było rocznie nawet 900 samobójstw w grupie rolników. Dziś mamy do czynienia z takim postępującym, cichym przełomem, który jest związany z Mercosurem, ze Wspólną Polityką Rolną, zmianami klimatycznymi i z katastrofą demograficzną na polskiej wsi. Poza tym bardzo niepokoi fakt, że rośnie liczba prób samobójczych Polaków, w tym także rolników.

Próby samobójcze to takie wołanie o pomoc.

To prawda. I, co ciekawe, wśród starszych rolników niedużych prób samobójczych praktycznie nie ma. W grupie gospodarzy powyżej 60. roku życia każda próba samobójcza kończy się, niestety, zgonem. Natomiast największej liczby prób samobójczych dotyczy osób w wieku do 25. roku życia. I to rzeczywiście jest wołanie o pomoc.

Oby ta pomoc nadeszła w porę. Co można zrobić?

Przekonać rolników, by korzystali z pomocy specjalistów. W naszym społeczeństwie coraz więcej mówi się o zdrowiu psychicznym, o problemach. Natomiast na wsi, a szczególnie wśród rolników, wciąż jest to temat wstydlivy. Ciągłe dominuje taki stereotyp, że chłop powinien być twardy i nie może się rozklejać.

Chłopaki nie płaczą?

Można powiedzieć: chłopcy nie płaczą! Presja jest taka, że nie mogą się załamać, muszą zacisnąć zęby i dalej prowadzić gospodarstwa. Kulturowo przyjęta norma nie pozwala im porozmawiać o problemach psychicznych w swoim otoczeniu, nawet z własnymi dziećmi czy miejscowym lekarzem. To musi się zmienić!

Pewien rolnik przyznał, że kiedyś gospodarze częściej się spotykali, rozmawiali. Dziś pozamykali się w domach, a po pracy – szczególnie młodzi – siedzą przed komputerami, smartfonami.

Po pierwsze, na wsi ludzi jest coraz mniej. Po drugie, coraz rzadziej się odwiedzają ze względu na stan zdrowia i ob-

ciążenie pracą. Jest też pewien paradoks: mamy coraz więcej samochodów, coraz piękniejsze światła na wsi, a ludzie są coraz bardziej samotni. Zanikają normy współpracy, życia sąsiedzkiego. Kiedyś okazją do rozmów były np. żniwa czy wykopki. Rolnicy nawzajem sobie pomagali, ale mogli się też nagadać. Takie rozmowy były swego rodzaju terapią. Kiedyś fundamentem życia wioskowego były duże rodziny, w których życie społeczne kwitło. One rozpadły się na takie, które nazywamy rodzinami nuklearnymi – jest tylko tata, mama i dzieci. Dziadkowie często żyją osobno.

Wspomniał Pan o samotności. Dotyka ona także rolników, którzy nie mogą znaleźć „drugiej połówki”. Czy to duży problem?

Coraz większy. Statystyki pokazują, że, po pierwsze, kobiet na wsi jest mniej w stosunku do mężczyzn (na dziesięciu mężczyzn jest sześć kobiet w wieku rozrodczym). Poza tym ze wsi migrują głównie młode kobiety. Ten trend trochę się zatrzymał po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Jednak dziś młode kobiety znów szukają godnego życia przede wszystkim w miastach. Z kolei kobiety z miast rzadko decydują się na związek z rolnikami. Jednak w czasie kryzysu gospodarczego sytuacja może się zmienić: nagle wieś może znowu okazać się atrakcyjnym miejscem do życia. Tak było w Grecji, w Hiszpanii czy we Włoszech w latach 2008-2010.

Jednak dziś młodzi ludzie próbują żyć inaczej, nie chcą być „uwiązani” obowiązkami. I dlatego w wielu gospodarstwach brakuje następców.

A jeśli nie będzie następcy, to trzeba będzie pozbyć się gospodarstwa, dorobku często wielu rolniczych pokoleń. To kolejny powód do stresu. No ile rolnik może wytrzymać? „Zbroja”, którą gospodarz na siebie nakłada, dziś coraz częściej już nie wystarczy. Dlatego rolnik powinien szukać pomocy gdzie indziej, u specjalistów. Nie ma się czego wstydzić!

© EP

TU SZUKAJ POMOCY

Nr tel.: 800 70 22 22
– Centrum Wsparcia dla Osób w Stanie Kryzysu Psychicznego (całodobowo);
nr tel.: 22 484 88 01
– antydepresyjny telefon zaufania (od poniedziałku do piątku w godz. 15-20.)
Dyżury psychologów – poniedziałek, wtorek, dyżury psychiatrów – czwartek, piątek; e-mail: porady@stopdepresji.pl

TWARDE LĄDOWANIE NA PORTUGALSKICH MATERACACH

Pracownicy Aquinos Bedding Poland od ponad roku nie widzieli swoich pensji. Nie mogą też dostać świadectw pracy, przejść na emeryturę. Sprawą łódzkiej fabryki materacy zainteresował się senator Krzysztof Kwiatkowski, który nie gryzie się w język: – To taki model, przepraszam za słowa, bandycko-gangsterski, który funkcjonował w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych, w okresie transformacji ustrojowej.

Anna Gronczewska

Aquinos Bedding Poland produkowała znane w całej Europie materace. Fabrykę w Łodzi przejęła w 2022 roku. Wcześniej łódzka firma występowała pod nazwą Rectitel i Sembella. Należała najpierw do Niemców, potem do Belgów. Materace produkowała ponad 30 lat. Kłopoty rozpoczęły się, gdy jej właścicielem został Carlos Ribeiro De Aquino z Portugalii.

Monika Łaszczewska pracowała 16 lat w fabryce materacy, choć przez ten czas zmieniali się właściciele. Jest związkowcem „Solidarności” i stara się pomagać kolegom oraz koleżankom z pracy. Jak wygląda ich sytuacja?

- Około 45-70 osób dalej jest w zawieszaniu - tłumaczy. - Są wciąż zatrudnieni, mają aktywny status pracownika, choć nie dostają pensji. Trudno dokładnie oszacować ile to dokładnie osób. Dyrektor mimo zapewnień, że będzie odbierał e-maile z wypowiedzeniami i je podpisywał, nie robi tego.

Zyski szły do Portugalii

W najlepszych czasach firma, jeszcze zanim przejął ją portugalski biznesmen, zatrudniała 650 pracowników, a ostatnim czasie około 300. Pani Monika mówi, że kiedy Portugalczyk przejął firmę ta miała około 22 milionów zadłużenia, ale dług się zmniejszał.

- Potem zostało siedem milionów długu - opowiada. - Materace dobrze się sprzedawały. Mieliśmy dwóch dużych klientów i mogliśmy całkiem dobrze prosperować. Problemy nie wynikały z tego, że nie mieliśmy zamówień, tylko z tego, że nie mogliśmy produkować materacy. Z czasem właściciel przeniósł całą księgowość do Portugalii i nie wysyłał zakładawcy wystarczającej ilości pieniędzy

na opłacanie kontrahentów, którzy dla nas produkowali półfabrykaty. I w tym był problem. My produkowaliśmy, generowaliśmy zyski, ale te zyski szły do Portugalii. Zakłady, które dla nas produkowały półfabrykaty też mają teraz kłopoty.

Carlos Ribeiro de Aquino wydaje się być poważnym biznesem. Materace znane pod marką Sembella miały zapewniać wszystkim komfortowy sen.

„Aquinos Group to jeden z największych europejskich producentów mebli tapicerowanych i materacy, obecny na rynku już od 39 lat. Posiadając aż 20 zakładów produkcyjnych, z powodzeniem sprzedaje swoje produkty w Europie, Afryce, Azji i obu Amerykach” - można przeczytać na witrynie jednej z firm należących do Aquinos Group.

Plomba na drzwiach, plomba na pensjach

Problemy w łódzkich zakładach Aquinos Bedding Poland

zaczęły się na początku 2025 roku. Wtedy pracownicy przeszli na postojowe i mieli otrzymywać tylko 80 procent wynagrodzenia. Potem przestano wypłacać pensje. Zakład zalegał też z opłatami za wynajem hali fabrycznej, więc w maju ubiegłego roku jej właściciel zaplombował do nich wejście.

Pracownicy nie mają żadnego kontaktu z właścicielem. Nie dostali między innymi świadectw pracy. Pani Monika zauważa, że wielu z zatrudnionych pracowników jest w okresie ochronnym, niektórzy mogliby już nawet przejść na emeryturę, ale nie mogą tego zrobić, bo pozostają w stosunku pracy.

- Dzięki interwencji senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego od zeszłego roku ZUS wypłaca im różne świadczenia, będzie to robił do czerwca, bez odpowiednich formularzy, które wypełnia pracodawca - dodaje Monika Łaszczewska. - Naszym pracownikom w rozliczeniach

bardzo pomógł też Urząd Skarbowy, bo przecież pracownicy nie dostali PIT-ów. Także „Solidarność” udostępniła swoich prawników. Zostały złożone pozwy do sądu pracy. W wielu sprawach zapadły prawomocne wyroki. Część jest już u komornika. Złożyliśmy też wniosek o ogłoszenie upadłości zakładu. Ale Aquinos Bedding Poland też złożyła taki wniosek. Co prawda został odrzucony z powodów formalnych, ale złożyli odwołanie, uzupełnili braki i sąd przywrócił ich sprawę. Tak więc wniosek o upadłość jest złożony. Sąd wyznaczył też nadzorcę.

Portugalczyk zachował się w sposób niehumaniczny

Zdesperowani pracownicy fabryki materacy poprosili o pomoc senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

- Pracownicy mogą korzystać ze wsparcia prawnego, mojego, a także dwóch adwokatów, którzy współpracują

z moim biurem senatorski - wyjaśnia senator. - Pomagaliśmy im przygotowywać pisma do różnych organów i instytucji publicznych, w tym właśnie m.in. do ZUS-u, do służb skarbowych.

Na wniosek Krzysztofa Kwiatkowskiego sprawą zajęła się prokuratura. Jednak na razie prowadzi śledztwo w sprawie. Portugalczyk nie ma statusu oskarżonego.

- Portugalczyk zachował się w sposób absolutnie niehumaniczny łamiąc przepisy prawa - twierdzi senator Krzysztof Kwiatkowski. - Zamknął zakład, nie wydając pracownikom niezbędnych dokumentów. Uniemożliwia to pracownikom zawarcie umowy o pracę w innym miejscu. Poza tym nie wypłacił im należnych pensji.

Senator Kwiatkowski napisał w tej sprawie do Państwowej Inspekcji pracy, ambasady Portugalii w Polsce, do ministerstwa spraw zagranicznych.

- Pan Aquino okradł nie tylko swoich pracowników, ale też współpracujące z nim firmy dostarczające elementy niezbędne do produkcji materacy czy firmy dostarczające je do sklepów, którym też nie zapłacił - oburza się Krzysztof Kwiatkowski. - A także firmy, które zajmowały się ochroną. W pewnym momencie przestał regulować wszelkie należności. To taki model, przepraszam za słowa, bandycko-gangsterski, który funkcjonował w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych, w okresie transformacji ustrojowej. Wtedy też pracodawcy porzucali zakłady pracy. W tym przypadku twierdzą, że było to celowe działanie Portugalczyka.

Senator Kwiatkowski mówi, że już w przeszłości Portugalczyk zamykał w podobny sposób zakłady działające na terenie Unii Europejskiej i ma nadzieję, że dzięki działaniu polskiej prokuratury poniesie wreszcie konsekwencje.

Gdzie jest właściciel?

Pracownicy nie mają żadnego kontaktu z właścicielem. Pani Monika, że wielu z zatrudnionych pracowników jest w okresie ochronnym, niektórzy mogliby już nawet przejść na emeryturę, ale nie mogą tego zrobić, bo pozostają w stosunku pracy.

Monika Łaszczewska wyjaśnia, że hale fabryczne portugalski właściciel wynajmował hale. Nie płacił za wynajem, więc umowa została wypowiedziana.

Panią Monikę boli jeszcze jedna rzecz.

- Wynajmujący sprzedał maszyny za zgodą nadzorca - mówi pani Monika. - A przecież w pierwszej kolejności powinni być spłaceni pracownicy. Różne półfabrykaty wystawiono na parking i tam niszczyła.

Portugalski właściciel ma fabrykę mebli tapicerowanych we Wrześni, jest też podobno współwłaścicielem firmy deweloperskiej. Choć nie odbiera żadnych pism, podobno ostatnio widziano go na targach w Poznaniu.

Monika Łaszczewska mówi, że ostatnio zostało złożone pismo do wojewody łódzkiego z prośbą o wcześniejsze uruchomienie Funduszu Świadczeń Gwarantowanych dla pracowników.

Sprawą cały czas zajmuje się prokuratura. Jak wyjaśniał Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi, do tej pory nie przesłuchano portugalskiego właściciela zakładu. Na razie przesłuchiwanie są świadkowie, czyli pracownicy fabryki. Te czynności jeszcze potrwają, bo jest ich wielu.

Na razie nie wiadomo ile pieniędzy Portugalczyk jest winien pracownikom. Niektórzy twierdzą, że zaległości sięgają nawet ponad 30 tysięcy złotych na osobę.



Łódzka firma materace produkowała ponad 30 lat. Kłopoty rozpoczęły się, gdy jej właścicielem został Carlos Ribeiro De Aquino z Portugalii



Stary drogowy znak prowadzi dziś donikąd

NA TURNUSIE LECZĄ KRĘGOSŁUP, KOLANA, STAWY I... SAMOTNOŚĆ

W sanatorium żony pilnują mężów bardziej niż własnej diety. Czasami panowie wędrują jednak samotnie, gdy w telewizji leci turecka „Panna młoda”. Rano borowina, basen i inhalacje, a wieczorem dansing i podryw. Oto moja relacja z turnusu w Kołobrzegu

Agnieszka Domka-Rybka

Każdy turnus zaczyna się podobnie, czyli trzeba swoje odstać w długiej kolejce do recepcji, gdzie rejestrują kuracjuszy i przydzielają im pokoje. Oczywiście mój również miał taki rozruch. I w tej kolejce nawiązałam pierwsze znajomości, choć początki raczej nie zapowiadały fajerwerków. „A pani taka młoda, ciekawe, na co choruje” - zaczęli mnie pan Franciszek, lat 70 plus. Od razu odpaliłam kontrę: „A co, człowiek musi od razu chodzić o kulach lub jeździć na wózku inwalidzkim, żeby go lekarz skierował do sanatorium?”. I tą ripostą zainaugurowałam 21-dniowy turnus w obiekcie sanatoryjnym przy promenadzie w Kołobrzegu.

Sanatorium jest ogromne: to 12-piętrowy wieżowiec, na turnusie jest około 450 kuracjuszy. Bardzo blisko morza.

1. Pokoje.

Dostać jednoosobowy pokój graniczy z cudem, a dwuosobowe są przeważnie tylko dla małżeństw. Pozostali pensjonariusze są meldowani w trójkach. Nam (byłam z mamą) trafia się jednak pokój na ósmym piętrze z dwoma łózkami i widokiem na morze - słyhać tutaj jego szum. Balsam dla uszu.

To basen do ćwiczeń, a nie z drinkami!

- Ale mają panie szczęście! Od majówki przez cały sezon to piętro będzie wyłączane dla kuracjuszy na NFZ, a te pokoje będą dostępne tylko dla gości komercyjnych - mówi kobieta, która co drugi dzień przychodziła nam posprzątać.

Pielęgniarka dzwoni do pokoju codziennie około godz. 21. Sanatoryjna akcja specjalna, czyli kontrola kuracjuszy.

2. Lekarz.

U mnie była tylko jedna wizyta, na początku.

- Jakie dolegliwości pani doskwierają? - pyta lekarz.

Przymierzam się do dłuższej gawędy, otwieram już buzię, ale lekarz mi przerywa.

- Proszę podać tylko najważniejsze.

No tak, gdyby każdy pacjent opowiadał medykowi szczegółową historię swoich chorób, to



Kołobrzeg to raj dla kuracjuszy. Nazywany jest „perłą Bałtyku”. To najbardziej popularne uzdrowisko w kraju. Znajduje się tutaj kilkanaście sanatoriów i szpitali uzdrowiskowych

by biedak musiał chyba spać w tym gabinecie. A za mną w kolejce czekało jeszcze co najmniej 20 osób.

3. Zabiegi.

54 różne przez 21 dni. Borowina, łożko do masażu membranowego, wirówki, laser, ultradźwięki, ćwiczenia w basenie solankowym. Wszystkie na konkretnie wyznaczone godziny. Jednak niektórzy, weterani sanatoryjni, próbują po cichu wcisnąć się do kolejek, żeby jak najszybciej skończyć dzienny limit zabiegów i mieć czas tylko dla siebie. Nic z tego.

- Co turnus ten sam obrazek! Proszę państwa, przecież wszędzie wiszą informacje, że przychodzimy pięć minut przed zabiegiem. W waszych kartach są podane dokładne godziny. Nie wypuszczę nikogo przed osobami, które mają na wcześniejsze - stwierdza stanowczo rehabilitant od borowiny.

Taki zabieg trwa 20 minut. Po kilku dniach część osób zaczyna się nudzić, leżąc „pod” gorącą borowiną. Między łózkami słyhać donośne dyskusje, historie życia...

- Proszę się tutaj relaksować, a na rozmowy zapraszamy do kawiarni na 12. piętrze - fizykoterapeuci muszą mieć stale nerwy.

4. Basen solankowy.

Gimnastyka trwa 20 minut i jeśli ktoś myśli, że będzie tylko

udawał, że ćwiczy w wodzie, ten numer na pewno nie przejdzie.

- Do roboty! Przyszedł pan posiedzieć w solance, może jeszcze drinka podać!? - krzyczy ratownik.

Swoją drogą, nie potrafię zrozumieć, że po ćwiczeniach, gdy zostaje jeszcze 10-15 minut na samodzielne pływanie, prawie wszyscy wychodzą zaraz po gimnastyce. Przynajmniej mam cały basen dla siebie. Okazja kąpieli w basenie solankowym nie zdarza się zbyt często!

5. Stołówka.

Też wchodzimy na konkretne godziny i - znów! - niektórzy przychodzą wcześniej. Tylko po co? Chyba żeby sobie postać w kolejce, bo i tak otworzą drzwi o konkretnym czasie. Stoliki, choć mają nogi, przecie nie uciekną.

Jedzenie jak to w sanatorium, szalu nie ma. Dla mnie za mało warzyw. Po tygodniu człowiek ma dość pomidora krojonego codziennie na cztery ćwiartki, tyle ile osób przy stole. Przez bite 21 dni nawet bez cebulki! Skandal...

Oczywiście, komercja je lepiej. Stołówka podzielona jest na lepszy (goście prywatni) i gorszy sort - my z NFZ.

Jednak nie będę się czepiać, wszak podają wszystko pod nos. Siadasz, jesz, wstajesz, idziesz w długą. Nic cię więcej nie ob-

chodzi, żadna armia brudnych talerzy.

6. Windy.

To osobny rozdział. Są trzy na cały obiekt, w tym jedna towarowa, dla obsługi.

Kłótnie przy windach to codzienność. Nikt nie ma cierpliwości, aż winda pojedzie na 12. piętro i wróci. Tyle czekania! Ludzie się więc pchają, choć wyświetla się lampka pokazująca, że winda jest już przeciążona i ktoś musi wysiąść.

- Jest napisane, że 14 osób może jechać, a nas jest 12 - „rzuca się” kobiecina, która wsiadła ostatnia przed zapaleniem lampki i powinna, kulturalnie, opuścić wagon. Ale nie...

Faktycznie, jest napisane, jak mówi kuracjuszka. Jednak producent podał też wagę, ile jednorazowo kilogramów winda udźwignie. Przeliczyłam i gdyby każdy ważył 70 kg - może jechać 14 osób. Widzę jednak, że o tych 70 kg to większość osób może tylko pomarzyć...

I to wciskanie na siłę wszystkich przycisków sterujących windą, do góry czy w dół, jakby to miało wpływ, że szybciej pojedzie. A ona i tak będzie „złośliwie” zatrzymywać się na każdym z 12 pięter.

- Niby stare ludzie, a bawią się tymi guzikami jak małe dzieci - komentuje pan z obsługi, tzw. złota rączka. - Raz na tydzień muszę wymieniać przyciski, którymi



Tańce na dansingu lepsze niż rehabilitacja? Stawy i kręgosłup odpuszczają, a ciśnienie wariuje

zamyka się windę wewnątrz. Przecież ona się zamknie sama bez wciskania. Oszaleć można z tymi ludźmi. Nic do nich nie dociera!

„Polowanie na chłopa” to sanatoryjny standard? 7. Małżeństwa w sanatorium.

To temat na osobny artykuł. Żal żon, które tak pilnują swoich mężów, często bardziej niż diety. Najlepiej przywiązałyby ich do torebki. Z czasem jednak zaczynam je rozumieć. Na turnusie jest zdecydowanie więcej pań, dużo samotnych, wdów (mężczyźni szybciej umierają). Panów przyjechało mniej. I niektóre babki naprawdę „polują na chłopa”, tak że lepiej nie spuszczać mężów z oczu.

Czasami i ci mężowie spacerują samotnie nad morzem - tyle ich spokoju od czujnych małżonek. Było to zwykle po 17.00. Odkryłam, dlaczego - w tym czasie w drugim programie TVP leciała turecka telenowela „Panna młoda”. Normalny facet by tego nie wytrzymał...

Samotni panowie w sanatorium mają wzięcie, że hej. Jeden przysiadła się do mnie w holu. - Pięć lat temu zmarła mi żona, na raka. Jedyny nasz syn zginął w wypadku. Zostałem sam jak palec. Od śmierci Ani jestem już trzeci raz w sanatorium i nie mogę znaleźć nowej żony. Nic na siłę, żadna mi się nie podoba.

Moja Ania była piękną kobietą, a tu za mną latają same szkarady. Wygląda na to, że znów wyjadę z sanatorium jako samotny wdowiec.

8. Dansing.

W kawiarni na 12. piętrze można książkę napisać. Tutaj kręgosłup, stawy i kolana nagle przestają boleć, a ciśnienie skacze jak szalone. Dansing jest lepszy niż rehabilitacja. Szybko tworzą się pary, i nie tylko na parkiecie. Grajek śpiewa znane przeboje, m.in. miłosne, i można się poprzytulać. Nie każda polująca ma szczęście, więc mówi: „Tydzień mija, ja niczyja”. Gołym okiem widać, że niektórzy są bardzo doświadczeni w sanatoryjnych podrywach. Widać, że „z wielu pieców jadło się chleb”.

Na pewno trzeba bardzo uważać, by nie wrócić z sanatorium ze złamanym sercem. Po moim turnusie niejedno pękło...

W zeszłym roku z lecznictwa uzdrowiskowego na terenie całego kraju skorzystało 27 322 mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. - Natomiast w naszych uzdrowiskach, Ciecnochinku, Inowrocławiu i Wieńcu-Zdroju, przebywało 90 113 kuracjuszy z całej Polski - informuje Barbara Nawrocka, rzecznik prasowy Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

©©

MYŚLAŁA, ŻE UMRZE OD JEDNEGO PIEPRZYKA

Jeszcze kilka lat temu bagatelizowała badanie znamion, choć wiedziała, że należy do grupy ryzyka. Jasna karnacja, niebieskie oczy i liczne „pieprzyki” od dawna powinny skłonić ją do regularnych kontroli. Wszystko zmienił niewielki strupek na nodze, który okazał się czerniakiem złośliwym trzeciego stopnia. Dziś Emilia Rukścińska z Augustowa nie tylko regularnie się bada, ale też pomaga innym przełamać strach przed wizytą u specjalisty

Agnieszka Domanowska

Jak trafiła pani do Białostockiego Centrum Onkologii?

Cztery lata temu zdiagnozowano u mnie czerniaka złośliwego trzeciego stopnia. To bardzo złośliwy nowotwór, który rozwija się szybko i potrafi długo nie dawać wyraźnych objawów. Są cztery stopnie zaawansowania tej choroby, u mnie był trzeci, więc już wtedy wiadomo było, że sytuacja jest poważna. Trafiłam do Białostockiego Centrum Onkologii po tym, jak jedna ze zmian skórnych zaczęła mnie bardzo niepokoić. Wcześniej oczywiście słyszałam o czerniaku, wiedziałam mniej więcej, jak groźna to choroba, ale człowiek zawsze ma nadzieję, że jego to nie spotka. Dopiero kiedy usłyszałam diagnozę, dotarło do mnie, jak cienka jest granica między zwykłym „pieprzykiem” a nowotworem.

Co panią zaniepokoiło?

Mam bardzo jasną cerę i ogromną ilość znamion. Jestem typową blondynką z niebieskimi oczami i jasną karnacją, czyli osobą, która znajduje się w grupie podwyższonego ryzyka zachorowania na czerniaka. Na jednym ze znamion, na lewym udzie, zaczął pojawiać się strupek. Na początku nie wyglądało to bardzo groźnie. Strupek się zagoił, więc usznałam, że może po prostu się o coś zahaczyłam albo podrażniłam skórę. Ale po kilku tygodniach zmiana pojawiła się ponownie. I właśnie to było dla mnie alarmujące. Pomyślałam, że skoro coś wraca i nie chce się zagoić, to nie można tego dalej ignorować. Dzisiaj wiem, że organizm często daje wcześniej sygnały ostrzegawcze, tylko trzeba umieć ich nie lekceważyć.

I wtedy zgłosiła się pani do lekarza?

Tak. To był właściwie zbieg okoliczności, ale bardzo szczęśliwy. W tym samym czasie Białostockie Centrum Onkologii prowadziło program profilaktyczny związany z miesiącem świadomości czerniaka. Udało mi się zapisać do chirurga-onkologa

praktycznie od razu, w ciągu tygodnia. Pamiętam, że bardzo się wtedy stresowałam, ale jednocześnie czułam ulgę, że ktoś to w końcu obejrzy profesjonalnie. Lekarz już podczas wizyty powiedział, że ta zmiana mu się nie podoba. To był moment, kiedy pierwszy raz naprawdę się przestraszyłam. Wcześniej jeszcze próbowałam sobie tłumaczyć, że może przesadzam, ale kiedy specjalista od razu kieruje na dalszą diagnostykę, człowiek zaczyna rozumieć, że sprawa może być poważna. Zostałam skierowana na histopatologię i wtedy zaczęło się czekanie.

Jak wyglądało oczekiwanie na wynik?

To był bardzo trudny czas psychicznie. Człowiek z jednej strony próbuje żyć normalnie, chodzi do pracy, zajmuje się domem, rodziną, ale z tyłu głowy cały czas ma pytanie: „a co, jeśli to rak?”. Po około trzech albo czterech tygodniach zadzwoniła do mnie pani doktor i poprosiła, żebym przyjechała do gabinetu. Już sam telefon był dla mnie bardzo stresujący, bo przeczuwałam, że gdyby wynik był dobry, pewnie usłyszałabym to inaczej. Kiedy jechałam do Białogostoku, miałam mnóstwo czarnych myśli. I niestety potwierdziło się to, czego się bałam. W gabinecie usłyszałam diagnozę: czerniak złośliwy. Tego momentu chyba nie zapomina się nigdy.

Pamięta pani swoją pierwszą reakcję?

Rozpłakałam się od razu. To był ogromny szok i strach. Zawsze bałam się czerniaka właśnie dlatego, że mam tyle znamion. Wielokrotnie mówiłam mężowi: „jak można umrzeć od jednego pieprzyka?”. I kiedy usłyszałam diagnozę, dokładnie tak się poczułam - że mam jeden „pieprzyk” i że mogę umrzeć. W jednej chwili człowiekowi przewartościowuje się całe życie. Wszystko, co wcześniej wydawało się ważne, nagle przestaje mieć znaczenie. Pojawia się tylko strach o życie, o rodzinę i o to, co będzie dalej.



Emilia Rukścińska z Augustowa

O czym wtedy pani myślała?

Przede wszystkim o dzieciach. Syn miał wtedy 11 lat, córka 18. Pamiętam, że pierwsza myśl była taka, że nie zobaczę ślubu córki, że nie doczekam zakończenia szkoły przez syna. To były bardzo trudne emocje. Człowiek automatycznie zaczyna wyobrażać sobie najgorszy scenariusz. W głowie pojawia się pytanie: „ile czasu mi zostało?”. To był ogromny płacz, strach i bezradność. Myślę, że każdy, kto słyszy diagnozę nowotworową, przeżywa podobny moment zatrzymania świata.

Co pomogło pani opanować ten lęk?

Bardzo dużo dała mi rozmowa z panią doktor. Lekarka nie ograniczyła się tylko do przekazania diagnozy. Od razu spokojnie wyjaśniła, jakie będą kolejne kroki, jakie badania trzeba wykonać i jak będzie wyglądało leczenie. To było bardzo ważne. Kiedy człowiek dostaje konkretny plan działania, trochę łatwiej sobie poradzić psychicznie. Najgorsza jest niewiedza i ciekawie. Wtedy wyobraźnia pracuje najmocniej. Lekarze w BCO dali mi poczucie, że jestem zaopiekowana i że nie

zostałam sama z tym wszystkim.

Jak wyglądało leczenie?

Najpierw zaczęły się bardzo dokładne badania. Miałam pilne USG, podczas którego sprawdzano między innymi węzły chłonne. Na szczęście nie wykryto tam przerzutów, ale pojawiły się jakieś niejasności dotyczące wątroby. To był kolejny ogromny stres, bo człowiek od razu myśli o najgorszym. Później miałam tomografię i badanie PET. Ostatecznie udało się wykluczyć przerzuty nowotworowe i to była ogromna ulga. W przypadku czerniaka to kluczowa informacja, bo od tego zależy dalsze leczenie. W moim przypadku zakończyło się ono operacją.

Czy potrzebna była chemia albo radioterapia?

Nie, ponieważ choroba została wykryta odpowiednio wcześnie i nie było przerzutów. Wycięto mi zmianę z bardzo dużym marginesem. Mam usunięty fragment mięśnia na udzie oraz węzły chłonne wartownicze w pachwinie. Sama operacja była oczywiście trudnym doświadczeniem, ale miałam świadomość, że to daje mi szansę na normalne życie. Gdyby nowotwór został wykryty później, leczenie mogłoby wyglądać zupełnie inaczej. Dlatego dzisiaj tak mocno podkreślam znaczenie profilaktyki.

Czyli profilaktyka naprawdę uratowała pani życie?

Tak, jestem w tym przekonana. Gdybym zlekceważyła tę zmianę albo odkładała wizytę jeszcze kilka miesięcy, wszystko mogło potoczyć się zupełnie inaczej. Czerniak to bardzo agresywny nowotwór. Tutaj czas naprawdę ma ogromne znaczenie. Ludzie często mówią: „to tylko pieprzyk”, „obejrzą to kiedyś”. Ja też kiedyś tak myślałam. Dzisiaj wiem, że nawet mała zmiana może oznaczać coś bardzo poważnego.

Co było najtrudniejsze podczas całej choroby?

Najtrudniejsze było patrzenie na rodzinę. Na mamę, męża, rodzeństwo. Widziałam, jak bardzo oni się boją i jak to wszystko przeżywają. Sama oczywiście też się bałam, ale miałam poczucie, że muszę być silna dla nich. Człowiek nie chce, żeby najbliżsi cierpieli jeszcze bardziej, więc próbuje się trzymać, nawet kiedy w środku wszystko się rozsypuje.

Przed chorobą regularnie badała pani znamiona?

Nie. Może dwa razy w życiu byłam na takich kontrolach. Jedno znamię miałam kiedyś usunięte, ale generalnie zaniedbywałam profilaktykę. Dzisiaj mówię o tym otwarcie, bo myślę, że wiele osób robi dokładnie to samo. Człowiek zawsze znajduje wymówkę - brak czasu, praca, obowiązki. Dopóki nic się nie dzieje, wydaje nam się, że problem nas nie dotyczy.

A dziś?

Dzisiaj regularnie się kontroluję. Co trzy albo cztery miesiące mam badania. Sprawdzam znamiona, robię mamografię, kolonoskopię i wszystkie inne potrzebne kontrole. Jestem praktycznie przebadana od góry do dołu. Teraz wiem, jak ogromne znaczenie ma profilaktyka i jak wiele może zmienić szybka reakcja.

Jest pani również zaangażowana w działalność społeczną.

Tak, jestem wiceprezesem stowarzyszenia „Pozytywka” w Augustowie. Trafiłam tam po swojej chorobie i dostałam od tych kobiet ogromne wsparcie. To są głównie kobiety po różnych nowotworach, które doskonale rozumieją emocje pacjentów. Dzięki temu człowiek nie czuje się osamotniony.

Czym zajmuje się stowarzyszenie?

Organizujemy spotkania, akcje profilaktyczne i różne wydarzenia w Augustowie. Rozmawiamy z ludźmi o badaniach i staramy się uświadamiać, jak ważna jest profilaktyka. Augu-

stów jest małym miastem, więc wiele osób się zna. Dzięki temu łatwiej docierać do mieszkańców i rozmawiać z nimi bezpośrednio.

W jaki sposób widzi pani efekty tych działań?

Nawet dermatolodzy zwracali uwagę, że z Augustowa przyjeżdża coraz więcej osób na profilaktyczne badania w kierunku czerniaka. To pokazuje, że ludzie zaczynają się badać i przestają bagatelizować problem. Myślę, że część osób rzeczywiście przestraszyła się po tym, co mnie spotkało, ale jeśli dzięki temu ktoś wykryje chorobę wcześniej, to bardzo dobrze.

Wiele osób tłumaczy, że problemem są kolejki do specjalistów.

Tak i często właśnie to powstrzymuje ludzi przed badaniami. Wiele osób zakłada, że trzeba czekać pół roku do dermatologa i od razu rezygnuje. A przecież nie zawsze musi to być dermatolog. Mnie diagnozował chirurg-onkolog. Do takiego specjalisty można dostać się dużo szybciej. Ludzie często po prostu nie wiedzą, jakie mają możliwości.

Co powiedziałyby pani osobom, które wciąż odkładają badania profilaktyczne?

Żeby przestały odkładać badania profilaktyczne. Profilaktyka naprawdę może uratować życie. To nic nie kosztuje poza odrobiną czasu i przełamaniem własnego strachu. Nawet jeśli trzeba chwilę poczekać na pierwszą wizytę, później kontrola raz w roku naprawdę nie jest wielkim wysiłkiem. Lepiej sprawdzić coś wcześniej niż później żałować.

Dzisiaj inaczej patrzy pani na nowotwory?

Zdecydowanie inaczej. Kiedyś słowo „rak” kojarzyło mi się wyłącznie z wyrokiem. Dzisiaj wiem, że wiele nowotworów, jeśli są wcześniej wykryte, można skutecznie leczyć i normalnie żyć. Dlatego tak ważne jest, żeby się badać i reagować na niepokojące zmiany. Czasami jedno badanie naprawdę może uratować człowiekowi życie.

Realizowane z rozmachem w Łodzi zdjęcia do hollywoodzkiej superprodukcji z gatunku fantasy „Nieśmiertelny” doskonale wpisują się w filmową tradycję miasta. I przypominają, że przy Piotrkowskiej gościły już międzynarodowe ekipy odpowiedzialne za cenione tytuły

Dariusz Pawłowski

LYNCH, WILLIAMS, MADSEN, CAVILL: ŁÓDŹ „NIEŚMIERTELNIE” FILMOWA

Filmowy świat rodem z amerykańskiej Fabryki Snów zaczął się w Łodzi od Davida Lyncha. Bo przecież trudno jeszcze za zainteresowanie Hollywood naszym miastem uznać wizytę aktora Kirka Douglasa w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi w roku 1966. Różnych spotkań, odwiedzin i planów związanych z amerykańską kinematografią było w HollyŁodzi wiele, ale to praca Davida Lyncha miała już wymiar prawdziwej, międzynarodowej produkcji.

Davida Lyncha, amerykańskiego reżysera, aktora, producenta i scenarzystę filmowego, muzyka, malarza sprowadził do Łodzi Marek Żydowicz na odbywający się wówczas w naszym mieście Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage. Twórca po raz pierwszy do Łodzi przyjechał w roku 2000. Czegoż to on potem miał tutaj nie dokonać! Aż w 2003 roku nakręcił w Łodzi materiał do swojego projektu „The Green Room in Lodz”, który trzy lata później rozwinął się w pełnometrażowy, eksperymentalny, szalony film zatytułowany „Inland Empire” - surrealistyczną opowieść o aktorce, która przejęła osobowość swojej postaci kreowanej w filmie. Zdjęcia realizowano na ulicach Piotrkowskiej, Moniuszki, Targowej, Przędzalnianej, w ówczesnym Grand Hotelu (m.in. w pokoju 47, czyli Apartamencie Rubinsteina), przy pałacu Karola Scheiblera (w którym mieści się Muzeum Kinematografii), w świeżo wtedy otwartej Manufakturze, Pałacu Herbsta. Artysta fotografował także modelki w imperium Karola Scheiblera, w PRL przemianowanym na Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego Uniontex, gdzie obecnie mieści się Fuzja, na ekranie można też zobaczyć charakterystyczne klatki schodowe starych łódzkich kamienic.

Na planie filmowej produkcji pojawiły się hollywoodzkie gwiazdy, jak Laura Dern, Jeremy Irons, Naomi Watts, Mary Steenburgen, Justin Theroux, Harry Dean Stanton, Julia Ormond, Nastassja Kinski, Wil-



„Pierwsze spojrzenie na Highlandera! To dla mnie niezła podróż, o której opowiem wam, kiedy nadejdzie odpowiedni czas, ale to wyjątkowy moment, móc się tym podzielić. Mam nadzieję, że wam się spodoba” – napisał Henry Cavill umieszczając w sieci ten kadr

liam H. Macy, a pośród polskiej obsady znaleźli się Karolina Gruszka, Peter J. Lucas, Krzysztof Majchrzak, Jan Hencz, Józef Zbiróg, Leon Niemczyk. Film powstawał także w Warszawie oraz w Los Angeles i Malibu.

- Dla mnie osobiście często inspiracją bywają sny - mówił wówczas do dziennikarzy na konferencji prasowej David Lynch. - Siłą kina jest fakt, że można ze śladów i tropów złożyć świat będący zarówno odbiciem rzeczywistości, a jedno-

ześnie używając skojarzeń i siły wyobraźni kreować świat całkiem odrealniony.

Senno-magiczny klimat Łodzi świetnie odnalazł się w obrazie stworzonym przez autora „Miasteczka Twin Peaks”. David Lynch napisał w tamtym czasie nawet wiersz o Łodzi, rozpoczynający się od słów: „Zapada noc w wielkim tajemniczym mieście Łodzi, W ciemności, na niebie gwiazdy z wolna tańczą z półksiężycem, a na ulicy, w głębi cienia oczekuje kobieta...”.

Nieco wcześniej, w 1997 roku, w Łodzi, ale głównie w Piotrkowie Trybunalski, kręcono zdjęcia do obrazu „Jakub kłamacz” Petera Kassovitza z Robinem Williamsem, Lievem Schreiberem i Alanem Arkinem w rolach głównych. Akcja filmu, rozgrywającego się w 1944 roku, opowiada historię Jakoba, żydowskiego sklepikarza, który próbuje podtrzymać nadzieję w getcie, udając, że ma radio i relacjonując krzepiące wieści z frontu. Grający główną rolę

Robin Williams mieszkał w łódzkim Grand Hotelu, przez dwa tygodnie przyjeżdżał na plan filmowy w Piotrkowie czarnym mercedesem, ubrany w szarą bluzę i czarną koszulę. Na konferencji prasowej z dużą wprawą chwycił w rękawicę piłkę do gry w baseball rzuconą przez dziennikarza. Do zdjęć przygotowywał się w dużej przyczepie campingowej i w miasteczku namiotowym, gdzie były garderoba i bufet. Chętnie spacerował po mieście, był zachwycony piotrkowską starówką, jak i Piotrkowską w Łodzi.

Znaczącym hollywoodzkim nazwiskiem związanym z filmem realizowanym w Łodzi był - zmarły niestety prze rokiem - aktor Michael Madsen. Wcielił się on w jedną z ról surrealistycznego połączenia horroru i thrillera - produkcji „Dom” („House”). Film reżyserował Robby Henson, zdjęcia powstawały w roku 2006. Na planie pojawili się również m.in. Leslie Easterbrook (pamiętna sierżant Callahan z „Akademii Policyjnej”), Reynaldo Rosales, Weronika Rosati i Paweł Deląg. Łódź udawała Stany Zjednoczone - akcja filmu toczy się „gdzieś w Alabamie”. Bohaterowie prześladowani przez maniaka-mordercę zostają zwabieni do domu na odludziu. Muszą zrobić wszystko, by ująć z życiem... Zdjęcia do „The House” realizowane były między innymi w Rudzie Pabianickiej, pofabrycznych przestrzeniach dawnego Unionteksu, a także Muzeum Książki Artystycznej. Tytułowy dom - wybrany przez autora książki, na podstawie której powstał film, Teda Dekera, podczas pobytu w Łodzi - znajdował się przy ulicy Scalemowej 18 na Rudzie Pabianickiej. Później został on rozebrany, a następnie odbudowany w Skansenie Łódzkiej Architektury Drewnianej przy Centralnym Muzeum Włókiennictwa.

- Polska bardzo mi się podoba, macie dużo pięknych kobiet - mówił wtedy w Łodzi Michael Madsen, podczas konferencji prasowej. Zapowiadał zarazem, że chętnie powróci do Łodzi ze swoimi synami, kolejne realizacje w Łodzi zapo-

wiadał również Joe Goodman, amerykański producent „Domu”. - Wspaniale się tu pracuje, dlatego po powrocie do Stanów będę wszystkim kolegom po fachu polecać kręcenie filmów w Polsce. Kto wie, może zrobimy tu kolejną część „Akademii Policyjnej”? - dodawała Leslie Easterbrook.

„House” był drugą produkcją Robby’ego Hensona, która powstała w Łodzi. Wcześniej, w 2005 roku, na potrzeby thrilleru „Thr3e” twórca wysadził autobus na placu Reymonta. Wiele zdjęć do filmu powstało w pofabrycznych halach. W obsadzie produkcji znajdowali się Marc Blucas, Justine Waddell, Laura Jordan oraz amerykański aktor irlandzkiego pochodzenia Max Ryan. Gwiazdor kina akcji tak się wówczas Łodzią zachwycił, że dwa lata później kupił zabytkową willę Rudolfa Kellera przy ul. Gdańskiej 49 - rezydencję w stylu neorenesansowym zbudowaną w roku 1890, którą zamierzał odnowić i utworzyć w niej pensjonat. Plany pokrzyżował pożar budynku, który wybuchł w roku 2010. Okazało się, że podpalacz wyłamał kłódki i drzwi wejściowe, następnie dostał się na najwyższe piętro, gdzie podłożył ogień. Spłonęła drewniana narożna wieżyczka. Po pożarze willa została zabezpieczona i objęta ochroną. Dwa lata później, Max Ryan, ciągle zmartwiony pożarem, postanowił willę sprzedać (choć z niektórych informacji wynikało, że w księdze wieczystej miało znajdować się inne nazwisko). Trwało to i trwało, aż pałacyk zaczął popadać w ruinę...

Dobre opinie o Łodzi musiały jednak krążyć po świecie, bo w naszym mieście zaczęły pojawiać się kolejni filmowcy. Ciężkim przedsięwzięciem był film „Past Life”, izraelskiego reżysera Avi Neshera, realizowany w roku 2015. Akcja rozgrywa się w 1977 roku i opowiada historię dwóch siostr (w tych rolach Nelly Tagar i Joy River) szukających prawdy o tym, jakich ojciec przeżył II wojnę światową. Na ekranie możemy zobaczyć takie charakterystyczne miejsca Łodzi, jak Teatr Wielki, Akademia Muzyczna, Pałac Izraela Poznań-



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

David Lynch, amerykański reżyser i aktor, podczas wizyty w Łodzi

skiego, Hotel Grand, Hotel Savoy, Park Poniatowskiego i ulica Włókiennicza.

W 2015 roku w Łodzi realizowane były zdjęcia do amerykańskiej produkcji „Znajdę cię”, w reżyserii Marthy Coolidge. Akcja tej opowieści o miłości między śpiewakiem operowym, katolikiem Robertem (w tej roli Leo Suter) a żydowską skrzypkawką (Adelaide Clemens) rozgrywa się w okresie II wojny światowej. W obsadzie znaleźli się też: Stellan Skarsgård, Connie Nielsen, Stephen Dorff oraz Małgorzata Kożuchowska, Mirosław Zbrojewicz, Weronika Rosati i Jacek Braciak. Ekipę filmową można było spotkać na Księżym Młynie oraz w lokacjach przy ulicach Piotrkowskiej, 1 Maja, Młynarskiej, Wojska Polskiego, a także w okolicach Manufaktury, w Pałacu Poznańskim i parku Reymonta.

Łódź wybrała również amerykańska reżyserka Claire Carré realizując w 2015 roku film science fiction „Embers”. Łódź wystąpiła w roli bezimiennego miasta w postapokaliptycznej przyszłości. „Zależało mi na tym, aby kręcić w prawdziwych lokacjach. Rozkład, jaki natura wprowadziła do opuszczonej przestrzeni, niesie ze sobą ciężar realnego czasu. To rodzaj autentyczności, którego nie da się odtworzyć. Wchodząc do tych przestrzeni, wznosisz kurz na podłogę, której żaden człowiek nie dotknął od lat” - pisała o wyborze Łodzi Claire Carré.

Z nowszych przedsięwzięć warto wymienić niemiecki komediodramat „Treasure”, w reżyserii Julii von Heinz, z 2024 roku. W rolach głównych wystąpili: Lena Dunham, Stephen Fry i Zbigniew Zamachowski. Akcja filmu rozgrywa się w roku 1990, tuż po upadku muru berlińskiego. Ceniony brytyjski aktor Stephen Fry zagrał pochodzącego z Łodzi Edka, którego córka zabiera w podróż do dawnej ojczyzny, pragnąc poznać swoje żydowskie korzenie.

Także niemieckim jest film „Dziewczyna z Kolonii” (reż. Ido Fluk) z 2025 roku. Obraz przedstawia kulisy koncertu Keitha Jarretta w Kolonii. W Łodzi nakręcono kilka kluczowych scen w budynku Teatru Wielkiego jego okolicach.

Dużo emocji wśród widzów (niektórzy, obrzydzeni tym, co działo się na ekranie, opuścili seanse) wzbudzał horror z roku 2025 „Brzydka siostra” w reżyserii Emilie Blichfeldt. To brutalna i przewrotna adaptacja klasycznego „Kopciuszka”. Elwira, żyjąca w cieniu swojej babczynie pięknej przyrodniej siostry, postanawia za wszelką cenę poślubić księcia. Lecz największą przeszkodą, aby podbić serce wymarzonego mężczyzny i rozpocząć nowe lepsze życie, jest Kopciuszek. „Brzydka siostra” kręcona była przede wszystkim w Muzeum Kineematografii w Łodzi.

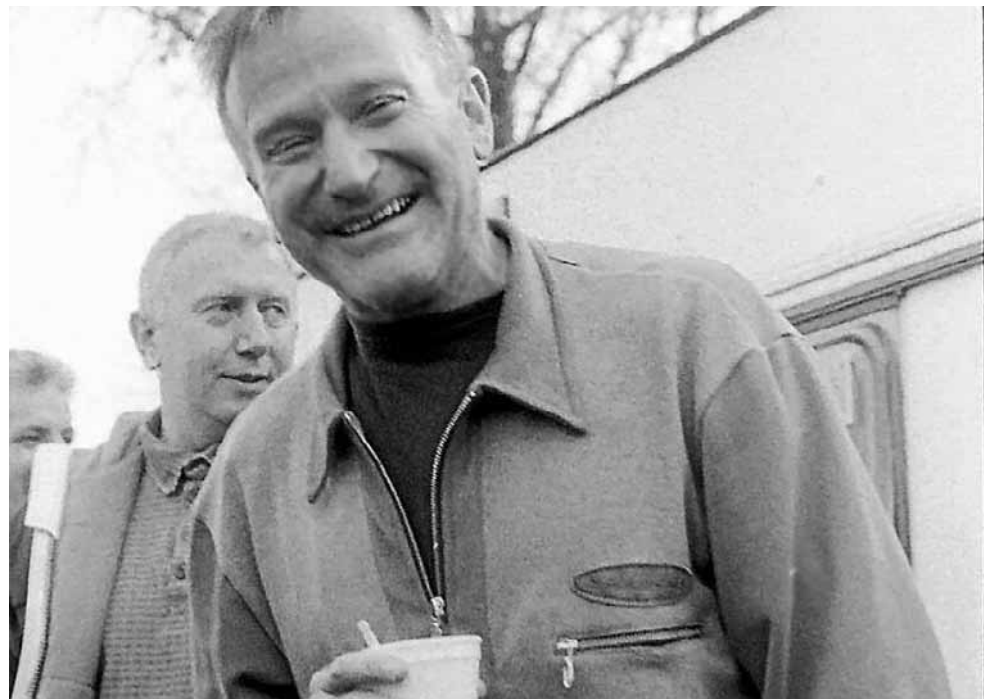
W 2024 roku Oscara w kategorii najlepszy film międzynarodowy zdobył głośny obraz „Strefa interesów” Jonathana Glazera, w którym główne role zagrali Christian Friedel i Sandra Hüller. Historia komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau Rudolfa Hössa i jego żony Hedwigi, którzy próbowali ułożyć sobie rodzinne życie w domu z ogrodem tuż obok obozu, została niemal w całości nakręcona w Oświęcimiu. Jednak ekipa odwiedziła również Łódź. Kilka scen nakręcono w budynku Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, wykorzystano zabawkowe korytarze, które na ekranie należą do siedziby niemieckich oficerów. W jednej z klas zaś zbudowano filmowy gabinet Rudolfa Hössa.

Inny nominowany do Oscara film, jako reprezentant Danii - „Dziewczyna z igłą” z 2024 roku był niemalże w całości kręcony w Łodzi. Polskie miasto „wcieliło” się w rolę Kopenhagi z lat 20. ubiegłego wieku. Większość najważniejszych scen krę-

cono na Księżym Młynie i w okolicach Pałacu Herbsta. Tam powstały filmowe wersje fabryk i magazynów. Zdjęcia plenerowe realizowano na Retkini, a wiele sekwencji we wnętrzach kręcono w halach Szkoły Filmowej w Łodzi. Uczelnią, której absolwentem i obecnie wykładowcą jest reżyser filmu Magnus von Horn.

Stolica Danii to zresztą jedno z wielu miast, które Łódź „zagrała” na filmowym ekranie. Stan naszego miasta jest taki, że najczęściej przyszło mu „grać” wojenną czy powojenną Warszawą, ale dobrze Łódź wypadła również jako stolica przedwojenna (np. w serialu „Bodo”) czy Berlin - „W ciemności” Agnieszki Holland, oscarowa „Ida” Pawła Pawlikowskiego. Łódź była Paryżem też w innej międzynarodowej, nominowanej do Oscara produkcji Pawła Pawlikowskiego „Zimna wojna”. Ulica Traugutta była ulicą w Paryżu, w Grand Hotelu nakręcono ujęcia z klubu l'Eclipse i Cafe Select, zdjęcia powstawały także w willi Leona Alarta przy ul. Wróblewskiego 38. W paryskie plenery na potrzeby produkcji „Chopin, Chopin” zamienił się natomiast ogród Pałacu Rodziny Poznańskich.

Teraz zainstalował się w Łodzi plan hollywoodzkiej superprodukcji z najwyższej finansowej półki, z gwiazdami amerykańskiego kina. W przestrzeniach dworca Łódź Fabryczna i w Bazylice Archikatedralnej powstają zdjęcia do nowej odsłony „Nieśmiertelnego” - legendarnego tytułu świata fantasy. W roli głównej - SupermanoWiedźmin Henry Cavill, który przyjechał do Łodzi i biegał po peronach dworca (zamienionego na potrzeby filmu w London Central Station) z mieczem. W obsadzie są też Russell Crowe (ma przyjechać do Polski), Dave Bautista, Djimon Hounsou, Jeremy Irons. To już Łódź filmowa pełną, multimedialną „gębą”. Gramy dalej!



FOT. JANUSZ KUBIK/POLSKA PRESS

Robin Williams na planie filmu „Jakub kłamca” w Piotrkowie Trybunalskim



FOT. ARCHIWUM NASZE MIASTO

W Łodzi w horrorze „Dom” występował amerykański gwiazdor Michael Madsen



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Plan amerykańskiej produkcji „Znajdę cię” na jednej z łódzkich ulic w centrum miasta

OD OCHRONY GRANIC DO PIERWSZEJ LINII BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

35 lat Straży Granicznej, czyli trzy i pół dekady służby ludzi, dla których granica nie jest linią, lecz realnym wyzwaniem i obowiązkiem - w służbie pokoju, państwa i Unii Europejskiej

Robert Szulc

Laczyna się tam, gdzie kończą się drogi, a cywilizacja ustępuje miejsca nieprzeniknionej gęstwinie. Umundurowane sylwetki, niemal złane z pniami sosen, wylaniają się z podlaskich mgieł, gdy przez szklą termowizji śledzą każdy ruch w pasie drogi granicznej. Chwilę później, setki kilometrów dalej, warkot quada wbija się w ciszę bieszczadzkiej połoiny, wzbijając tumany kurzu na szlakach, gdzie rosa nie zdążyła jeszcze odparować z liści. Ale służba w Straży Granicznej to jednak nie tylko zielony mundur w głębi lasu. To także sterylne blaski terminali lotniczych, gdzie wprawne oko w ułamku sekundy wyłapuje fałsz w paszporcie oraz słońca bryza Bałtyku smagająca pokłady patrolowych jednostek. Od 35 lat piszą historię formacji, która jest pierwszą linią bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Dla nich granica nie jest linią na mapie, lecz codziennym wyzwaniem. Straż Graniczna obchodzi 35-lecie.

W centrum zagrożeń bezpieczeństwa

Powołana ustawą z 12 października 1990 r. formacja rozpoczęła wykonywanie zadań na granicy państwowej 16 maja 1991 r. Tego dnia co roku obchodzone jest Święto Straży Granicznej. 35. rocznica ma wymiar szerszy niż historyczny. Przypada w czasie, gdy granice państwa i całej wschodniej flanki NATO ponownie znalazły się w centrum zagrożeń bezpieczeństwa. Presja migracyjna sterowana przez Rosję i Białoruś, wojna za wschodnią granicą, zagrożenia hybrydowe, prowokacje wrogich służb, a także ochrona infrastruktury krytycznej sprawiły, że Straż Graniczna stała się jednym z kluczowych elementów systemu bezpieczeństwa Polski.

Przez trzy i pół dekady służba przeszła głęboką ewolucję. Z formacji kojarzonej przede wszystkim z odprawami paszportowymi, rutynową kontrolą i pomocą w zwalczaniu przemytu stała się nowoczesną służbą o szerokim katalogu zadań: od zabezpieczania granicy lądowej,



Presja migracyjna, wojna, wrogie prowokacje, sprawiły, że ochrona granicy jest elementem obrony państwa przed działaniami na progu wojny

wej, morskiej i lotniczej, przez przeciwdziałanie nielegalnej migracji, aż po udział w reagowaniu na kryzysy o charakterze hybrydowym. Dziś jest też służbą kluczową dla ochrony zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i jednym z filarów bezpieczeństwa wschodniego skrzydła NATO.

W jej szeregach służbę pełni dziś blisko 17 tys. funkcjonariuszy, wspieranych przez około 3,5 tys. pracowników. Strażnicy ochraniają ponad 3,5 tys. km granicy - z czego prawie połowa - ok. 1,6 tys. km to zewnętrzna granica Unii Europejskiej.

Bezpieczna granica to służba bez przerwy

Granice Polski są chronione przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, niezależnie od pogody, pory roku i warunków terenowych. W wielu miejscach oznacza to służbę w trudno dostępnych kompleksach leśnych, na terenach podmokłych, bagnach, w górach i na morzu. Tu trzeba nie tylko wartowników, ale i fachowców - funkcjonariusze korzystają w pracy z coraz bardziej zaawansowanych środków obserwacji, systemów elektronicznych, dronów, lotnictwa oraz specjalistycznego wyposażenia.

Obecny charakter służby pokazuje, jak daleko od realiów

sprzed 35 lat znalazła się formacja. Wschodnia granica Polski nie jest dziś wyłącznie linią administracyjną oddzielającą dwa państwa. Granica Unii Europejskiej i NATO od 2021 roku stała się areną długotrwałej presji migracyjnej i sceną operacji specjalnej sterowanej przez wroga ze Wschodu, wykorzystywanej jako narzędzie destabilizacji. Straż Graniczna, we współdziałaniu z Wojskiem Polskim, Policją i innymi służbami, stała się pierwszą linią odpowiedzi państwa na ten typ zagrożenia. A tu - na pierwszej linii - każdy zamiar, gest, czyn i niewłaściwe zachowanie mają szczególne znaczenie. Ich konsekwencje mogą zaognić napiętą sytuację w niekontrolowany sposób.

Szczególnego znaczenia nabrały w ostatnich latach zdolności do identyfikowania i neutralizowania zagrożeń, jeszcze zanim przerodzą się one w kryzys. Presja migracyjna na granicy polsko-białoruskiej, wojna Rosji przeciwko Ukrainie, wrogie prowokacje służb białoruskich i rosyjskich czy incydenty dotyczące bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim sprawiły, że ochrona granicy jest elementem obrony państwa przed działaniami na progu wojny.

Najbardziej wymagającym sprawdzianem pozostaje sytuacja na granicy polsko-białoru-

skiej. Od sierpnia 2021 roku Polska mierzy się tam z działaniami o charakterze instrumentalizacji migracji - cudzoziemcy są kierowani w rejon granicy przez białoruskie służby, a następnie wykorzystywani jako narzędzie presji politycznej i operacyjnej. W praktyce oznacza to codzienną służbę w warunkach dużego napięcia, konieczność reagowania na próby forsowania zapory, agresję wobec patroli, a także odpięcie prób przekraczania granicy w miejscach trudnych do zabezpieczenia.

W rozmowie z portalem InfoSecurity24.pl komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. SG Robert Bagan wskazywał, że skala zaangażowania formacji w ochronę granicy z Białorusią jest większa, niż można wnioskować z samej liczby funkcjonariuszy widocznych w bezpośrednich patrolach. Jak mówił, każdego dnia w zabezpieczeniu tego systemu zaangażowanych jest niemal 3 tys. funkcjonariuszy, bo ochrona granicy obejmuje nie tylko fizyczną obecność w terenie, lecz także obserwację, monitoring, rozpoznanie, lotnictwo, drony i zaplecze logistyczne. Dziś w warunkach, w których incydent graniczny może być elementem szerszej operacji psychologicznej, propagandowej albo rozpoznaw-

czej. Wrogie działania obejmują zarówno presję migracyjną, jak i prowokacje ze strony służb państw sąsiednich, naruszanie infrastruktury granicznej, wykorzystywanie dronów oraz celowe testowanie czasu reakcji polskich patroli.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają bariery fizyczne i elektroniczne. Straż Graniczna konsekwentnie rozwija zabezpieczenia na granicy z Białorusią i Rosją, a w najbliższych latach planuje także budowę zapory elektronicznej na granicy z Ukrainą, pokrywającą się nieco z Tarczą Wschód. Gen. Bagan mówił w marcu 2026 roku, że pierwszy, 69-kilometrowy odcinek takiej bariery miałby zostać oddany do użytku najprawdopodobniej w 2027 roku, a cała granica z Ukrainą - tam, gdzie będzie to możliwe - mogłaby zostać objęta takim systemem do lat 2029-2030.

Wojna północno-wschodnia w Ukrainie i kryzys na granicy polsko-białoruskiej sprawiły, że coraz częściej wraca pytanie o charakter Straży Granicznej w nowych realiach. Nadal to formacja podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale zakres jej działań i ryzyk, z jakimi się styka, coraz bardziej przypomina wyzwania znane z pogranicza obronności. Zresztą ochrona granicy realizowana jest z wykorzystaniem jednostek wojskowych, zarówno zawodowych, jak i Wojsk Obrony Terytorialnej - które włączają już Komponent Obrony Pogranicza.

W wywiadzie dla InfoSecurity24.pl gen. Robert Bagan mówił o potrzebie skierowania Straży Granicznej „w kierunku służby jeszcze bardziej zmilitaryzowanej”. To jedno z najważniejszych zdań w dyskusji o przyszłości formacji. Nie oznacza to przekształcenia SG w formację wojskową, lecz wzmocnienie jej odporności, liczebności, zdolności manewrowych, ochrony balistycznej i możliwości reagowania na zagrożenia kinetyczne oraz technologiczne. Konsekwencją tej zmiany mogą być m.in. plany zakupu lekkich wozów opancerzonych. Jak wskazywał komendant główny SG, w ciągu dwóch lat ponad 100 pojazdów terenowych i patrolowych wymagało napraw po atakach z użyciem kamieni i metalowych kul miotanych z proc przez migrantów. Lekkie pojazdy opancerzone mają poprawić bezpieczeństwo funkcjonariuszy pełniących służbę na szczególnie narażonych odcinkach granicy.

Obszarem rozwoju mają być także zdolności antydronowe. Straż Graniczna otrzymała już narzędzia prawne do neutralizacji bezzałogowych statków powietrznych, a w przyszłości chce rozwijać kolejne rozwiązania pozwalające wykrywać i zwalczać tego typu obiekty. W rozmowie z InfoSecurity24.pl gen. Bagan mówił o budowie „sys-

temu, który potrafi namierzyć cel i go zneutralizować”.

Lotnictwo, Bałtyk, infrastruktura

Formacja odpowiada nie tylko za ochronę lądowego pasa granicznego, lecz także strzeże wód terytorialnych i działa w morskiej strefie przygranicznej. To szczególnie ważne w warunkach groźby ataków hybrydowych na obiekty infrastruktury krytycznej na Bałtyku: portów, gazociągów, kabli energetycznych i telekomunikacyjnych oraz instalacji offshore.

Komendant główny SG wskazywał, że dodatkowe środki na modernizację mogłyby wzmocnić właśnie zdolności w zakresie obserwacji sytuacji na Bałtyku - który też stał się sceną ataków hybrydowych ze strony Rosji - oraz ochrony morskiej infrastruktury krytycznej. Wśród potrzeb wymieniał nowoczesne jednostki pływające, ale także środki zwiększające szybkość reagowania. Elementem tej modernizacji ma być również rozbudowa lotnictwa Straży Granicznej. Program modernizacji SG zakłada zakup co najmniej trzech nowych śmigłowców, a w przypadku pozyskania dodatkowych środków planowana liczba nowych maszyn mogłaby wzrosnąć do ośmiu. Miałyby to być wielozadaniowe statki powietrzne przeznaczone m.in. do patrolowania granicy, szybkiego przemieszczenia sił, wsparcia działań kryzysowych oraz współpracy z innymi służbami.

Straż Graniczna musi być gotowa do działania w sytuacjach kryzysowych, pod presją operacyjną i medialną, w ścisłej współpracy z wojskiem, Policją, służbami specjalnymi, administracją publiczną i partnerami międzynarodowymi. Jej skuteczność zależy zarówno od wyszkolenia ludzi, jak i od jakości sprzętu, liczebności, odporności logistycznej oraz sprawności procesu decyzyjnego. Dlatego 35-lecie Straży Granicznej można odczytywać również jako symboliczny moment przejścia do nowego etapu. Formacja wchodzi w kolejne lata nie tylko z większym doświadczeniem, lecz także z wyraźną potrzebą dalszego rozwoju.

JUBILEUSZ

Piknik, koncert i centralne obchody

Kulminacją obchodów 35-lecia Straży Granicznej będą uroczystości w Lublinie. Centralne Obchody Święta Straży Granicznej odbędą się 16 maja o godz. 12.00 na Placu Zamkowym. Podczas uroczystości wręczone zostaną odznaczenia państwowe i resortowe, a także odbędzie się promocja na pierwszy stopień oficerski SG.

Kocham Łódź

PALION ZAŚPIEWA SWOJE PRZEBOJE

Piosenkarz i youtuber Palion wystąpi w sobotę 16 maja od godz. 20.30 w klubie Wytwórnia. Uczestnicy usłyszą największe przeboje wykonawcy – takie jak „Zielone”, „Ale ale”, „Zielone 2” czy „Milion”, ale też piosenki z najnowszego albumu solisty. Palion przyjedzie do Łodzi w ramach swojej trasy koncertowej zatytułowanej Kolory Tour, promującej ostatni album solisty, wydany w roku 2025 i zatytułowany „Kolory”. DP



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

SWINGOWY SPACER

Swingowy Spacer po Piotrkowskiej odbędzie się w niedzielę 17 maja od godz. 12. Uczestnicy wyruszą z okolic Pasażu Rubinsteina i przy muzyce zespołów dixielandowych pójdą tanecznym krokiem na Plac Wolności. MT

Teatr młodzieńczej energii oraz wiary w sztukę zawładnie Łodzią

Dariusz Pawłowski
Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”

44. edycja jednego z najbardziej wyjątkowych wydarzeń - Festiwalu Szkół Teatralnych - rozpocznie się w poniedziałek 18 maja. Impreza łódzkiej Szkoły Filmowej potrwa do 24 maja.

W wydarzeniu biorą udział studenci aktorstwa wszystkich polskich uczelni teatralnych: Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie z filiami w Bytomiu i Wrocławiu, Akademii Teatralnej w Warszawie oraz Szkoły Filmowej w Łodzi. Spektakle dyplomowe prezentowane będą na scenach Teatru Nowego im. K. Dejmka, Teatru Studyjnego, Teatru Arlekin i w Szkole Filmowej. A wśród reżyserów prezentowanych spektakli są Paweł Miśkiewicz, Adam Orzechowski, Aleksandra Popławska i Jacek Braciak.

Podczas festiwalu AST Kraków pokaże spektakle: „Magiczna rana” Doroty Masłowskiej w reż. Pawła Miśkiewicza; „Balladyna. Nic gorszego się nie stanie”, reż. Pamela Leończyk; „Czarodziejska góra. Wykastowanie” Macieja Podstawnego, reż. Anna Obszańska; „Prześcianać udawać, że jest wam dobrze, skoro wasza dusza zalewa

się łzami” Hanocha Levina, reż. Aleksandra Popławska; „Powrót z gwiazd” Stanisława Lema, reż. Ewa Rucińska; „Czyż nie

dobija się koni?” Horace’a McCoya, reż. Wojtek Rodak; „Pełne przebiegi” Mariusza Gołosza, reż. Marta Streker; „Trzy

siostry. Dyplom” Antona Czechowa, reż. Anna Ilczuk.

AT Warszawa przedstawi widowiska: „Różia” Rafała Woja-

sińskiego, reż. Jacek Braciak; „Schody, schody, schody”, reż. Wojciech Faruga; „Don Giovanni”, reż. Cezary Tomaszewski.

A Szkoła Filmowa w Łodzi: „Ifigenia”, reż. Ewa Galica; „Burza” Williama Shakespeare’a, reż. Tomasz Fryzeł; „Pułapka” Tadeusza Różewicza, reż. Adam Orzechowski.

W składzie tegorocznego jury znaleźli się: Jerzy Kapuściński (dyrektor artystyczny Studia Munka), Andrzej Konopka (aktor), Paweł Kulka (TR Warszawa), Aneta Kyzioł (publicystka, „Polityka”) oraz Eliza Kujan (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego).

Tegoroczna edycja to nie tylko przedstawienia. W programie także: spotkanie z Robertem Więckiewiczem, „Filmów nie robi się dla siebie - postawa artystyczna Andrzeja Wajdy”, czyli wykład i dyskusja panelowa poświęcona twórczości Andrzeja Wajdy z udziałem Krystyny Jandy, Jerzego Radziwiłowicza, Pawła Edelmana i Milenii Fiedler; cykl „Laureaci FST na wielkim ekranie” - projekcje filmowe oraz spotkania z Sandrą Korzeniak i Piotrem Trojanem, a także warsztaty performatywne organizowane we współpracy Szkoły Filmowej z Agencją Dramatu i Teatru.

Gala inauguracyjna festiwalu rozpocznie się w poniedziałek 18 maja o godz. 20.30 na Dużej Scenie Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi.



Spektakl „Balladyna. Nic gorszego się nie stanie” w reżyserii Pameli Leończyk z AST Kraków filia we Wrocławiu

FOT. TOBIASZ PAPUCZYŃSKI

Jubileusz słynnego łódzkiego komiksu

Dariusz Pawłowski
Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”

W ramach Nocy Muzeów Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej w EC1 otwórz wystawę poświęconej komiksowi „Wicek i Wacek”. Łódzcy bohaterowie świętują w tym roku swoje 80-lecie.

Wicek i Wacek to mieszkańcy osiedla Grembach na łódzkim Widzewie, bohaterowie niezwykle popularnego komiksu, który od 1946 roku ukazywał

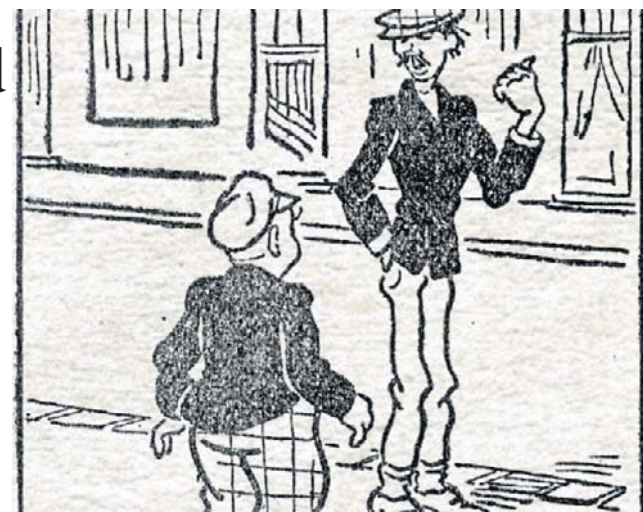
się codziennie na łamach „Expressu Ilustrowanego” i był pierwszą tego typu publikacją w powojennej Polsce. Autorem ilustracji był Waclaw Drozdowski (rysownik, ilustrator, autor winięt prasowych, dziennikarz), a tekstów pod rysunkami - Adam Ochocki (dziennikarz, pisarz, satyryk i autor scenariuszy do filmów animowanych).

Wystawę „Wicek i Wacek: 80. urodziny kultowego łódzkiego komiksu” przygotowało Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej, jej kuratorką jest

dr Karolina Kołodziej z Uniwersytetu Łódzkiego. Wernisaż odbędzie się w sobotę 16 maja od godz. 18.30 w siedzibie instytucji, mieszczącej się w EC1 Łódź przy ul. Targowej 1/3.

Ekspozycja j zaprezentuje oryginalne komiksowe plansze i archiwalne wydania przegód Wicka i Wacka, jak również przedstawi historię bohaterów oraz ich autorów. Gościem specjalnym wernisażu będzie Helena Ochocka, córka Adama Ochockiego, autorka wielu programów telewizyjnych.

Projekt świętowania jubileuszu 80-lecia Wicka i Wacka nie jest zamknięty. Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej zaprasza osoby dysponujące materiałami dotyczącymi łódzkich bohaterów do podzielenia się pamiątkami czy fotografiami z organizatorami wystawy. Może w domowych zaciszach kryją się niezwykle odkrycia związane z łódzkim komiksem? Chętnie zaprezentujemy je też na łamach „Dziennika Łódzkiego”. Wystawa w EC1 będzie czynna do 14 czerwca.



Wicek i Wacek, bohaterowie najslynniejszego łódzkiego komiksu, w kadrze jednego z prasowych odcinków

FOT. MATERIAŁY CENTRUM KOMIKSU

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Nocny i młodzieńczy oddech od słupków

Zanim zespół Lady Pank nagra specjalnie dla Łodzi nową wersję swojego przeboju - dzięki skuteczności instalacji na ulicy Piotrkowskiej tym razem pod tytułem „Słupki na piasku” - możemy śmiało zanurzyć się w rzeczywistości przyjmującej w naszym mieście poważny, uczciwy i autentycznie twórczy wymiar. Noc Muzeów jest już tradycją, cieszy się dużym zainteresowaniem i jest inicjatywą, której sukces został przełożony na realne, długofalowe efekty. Coraz bardziej widoczna w statystykach moda na zwiedzanie muzeów (szczególnie podczas popularnych city breaków - krótkich, turystycznych wypadów do miast, pozwalających na ich intensywnie zwiedzenie), przekonuje, że systematyczne „odzieranie” muzeów z kurtynowości, otwieranie ich na potrzeby nowej publiczności, także właśnie podczas Nocy Muzeów, sprawiło, że poszczególne placówki nie świecą pustkami, a już na pewno nie kojarzą się z nudą. Jednorazowy, powszechny darmowy dostęp do kultury w tym przypadku się sprawdza, ponieważ oferty muzeów się uzupełniają i przygotowywane są z myślą o wieloletniej skali - to przeciwieństwo muzycznego rynku, który poprzez wydarzenia z bezpłatnym wstępem zżera własną, opartą na konkurencji i bieżącej kontakcie twórczość. Przyszłość objawia się również na startującym za chwilę łódzkim Festiwalu Szkół Teatralnych - wyjątkowym także dlatego, że to jedno z nielicznych przedsięwzięć, na którym szczerą, wiarą i przekonaniem o możliwości zmiany świata przeważają jeszcze nad cynizmem, koniunkturalnością i bezudzielną improwizacją. Impreza kipi zaraźliwym entuzjazmem, daje obietnicę możliwości zachowania młodości, przynajmniej wewnętrznej. Obie inicjatywy mają przy tym wymiar wspólnotowy, zanikający w coraz bardziej zatowarowanej społeczności tzw. Zachodu. Gdybyż tak jeszcze uczyły, że na co dzień wcale nie musimy się w Łodzi zmagać z bezczelnością absurdów władzy zepsutej jak podstawa mającego nas chronić słupka...

Dodatkowe linie i dodatkowe kursy MPK w Noc Muzeów

Jacek Zemła
Inicjatywy

MPK ułatwi Łodzianom powrót ze zwiedzania ekspozycji muzealnych i innych atrakcji w Noc Muzeów. Komunikacja będzie działała dłużej, na ulice wyruszą zabytkowe tramwaje i autobusy.

W sobotę 16 maja do godz. 1 w nocy będą kursować tramwaje linii: 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10B, 11 oraz 15, a także linie autobusowe 55, 57, 86 i Z6. Linia 2 będzie kursowała na trasie dworzec Łódź Dąbrowa - Teofilów, z kolei linia 12 w relacji Retkinia - Radiostacja. W godz. 18-1 na trasie Retkinia - Widzew Augustów będzie dodatkowo kursować linia 10A.

Od godz. 18 do 1 będzie też kursować tramwajowa linia specjalna 0, która połączy ul. Północną z Radiostacją oraz autobusowa linia specjalna 151, która będzie kursowała na trasie Zajezdnia Muzealna Brus - Muzeum Kinematografii w Łodzi. Na liniach spotkamy zabytkowe pojazdy - Jelcze, Ikarusy i tzw. double decker, czyli autobus piętrowy. Linie nocne będą obsługiwane autobusami przegubowymi.

Linia tramwajowa 0: Północna - Ogrodowa, Zachodnia, Al. Kościuszki, Piotrkowska Centrum, Al. Piłsudskiego, Kilińskiego, Al. Rodziny Poznańskich, Węglowa, Tramwajowa, Narutowicza - Radiostacja. Radiostacja - Narutowicza, POW, Al. Rodziny Poznańskich, Kilińskiego, Al. Piłsudskiego, Piotrkowska Centrum, Al. Kościuszki, Zachodnia, Ogrodowa - Północna.

Linia autobusowa 151: Zajezdnia Muzealna Brus - Konstancyńska, Legionów, Zielona (zawraca przy Al. 1 Maja), Kasprzaka, Srebrzyńska, Ogrodowa, Zachodnia, Próchnika, Rewolucji 1905 r., Kilińskiego, Al. Rodziny Poznańskich, Al. Rodziny Scheiblerów, Tuwima, Wajdy, Pl. Szoslanda, Sass-Zdort, Kilińskiego, Tymienieckiego, Przędzalniana, Fabryczna, Targowa - Muzeum Kinematografii. Muzeum Kinematografii - Pl. Zwycięstwa, Al. Piłsudskiego, Przędzalniana, Tuwima, Wajdy, Pl. Szoslanda, Sass-Zdort, Kilińskiego, Al. Rodziny Poznańskich, POW, Jarcza, Więckowskiego, Zachodnia, Ogrodowa, Srebrzyńska, Kasprzaka, Legionów, Konstancyńska - Zajezdnia Muzealna Brus.



KSIĄZKA

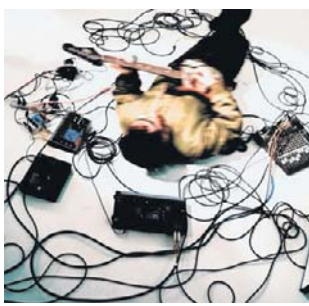
Iwona Kienzler - „Anna Wazówna”, Bellona

Opowieść o jednej z bardziej barwnych a mało pamiętanych kobiet z naszej historii. Sięgając po życiorys swojej bohaterki, Iwona Kienzler z dbałością o detale odtwarza świat dworów, politycznych intryg i religijnych sporów przełomu XVI i XVII wieku. Historia Anny Wazówny - pochodzącej ze Szwecji królowej, siostry i doradcy Zygmunta III Wazy - to, jak podkreśla wydawca, opowieść o kobiecie niezależnej, chętnie poświęcającej się edukacji, odważnej w swoich wyborach - protestantki na katolickim dworze, pasjonatki nauki, botaniki i medycyny, mecenaski sztuki i opiekunki ubogich. Iwona Kienzler podkreśla wpływ jakiego miała Wazówna na ówczesną politykę, ale i koszty, jakie taka postawa wywoływała. DP

PLATA

Chet Faker - „A Love For Strangers”, Universal Music Group

Pierwszy album australijskiego piosenkarza i autora tekstów Nicka Murphy'ego, wydany po okresie nagrywania pod prawdziwym nazwiskiem pod szyldem Chet Faker. Dwanaście zamieszczonych na krążku utworów to opowieści o złamanym sercu, niepewności we współczesnym świecie, stracie, relacjach, podszyte odrobiną nadziei, że jeszcze to, co zepsute da się naprawić. Sporą rolę melancolii, soulowej głębi odczuć - wyśpiewanych charakterystycznym głosem muzyka, wzbogaconym szerokim brzmieniem instrumentów. Nastrojowe. DP



Noc Muzeów ogarnie całą Łódź, nie tylko muzealną

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

To jedna z najbardziej niezwykłych i lubianych nocy każdego roku. W sobotę 16 maja łódzkie instytucje, nie tylko kultury, zaproszą do uczestnictwa w Nocy Muzeów.

Lista propozycji przygotowanych na Noc Muzeów jest imponująca. Na terenie całego miasta otworzą się drzwi muzeów, zabytkowych przestrzeni i popularnych obiektów do bezpłatnego zwiedzania, uczestnictwa w rozmaitych wydarzeniach, spotkaniach ze specjalnymi gośćmi. Placówki zapraszają w godz. 18-1 w nocy.

Pomysłów jest wiele. Kosmicznych wędrowców będzie można spotkać w Muzeum Geologicznym, na wspólne tworzenie instalacji artystycznej zaprosi Miejska Galeria Sztuki. Do nocnego zwiedzania zapraszają Muzeum Miasta Łodzi - Muzeum Kanału „Dętka” i Pałac Rodziny Poznańskich. Muzeum Kinematografii zaprosi wielbiciele kina, zwiedzanie swoich



Można się spodziewać, że do najchętniej odwiedzanych miejsc w Noc Muzeów będzie Pałac Poznański

przestrzeni proponuje Centralne Muzeum Włókiennictwa, ważne ekspozycje można zobaczyć w Muzeum Sztuki, Muzeum Tradycji Niepodległościowych zamieni się w miejsce gier „Odnaleźć artefakt” będą musieli rozwiązać serię łamigłówek, żeby wydostać się z dawnej carskiej celi. W Muzeum Tramwajów na Brusie będzie można zobaczyć działającą kuźnię i pracę kowala. A w Są-

dzie Okręgowym przy pl. Dąbrowskiego odbędzie się rekonstrukcja procesu Ślepego Maksa, jednego z najbardziej znanych łódzkich gangsterów.

Aby umożliwić wygodny dojazd i powrót na Łódzką Noc Muzeów, komunikacja miejska nie tylko będzie kursować dłużej, ale uruchomione zostaną linie specjalne oraz linie nocne będą obsługiwane autobusami przegubowymi. Nie warto tej nocy siedzieć w domu...

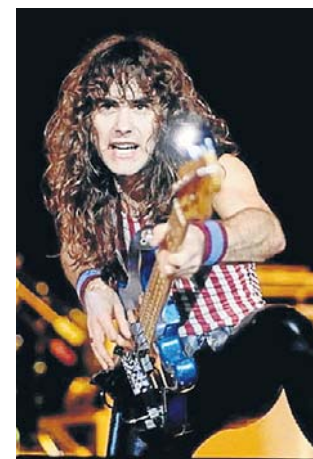
Obsesja, skaterzy, Romeria, Iron Maiden, pan Śliwka, kurozajac i powrót Top Gun

Dariusz Pawłowski
Kino

Siedem nowych tytułów proponują dystrybutorzy filmowi w weekend w kinach.

Na fanów horroru czeka „Obsesja” (reż. Curry Barker). Bear (w tej roli Michael Johnston) zakochany w swojej przyjaciółce Nikki (Inde Navarrette), chce zdobyć serce ukochanej i postanawia spełnić swoje marzenie za pomocą taniej zabawki „One Wish Willow”. Zabawka działa i chłopak otrzymuje to, o co prosił, ale odkrywa, że niektóre pragnienia mają mroczną cenę.

Bohaterką familijnej produkcji „Block 5” (reż. Klemen Dvornik) jest 12-letnia Alma, która ma po przeprowadzce problem z odnalezieniem się w nowej dzielnicy. Nie lubi mieszkających tam dzieci, nie dogaduje się ze swoim tatą. Dziewczyna zamknęła się w sobie i spędza dużo czasu sama na placu zabaw w lokalnym parku. Wkrótce odkrywa, że jest on rajem dla gangu skaterów, na którego czeluści stoi Luna, koleżanka z klasy Almy. Dziewczyna, kiedy dowiaduje się, że firma jej taty planuje zlikwidować park, postanawia połączyć siły ze swoimi najgorszymi wrogami.



Na ekrany kin trafi dokument o Iron Maiden

W filmie „Romeria” (reż. Carla Simón) 18-letnia Marina odwiedza swoich biologicznych, dotąd nieznanych dziadków. Potrzebuje ich podpisu do dopełnienia formalności związanych ze stypendium na studia filmowe. Wizyta przeraża ją w konfrontację z przeszłością, rodzinnymi traumami, przemilczeniami i trudnymi wspomnieniami. Grają: Lúcia Garcia, Mitch Martín, Tristán Ulloa.

Polskę reprezentuje dokument „Znaki pana Śliwki” (reż. Urszula Morga, Bartosz Mikołajczyk). Bohaterem jest Karol Śliwka, projektant znaków gra-

ficznych, którego prace w PRL znajdowały się w polskich domach, na ulicach, w instytucjach i zakładach pracy.

Muzycznym dokumentem jest film „Iron Maiden: Burning Ambition” (reż. Malcolm Ven-ville). Obraz przedstawia niezwykłą, pięćdziesięcioletnią drogę zespołu Iron Maiden, jednego z najważniejszych przedstawicieli światowego heavy metalu. Obok członków grupy w filmie występują także znani artyści i wielbiciele formacji, m.in. Javier Bardem, Lars Ulrich i Chuck D.

Jest też animacja „Kurozajac i Świątynia Świstaka” (reż. Benjamin Mousquet). Gdy pół kurczaka, pół zając odkrywa, że nie jest sam i ma siostrę, a cały gatunek kurozajców potrzebuje ratunku, wyrusza w ryzykowną podróż do legendarnej Świątyni Świstaka. Tylko ukryta tam moc może odmienić ich los. Kurozajcowi towarzyszą nieco sarkastyczny żółw i przebojowa skunksica.

Jest też propozycja sentymentalna. To projekcje „Top Gun. 40. rocznica” - powrót na ekrany słynnego hitu Tony'ego Scotta o asach przestworzy z Top Gun Naval Fighter Weapons School, z Tomem Cruise'em, Kelly McGillis i Valem Kilmerem.

KRÓTKO

KOŚCIÓŁ
Ekumeniczna Droga Światła

W piątek 15 maja ulicami Łodzi przejdzie Ekumeniczna Droga Światła. To uliczne nabożeństwo z 14. stacjami przypominające nieco drogę krzyżową. Jednak tym razem uczestnicy rozważają wydarzenia biblijne związane z Wielkanocą i zmartwychwstaniem Chrystusa. Łódzkie nabożeństwo drogi światła tradycyjnie ma wymiar ekumeniczny - biorą w nim udział duchowni i wierni różnych wyznań. Ekumeniczna Droga Światła rozpocznie się o godz. 19 w Kościele Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60, następnie przejdzie ulicami Sienkiewicza i Nawrot do Kościoła Św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot 104), gdzie odbędzie się wieczór uwielbienia. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą świec. MT

ASP
Targi sztuki studenckiej

Studenci Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych zapraszają na wiosenną edycję „Targów sztuki studenckiej”, podczas których sprzedawać będą swoje dzieła. Pretekstem jest odbywająca się w ten weekend Noc Muzeów. Kiermasz odbędzie się w sobotę 16 maja od godz. 15 do 22 w Centrum Promocji Mody ASP (ul. Wojska Polskiego 121, wejście też od Al. Palki). Wstęp na wydarzenie jest wolny. MT

SĄD OKRĘGOWY
Zwiedzanie oraz spotkania

W ramach Nocy Muzeów, w sobotę 16 maja, w godz. 18-23 można zwiedzić także Sąd Okręgowy w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5. W sobotni wieczór w programie jest między innymi inscenizacja historycznego procesu Ślepego Maksa (od godz. 20 i 21.30), która już w ubiegłym roku cieszyła się dużym zainteresowaniem widzów. Zaplanowano również warsztaty z technikiem kryminalistyki (od godz. 18.30, 19.45 i 21.30), grę terenową (od godz. 18.15) oraz spotkanie z sędzią w stanie spoczynku Anną Marią Wesółowską (od godz. 18.15 - to wydarzenie wyjątkowo jest w sali S od strony ul. Narutowicza 64). Wstęp jest wolny, a wejściówki będą wydawane 15 minut przed poszczególnymi wydarzeniami. MT

KSIĘŻY MŁYN
Majowe targi rękodzieła

W niedzielę 17 maja na Księżym Młynie odbędzie się majowa edycja Stacji Księży Młyn. W rejonie Kocięgo Szlaku pojawią się stoiska, na których będzie można kupić rzeczy unikatowe: wyroby rzemieślnicze, artystyczne dodatki i biżuterię, designerskie ubrania, starocie, a nawet produkty spożywcze. Stoiska będą czynne od godz. 10 do godz. 18. MT

RADIO ŁÓDŹ
Spotkanie z pisarką

Na zwiedzanie z okazji Nocy Muzeów zaprasza też słuchaczy Radio Łódź. W sobotę 16 maja od godz. 15 do 19 będzie można zwiedzić budynek radia przy ul. Narutowicza 130 oraz jego zakamarki. Atrakcją będzie zaplanowane na godz. 17 spotkanie z łódzką autorką Agnieszką Płoszaj, poświęcone jej najnowszej książce „Białe madonny”. Wstęp wolny. MT

KABARET
Żarty Kabaretu Nowaki

W Sport Arenie w niedzielę 17 maja zaprezentuje się istniejący od niemal siedemnastu lat Kabaret Nowaki, w programie „Mieliśmy do tego nie wracać!”. Twórcy w swoich skeczach przedstawiają tematy obyczajowe, problemy damsko-męskie i najbardziej aktualne sprawy obecne w życiu Polaków (Nowaków). „Pytacie o Krystynę - no jasne, że będzie” - zapewniają realizatorzy przedsięwzięcia. DP

UMŁ
Mobilny Urzędnik

Osoby niepełnosprawne lub mające problemy z poruszaniem się mogą zamówić wizytę urzędnika w domu w ramach usługi Mobilny Urzędnik. U takiej osoby można załatwić sprawy Oddziału ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Dostępności Urzędu Miasta Łodzi, np. wyrobić Łódzką Kartę Bez Barrier lub specjalny abonament parkingowy. Taki urzędnik może też pomóc przekazać sprawy do innych wydziałów. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem tel. 42 638-45-40 w godzinach pracy urzędu, wizyty domowe odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 11-16. Usługa jest dostępna na terenie całej Łodzi. MT

Senioralia, czyli wydarzenia dla osób w wieku 60 plus

Matylda Witkowska
Wydarzenie

W sobotę, 12 maja, rozpoczynają się XII Łódzkie Senioralia. Otwarcie zaplanowano w Manufakturze, a gwiazdą będzie zespół De Mono. Imprezy dla osób w wieku 60+ będą trwać ponad tydzień.

Tegoroczne Łódzkie Senioralia zaczną się w sobotni poranek od wielkiego otwarcia na rynku Manufaktury. Od godz. 10 do 18 pojawią się tam stoiska, które oferować będą aktywności sportowe, zabawy integracyjne, badania zdrowotne i porady. Na Senioraliach pojawią się byli zawodnicy ŁKS: Marek Dziuba, Grzegorz Krysiak i Rafał Niżnik, siatkarka Irena Krogulska oraz koszykarki Elena Redłowska i Daiva Jodeikaite.

Od godz. 11 zaczną się występy i prezentacje na scenie. Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska przekaze seniorom klucze do miasta. Będzie też można posłuchać zespołów pieśni i tańca „Łódź” i „Anilana”, kabaretu „Wacław i Jego



Gwiazdą tegorocznej edycji Łódzkich Senioraliów będzie zespół De Mono

Ferajna”, Anny Cymmerman i chóru „Muzyczne Perły”, grupy Yo! Yo! Seniorzy, Cheerleader 60+ oraz formacji „Pełne Wdzięku” i „Babcie w Locie z Dziadkiem”. Gwiazdą wieczoru będzie zespół De Mono, który wykona swoje hity, takie jak „Kochać inaczej”, „Statki na niebie” czy „Póki na to czas”.

Śpiewać będzie od godz. 18. Na rynku przygotowano miejsca siedzące, a atrakcje wielkiego otwarcia są bezpłatne.

To jednak dopiero początek XII Łódzkich Senioraliów, które trwać będą ponad tydzień - od 16 do 24 maja. W tym czasie odbędzie się ponad 200 różnych imprez - od spacerów po wyda-

rzeń kulturalne i sportowe. Senioralia po raz pierwszy mają własne hasło „Akcja-Integracja” i wydarzenia mają koncentrować się wokół tego tematu. W czasie Senioraliów osoby 60 plus mogą bezpłatnie zwiedzić Orientarium a jeśli mają Kartę Łodzianina z Pakietem Seniora- bezpłatnie jeździć MPK Łódź.

„Dary przyjaźni” w Muzeum Sztuki

Dariusz Pawłowski
Wystawa

Muzeum Sztuki w piątek 15 maja otwiera wystawę „Dary przyjaźni”. Wernisaż rozpocznie się o godz. 18 w ms2 (ul. Ogrodowa 19).

Ekspozycja prezentuje blisko 150 dzieł przekazanych do kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi w latach 2024-2026 przez niemal sto artystek i artystów z kilkudziesięciu krajów. To jedna

z największych donacji w historii instytucji - a zarazem szeroka prezentacja najnowszych nabytków kolekcji, ukazująca skalę i międzynarodowy charakter relacji placówki ze współczesnymi twórcami.

Zwiedzający zobaczą prace artystek i artystów związanych z Muzeum Sztuki od wielu dekad - to m.in. Liama Gillicka, K.ari.n Schneider i R.H. Quaytman - a także tych, których twórczość weszła w dialog z jego programem w ostatnich latach,

m.in. Jasminy Cibic, Veroniki Hapchenko, Agaty Ingarden, Nikity Kadana, Wendelien van Oldenborgh, Pauliny Ołowskiej, Agnieszki Polskiej, Mykoły Ridnego, Julity Wójciki i Antona Vidokle. Wśród pokazujących swoje prace w łódzkim muzeum po raz pierwszy znajdują się: Yane Calovski, Andrea Fraser, Josiah McElheny i Jeff Preiss.

Wystawa prezentowana jest w obu siedzibach - ms i ms2. Kuratorką przedsięwzięcia jest Barbara Piwowarska. „Wysta-

wa bada dar jako praktykę relacyjną, eksplorując relacje pomiędzy artystami, muzeum a publicznością. Składa się z trzech poetyckich i politycznych części. Ekspozycja w ms skupia się na interpretacjach dziedzictwa awangardy w odniesieniu do Sali Neoplastycznej; a także kolekcionowania i wzajemności jako nośników pamięci i tożsamości. Prace zebrane w ms2 ukazują wizje teraźniejszości i przyszłości w odniesieniu do stałej kolekcji muzeum” - podkreśla instytucja.

Koncert inspirowany Prometeuszem

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Filharmonia Łódzka zaprasza w piątek 15 maja od godz. 19 na koncert symfoniczny zainspirowany mitem herosa Prometeusza, który wykradł z Olimpu ogień i następnie podarował go ludziom.

Postać herosa, który za swą wielkoduszność został skazany na wieczne męki, inspirował artystów już od wczesnego antyku. Jak podkreśla Filhar-

monia Łódzka, muzyczne „Twory Prometeusza” należą do najbardziej niedocenianych dzieł Ludwiga van Beethovena, choć jest to jeden z nielicznych przykładów baletu epoki klasycyzmu. Prapremiera dzieła odbyła się w 1801 roku, podczas koncertu wykonany zostanie wybór muzyki do tego baletu.

Znacznie częściej wykonywany jest poemat symfoniczny Ferencza Liszta „Prometeusz”, w którym kompozytor, jak zaznaczają organizatorzy koncertu w mistrzowski sposób ope-

rując barwami orkiestry, odmalowuje postać bohatera odważnego, niepokornego, niezłomnego. Wątki autobiograficzne zaś zawiera „Prometeusz - poemat ognia” Aleksandra Skriabina. Kompozytor uważał się za mesjasza sztuki, a w swoim poemacie chciał dać słuchaczom możliwość przeżywania misterium.

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej poprowadzi Oliver von Dohnányi, a solistą wieczoru będzie pianista Krzysztof Książek.



Słowacki dyrygent Oliver von Dohnányi

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Życie jest piękniejsze, gdy spotkasz dobrego fryzjera!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Fryzjerzy to twórcy pewności siebie. Równie często dotykają serc, co włosów. Mawia się też, że dobra fryzura to korona, której nigdy nie zdejmujemy.

Fryzjer robi znacznie więcej niż tylko strzyże czy farbuję. On dodaje odwagi, poprawia humor i sprawia, że spoglądamy w lustro z zachwytem. I właśnie dlatego mawia się, że życie jest piękniejsze, gdy spotkamy dobrego fryzjera, a twarzowa fryzura bywa koroną, którą nosimy każdego dnia. To dlatego też w tym zawodzie znaczenie mają nie

tylko kompetencje zawodowe, doświadczenie i wyczuwanie stylu, ale także umiejętność budowania relacji. Fryzjerzy często stają się kimś, do kogo wracamy regularnie przez lata. Kimś, komu opowiada się o codzienności, planach, zmianach i ważnych momentach życia. Kimś, kogo poleca się koleżankom oraz... zgłasza do plebiscytu Mistrzowie Urody!

Za nami pierwszy tydzień trwania tej akcji, do której ekspertów z branży beauty nominują klienci. I to ich głosy zdecydują o tym, do kogo trafią prestiżowe tytuły Mistrzów Urody 2026. Będą wśród nich również fryzjerzy, bo przecież tak wielu klientów mówi o nich nie tylko jako o specjalistach, ale

po prostu o kimś ważnym i zaufanym. W salonie toczą się bowiem rozmowy lekkie i zupełnie zwyczajne, ale czasem także bardzo osobiste. Fryzjerzy są obecni przy ważnych wydarzeniach - ślubach, studniówkach czy nowych etapach życia - ale też przy zwykłych dniach, które dzięki nim i rozmowie z nimi stają się po prostu miłsze. - Za każdym fotelom fryzjerskim stoi człowiek, który wybrał właśnie taką drogę zawodową. Dla jednych była to pasja od najmłodszych lat, dla innych przypadek, który z czasem okazał się najlepszym możliwym wyborem. Byliśmy ciekawi tych historii, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli

nam coś więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Dziś oddajemy głos fryzjerom, których do akcji nominowali klienci, doceniając nie tylko ich umiejętności zawodowe, ale i te związane z budowaniem relacji. Przedstawiciele tej branży opowiedzieli nam o sobie i swojej zawodowej drodze.

W akcji Mistrzowie Urody chcemy pokazywać właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracę pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To pierwsza odsłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii.

Więcej na dzienniklodzki.pl/uroda



Mariola Kądrzycka,
Mariolex and Olivia,
Łódź

Kategoria: Fryzjer Roku

Jej z fryzjerstwem zaczęła się już w dzieciństwie. Jako mała dziewczynka marzyła o tym, aby zostać fryzjerką. Już w podstawówce czesała koleżanki i sprawiało Jej to ogromną radość. Wiedziała wtedy, że to nie będzie tylko zawód, ale prawdziwa pasja.

Pierwsze praktyki rozpoczęła w wieku 16 lat w Hotelu Centrum, gdzie przez trzy lata uczyła się pod okiem Grażyny Strabnik. Następnie rozpoczęła swoją pierwszą pracę. - Za mną już 32 lata pracy w zawodzie można powiedzieć „fryzjerski dinozaur”. Od sześciu lat prowadzę własny salon w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej. Kocham to, co robię. Fryzjerstwo to dla mnie nie tylko włosy, ale przede wszystkim kontakt z ludźmi, ich historie, rozmowy i codzienne życie - przekazuje pani Mariola. Największą satysfakcję dają Jej przede wszystkim zadowolone klientki, które wracają. - To właśnie ich uśmiech, zaufanie i wieloletnia obecność są dla mnie największym sukcesem i potwierdzeniem, że to, co robię, ma sens. Niektóre z nich są ze mną od ponad 25 lat, obserwowałam ważne momenty w ich życiu, a one obserwowały rozwój mojej kariery - dodaje. To właśnie te emocje i kontakt z ludźmi sprawiają, że po tylu latach nadal wykonuje swoją pracę z ogromną pasją i sercem.



Anna Woźniak,
Wisanti,
Rąbień

Kategoria: Fryzjer Roku

Anna Woźniak od lat pracuje jako fryzjer z ogromną pasją i zaangażowaniem. Fryzjerstwo to dla Niej coś więcej niż zawód, to możliwość codziennej pracy z ludźmi, poznawania ich historii i pomagania im poczuć się pewniej oraz piękniej. Największą satysfakcję daje Jej uśmiech klienta i zaufanie, którym jest obdarzana każdego dnia. Gdyby miała opowiedzieć swoją zawodową drogę od początku, to od czego zaczęłaby się ta historia? Skąd wziął się pomysł na właśnie taki zawód? - Od dziecka chciałam być fryzjerem zawsze kochałam się bawić czyimiś włosami relaksowało mnie to - odpowiada pani Anna.

Co w tym zawodzie daje największą radość i poczucie, że warto było wybrać właśnie tę drogę? - Kontakt z ludźmi, satysfakcja z pracy i zadowolenia klientów - wymienia fryzjerka.

Czy są jakiejś rozmowy albo spotkania z klientami, które szczególnie zostały Jej w pamięci? Jakaś konkretna metamorfoza, klient, a może wydarzenie? - Każda historia jest inna i każda ciekawa ciężko znaleźć tę jedną tłumaczy, zaznaczając, że chce, aby inni docenili Jej profesjonalizm, zaangażowanie, świetny kontakt z fryzjerem i zrozumienie potrzeb klienta.



Dariusz Jabłoński,
Fryzjer Męski Dariusz Jabłoński,
Sieradz

Kategoria: Fryzjer Roku

- Gdybym miał opowiedzieć swoją zawodową drogę od samego początku, to historia zaczyna się jeszcze w czasach szkolnych. Nauka nigdy nie przychodziła mi łatwo: teoria, siedzenie w ławce, czytanie i pisanie po prostu nie było moim światem. Szybko zrozumiałem, że muszę znaleźć praktyczny zawód, coś, co pozwoli mi zarobić na chleb własnymi rękami i stanąć na nogach. Postanowiłem wyuczyć się fryzjerstwa. Wybrałem ten zawód, bo widziałem w nim możliwość tworzenia, zmieniania wyglądu ludzi i dawania im radości, a jednocześnie coś, co można opanować prawdziwą praktyką i ciężką pracą. Od tamtej decyzji minęło już 30 lat. Przez ten czas fryzjerstwo stało się nie tylko moim zawodem, ale prawdziwą pasją, którą codziennie rozwijam - opisuje pan Dariusz. Największą satysfakcję w tym zawodzie daje Mu to, że codziennie ma możliwość spotkania i strzyżenia naprawdę wybitnych osobistości: ludzi, którzy znaczą coś w swoim środowisku, w biznesie, kulturze czy sporcie. To ogromny przywilej i jednocześnie odpowiedzialność. Ale to, co sprawia, że czuje, iż wybrał właściwą drogę, to moment, kiedy widzi, jak klient wychodzi nie tylko z nową fryzurą, ale z większym uśmiechem, większą pewnością siebie i lepszym samopoczuciem.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Mariola Kądrzycka**, Mariolex and Olivia, Łódź
2. **Aleksandra Bigos**, Bez Spinki - Fryzjerstwo Aleksandra Bigos, Lubocz
3. **Yana Diumina**, Ostre Nożyczki, Bukowiec

BARBER ROKU

1. **Sławomir Jabłoński**, Barbershop TOMO, Łódź
2. **Andrii Albu**, The Barber Shop & Beauty Store, Łódź
3. **Eryk Opas**, Pracownia Barberska, Łódź

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Iwona Pycio-Kucińska**, Sfera Piękna, Łódź
2. **Ewelina Chrzanowska**, By Beauty Ewelina Chrzanowska, Bełchatów
3. **Natalia Szymczewska**, Natalia Szymczewska Make-up, Brows & Lashes, Kozłuszki

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Julia Małoszczyk**, JM Makeup Studio Julia Małoszczyk, Zduńska Wola
2. **Natalia Abramczyk**, Beauty look Natalia Abramczyk, Szadek
3. **Paulina Ciesielska**, Paulina Ciesielska Makeupartist, Piotrków Trybunalski

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Patrycja Kapczyńska**, Beautician-Stylizacja Paznokci Patrycja Kapczyńska, Łódź
2. **Natalia Tarka**, O!PAZNOKCIARA, Łask
3. **Karolina Tomczyk**, Pomalovane Karolina Tomczyk, Sieradz

STYLISTKA RZĘSI BRWI ROKU

1. **Milena Stępień**, MBeauty, Łódź
2. **Kornelia Rosiak**, Rzęska w Rzęskę, Łódź
3. **Estera Zakrzewska**, Estelash, Pabianice

LINERGIKKA ROKU

1. **Paulina Mielczarek**, LASHOWA, Łódź
2. **Aleksandra Kamela-Dębiec**, Alex Dębiec - Kamela Art, Łódź
3. **Nikola Ręgiel**, nrpmubrows, Łódź

PODOLOG ROKU

1. **Ita Nowerska-Ślifirska**, My Beauty Garden, Blok Dobryszycy
2. **Iryna Kaloshyn**, PodoWoMan, Łódź
3. **Agnieszka Długokęcka**, Podolog Agnieszka Długokęcka, Dąbrowice

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Magdalena Gos**, Hell-X Piercing, Łódź
2. **Anna Shuvalova**, Pracownia Północ, Łódź
3. **Olga Frankiewicz**, Tęczowa Kominiarka Tattoo, Łęczycza

KOSMETOLOG ROKU

1. **Joanna Wirska-Suchar**, Sentella Medycyna i Kosmetologia, Łódź
2. **Natalia Sobczak**, Sekret Piękna Clinic, Łódź
3. **Agnieszka Kowalska**, Skin&Business Mentor, Łódź

MASAŻYSTA ROKU

1. **Weronika Krzywańska**, Strong Therapy - Fizjoterapiamasaże, Łódź
2. **Malwina Rusowicz**, Studio BIO MASAŻU, Łódź
3. **Ewelina Wiśniewska**, Ewelina Wiśniewska Kobido up, Łódź

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Mariusz Marusik**, LV Gym, Tomaszów Mazowiecki
2. **Agnieszka Świącilo**, Man Kee Shaanti Joga, Konstancinów Łódzki
3. **Dominika Marcinkowska**, Lucid Dream Studio, Łódź

DIETETYK ROKU

1. **Elżbieta Pardej-Kraska**, Dobra Kaloria, Łódź
2. **Maciej Hubka**, Zdrowa Redukcja - lifestyle i wellness, Drzewica
3. **Karol Górný**, Karol Górný - Dietetyk, Piotrków Trybunalski

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **Studio Fryzjer Izabella**, Ksawerów, Zachodnia 36
2. **Lustro Przemian**, Łódź
3. **Gentlemen Barber Shop**, Sieradz, Warszawska 9

STUDIO URODY ROKU

1. **AMI Space**, Łódź, Piotrkowska 211
2. **Wisanti Day Spa**, Rąbień, Stowiariska 14
3. **CatLashes Rzęsy Brwi Pielegnacja**, Zduńska Wola

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**



Komendant na moście Poniatowskiego

„Maj 1926” to nie tylko książka o przewrocie, ale przede wszystkim o ludziach, którzy kształtowali ówczesną Polskę. Tych, którzy urządzili państwa naszych dziadków. **Andrzej Chwalba**, „Maj 1926. Zamach, którego miało nie być”, wyd. Czarne, Wołowiec 2026, cena 67,90 zł



Po co Niemcy bronili Breslau?

Breslau skapitulowało dopiero 6 maja 1945 roku, cztery dni po Berlinie, płacąc za tę obronę niewyobrażalną cenę. Nadodrzańska metropolia legła w gruzach, zniszczona w niemal 70 procentach. **Richard Hargreaves**, „Breslau 1945”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 89 zł



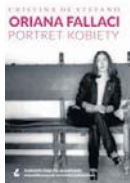
Pierwsze przymiarki do Midway

Na początku maja 1942 roku Morze Koralowe stało się areną wydarzeń, które na zawsze zmieniły oblicze wojny na Pacyfiku – pierwszej w dziejach bitwy lotniskowców. **Michał A. Piegzik**, „Bitwa na Morzu Koralowym”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 119,99 zł



Czas między wojną a pokojem

Wyprawa w głąb najbardziej burzliwego okresu w historii Polski – wczesnych lat powojennych. To obraz kraju ruin i chaosu, gdzie niepewność jutra była stałym towarzyszem milionów ludzi. **Marcin Zaremba**, „Wielka trwoga”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 129,99 zł



Fallaci krzyczą na Henry'ego Kissingera

Ta biografia prowadzi nas przez kolejne etapy życia Oriany Fallaci – od jej pierwszych kroków w dziennikarstwie, przez jej odkrycia Ameryki lat 50., po politykę. **Cristina De Stefano**, „Oriana Fallaci. Portret kobiety”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Wojownik na angielskim tronie

W ciągu zaledwie dziesięciu lat panowania Henryk V (1387-1422) zdołał zbudować legendę, która przetrwała wieki i stała się inspiracją dla Szekspira? Odpowiedzi udziela Dan Jones. **Dan Jones**, „Henryk V”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 109,99 zł



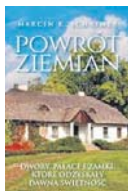
Jan I Luksemburski, król Polski? Owszem

Biografia, która pozwala zrozumieć ambicje monarchy, który przez jednych był uwielbiany jako wzór rycerza, a przez innych postrzegany jako awanturnik dążący do poszerzenia swoich wpływów. **Wojciech Iwańczak**, „Jan Luksemburski”, wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 75 zł



O życiu, sztuce i transcendencji

Studium kontrastów: malarz Jerzy Nowosielski wierzył w metafizyczne korzenie świata, z kolei poeta Tadeusz Różewicz widział ludzką egzystencję jako „życie w dole”. **Radosław Romaniuk**, „Nowosielski i Różewicz”, wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 69 zł



Odwiedzając Guzów, Korzkiew i Zarzecze

Historyk Marcin Schrimmer udowadnia, że dziedzictwo ziemian nie tylko przetrwało, ale dziś przeżywa renesans. Autor zabiera nas w podróż do miejsc, gdzie z ruin i zapomnienia rodzi się nowe życie. **Marcin K. Schrimmer**, „Powrót ziemian”, wyd. Zona Zero, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



O zagładzie Gazy i innych zbrodniach

Reportaż żydowskiego historyka Omera Bartova, który zaprasza czytelników do refleksji nad współczesną historią i polityką Izraela. Powodów jest aż nadto. **Omer Bartov**, „Izrael. Co poszło nie tak?”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 69,90 zł



niezbędnik czytelniczy

poleca Mariusz Grabowski

„Widziałem, jak rewolucja sowiecka wyglądała naprawdę”

Mieczysław Jałowicki (1876-1962) należał do grupy społecznej, która dziś wydaje się nam egzotyczna – kresowego ziemiaństwa, dla którego duchową ojczyzną było dawne, wielonarodowe Wielkie Księstwo Litewskie. Jednocześnie, aż do burzliwej rewolucji rosyjskiej 1917 roku, przynależał do zamożnej i uprzywilejowanej warstwy imperium carów.



Czując się polskim Szkotem

Jego życie, bogate w gwałtowne odmiany losu, sprawiło, że stał się świadkiem i uczestnikiem wydarzeń, które zmieniły historię. Zznał luksusu carskich dworów, ale też niedogodności budującego się na nowo państwa polskiego. W międzywojennym dwudziestolecu handlował, był politykiem, dyplomata i biznesmem, a pod koniec życia próbował być farmerem w Szkocji.

Jałowicki był także uzdolniony artystycznie – jego prace malarskie przedstawiały głównie polskie dwory, pałace oraz inne zabytki. Ponadto spisał swoje doświadczenia z pracy w dyplomacji II RP oraz szkice z dziejów ziemiaństwa polskiego.

Już tylko z tego widać, że zobaczył i przeżył w życiu wiele. Ale jest w jego CV epizod zupełnie niezwykły. Na początku stycznia 1919 roku został mianowany przez ministra Antoniego Minkiewicza na stanowisko generalnego delegata Ministerstwa Aproprowiacji na miasto Gdańsk. Jego głównym zadaniem było przyjmowanie statków w porcie gdańskim, które dostarczały pomoc żywnościową ze Stanów Zjednoczonych w ramach akcji zorganizowanej przez Herberta Hoovera oraz pilnowanie, aby trafiała ona do Polski.

On także, za obietnicę odkupienia przez państwo, zaciągnął kredyt i osobiście wykupił na terenie miasta wiele nieruchomości, np. składy przy Dworcu Wiślanym. Dzięki działaniom Jałowickiego liczne tereny i magazyny w różnych częściach gdańskiego portu (m.in. dawny dom kuracyjny oraz kilka pensjonatów na terenie półwyspu Westerplatte) zostały wykupione przez Polaków i spółki z polskim kapitałem. Już tylko z tego powodu należy mu się nasza pamięć.

Mieczysław Jałowicki, „Na skraju imperium i inne wspomnienia”, wyd. Czytelnik, Warszawa 2026, cena 89 zł

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 maja 2026 r. zmarł

ś†p

mgr inż.

Sławomir Walenty Walczak

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca,
pełen życzliwości, wizjoner.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
19 maja 2026 r. o godz. 11.45
w kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi.

Pogrążona w smutku i bólu
Rodzina

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA

0011515572

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



Lucek, czyli niepewność świata

Książka, która łączy świat literatury i malarstwa. Wyraziła proza Rafała Wojasińskiego i charakterystyczne, oryginalne malarstwo Franciszka Maśluszcza. Dwa światy przenikają się i nadają nowy wymiar każdemu z nich.

Rafał Wojasiński, „Ludzie czerwonego słońca”, wyd. BoSz, Lesko 2026, cena 34,90 zł

PODRÓŻE/ KULINARIA

Dziesięć odmian śliwek z wyspy Skopelos

Tomasz Piotr Kozłowski to biolog i przyrodnik, a jednocześnie propagator osobliwości botanicznych Grecji. Tom jego autorstwa - „Szafran, mastyks i figa. Greckimi drogami” - to zaproszenie do wędrowania po tamtejszych pachnących łąkach, zagajnikach i łągach. Jednocześnie autor z pasją zagłębia się w antyczne mity i regionu, splatając je z codziennym życiem współczesnych Greków.

Zagryzając wino oliwkami

Tytułowe szafran, mastyks (to rodzaj żywic naturalnej) i figa to tylko początek. Potem są storczyki, marzana, morwa, jedwab, kasztany, winorośl, oliwki, cytrusy, tytoń i granaty. Kozłowski brodzi w zieloności po pachnących łąkach, odwiedza tętniące życiem ateńskie targowiska, gdzie mieszają się aromaty przypraw i świeżych ziół, ale przygląda się także Eubejczykom zbierającym cenną żywicę, bierze też udział w tradycyjnym zbiorze oliwek w starym kreteńskim gaju.

Nie przypomina to tradycyjnych bedekerów dla leniwych turystów. To poradnik dla aktywnych, a przy tym głodnych. Czemu bowiem ma służyć opisanie tych wszystkich gastronomicznych ciekawostek? Rzecz jasna wyzerce. O tyle szlachetniejszej, że w stylu greckim.

Przytulając się do winorośli

Kozłowski chwali się, że przez blisko 30 lat był w Grecji 65 razy. Studiując „Szafran, mastyks i figę”, można uznać, że nas nie zwodzi, że nie tylko nauczył się Grackiego, ale przestudiował tamtejszą historię i poznał kulturę. Podrzuca też masę ciekawostek kulinarno-ogrodniczo-zoologicznych: w wiosce Wuwes na Krecie zjada się owocami drzewa oliwnego, którego pień ma obwód 8 metrów; a w Lutropoli Thermis na Lesbos próbuje kawy w wersji gliko.

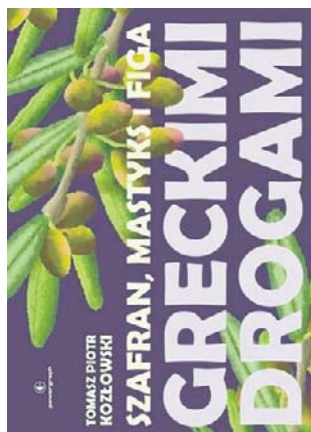
Przy okazji przypomina Zygmunta Mineykę, który pod koniec XIX w., z ramienia władz tureckich, został mianowany naczelnym inżynierem prowincji Epiru i Tesalii. Działając tam, w 1878 r. dokonał odkrycia legendarnej świątyni Zeusa w Dodonie.

Cudowny mastyks

Wróćmy jeszcze do tytułowego mastyksu. Do czego służy Grekom w ichniej kuchni? Najbardziej ceniony jest ten z wyspy Chios, pozyskiwany z drzewa Pistacia lentiscus var. Chia. Znajduje zastosowanie na wiele sposobów: jako składnik żywności i napojów oraz w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym.

Guma mastyksowa (mastyks) to początkowo klarowny, lepki sok, który z czasem krzepnie i przybiera żółto-brązowy kolor. Początkowo gorzki smak po kilku tygodniach staje się słodki. Dojrzała żywica charakteryzuje się zatem intensywnym drzewno-owocowym aromatem oraz słodkim smakiem.

I jeszcze jedno: mastyks stosowany jest do sporządzania werniksu służącego do utrwalania malowideł, nasycania podobrazów drewnianych oraz sklejaną płócien. Używany był także jako część składowa spoiwa do malowidła przejrzystych aureoli na wizerunkach świętych. **margra**



Tomasz Piotr Kozłowski,
„Szafran, mastyks i figa.
Greckimi drogami”, wyd.
Powergraph, Warszawa
2026, cena 99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ALICJA SZEMPLIŃSKA

Rzuciła się w ramiona

Polska wokalistka zachwycała jury i widzów podczas pierwszego półfinału Eurowizji w Wiedniu i zakwalifikowała się do sobotniego finału konkursu. Po wykonaniu piosenki „Pray” Szemplińska zeszła ze sceny i wbiegła za kulisy.

W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie dokumentujące tę chwilę, na którym widać, jak rzuciła się w ramiona ukochanego i daje mu buziaka. Piosenkarka jest związana z Łukaszem Hodakowskim, znanym w branży muzycznej jako Hodak. 30-latek jest cenionym raperem i autorem tekstów. - On jest dla mnie taką osobą, która zawsze próbuje mnie uspokoić w tym wszystkim, bo jestem bardzo emocjonalna, bardzo wrażliwa. Czasami też za bardzo przeżywam pewne kwestie. On jednak ma bardziej chłodne podejście do życia - powiedziała Szemplińska w wywiadzie dla Plejady.

KATARZYNA CICHÓPEK

Bujała na ulicy

Celebrytka wybrała się z Maciejem Kurzajewskim na krótki wypad do Budapesztu. W mediach społecznościowych pary pojawiły się rolki dokumentujące zwiedzanie stolicy Węgier. Na jednym z nagrań Cichopek i Kurzajewski dali się nawet ponieść chwili, bujając biodrami na środku ulicy. Potem para podzieliła się rolką, na której można zobaczyć rozmaite kadry z ich węgierskiej podróży. Romantyczne spacerki przeplatają się tutaj z zakupami w lokalnych sklepach, a jednym z najbardziej malowniczych momentów jest rejs po Dunaju z widokiem na słynny parlament. „Wciągnęła nas ta przygoda” - podsumowała celebrytka relację.

FILIP CHAJZER

Utrudnia kontakty

W minionym tygodniu celebryta promował swoją książkę „Szczęście na kreskę” podczas spotkania autorskiego. Pojawił się na nim w towarzystwie nowej partnerki - 19-letniej Bianki. Para jest ze sobą od kilku miesięcy i ostatnio nawet zamieszkała razem. Nie wszystkim się to podoba. Jak



Alicja Szemplińska zachwycała jury i widzów i zakwalifikowała się do sobotniego finału Eurowizji

donosi Pudelek, w momencie, gdy do głosu została dopuszczona publiczność, za mikrofon chwyciła matka Bianki. Zapytana Chajzera, dlaczego nakłonił dziewczynę po zaledwie kilku tygodniach znajomości do zamieszkania razem bez wiedzy rodziców, a także dlaczego utrudnia jej kontakty z bliskimi. Zrobiło się bardzo niezręcznie. Po spotkaniu Chajzer usiadł ze swą dziewczyną i jej matką, by spokojnie porozmawiać i po kilkunastu minutach wszyscy się rozeszli.

KINGA RUSIN

Ma alergię na pyłki

Od połowy kwietnia celebrytka zwiedza wraz ze swym partnerem Japonię. W jednym z ostatnich wpisów prezenterka poskarżyła się swym obserwatorom na kłopoty zdrowotne. „Ludzie, nie jedźcie do Japonii na wiosnę bez leków antyalergicznymi, jeśli macie nawet minimalną skłonność do alergii. Uczcie się na moich błędach! Myślałam, że złapałam wirusa niereagującego na żadne leki, a mam po prostu silne uczulenie na pyłki. Cztery tygodnie już objeżdżamy Japonię samochodem, jest wspaniale, ale alergja mocno utrudnia zwiedzanie” - napisała.

JAN ENGLERT

Nic nie załatwił

Weteran polskich scen był ostatnio gościem podcastu Grzegorza Krychowiaka. Pod-

czas rozmowy padło pytanie o córkę aktora Helenę i zamieszanie wokół jej występu w spektaklu „Hamlet” w Teatrze Narodowym, który reżyserował. - Pół roku namawiałem córkę, żeby zechciała zagrać, bo ona wiedziała, że będą ją oskarżać o nepotyzm. Ale ona chciała mnie chronić. Jej wszystko jedno, bo jest silna. Silna na tyle i ambitna, że nigdy nie chciała mi nic zawdzięczać. Przecież pojechała do Stanów na studia. Gdyby nie pandemia, pewnie byłaby teraz baby sitter gdzieś tam. Na szczęście pandemia ją wygoniła ze Stanów i pół roku płaciliśmy ciężkie pieniądze za naukę aktorstwa online. Helena wszystko zdobyła sama. Ja nie załatwiłem mojej córce nic - podsumował.

MACIEJ ZAKOŚCIELNY

Zatańczył na plaży

O tym, że aktor Maciej Zakościelny i Sara Janicka mają się ku sobie, mówi się, od kiedy para miała okazję poznać się bliżej na parkiecie „Tańca z Gwiazdami”, gdzie w 2024 roku udało się jej wywalczyć trzecie miejsce. Od tamtej pory relacja dynamicznie się rozwija. Aktor i choreografka kilkakrotnie widywani byli na mieście. Skorzystali z pięknej pogody, by wspólnie odpocząć w Sopocie. Para zasiadła w jednej z nadmorskich kawiarni, gdzie przy schłodzonych napojach prowadziła długą rozmowę. Po opuszczeniu knajpki ruszyli w przejażdżkę Monciakiem: on wybrał deskę, ona - hulajnogę.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować wiele spraw. Horoskop na dziś wróży, że życzliwy gest wzmocni ważną relację.

Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawa wiadomość rozbudzi ambicje, więc horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać energię na tworzenie działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny wróży, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Precyzja przyniesie sukces, a krótki odpoczynek pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. Horoskop na dziś zapowiada udany dzień.

Rak (22.06 - 22.07)

Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny na piątek wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze już dziś.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop dzienny mówi, że odważna decyzja otworzy nowe drzwi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przecuciom w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ludzie Ci trochę tego pozazdroszą.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty podejmowanych działań.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł zyska aprobatę ludzi z otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość stanie się atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia. Horoskop dzienny na piątek wróży nostalgiczny nastrój...

To wiosna Pelikana Łowicz! Jest finał Pucharu Polski

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Pelikan Łowicz kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Mistrzostwo IV ligi ma na wyciągnięcie ręki. Jest też finał Pucharu Polski.

W środowy wieczór podopieczni trenera Piotra Kocęby zmierzy się w półfinale ze Zjednoczonymi Stryków i niedługo rywalizacja wygra pewnie aż 4:0 (1:0). Gole dla zwycięskiego zespołu strzelili Paweł Gierach, Maksymi-

lian Czecko, Krzysztof Supera oraz Radosław Kuciński.

W finale zespół z Łowicza zmierzy się z Widzewem II Łódź, który zapewnił sobie awans wygrywając z Wartą Sieradz 3:1. Decydujący mecz zaplanowano na 17 czerwca (środa). Pojedynek ma być rozegrany na stadionie Widzewa. Triumfator batalii na szczęblu wojewódzkim wywalczy awans do rozgrywek ogólnopolskich. Może także liczyć na premię finansową w wysokości 50 tys. zł.



Jest zwycięstwo, to jest i okazja do radości. Piłkarze oraz trenerzy Pelikana nie kryli radości po wygranej

ŁKS faworytem meczu z Puszcą. Unia będzie dziś świętować?

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. ŁKS Łódź czeka w najbliższy poniedziałek wyjazdowy mecz z Puszcą Niepołomicze. To przedostatnia kolejka pierwszoligowego sezonu.

Jeśli drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Szokę zakończy rywalizację na miejscach od trzeciego do szóstego, to będzie grał w barażach o ekstraklasę. Mecze półfinałowe zaplanowano na 28 maja (czwartek), na godzinę 17.30 oraz 20.30. O awansie do finału (31 maja) zdecyduje wynik jednego pojedynku. W wypadku remisu, zwycięzcę wyłoni dogrywka, lub rzuty karne. Gospodarzami pojedynków będą zespoły, które zakończą sezon na wyższym miejscu w tabeli. Obecnie na miejscu trzecim plasuje się Wiczyzta Kraków, ale klub spod Wawelu nie ma licencji na grę w ekstraklasie, a to automatycznie wyklucza ekipę trenera Kazimierza Moskała z baraży. „Informujemy, że klub skorzysta z przysługującego



Elkaesiak Krzysztof Fałowski walczy o piłkę z rywalem

prawa do odwołania i złoży je w przewidzianym terminie. Do czasu zakończenia postępowania odwoławczego nie będziemy szerzej komentować sprawy” - poinformowała Wiczyzta w oficjalnym komunikacie. Cóż, pozostaje spokojnie czekać. Na pozycji czwartej plasuje się Chrobry Głogów, który ma 51

punktów, dokładnie tyle samo, co piąty ŁKS. Miejsce szóste zajmuje Polonia Warszawa - 50 punktów. Takim samym dorobkiem legitymuje się siódmy w rankingu Ruch Chorzów. 40 punktów ma ósma Miedź Legnica. W poniedziałek (18 maja) ŁKS czeka wyjazdowy pojedynek

w Niepołomicach z Puszcą, która także nie dostała licencji na ekstraklasę. W każdym razie ŁKS jest faworytem meczu. Przejdźmy do II ligi. Jeśli w piątek Unia Skierniewice co najmniej zremisuje w Bełchatowie z już praktycznie rezerwowymi zespołami ŁKS, awansuje, po raz pierwszy w historii, na zaplecze ekstraklasy. ©

I LIGA

Plan 33. kolejki (przedostatnia w sezonie). Piątek (15 maja): Pogon Siedlce - Stal Mielec (godz. 18, wynik meczu rundy jesiennej, 0:0), Polonia Warszawa - Wisła Kraków (20.30, 2:1). **Sobota (16 maja):** Chrobry Głogów - Znicz Pruszków (19.30, 2:0), Górnik Łęczna - Odra Opole (19.30, 1:3), Stal Rzeszów - Wiczyzta Kraków (19.30, 2:1). **Niedziela (17 maja):** Miedź Legnica - Ruch Chorzów (14.30, 1:3), Pogon Grodzisk Mazowiecki - Tychy (17, 2:1), Polonia Bytom - Śląsk Wrocław (20.15, 3:2). **Poniedziałek (18 maja):** Puszcza Niepołomicze - ŁKS Łódź (18, 3:0).

II LIGA

W piątek (15 maja) ŁKS II zmierzy się w Bełchatowie z Unią Skierniewice (17). Pierwszy mecz tych drużyn zespół Kamila Sochy wygrał 3:1 (2:0).

III liga. Warta Sieradz zremisowała, ale powiększyła przewagę w tabeli nad Łomżą. GKS Bełchatów w przedśmionku IV ligi

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Trzecia liga na finiszu. Rozegrano 31. kolejkę. Mistrzostwo, oznaczające bezpośredni awans do II ligi, wywalczyła Legia II Warszawa. O prawo gry w barażach walczy z kolei Warta Sieradz, która zwiększyła przewagę w tabeli nad ŁKS Łomżą.

Sieradzanie zmierzyli się na swoim stadionie z rezerwami ekstraklasowej Wisły Płock i tylko zremisowali 1:1 (1:0). Od 30 minut gry jednak w osłabieniu, po czerwonej kartce (za faul) dla Damiana Ślesickiego. Warto dodać, że zespół z Płocka w pierwszej rundzie wygrał na swoim boisku z Wartą 2:1 (0:1). Mimo straty punktów drużyna prowadzona przez trenera Marka Przybyła umocniła się na drugim miejscu w tabeli, bo ŁKS Łomża przegrał niespodziewanie w Nowym Dworze Mazowieckim ze Świtem 2:3 (0:0). Gospodarze meczu strzelili zwycięskiego gola w doliczonym czasie gry. Przypominamy, że wicemistrzostwo daje prawo gry w barażach o II ligę. W pierw-

szym ich etapie drugi zespół grupy pierwszej trafia na wicemistrza grupy trzeciej. Będzie nim zapewne Lechia Zielona Góra lub Górnik Polkowice. Oba zespoły otwierają ligową tabelę mając po 64 punkty. Trzecia jest Skra Częstochowa - 56. Gospodarzem pojedynku, który zaplanowano na 3 czerwca (środa) będzie drużyna grupy pierwszej.

PGE GiEK GKS Bełchatów toczy natomiast dramatyczny bój o uniknięcie spadku do IV ligi. Drużyna trenera Mateusza Milczarka nie dała jednak rady rezerwom Widzewa Łódź,

które wygrały mecz 3:1 (2:1). Była to szósta z rzędu ligowa wygrana zespołu prowadzonego przez trenera Pawła Ścieburę. To najdłuższa w tym sezonie seria widzowiaków bez porażki. Jeśli liczyć mecze pucharowe jest to już siódma wygrana.

Jeśli chodzi o bełchatowian, to znaleźli się w tabeli w dramatycznej sytuacji. W związku z tym, że z II ligi zegnają się ŁKS II Łódź, to z III spada aż pięć drużyn. W najbliższą sobotę GKS czeka natomiast wyjazdowy pojedynek w Łomży. Jak tu być optymistą?

III LIGA (GRUPA 1.)

Wyniki meczów 31. kolejki. Warta Sieradz - Wisła II Płock 1:1 (1:0). 1:0 - Artur Sójka (27), 1:1 - Filip Łodziński (87)

Warta: Mykyta Zelenski - Jakub Murat, Artur Sójka (46, Jakub Piela), Mateusz Lis (75, Piotr Mielczarek), Oleg Trubnikow - Damian Ślesicki, Szymon Pietrzak, Duilio, Dawid Owczarek - Kacper Drzazga (90+3, Michał Iwankiewicz), Bartłomiej Kręćchwost (82, Bartłomiej Maćczak). Trener: Marek Przybył.

KS CK Troszyn - Lechia Tomaszów Mazowiecki 4:1 (1:1). 0:1 - Piotr Gębała (19), 1:1 - Mikołaj Kłosiński (25), 2:1 - Mikołaj Kłosiński (66), 3:1 - Maciej Twarowski (66), 4:1 - Franciszek Brudko (84).

Lechia: Mateusz Awdziejewicz - Maksym Rosiński, Jakub Król, Marcin Orzechowski, Jakub

Garnysz - Marcin Pienkowski (78, Igor Czaplą), Eryk Kaproń (78, Artur Czupryński), Filip Zawadzki (71, Kamil Szymczak), Piotr Gębała (85, Olivier Dubicki) - Mateusz Kempki, Bartosz Bogus (85, Mariusz Rybicki).

PGE GiEK GKS Bełchatów - Widzew II Łódź 1:3 (1:2). 1:0 - Mateusz Wójcik (25), 1:1 - Adam Ratajczyk (40), 1:2 - Filip Przybulek (45+2), 1:3 - Daniel Gryzio (90+2)

Bełchatów: Tomasz Kucharski - Szymon Samik (81, Nikodem Powroźnik), Jakub Bartosiński, Mateusz Lipp, Adam Dębiński - Serhij Napółow (67, Ricardo Goncalves), Wiktor Kosciuk (55, Natan Wysirski), Łukasz Wroński - Patryk Pytlewski (55, Mateusz Szymorek), Kacper Popławski (67, Olivier Kasprzycki). Trener: Mateusz Milczarek.

Widzew II: Antoni Blocki - Marcin Kozłowski, Sebastian Zieleniecki, Daniel Tanzyńska, Jan Juszkiewicz - Szymon Sołtyński, Kuba Nawrocki (55, Leon Madej), Paweł Kołodziejczyk, Filip Przybulek - Adam Ratajczyk (77, Daniel Gryzio), Tomasz Bała (87, Igor Busz). Trener: Paweł Ściebura.

Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Łomża 3:2 (0:0)! 1:0 - Adrian Olpiński (58), 1:1 - Hubert Antkowiak (59), 1:2 - Hubert Antkowiak (68, rzut karny), 2:2 - Bartłomiej Kafel (86), 3:2 - Michał Kucharczyk (90+2).

Olimpia Elbląg - Wigry Suwałki 1:3 (0:3). 0:1 - Łukasz Święty (18, rzut karny), 0:2 - Bartosz Guzdek (34), 0:3 - Jakub Kwiatkowski (42), 1:3 - Mateusz Młynarczyk (84, rzut karny).

Mławianka Mława - Jagiellonia II Białystok 0:1 (0:1). 0:1 - Youssuf Sylla (35).

Legia II Warszawa - GKS Włocławek 2:0 (1:0). 1:0 - Maciej Ruskiewicz (9), 2:0 - Dawid Kiedrowicz (66).



Mecz w Sieradzu pomiędzy Wartą i Wisłą II Płock. Spicie pod bramką Mykyty Zelenskiego

1. Legia II Warszawa	31	78	77-25
2. Warta Sieradz	31	64	60-32
3. ŁKS Łomża	31	62	68-30
4. Wigry Suwałki	31	59	57-39
5. KS CK Troszyn	31	54	73-43
6. Wisła II Płock	31	49	48-47
7. Widzew II Łódź	31	48	65-61
8. Jagiellonia II Białystok	31	45	43-42
9. Lechia Tomaszów Maz.	31	43	61-52
10. Świt Nowy Dwór Maz.	31	41	47-58
11. Żąbkowia Żąbki	31	40	63-58
12. Olimpia Elbląg	31	36	42-57
13. Mławianka Mława	31	34	49-56
14. PGE GKS Bełchatów	31	34	48-65
15. Broń Radom	31	33	35-53
16. GKS Włocławek	31	32	35-50
17. KS Wasilków	31	24	38-71
18. Znicz Biała Piska	31	12	22-92

2 miliony zł dla najlepszych sportowców i trenerów Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Władze Łodzi przeznaczyły z budżetu blisko 2 mln zł na nagrody i stypendia dla zawodniczek, zawodników i trenerów osiągających sukcesy w sporcie olimpijskim.

To o 300 tys. zł więcej niż rok temu. Stypendia o łącznej wartości 1,15 mln zł otrzymało 130 sportowców - od juniorów po seniorów - a kolejne 815,5 tys. zł trafiło do 257 zawodników i 76 trenerów wyróżnionych za indywidualne oraz drużynowe osiągnięcia sportowe.

Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. lekkoatleci Maher Ben Hlima, Maksymilian Szwed i Kajetan Duszyński, pływak Jan Kałusowski czy bokserka i kickbokserska Amelia Kostrzewa. Miasto doceniło także trenerów, którzy od lat budują sportową siłę Łodzi, w tym Marka Dziubę, Marka Chojnackiego, Krzysztofa Węglarskiego i Tomasza Melkę. Nagrody trafiły zarówno do uznanych sportowców od-



Kajetan Duszyński to mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4x400 m podczas igrzysk w Tokio

noszących sukcesy na arenie międzynarodowej, jak i młodych zawodników dopiero rozpoczynających drogę do wielkiego sportu.

- Sukcesy łódzkich sportowców są powodem do dumy dla całego miasta. Za każdym medalem stoją lata ciężkiej pracy,

wyrzeczeń i ogromnej determinacji. Chcemy wspierać tych, którzy swoją pasją i talentem promują Łódź na najważniejszych arenach sportowych w Polsce i na świecie. Cieszę się, że w tym roku możemy przeznaczyć na nagrody i stypendia jeszcze większe środki niż rok

temu - mówi Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Łódź od lat konsekwentnie inwestuje w rozwój sportu, wspierając nie tylko największe wydarzenia i infrastrukturę, ale przede wszystkim ludzi, którzy reprezentują miasto w Polsce i za granicą. Miejskie stypendia pomagają zawodnikom w codziennych treningach, przygotowaniach do zawodów i dalszym rozwoju kariery sportowej - puentuje Tomasz Korowczyk z Biurs Promocji UMŁ.

W kwietniu br. 272 sportowców z Łódzkiego otrzymało stypendia przyznane przez Urząd Marszałkowski. To medaliści mistrzostw świata, Europy lub mistrzowie krajowi.

- Wspieranie sportu w naszym regionie, a zwłaszcza najlepszych zawodników i zawodniczek z Łódzkiego to inwestycja w przyszłość. To nie tylko w wyniki sportowe, ale także w zdrowie, rozwój i młodych ludzi - mówiła Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego.

Puła środków wyniosła 2,5 mln zł. ©

Maja Gawenda ze Społem Łódź mistrzynią Europy juniorów w strzelaniu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Maja Gawenda z KS Społem Łódź została w chorwackim Osijeku mistrzynią Europy juniorek w strzelaniu z karabinu na 50 metrów z trzech postaw.

Wynik Łodzianki 358,7 pkt to rekord świata i Europy w tej kategorii wiekowej. Maja Gawenda wyprzedziła Dominikę Skarupską (ZKS Gwardia Zielona Góra) - 358,3 oraz Czeszkę Annę Dubszką

- 345,0. Polki zdobyły także srebrny medal w drużynie. Obok Mai Gawendy w drużynie wystąpiły: Skarupska i Julia Rochowska (CWZS Zawisza Bydgoszcz).

Maja Gawenda (Społem Łódź) i Jakub Goliszek (WKS Śląsk Wrocław) zdobyli też srebrne medale strzeleckich mistrzostw Europy juniorów w karabinie na 50 metrów z trzech postaw w konkurencji par mieszanych.

Biało-czerwoni juniorzy zdobyli złoty krążek w pistolecie standard na 25 metrów. ©



Maja Gawenda (w środku) wyprzedziła Dominikę Skarupską oraz Czeszkę Annę Dubszką

Niezwykły 23. Bieg Piotrkowską Rossmann Run

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Mini Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run jest imprezą dla młodzieży. Odbędzie się na sześć dni przed biegiem głównym. Tegoroczna impreza już w niedzielę 17 maja 2026 roku.

Start i meta zlokalizowane będą w bliskim sąsiedztwie Pasażu Schillera przy ulicy Piotrkowskiej. Cała puła zebrana z tzw. wpisowego zostanie przekazana na potrzeby Fundacji Herosi. Uczestnicy będą mieli do pokonania od 200 do 900 metrów w zależności od kategorii wiekowej.

Biegi na dystansach 600 i 900 metrów startują z ulicy Piotrkowskiej przy Pasażu Schillera. Biegi na dystansach 300 i 200 metrów - z ulicy Piotrkowskiej w okolicy skrzyżowania z ulicą Tuwima - dzieci będą wyprowadzane przez organizatora z miejsca zbiórki usytuowanej przy Pasażu Schillera. Meta: ulica Piotrkowska przy Pasażu Schillera. Limit zgłoszeń w każdym biegu wynosi 70 osób. Wyjątkiem jest wyścig zawodników z niepełnosprawnością na wózkach, w którym limit wynosi 50 uczestników.

Zawody rozpoczną się o 9.45 od wyścigu dziewcząt i chłopców z niepełnosprawnością na wózkach. Później odbywać się będą kolejne biegi dzieci i młodzieży. Od uczestników urodzonych w 2010 roku do trzylatków urodzonych w 2023.

Jak zwykle rywalizacja najmłodszych dostarczy nam wszystkim nie lada emocji i wzruszeń. Dla dzieci i młodzieży to fajna przygoda.

W sobotę 23 maja odbędzie się natomiast 23. Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run. To bieg na dystansie 10 km z atestem PZLA. Wystartuje około 13 tys. uczestników. Start tego niezwykłego łódzkiego biegu o godz. 19 - ulica Scheiblerów przy Dworcu Kolejowym Łódź Fabryczna. Meta - teren Dworca Kolejowego Łódź Fabryczna ul. Kilińskiego/Plac Sałacińskiego.

Harmonogram 23. Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run:

12.00 - początek imprezy - piknik rodzinny

18.30 - wspólna rozgrzewka zawodników przy scenie - przed biegiem na 10 km

18.45 - prezentacja elity Biegu

19.00 - start biegu na 10 km

19.30 - powitanie pierwszych biegaczy



Ulica Piotrkowska znów zapełni się biegaczami. Bieg Rossmann Run odbędzie się już po raz 23.

19.50 - wręczenie nagród w kategorii open kobiet i mężczyzn

20.40 - zamknięcie trasy Biegu

20.45 - wręczenie nagród w kategoriach wiekowych

21.00 - wręczenie nagród w kategoriach pozostających

23.30 - zakończenie imprezy

Organizatorzy zapraszają do kibicowania na trasie, a także do odwiedzenia miasteczka biegowego na dworcu Łódź Fabryczna od godziny 12.

Swoją udział w zawodach potwierdzili byli znakomici lekkoatleci: Adam Kszczot i Marcin Lewandowski. Podobnie jak w poprzednich latach, nie zabraknie Zbigniewa Bródki. Po raz pierwszy w zawodach weźmie udział była biathlonistka, obecnie dziennikarka TVP Weronika Nowakowska. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mistrz świata 2017, były
żuźlowiec H. Skrzydłowska
Orzeł pojedzie w ŁodziDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

ŻUŻEL. W niedzielę o godz. 15.15 w Łodzi żuźlowcy drużyny H. Skrzydłowska Orzeł stoczą trzeci mecz na swoim terenie w tym sezonie.

Łodzianie jeszcze nie przegrali w tym sezonie. Pokonali Polonię Piła 46:44 i ROW Rybnik 53:37, a na wyjazdach remisowali: w Rzeszowie i Poznaniu po 45:45. Niedzielny rywal, czyli Wilki Krosno przegrał z Polonią w Bydgoszczy 36:54, wygrał z Ostrowem 50:40, przegrał ze Stalą w Rzeszowie 44:46 i pokonał Polonię Piła 57:33. Potencjał Wilków i łódzkiej drużyny jest podobny, należy się zatem spodziewać w niedzielę wyrównanego widowiska.

Gwiazdami Wilków są dobrze znani w Łodzi: Luke Becker, Jason Doyle (mistrz świata z 2017 roku, startował w barwach H. Skrzydłowska Orzeł w 2014 roku), Tobiasz Musielak, Robert Chmiel.

Ilu widzów zasiądzie na trybunach Moto Areny w Łodzi? Łącznie na trybunach Metalkas 2. Ekstraligi w sezonie 2026: 102.172 widzów (18 meczów). Średnio mecz na trybunach oglądało 5.676 widzów. Najlepsza frekwencja jest na stadionie Polonii Bydgoszcz (8.700), później na obiektach Wilków Krosno, Stali Rzeszów, Moonfin

Ostrów, ROW, PSŻ Poznań, Polonii Piła, a najgorszą jest na stadionie Orła w Łodzi (4.012).

Mecz Startu Gniezno z drużyną Speedway Kraków został odwołany. Nowym terminem będzie niedziela 7 czerwca, a początek meczu zaplanowano na godzinę 17. Decyzja ta pozwoli klubowi z Gniezna złapać oddech po dramatycznych wydarzeniach z ubiegłej niedzieli i zorganizować spotkanie, gdy sytuacja związana z Patrykiem Budniakiem będzie już ustabilizowana.

- Mamy dobre wieści, bo stan pacjenta się stabilizuje. Nie ma żadnego wielkiego przełomu, ale cały proces leczenia idzie ku dobremu. Oczywiście pacjent codziennie będzie diagnozowany, powtarzającymi się badaniami, aby wykluczyć potencjalne urazy, które mogły wyjść z czasem - mówi Zuzanna Pankros, rzecznik poznańskiego szpitala dla portalu sportowefakty.wp.pl. ©©

METALKAS 2. EKSTRALIGA

17.05: H. Skrzydłowska Orzeł Łódź - Wilki Krosno (15.15), Stal Rzeszów - Moonfin Ostrów (13).

1. Polonia Bydgoszcz	5	10	+83
2. H. Skrzydłowska Orzeł	4	6	+18
3. PSŻ Poznań	5	5	-24
4. Wilki Krosno	4	4	+14
5. Polonia Piła	5	4	-24
6. Stal Rzeszów	4	3	-15
7. Moonfin Ostrów Wlkp.	4	2	-25
8. ROW Rybnik	5	2	-27

21.05: Polonia Bydgoszcz - H. Skrzydłowska Orzeł Łódź



Uroczę podprowadzające drużyny H. Skrzydłowska Orzeł Łódź należą do ścisłej czołówki krajowej

PUCHAR WŁOCH DLA PIOTRA ZIELIŃSKIEGO

Inter Mediolan, z Piotrem Zielińskim w składzie, po raz 10. zdobył piłkarski Puchar Włoch. W rozegranym w Rzymie finale pokonał stołeczne Lazio 2:0. Więcej razy to trofeum wznosił jedynie Juventus Turyn - 15-krotnie. Pierwszy gol dla Interu był samobójczym trafieniem Czarnogórcy Adama Marusicia w 14. minucie, a wynik ustalił w 35. Argentyńczyk Lautaro Martinez. Zieliński rozegrał całe spotkanie. **DK**



FOT. PAP/EP/AGIUSEPPE LAMI

SUKCES POLAKA W BAKU Polacy za granicą...

Sabah Baku, którego zawodnikiem jest Tymoteusz Puchacz, wygrał 2:1 (0:1) w spotkaniu finałowym Pucharu Azerbejdżanu z Zir FK. 27-letni obrońca grał do 69. minuty. **DK**

Korona - Widzew w Kielcach, czyli futbolowa wojna w elicieDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Stawką dzisiejszego (godz. 20.30) meczu Korony z Widzewem w Kielcach jest ligowy byt. Obie strony walczą o to samo.

Trener Korony Jacek Zieliński zapowiada walkę od pierwszej minuty, a kapitan Nono deklaruje, że zespół zostawi na murawie 200 proc. sił. - Musimy być przygotowani na wojnę, na walkę od pierwszej minuty. To jest pierwszy z dwóch ostatnich meczów, z dwóch naszych ostatnich finałów - podkreślił szkoleniowiec Korony Jacek Zieliński.

Sztab szkoleniowy musi radzić sobie z pewnymi brakami kadrowymi. Za kartki pauzuje Bartłomiej Smolarczyk, a z powodów zdrowotnych niedostępni są Wiktor Długosz oraz Marcin Cebula. Najwięcej pytań budzi jednak stan zdrowia Mariusza Stępińskiego. Trener ocenia jego szansę na występ jako „50 na 50”, choć napastnik wznowił już treningi z zespołem.

A Widzew? Też oczywiście szykuje się do ważnej futbolowej wojny. Zbigniew Boniek interesuje się losami łódzkiego klubu i często go krytykuje. Ostatnio w rozmowie z Romanem Kołtoniem powiedział, że Widzew nie jest absolutnie przygotowany do sezonu. Nie mają siły piłkarze Widzewa



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Podczas listopadowego meczu Widzewa z Koroną w Łodzi nie brakowało takich ostrych spięć. Dziś w Kielcach pewnie będzie podobnie

i stąd w drugich połowach cofają się, nie mają należytej koncentracji i dają sobie narzucić styl gry rywala. Tracą też gole.

Mamy pewność, że dziś w Kielcach Łodzianie powalczą do samego zwycięskiego końca meczu.

- Ten sezon jest dziwny, trudny - mówił Robert Dobrzycki w podcaście Rozmowy Tylko Sportowe. - Oczekiwania były inne. To dla nas lekcja. Nie samymi transferami da się wszystko ułożyć. Mam nadzieję, że do końca pozytywnie i będziemy ustawić się pod następny. Bez presji, bo to trzeba na spokojnie - zaczął właściciel czterokrotnego mistrza kraju

Piłkarze Rakowa Częstochowa przegrali u siebie z Jagiellonią Białystok 0:2 w zaległym meczu i stracili szansę na tytuł mistrza Polski. Trener piłkarzy Arki nie ukrywał niezadowolenia z remisu 0:0 w Gdyni z Górnikiem Zabrze w zaległym meczu. ©©

PKO EKSTRAKLASA

Arka Gdynia - Górnik Zabrze 0:0

Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok 0:2 (0:1). Bramki: 0:1 Yuki Kobayashi (34. min.), 0:2 Kajetan Szmyt (83).

1. Lech Poznań	32	56	57-42
2. Jagiellonia Białystok	32	52	53-39
3. Górnik Zabrze	32	50	43-36
4. Raków Częstochowa	32	49	45-39
5. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
6. GKS Katowice	32	48	48-42

7. Wisła Płock	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	32	44	49-44
9. Legia Warszawa	32	43	36-36
10. Motor Lublin	32	42	43-46
11. Piast Gliwice	32	41	40-41
12. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
13. Cracovia	32	40	35-38
14. Widzew Łódź	32	39	39-39
15. Korona Kielce	32	39	38-39
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia	32	36	32-55
18. Termalica Nieciecza	32	28	37-61

15.05: Korona Kielce - Widzew Łódź (20.30) oraz Arka - Termalica, Katowice - Jagiellonia, Lechia - Legia, Motor - Cracovia, Piast - Raków, Radomiak - Lech, Wisła - Górnik, Zagłębie - Pogoń.

23.05 (17.30): Widzew - Piast, Termalica - Lechia, Cracovia - Korona, Górnik - Radomiak, Jagiellonia - Zagłębie, Lech - Wisła, Legia - Motor, Pogoń - Katowice, Raków - Arka.

Wizja Med Grot Budowlani z Lechią i LublinemDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W sobotę o 13 na stadionie przy ul. Górnicy rugby KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź rozegrają ostatni mecz w Grupie Pucharowej.

Łodzianie zmierzą się z Lechią Gdańsk. Obie drużyny mają już zapewnioną walkę o piąte miejsce w ekstralidze.

Jak informuje Polski Związek Rugby, dwie drużyny z grupy mistrzowskiej, czyli Budowlani z Lublina i Juvenia

z Krakowa mogą się już szykować do swoich półfinałów. Lubelska ekipa zmierzy się z najsilniejszą ekipą Grupy Pucharowej WizjaMeda Grot Budowlanymi Łódź, którzy w niedzielę rozgromili w Warszawie AZS AWF 99:31.

Juvenia zetrze się z gdańską Lechią, która w sobotę, po dramatycznym meczu pokonała Budmex Białystok 41:36, zapewniając sobie drugie miejsce w Grupie Pucharowej, a to oznacza już na pewno utrzymanie w Ekstralidze. Lechia pozostanie jedyną w historii

polskiego rugby ekipą, która nigdy nie spadła z najwyższej klasy rozgrywkowej.

Akademy z Bielan i biało-stockie Żubry zagrają o utrzymanie.

Na profilu łódzkich Budowlanych na Facebooku czytamy: „To była niesamowita runda w wykonaniu naszej drużyny! Przez Grupę Pucharową przeszliśmy jak burza 8 meczów i 8 zwycięstw z bonusem! Od pierwszego spotkania pokazujemy charakter, konsekwencję i ogromną jakość, a ciężka praca wykonana każdego

dnia na treningach przynosi efekty, z których wszyscy możemy być dumni!

Ale się nie zatrzymujemy i chcemy jeszcze więcej!

(...) Ale zanim przyjdzie czas na półfinały, przed nami jeszcze jedno wielkie ekstraligowe widowisko! Przyjdźcie, wspierajcie naszych zawodników i stwórzmy wspólnie atmosferę godną ekstraligowych stadionów! Wasz doping naprawdę niesie tę drużynę!”

Wizja Med Grot Budowlani jeszcze dostarczą nam emocji w tym sezonie. ©©

WEEKEND NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 20

SIERADZ

Belfer dawał narkotyki?

Nauczycielowi edukacji wczesnoszkolnej grozi nawet 20 lat więzienia za częstowanie nieletniego mefedronem **str. 3**

ŁASK

Do bazy w Łasku nadlatują samoloty F-35

Nowoczesne, wielozadaniowe maszyny mają dotrzeć do nas w drugiej połowie maja **str. 5**

W bazie lotniczej Fort Worth w Teksasie (USA) kończy się szkolenie polskich pilotów nowoczesnych samolotów F-35. Maszyny mają się pojawić w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku już niebawem - w drugiej połowie maja.

Rzecznik prasowy 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego kpt. Marek Sobieraj potwierdza fakt przylotu samolotów

do Łasku, ale szczegółów operacji jeszcze nie zdradza.

Jak poinformowała Polska Zbrojna oraz Ministerstwo Obrony Narodowej, F-35 powitać mają na polskim niebie samoloty F-16. - Za sterami jednego z Jastrzębi będzie siedział gen. dyw. pil. Ireneusz Nowak, zastępca dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych - czytamy w Polsce Zbrojnej.

POWIAT PODDĘBICKI



FOT. KOMITET OCHRONY ORLÓW / NADLEŚNICTWO PODDĘBICE

ZDUŃSKA WOLA

Weekend seniorów przed nami, będą koncerty, aktywności sportowe i dużo tańca **str. 2**

WIELUŃ

Ósmoklasiści już po egzaminach Pierwsze tak poważne wyzwanie w życiu uczniowskim **str. 4**

SPORT

Warta Sieradz walczy o II ligę Drużyna bije się o drugoligowe baraże **str. 7**

Skazał na śmierć pisklęta bielika

Wycięcie drzewa z gniazdem doprowadziło młode ptaki do zagłady. Wszystko wskazuje, że było to celowe działanie **str. 6**

Tym weekendem zawładną seniorzy

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

W Zduńskiej Woli po raz szósty będzie okazją do spotkania i zabawy podczas Zduńskowolskich Dni Seniora. Już w tę sobotę i niedzielę będą aktywności sportowe oraz koncerty i zabawa tańcowa.

Zduńskowolskie Dni Seniora to przedsięwzięcie, które po raz szósty zostanie zorganizowane dzięki współpracy Miejskiego Domu Kultury, Zduńskowolskiej Rady Seniorów oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Zduńskiej Woli. Na sobotę zaplanowano głównie zajęcia i aktywności sportowe, a na niedzielę koncerty i występy sceniczne. Dodatkowe wydarzenia to między innymi Retro Party, zaplanowane na 29 maja oraz rajd rowerowy, który odbędzie się 14 czerwca.

Wydarzenia podczas Zduńskowolskich Dni Seniora będą okazją do integracji, spotkań i zabawy. „Aktywny Senior” to cykl sportowych spotkań, które odbędą się w sobotę - między innymi aqua aerobic w komple-



Dni Seniora 2026 w Zduńskiej Woli odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę. Ale nie tylko...

sie basenowym Zduńska Woda oraz nordic walking dla seniorów, a także zajęcia taneczno-ruchowe, które połączą aktywność fizyczną z dobrą zabawą i integracją.

W niedzielę Dni Seniora będą kulminowały się przy Miejskim Domu Kultury Ratusz na Placu Wolności. O godz. 15 oficjalne otwarcie VI Zduńskowolskich Dni Seniora, a następnie na scenie zaprezentują się m.in.: Miejska Orkiestra Dęta w Zduńskiej

Woli o Tradycjach Kolejowych, sekcja wokalna UTW w Zduńskiej Woli, zespół „Ladies Dance”, Studio Tańca GOSSIP Izabeli Wartalskiej, zespół śpiewaczy „Sędziejowianki”, chór „Złota Jesień”, sekcja teatralna UTW „Pro Arte”, Studio Tańca Arabesque, sekcja wokalna UTW Sieradz oraz Męska Grupa Wokalna „Senior”. Zwieńczeniem dnia będzie potańcówka z Kapelą Podwórkową „Sędziej”.

Także w niedzielę na terenie zielonym na Placu Wolności zostaną ustawione stoiska wystawiennicze, punkty informacyjne oraz animacyjne. Zaprezentują się m.in.: Zduńskowolska Rada Seniorów, sekcje rękodzieła i malarstwa UTW w Zduńskiej Woli, Zakład Ubezpieczeń Społecznych II oddział w Łodzi, Klub Krótkofalowców w Zduńskiej Woli, Komenda Powiatowa Policji w Zduńskiej Woli, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego, Krajowa Administracja Skarbowa, Szkoła Policealna nr 5 w Zduńskiej Woli, Stowarzyszenie Tkalnia oraz wiele innych instytucji i organizacji. Na uczestników czekać będą także warsztaty zielarskie, pokazy pierwszej pomocy, animacje dla dzieci i dorosłych, a także strefa gastronomiczna i atrakcje dla najmłodszych.

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI, ARCH. REDAKCJI

stepne są w kasie Ratusza oraz sekretariacie Filii na osiedlu Karsznice.

14 czerwca o godz. 9 wystartuje rajd rowerowy „Kręcimy z aplikacją Aktywne Miasta”. Dla uczestników zbiórka o godz. 8.50 przed Ratuszem, a zapisy trwać będą do 10 czerwca pod nr. tel. 605 503 703.

Poniżej program VI Zduńskowolskich Dni Seniora (16-17 maja).

Sobota (16 maja)

- godz. 11 - aqua aerobic - kompleks basenowy Zduńska Woda (zapisy pod nr. tel.: 530 523 609 do wyczerpania miejsc);

- godz. 16 - nordic walking (zbiórka na wyspie w Parku Miejskim);

- godz. 17 - zajęcia taneczno-ruchowe (wyspa w Parku Miejskim).

Niedziela (17 maja)

- stoiska wystawiennicze na Placu Wolności godz. 15-18;

- scena na Placu Wolności godz. 15-21;

- oficjalne otwarcie VI Zduńskowolskich Dni Seniora;

- Stowarzyszenie Miejska Orkiestra Dęta w Zduńskiej Woli o Tradycjach Kolejowych;

- sekcja wokalna UTW w Zduńskiej Woli;

- pokaz tańca zespołu „Ladies Dance”;

- pokazy taneczne Studia Tańca Gossip Izabeli Wartalskiej;

- chór „Złota Jesień”;

- zespół śpiewaczy „Sędziejowianki”;

- sekcja teatralna „Pro Arte” z UTW w Zduńskiej Woli;

- nauka tańca i pokazy taneczne Studia Tańca Arabesque;

- sekcja wokalna UTW Sieradz;

- Męska Grupa Wokalna „Senior”;

- potańcówka z Kapelą Podwórkową „Sędziej”.

Wydarzenia towarzyszące

- 22 maja godz. 16 - wernisaż wystawy sekcji plastycznej UTW;

- 29 maja godz. 18 - retro party dla seniora w Filii MDK os. Karsznice;

- 14 czerwca godz. 9 - „Kręcimy z aplikacją Aktywne miasta”.

KRÓTKO

UNIEJÓW

Dwa tysiące psich piękności



FOT. URZĄD MIASTA W UNIEJÓWIE

ców, hodowców i miłośników psów z kraju oraz z zagranicy. Organizatorem wydarzenia był Związek Kynologiczny w Polsce (oddział w Łodzi), a gospodarzem - Uniejów Uzdrawisko Termalne. W ramach wydarzenia odbyły się trzy wystawy: Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych, Krajowa Wystawa Psów Rasowych oraz Wystawa Dogów. Na ringach zaprezentowało się łącznie blisko dwa tysiące psów reprezentujących różne grupy FCI - od niewielkich psów towarzyszących po imponujące psy stróżujące i użytkowe. Czworonogi oceniane były przez międzynarodowe grono sędziów z Polski, Włoch, Serbii i Estonii. Podczas prezentacji na ringach eksperci oceniali m.in. sposób poruszania się psów, ich budowę, uzębienie oraz zgodność ze wzorcem danej rasy.

W Uniejowie zakończyła się 32. Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych oraz towarzyszące jej wydarzenia kynologiczne organizowane przez Związek Kynologiczny w Polsce (oddział w Łodzi). Przez dwa dni tereny zielone przy Termach Uniejów tętniły życiem, gromadząc wystaw-

Paweł Gołąb

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. ORGANIZATORA

W Pałacu Grudzińskich w Poddębicach odbył się wyjątkowy koncert Magdaleny Wasyliak - aktorki i wokalistki znanej m.in. z dubbingu w produkcjach Disneya. Wydarzenie zorganizowała Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Ziemowita Skibińskiego. Artystka zabrała najmłodszych uczestników w niezwykłą muzyczną podróż pełną bajkowych emocji.

Paweł Gołąb



W Parku Staromiejskim powstanie nowoczesny amfiteatr z widownią na 1515 miejsc

KULTURA AMFITEATR BĘDZIE DZIAŁAŁ SEZONOWO

Zainwestują 13 mln złotych w nowy amfiteatr

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Zarząd Województwa Łódzkiego przyznał ponad 13 mln zł dofinansowania na budowę amfiteatru w Sieradzu. Całkowita wartość inwestycji przekracza 20 mln zł, a jej realizacja potrwa do końca 2027 roku.

W Parku Staromiejskim powstanie nowoczesny amfiteatr z widownią na 1515 miejsc, z zadaszoną sceną oraz pełnym zapleczem technicznym. Inwestycja obejmuje także budowę sali wielofunkcyjnej, która umożliwi prowadzenie działań kulturalnych przez cały rok.

Nowy obiekt będzie nie tylko przestrzenią wydarzeń, ale także ważnym elementem

współpracy instytucji kultury w regionie. Projekt zakłada rozwój wspólnej oferty kulturalnej tworzonej przez samorządy, instytucje kultury, organizacje pozarządowe oraz partnerów prywatnych.

W amfiteatrze i jego zapleczu realizowane będą warsztaty, rezydencje artystyczne, mikrowydarzenia oraz programy edukacyjne dla dzieci, młodzieży, seniorów i osób o szczególnych potrzebach. Planowane jest także stworzenie

W amfiteatrze realizowane będą warsztaty, rezydencje artystyczne, programy edukacyjne

nie wspólnego kalendarza wydarzeń oraz narzędzi do współpracy i komunikacji z odbiorcami.

Zakres inwestycji obejmuje m.in. przebudowę widowni i zadaszenia, budowę garderób, zaplecza technicznego, sanitariatów, ciągów komunikacyjnych oraz zagospodarowanie terenu. Obiekt zostanie w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i wyposażony w nowoczesne technologie sceniczne, nagłośnienie i oświetlenie.

Amfiteatr będzie funkcjonował sezonowo, jako przestrzeń plenerowa, natomiast w okresie jesienno-zimowym działania przeniosą się do wnętrza. **Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego/ Agnieszka Lubiatowska**

KRÓTKO

ZŁOCZEW

Na targ wrócił drób

Wyjątkowy wiosenny dzień handlowy na targowisku miejskim w Złoczewie. Wróciły bowiem stoiska z drobiem. - Handel na złoczewskim targowisku miejskim działa już na sto procent. Powróciły bowiem stoiska m.in. z kurami i kaczkami. Ruch był bardzo duży, także przy kwiatkach i rozsadach - relacjonuje złoczewski urząd. Złoczewskie targowisko czynne jest w poniedziałki w godz. 7-12. Handel drobiem był wstrzymany ze względu na obostrzenia weterynarii. Z tego względu też w Złoczewie nie odbywały się w ostatnich miesiącach giełdy egzotyki, ptaków ozdobnych, gołębi oraz innych zwierząt. Teraz wydarzenie wraca. Pierwsze po dłuższej przerwie odbędzie się na miejskim targowisku w najbliższą niedzielę w godz. 7-12. **Paweł Gołąb**

BRĄSZEWICE

„Bajkowy świat” Mariana Spętanego

Gminny Dom Kultury w Brąszewicach zaprasza mieszkańców regionu na niezwykle wydarzenie artystyczne. W czwartek 21 maja o godz. 17 w „Galerii w holu” rozpocznie się wernisaż wystawy „Bajkowy świat” autorstwa Mariana Spętanego. Ekspozycja prezentuje małe formy rzeźbiarskie inspirowane światem baśni i dziecięcej wyobraźni. Wystawa będzie dostępna do 10 czerwca. **Paweł Gołąb**

SIERADZ

Dni Krzyżowe w Bazylice Mniejszej

Dni Krzyżowe w Bazylice Mniejszej w Sieradzu, będącej jednocześnie parafią pod wezw. Wszystkich Świętych. Pierwszym ich akcentem była procesja na Rynek Praski, której przewodniczył ks. infułat Marian Bronikowski, proboszcz parafii. We wtorek procesja wyruszyła o godz. 17 na ulicę Rzeczna i Podrzecze, natomiast w środę na ulicę Krakowskie Przedmieście. Podczas Dni Krzyżowych wierni modlą się o dobre urodzaje oraz w intencji krajów głodujących. Zanoszą także do Boga swoje prywatne intencje. **Dariusz Piekarczyk**

Nauczyciel częstował narkotykiem?

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Piotr M., nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w jednej z sieradzkich szkół podstawowych, przebywa od 31 marca w areszcie. Został mu ogłoszony zarzut udzielenia niepełnoletniemu substancji psychotropowych w postaci mefedromu w bliżej nieokreślonej ilości, jednak nie mniejszej niż jednej dawki, wystarczającej do odurzenia, w zamian za korzyść osobistą w postaci intymnego spotkania.

Sprawa związana z 37-latkim wstrząsnęła Sieradzem. Głównie dlatego, że mężczyzna był znany i cieszył się sympatią lokalnego środowiska.

- Na obecnym etapie postępowania wykonywane są czynności zmierzające do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, jednak z uwagi na dobro śledztwa nie można udzielić szczegółowych informacji w tym zakresie - informuje prokurator Prokuratury Okręgowej w Sieradzu i jednocześnie



Nauczycielowi z Sieradza Piotrowi M. grozi nawet 20 lat więzienia

rzecznik prasowy Jolanta Szklunik. - Jeśli chodzi o ewentualne nowe zarzuty dla podejrzanego, to na razie nie są planowane czynności z jego udziałem.

Mężczyzna odniósł się już wcześniej do przedstawionych mu zarzutów i wyjaśnił swoją wersję zdarzeń. Podane przez niego okoliczności są jednak w śledztwie weryfikowane. Piotrowi M. grozi kara pozbawienia wolności od lat 3 do 20.

REKLAMA

0011520996

AB.6740.1.560.2026.JT

OBWIESZCZENIE STAROSTY PAJĘCZAŃSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5, art. 11d ust. 7, art. 11d ust. 8 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Pajęczański zawiadamia strony postępowania, że na wniosek Zarządu Powiatu Pajęczańskiego z s. ul. Kościuszki 76, 98-330 Pajęczno, z dnia 28.04.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na przebudowie i rozbudowie drogi powiatowej nr 3510 E na odcinku Pajęczno – Niwiska wraz z infrastrukturą towarzyszącą (budowa tunelu drogowego pod drogą powiatową oraz budowa i rozbiorka tymczasowej drogi objazdowej) na działkach nr ewid. 5271, 5272, 511, 549, 510/1, 2947/1, 2958, 4358/1, 4358/2, 4319/1, 4323/6, 4323/7, 4652/3, 851, 4738, 4274, 4319/2, 4358/3, 489, 2293, 1369, 1373/1, 1378, 1383, 1388, 1392, 1398 w obrębie 0023 M. Pajęczno, jednostka ewidencyjna Pajęczno – miasto, na działkach nr ewid. 44/1, 45/1, 42, 48/1, 46/1, 47/1, 41/2, 43/2, 157/7, 228, 229/2, 248/1, 247/2, 249/2, 252/1, 253/1, 254/1, 219/4, 221/1, 1, 48/2, 250, 251/1, 251/2, 252/2, 253/2, 159/1 w obrębie 0015 Niwiska Górne, jednostka ewidencyjna Pajęczno – obszar wiejski oraz na działkach nr ewid. 548, 800, 503 w obrębie 0014 Niwiska Dolne, jednostka ewidencyjna Pajęczno – obszar wiejski, w powiecie pajęczańskim, województwie łódzkim.

Strony postępowania mogą zapoznać się (po wcześniejszym umówieniu telefonicznym pod numerem 34 311 31 20) z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pajęcznie, przy ul. 1 Maja 13/15, w pokoju nr 23, od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30, w terminie 7 dni od daty dokonania zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zawiadamia się, że publiczne ogłoszenie obwieszczenia nastąpiło w dniu 15.05.2026 r.

STAROSTA
Jarosław Szczepny

Wypili i pojechali. Nie ujechali za daleko

Marcin Stadnicki
Powiat wieluński

W majowy długi weekend na drogach powiatu wieluńskiego odnotowano dziesięć kolizji i wyeliminowano z ruchu trzech nietrzeźwych kierujących. Jeden miał już orzeczoną karę za prowadzenie pojazdu, a ujęty został dzięki reakcji innego kierowcy.

W majówkę nie zabrakło kierowców, którzy zdecydowali się prowadzić pod wpływem alkoholu. Z ruchu wyeliminowano trzech nietrzeźwych, z których jeden to rowerzysta.

- Ponadto jeden z nietrzeźwych kierowców został ujęty dzięki obywatelskiej postawie świadka. Do zdarzenia doszło w miejscowości Jodłowiec. Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że świadek uniemożliwił dalszą jazdę kierowcy Citroena, podejrzewając, że może być on pod wpływem alkoholu. Kierowca próbował od-

dać się z miejsca, jednak świadek uniemożliwił mu ucieczkę, powiadomił służby, a następnie przekazał ujętego mężczyznę funkcjonariuszom. Badanie alkomatem wykazało u 54-letniego kierowcy Citroena ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że wobec mężczyzny orzeczony jest zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. 54-latek został zatrzymany i spędził noc w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, będąc wcześniej prawomocnie skazanym za takie przestępstwo i łamiąc jednocześnie sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Przypominamy, że za tego typu przestępstwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - informuje aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.



W długi weekend w powiecie wieluńskim odnotowano dziesięć kolizji i wyeliminowano z ruchu trzech nietrzeźwych kierujących



W Szkole Podstawowej nr 4 w Wieluniu ponad 60 osób przystąpiło w poniedziałek do egzaminu z języka polskiego



Ósmoklasiści z wieluńskiej dwójki we wtorek mierzyli się z matematyką

Ósmoklasiści już po ważnych egzaminach

Marcin Stadnicki
Wieluń

Maj to czas egzaminów nie tylko dla maturzystów, ale i uczniów klas ósmych. W tym tygodniu (od poniedziałku do środy) mierzyli się oni z pierwszym tak poważnym wyzwaniem w swoim uczniowskim życiu.

W poniedziałek od egzaminu z języka polskiego rozpoczął się egzamin ósmoklasisty. W szkołach podstawowych w całej Polsce młodzież o godz. 9 rozpoczęła zmagania z testem.

W Szkole Podstawowej nr 4 w Wieluniu nastroje przed egzaminem były dobre, a ósmoklasi-

ści byli doskonale przygotowani. Co więcej, aż cztery osoby egzaminu w tej szkole pisać nie musiały. To uczniowie, którzy zostali laureatami wojewódzkiego konkursu.

Pierwszego dnia egzaminów odwiedziliśmy Szkołę Podstawową nr 4 im. Królowej Jadwigi w Wieluniu. Tam egzamin zdaje 65 osób, ale cztery miały w poniedziałek dzień wolny, na który zapracowały sobie wcześniej.

- Nasza szkoła może poszczycić się czterema tytułami laureatów z wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z języka polskiego. To bardzo duża liczba i jesteśmy z tego bardzo dumni - mówi Małgorzata Żu-

chowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Wieluniu.

Ci uczniowie wykazali się już wiedzą z języka polskiego, pozostali natomiast zrobili to podczas egzaminu. Dyrektorka szkoły jest o ósmoklasistów spokojna - jak mówi, wszyscy są przygotowani.

Szkołę odwiedziliśmy ponad pół godziny przed egzaminem, nastroje wśród uczniów były dobre.

Kolejne po języku polskim egzaminy ósmoklasiści zdawali w kolejnych dniach. We wtorek mierzyli się z matematyką, a w środę z językiem obcym.

We wtorek towarzyszyliśmy młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Wieluniu. Wtedy

ósmoklasiści zmierzyli się z „królową nauk” - matematyką. W odwiedzonej przez nas placówce do egzaminu podszło łącznie 75 osób.

Nastroje wśród uczniów oraz nauczycieli były bardzo dobre. Trudno się temu dziwić - młodzież była doskonale przygotowana, a Szkoła Podstawowa nr 2 w Wieluniu słynie z wysokiego poziomu kształcenia.

Egzaminu ósmoklasisty co prawda nie można nie zdać, ale liczba zdobytych na nim punktów jest decydująca w walce o miejsca w wybranych placówkach. To ważny egzamin dla młodych ludzi w kontekście kontynuacji nauki.

REKLAMA
Pajęczno 05/2026

0011523343

BURMISTRZ PAJĘCZNA OGŁASZA

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 18 położonego w Pajęcznie przy ul. Małej 1 wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i współwłasności gruntu.

Przedmiotem sprzedaży jest samodzielny lokal mieszkalny nr 18, położony na drugim piętrze budynku wielorodzinnego przy ul. Małej 1, składający się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju oraz łazienki z WC o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 32,80 m², do którego przynależy piwnica o pow. 3,10 m². Udział we wspólnych częściach budynku i innych urządzeń, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz udział gruntowy (działka nr 4476/7 o łącznej pow. 0,0445 m² i działka nr 4476/20 o pow. 0,0462 ha) wynosi 0,0219 części.

Dla nieruchomości oznaczonej jako działka o nr ewidencyjnym 4476/7 i 4476/20 księga wieczysta jest prowadzona, lokal nie posiada obciążen.

CENA WYWOŁAWCZA NETTO NIERUCHOMOŚCI WYNOSI – 228 000,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia osiem tysięcy złotych)

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 17 czerwca 2026 ROKU O GODZ. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12 (sala konferencyjna)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie przez uczestników przetargu wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. **22 800,00 zł**, należy wnieść najpóźniej 7 dni przed przetargiem, tj. do dnia **10 czerwca 2026 roku** włącznie na konto Gminy Pajęczno BANK SPÓŁDZIELCZY W PAJĘCZNI nr **63 8265 0001 2001 0071 0071 0004**.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, p. 103, ogłoszenie jest opublikowane na stronie internetowej www.pajeczno.pl oraz BIP.

REKLAMA
Pajęczno 05/2026

0011523360

BURMISTRZ PAJĘCZNA OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 10 położonego w Pajęcznie przy ul. Rekreacyjnej 3 wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i współwłasności gruntu.

Przedmiotem sprzedaży jest samodzielny lokal mieszkalny nr 10, położony na pierwszym piętrze budynku wielorodzinnego przy ul. Rekreacyjnej 3, składający się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju oraz łazienki z WC o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 25,80 m², do którego przynależy piwnica o pow. 3,4 m². Udział we wspólnych częściach budynku i innych urządzeń, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz udział gruntowy (działka nr 4404/7 o łącznej pow. 0,0323 m²) wynosi 0,0323 części.

Dla nieruchomości oznaczonej jako działka o nr ewidencyjnym 4404/7 księga wieczysta jest prowadzona, lokal nie posiada obciążen.

CENA WYWOŁAWCZA NETTO NIERUCHOMOŚCI WYNOSI – 189 000,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych)

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 17 czerwca 2026 ROKU O GODZ. 11:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12 (sala konferencyjna)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie przez uczestników przetargu wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. **18 900,00 zł**, należy wnieść najpóźniej 7 dni przed przetargiem, tj. do dnia **10 czerwca 2026 roku** włącznie na konto Gminy Pajęczno BANK SPÓŁDZIELCZY W PAJĘCZNI nr **63 8265 0001 2001 0071 0071 0004**.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, p. 103, ogłoszenie jest opublikowane na stronie internetowej www.pajeczno.pl oraz BIP.

REKLAMA
Pajęczno 05/2026

0011523365

BURMISTRZ PAJĘCZNA OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 20 położonego w Pajęcznie przy ul. Rekreacyjnej 7 wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i współwłasności gruntu.

Przedmiotem sprzedaży jest samodzielny lokal mieszkalny nr 20 położony na trzecim piętrze budynku wielorodzinnego przy ul. Rekreacyjnej 7, składający się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju oraz łazienki z WC o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 30,00 m², do którego przynależy piwnica o pow. 2,0 m². Udział we wspólnych częściach budynku i innych urządzeniach, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz udział gruntowy (działka nr 4404/5 o łącznej pow. 0,0320 m²) wynosi 0,0320 części.

Dla nieruchomości oznaczonej jako działka o nr ewidencyjnym 4404/5 Sąd Rejonowy w Wieluniu VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z s. w Pajęcznie prowadzi księgę wieczystą **SR2W/00010943/9**.

CENA WYWOŁAWCZA NETTO NIERUCHOMOŚCI WYNOSI – 220 000,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych)

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 17 czerwca 2026 ROKU O GODZ. 12:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12 (sala konferencyjna).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie przez uczestników przetargu wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. **22 000,00 zł**, należy wnieść najpóźniej 7 dni przed przetargiem, tj. do dnia **10 czerwca 2026 roku** włącznie, na konto Gminy Pajęczno BANK SPÓŁDZIELCZY W PAJĘCZNI nr **63 8265 0001 2001 0071 0071 0004**.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, p. 103, ogłoszenie jest opublikowane na stronie internetowej www.pajeczno.pl oraz BIP.

Bazylika wypełniła się dziecięcym gwarem



Komunia w Bazylice Mniejszej w Zduńskiej Woli to wielkie święto dzieci i ich rodzin



Dzieciom towarzyszyli rodzice, dziadkowie i inni krewni



Do komunii w Bazylice przystąpiło 94 dzieci

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Blisko sto osób przystąpiło do pierwszej komunii świętej w Zduńskiej Woli. Uroczystość odbyła się w Bazylice Mniejszej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Dzieci przystępujące do komunii zebrały się na placu przed bazyliką. Towarzyszyli im rodzice, dziadkowie i wielu innych krewnych. Przywitał ich ks. Dariusz Kaliński, proboszcz bazyliki i parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zduńskiej Woli. Przypomniał dzieciom, że komunია jest potwierdzeniem ich obecności we wspólnocie Kościoła, do której

wstąpiły w dniu, kiedy przyjęły chrzest. Duchowny poświęcił uczestników uroczystości. Rodzice wyciągając ręce w kierunku swoich dzieci udzielili im błogosławieństwa.

Tym razem do komunii w Bazylice przystąpiło 94 dzieci. Dzień wcześniej pierwszy raz uczestniczyły w spowiedzi. Dla nich to ważne wydarzenie, do którego przygotowywały się od długiego czasu.

Pierwsza komunია święta to sakrament, w którym wierni po raz pierwszy przyjmują Eucharystię - Ciało i Krew Chrystusa pod postacią chleba i wina. W Kościele katolickim najczęściej przyjmuje się ją w wieku około 9 lat, po odpowiednim przygotowaniu katechetycznym.

ZDUŃSKA WOLA

Znikną kolejne kopciuchy

Więcej pieniędzy na program Stop Smog przeznaczyli radni miejscy. Dodatkowych blisko 1,8 mln zł zostanie wykorzystanych na dofinansowanie wymiany pieców węglowych mieszkańców bloków na osiedlu Karsznice. Blisko 3 mln zł w tym roku przeznaczy Zduńska Wola na poprawę jakości powietrza. Stanie się tak dzięki zwiększeniu kwoty na dofinansowanie do wymiany pieców węglowych na ciepło systemowe. Wydatek się opłaci, bo zniknie blisko 400 dymiących kominów. Rada Miasta Zduńska Wola zdecydowała o zwiększeniu o 1.770.000 zł wydatków na zadanie pod nazwą „Wymiana pieców węglowych na ekologiczne źródła ogrzewania”. W tegorocznym budżecie zaplanowano wcześniej na ten cel 1,1 mln zł. Więcej pieniędzy pozwoli zwiększyć liczbę przyznanych dotacji tak, by skorzystali z nich mieszkańcy osiedla Karsznice, gdzie rozpoczęła się budowa lokalnej sieci ciepłowniczej. Miasto planuje udzielić dofinansowania mieszkańcom 20 wspólnot mieszkaniowych na osiedlu Karsznice, które deklarują, że podłączą budynki do miejskiej sieci ciepłowniczej. Dotyczy to aż 371 lokali. Na osiedlu Karsznice trwa inwestycja prowadzona przez spółkę Miejskie Sieci Ciepłe. Przy ul. Karsznickiej rozpoczęto budowę ciepłowni, którym doprowadzone zostanie ciepło systemowe do starych bloków kolejowych, gdzie wykorzystywano do ogrzewania indywidualne piece węglowe. Sukcesywnie sieć powstawać będzie przy kolejnych ulicach: Kazimierza Kałużewskiego, Grunwaldzkiej, Wojska Polskiego, Juliusza Sylły, Placu Zwycięstwa i 1 Maja. Bloki zostaną podłączone do lokalnej kotłowni gazowej wybudowanej przy Szkole Podstawowej nr 13 w Zduńskiej Woli. Ogrzewana nią będzie także sama szkoła i budynek filii Miejskiego Domu Kultury. Prace prowadzone na zlecenie Miejskich Sieci Ciepłych mają zakończyć się do 15 września, czyli przed sezonem grzewczym. Jest więc szansa, że w kolejną zimę powietrze nad Zduńską Wolą będzie znacznie czystsze niż dotychczas.

Włodzimierz Rychliński



Nowoczesne F-35 zjawia się w bazie w Łasku w drugiej połowie maja

OBRONNOŚĆ F-35 TO SAMOLOTY WIELOZADANIOWE

Lada dzień przylecą F-35

Dariusz Piekarczyk
Łask

W bazie lotniczej Fort Worth w Teksasie (USA) kończy się szkolenie polskich pilotów nowoczesnych samolotów F-35. Maszyny mają się pojawić w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku już niebawem - w drugiej połowie maja.

Rzecznik prasowy 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego kpt. Marek Sobieraj potwierdza fakt przylotu samolotów do Łasku, ale szczegółów operacji jeszcze nie zdradza.

F-16 powitają F-35 na polskim niebie

Jak poinformowała Polska Brońna oraz Ministerstwo Obrony Narodowej, F-35 powi-

tać mają na polskim niebie samoloty F-16.

- Za sterami jednego z Jastrzębi będzie siedział gen. dyw. pil. Ireneusz Nowak, zastępca dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych - czytamy w Polsce Zbrojnej. - Z taką eskortą myśliwce skierują się do bazy w Łasku, gdzie przeprowadzone zostaną czynności związane z przyjęciem nowych maszyn do Wojska Polskiego. Potrwać one około dwóch tygodni, po czym Husarze zostaną oficjalnie powitane we flocie sił powietrznych.

Amerycanie dostarczą naszym siłom powietrznym 32 samoloty. Polska zakupiła je za 4,6 mld dolarów

Amerycanie dostarczą naszym siłom powietrznym 32 samoloty. Polska zakupiła je w 2020 roku za 4,6 mld dolarów.

32. Baza w Łasku nowoczesną jednostką Wojska Polskiego

Obecnie na wyposażeniu 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku są samoloty F-16. Dowódcą jednostki jest płk pilot Krzysztof Duda. Jest to jednostka o nowych strukturach, spełniająca wymagania NATO. Funkcjonuje w ramach 2. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego z dowództwem w Poznaniu. Jest jedną z najnowocześniejszych jednostek lotniczych Wojska Polskiego, która stale bierze udział w międzynarodowych ćwiczeniach - zarówno w Europie, jak i na całym świecie. Jako jedna z dwóch jednostek w Polsce posiada samoloty F-16.

REKLAMA

0011522480

NPP.6845.1.48.2026

Informacja o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz nowych dzierżawców.

Burmistrz Wielunia działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (od 15.05.2026 r. do 5.06.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz nowych dzierżawców.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

Skazał na śmierć młode bieliki

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Ogromne oburzenie wśród przyrodników i leśników wywołało dramatyczne odkrycie na terenie Nadleśnictwa Poddębice. Nieznany sprawca ściął drzewo, na którym znajdowało się gniazdo bielików z młodymi ptakami. Sprawa została zgłoszona policji, a organizacje zajmujące się ochroną przyrody mówią wprost o barbarzyństwie.



Ktoś wyciął drzewo z gniazdem bielików. Policja szuka barbarzyńcy

Do szokującego zdarzenia doszło w pobliżu Zbiornika Jeziorsko na jednym z najcenniejszych stanowisk lęgowych bielika w regionie. Informację o zniszczeniu gniazda przekazał Komitet Ochrony Orłów, którego członkowie od lat prowadzili w tym miejscu obrączkowanie młodych ptaków.

Jak relacjonują przyrodnicy, podczas tegorocznej kontroli długo nie mogli odnaleźć dobrze znanego gniazda ani usłyszeć charakterystycznych odgłosów dorosłych bielików. Chwilę później odkryli dramatyczną prawdę - drzewo, na którym znajdowało się gniazdo, zostało ścięte i runęło na ziemię razem z młodymi ptakami.

Na miejscu znaleziono resztki piskląt w wieku około czterech tygodni. Według Komitetu Ochrony Orłów wszystko wskazuje na celowe działanie. W całym starym drzewostanie wycięto wyłącznie jedno drzewo - właśnie to, na którym znajdowało się gniazdo bielików.

Sprawa poruszyła również pracowników Nadleśnictwa Poddębice, na terenie którego znajdowało się gniazdo. Leśnicy poinformowali, że dramatycznego odkrycia dokonano podczas zaplanowanego obrączkowania połączonego z coroczną kontrolą stanowisk objętych ochroną strefową. Jak podkreślają, było to jedno z najdłuższej istniejących stanowisk ochronnych na terenie nadleśnictwa, a obecność bielików od lat stanowiła ważny element lokalnej przyrody.

- Wszystko wskazuje na działanie umyślne. Wycięto dokładnie to jedno drzewo - przekazali przedstawiciele nadleśnictwa, nie kryjąc oburzenia i rozczarowania.

- To jedno wielkie draństwo - nie kryje rozczalenia drastycznym zachowaniem Sylwester Lisek, pracownik Nadleśnictwa Poddębice i miłośnik ornitologii. - Trudno wyobrazić sobie, czym kierował się człowiek, który zniszczył to gniazdo.

nasza najstarsza strefa ochronna. Istnieje już od 1999 roku. Bieliki żyją na tym terenie już od prawie 30 lat. Czemu więc po tak długim czasie komuś nagle zaczęło to komuś przeszkadzać?

Niestety, w złapaniu barbarzyńcy nie pomoże nowoczesna technologia. Wspomniane gniazdo - jak słyszymy - nie było bowiem monitorowane internetową kamerką, dzięki której można obserwować ptaki „na żywo”, bo nie w każdych warunkach jest to możliwe. By uchwycić sprawcę na obrazie, konieczne byłoby zresztą monitorowanie nie samego gniazda, a całej okolicy.

Komu mogły przeszkadzać bieliki w tej okolicy? Trudno przypuszczać. - Bielik żywi się rybami, kaczkami, łuskami. Można więc wybierać, co komu przeszkodziło. Jedno jest pewne. To była ewidentnie celowa robota - nie wątpi Sylwester Lisek.

Wyjaśnieniem sprawy zajęła się Komenda Powiatowa Policji w Sieradzu. Zniszczone gniazdo znajdowało się bowiem na terenie powiatu sieradzkiego - w okolicach Glinna w gminie Warta. - Postępowanie w sprawie uśmiercenia piskląt bielika w wyniku ścięcia drzewa z gniazdem prowadzą policjanci z Komisariatu w Warcie - informuje nas rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Sieradzu asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka.

Policja prosi o kontakt wszystkie osoby, które mogą mieć jakiegokolwiek informacje dotyczące tego zdarzenia. Także anonimowo. Zgłaszać je można do Komisariatu Policji w Warcie pod nr. tel. 47 845 19 30 lub pod całodobowy numer alarmowy 112. Sprawcy grozi nawet kara do 5 lat.

KRÓTKO

JEŻEW

Wóz bojowy dla strażaków

W OSP Jeżew w gminie Zadzim odbyła się uroczystość przekazania nowoczesnego wozu bojowego, który zasilili wyposażenie jednostki i w istotny sposób wpłynę na skuteczność prowadzonych działań ratowniczych. Uroczystość miała podniosły charakter i przebiegała zgodnie z tradycją strażacką. Nie zabrakło poświęcenia pojazdu, okolicznościowych przemówień oraz życzeń kierowanych do strażaków. Była to także okazja do uhonorowania osób szczególnie zaangażowanych w działalność na rzecz lokalnej społeczności - wręczono pamiątkowe statuetki. W wydarzeniu uczestniczyli zaproszeni goście, w tym starosta poddębicki Sebastian Romanowski. W swoich wystąpieniach podkreślali oni ogromne znaczenie pracy strażaków ochotników dla bezpieczeństwa mieszkańców oraz wyrazili uznanie dla ich codziennej gotowości do niesienia pomocy. Nowy wóz bojowy to nie tylko powód do dumy dla jednostki, ale przede wszystkim realne wzmocnienie systemu bezpieczeństwa w gminie Zadzim. Dzięki nowoczesnemu sprzętowi strażacy będą mogli jeszcze skuteczniej reagować na zagrożenia i nieść pomoc potrzebującym.

Paweł Gołąb

POWIAT PODDĘBICKI

Dumni ze swojej służby

Powiatowe obchody Dnia Strażaka odbyły się w Poddębicach - przy poddębickim pałacu. Były odznaczenia dla zasłużonych, awanse i przekazanie nowych pojazdów dla poddębickiej PSP. - To wyjątkowy dla nas moment, w którym możemy zatrzymać się na chwilę i spojrzeć z dumą na naszą służbę, jej dorobek, poświęcenie oraz znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu - podkreślał komendant powiatowy PSP w Poddębicach st. bryg. Tomasz Matusiak. - Służba strażacka to coś więcej niż zawód czy obowiązek. To misja oparta na odpowiedzialności, solidarności i bezinteresowności - dodał. - Służba, w której jesteśmy zauważeni i docenieni sprawia nam większą satysfakcję i motywuje do lepszych działań - mówił w imieniu nagrodzonych i awansowanych mł. bryg. Łukasz Twardowski. Paweł Gołąb



Sprawca kradzieży roweru w Uniejowie jest poszukiwany przez policję



Zaginiony rower to szosowy model marki WINORA w kolorze szaro-czarnym

POZA PRAWEM MONITORING NAGRAŁ CAŁE ZDARZENIE

Rozpoznajesz złodzieja roweru?

Paweł Gołąb
Uniejów

Do kradzieży roweru szosowego marki WINORA doszło w Uniejowie. Policja oraz właściciel apelują o pomoc w ustaleniu sprawcy oraz odzyskaniu skradzionego mienia. Sprawcę wyłapał monitoring. Rozpoznajesz tego mężczyznę?

Jak uszczegóławia oficer prasowy poddębickiej policji, do kradzieży roweru doszło przy ulicy Termalnej w Uniejowie pod koniec kwietnia. - Sprawa

jest obecnie wyjaśniana, a funkcjonariusze apelują do mieszkańców oraz świadków zdarzenia o przekazywanie wszelkich informacji, które mogą pomóc w ustaleniu okoliczności kradzieży - słyszymy.

Zaginiony rower to szosowy model marki WINORA w

Osoby, które widziały moment kradzieży, rozpoznają sprawcę lub wiedzą, gdzie jest rower, powinny zgłosić to na policję

kolorze szaro-czarnym. Do kradzieży doszło w przestrzeni publicznej, co zwiększa szansę, że zdarzenie mogło zostać zauważone przez przechodniów lub okolicznych mieszkańców.

Osoby, które widziały moment kradzieży, rozpoznają sprawcę lub wiedzą, gdzie może znajdować się rower, proszone są o niezwłoczny kontakt z Komisariatem Policji w Uniejowie, ul. Kościelnicza 38, tel. 47 845 29 22. Każda, nawet pozornie drobna informacja, może okazać się kluczowa dla rozwiązania sprawy.

Warta Sieradz walczy o II ligę. Unia zaś może awansować. Czy to będzie Wielki Piątek dla Skierniewic?

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Tylko punkt dzieli Unię Skierniewice od awansu do I ligi. Drużyna trenera Kamila Sochy może świętować promocję już w piątek.

Tego dnia lider tabeli II ligi zmierzy się na stadionie w Bełchatowie z zespołem rezerw ŁKS Łódź, który jest już praktycznie w III lidze. Jeśli co najmniej zremisuje, to będzie świętował największy sportowy sukces w historii Skierniewic. Na stadion w Bełchatowie wybiera się zresztą wielu kibiców Unii, aby przeżyć tam wielki sukces swojego zespołu. Początek meczu zaplanowano na godz. 17. Warto dodać, że klub ze Skierniewic dostał licencję na występ, w przyszłym sezonie, w I lidze! To duży, choć pozaboiskowy, sukces.

W III lidze do zakończenia sezonu zaledwie trzy kolejki. Warta Sieradz bije się o baraże drugoligowe. Aby w nich wy-



Kamil Sabiło z Unii Skierniewice strzelił dotychczas 18 goli i jest liderem klasyfikacji skutecznych II ligi

stąpić podopieczni trenera Marka Przybyła muszą zakończyć sezon na drugim miejscu. W najbliższą niedzielę zespół z Sieradza czeka wyjazdowy mecz w Wikielcu. Miejscowy zespół ma jeszcze nadzieję szansę na utrzymanie w III lidze. Ciężkie zadanie przed PGE GiEK GKS Bełchatów. Zespół trenera Mateusza

Milczarka zmierzy się w Łomży z ŁKS, który walczy o drugie miejsce. Punkt będzie dla gości sukcesem. Lechia Tomaszów Mazowiecki, która już jest spokojna, jeśli chodzi o ligowy byt, gości Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

W IV lidze hit nad hity! Drugi w ligowej AKS SMS Łódź podejmuje na stadionie przy ulicy



Już w piątek zespół ze Skierniewic powinien zapewnić sobie pierwszy w historii awans do I ligi

Milionowej 12 krocącego od zwycięstwa do zwycięstwa Pelikana Łowicz.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 32. kolejki. Sobota (16 maja): Wasilków - Wigry Suwałki (godzina 13, wynik meczu rundy jesiennej 1:4), ŁKS Łomża - Bełchatów (19.26, 1:4), Znicz Biała Piska - Żabkovia Żabki (16, 1:2).

Niedziela (17 maja): Broń Radom - Legia II Warszawa (18.30, 0:7), Wikielec - Warta Sieradz

(17, 0:1), Jagiellonia II Białystok - Troszyn (12, 1:1), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12, 1:1), Widzew II Łódź - Mławianka Mława (12, 2:1), Wisła II Płock - Olimpia Elbląg (14, 1:2).

IV LIGA

Plan 29. kolejki. Sobota (16 maja): Stal Niewiadów - MKP - Boruta Zgierz (godz. 17, wynik meczu rundy jesiennej 0:4), Korab Łask - ŁKS III Łódź (15, 2:4), Ceramika Opoczno - Ra-

domsko (17, 1:4), Mazovia Rawa Mazowiecka - Stal Głowno (15, 3:3), Termy Poddebice - Zjednoczeni Stryków (17, 1:2), Omega Kleszczów - Polonia Piotrków Trybunalski (15, 1:6), AKS SMS Łódź - Pelikan Łowicz (11, 4:3), Sokół Aleksandrów - Kutno (16, 3:0). **Niedziela (17 maja):** Orkan Buczek - Zryw Wygoda (16, 1:4).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele tego prestiżowego rankingu pozostaje od wielu kolejek Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka, który strzelił 23 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indykowski (Ceramika Opoczno) oraz Dawid Flaszka (RKS Radomsko) - po 18.

1. Pelikan Łowicz	28	69	82-28
2. AKS SMS Łódź	28	61	64-38
3. Sokół Aleksandrów	28	58	79-39
4. RKS Radomsko	28	56	65-32
5. GKS Orkan Buczek	28	52	65-44
6. Ceramika Opoczno	28	48	59-39
7. MKP - Boruta Zgierz	28	45	50-57
8. Polonia Piotrków Tryb.	28	41	53-45
9. Stal Głowno	28	41	48-41
10. Zryw Wygoda	28	38	45-50
11. ŁKS III Łódź	28	38	57-57
12. Zjednoczeni Stryków	28	37	44-54
13. KS Kutno	28	35	47-54
14. Stal Niewiadów	28	27	37-65
15. Mazovia Rawa Mazow.	28	26	57-77
16. Omega Kleszczów	28	24	36-77
17. Korab Łask	28	11	34-87
18. Termy Poddebice	28	11	34-82

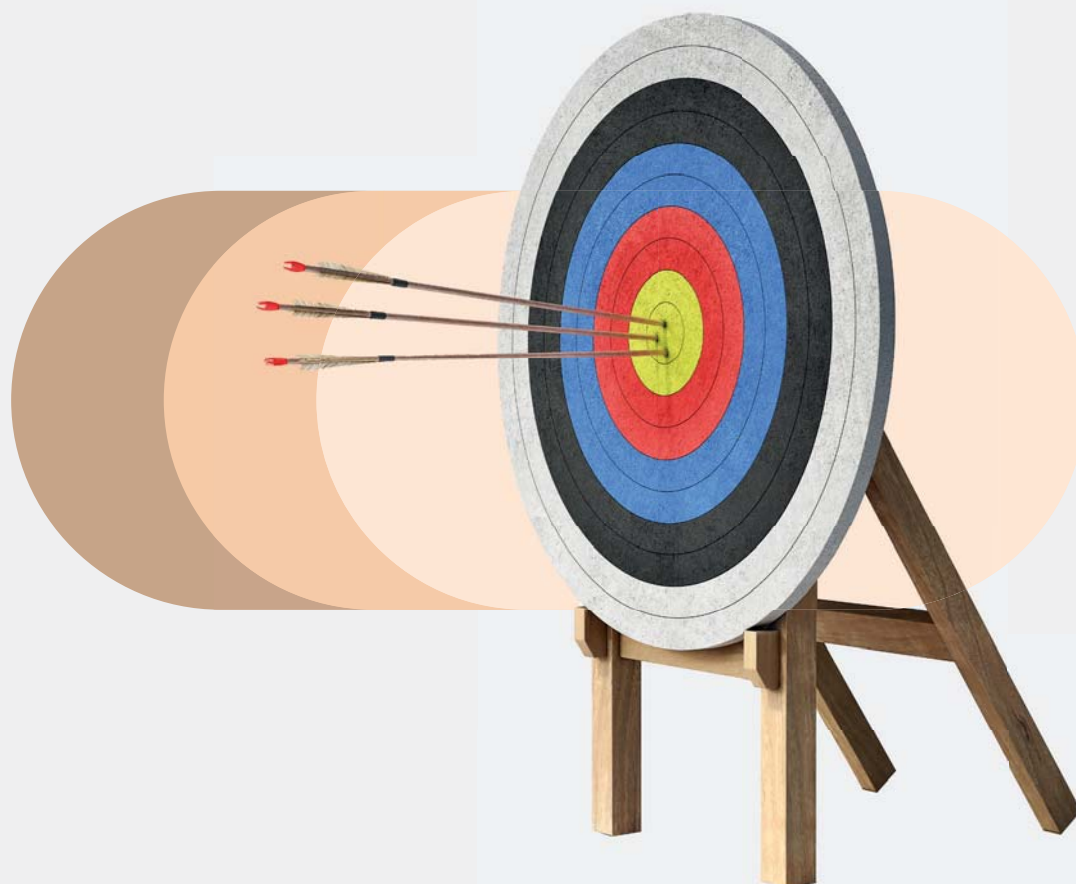
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





STIHL

PILARKI SPALINOWE

799,00 PLN

MS 162

Moc - 1,6 KM
Waga - 4,5 kg
Długość prowadnicy - 35 cm



3999,00 PLN

MS 261 CM

Moc - 4,1 KM
Waga - 4,9 kg
Długość prowadnicy - 40 cm
System M-Tronic



PILARKA ELEKTRYCZNA

749,00 PLN

MSE 141 C-Q

Moc - 1,4 KW
Długość prowadnicy - 40 cm



DMUCHAWA DO LIŚCI

1549,00 PLN

BG 56

Wydajność - 700 m³/h



RĘCZNA AKUMULATOROWA PRZECINARKA DO DREWNA

W zestawie z akumulatorem i ładowarką.

SUPER PROMOCJA

579,00 PLN

GTA 26

Długość prowadnicy - 10 cm



ROZDRABNIACZ OGRODOWY

1749,00 PLN

GHE 140L

Moc - 2500 W
Narzędzie robocze - walec tnący



PODKASZARKA SPALINOWA

849,00 PLN

FS 38

Moc - 0,9 KM



WERTYKULATOR ELEKTRYCZNY

Dwa zestawy robocze - aerator i wertykulator

799,00 PLN

RLE 240

Moc - 1500 W
Szerokość robocza - 34 cm



KOSIARKA SPALINOWA

1749,00 PLN

RM 248.3

Silnik EVC 205
Szerokość koszenia - 46 cm
Obudowa metalowa



MYJKA CIŚNIENIOWA

1999,00 PLN

RE 130 PLUS

Ciśnienie - 170 bar
Silnik indukcyjny - 2300 W



SKLEP I SERWIS

WIELUŃ, UL. SIERADZKA 29

TEL. 43 843 29 95

RATY 0% do 30.06.2026

Jesteśmy z Wami już 32 lata.
Szeroki wybór urządzeń akumulatorowych.
Konkurencyjne ceny!
ZAPRASZAMY

WWW.STIHL.PL



REGION

Za owoce i warzywa zapłacimy krocie

Kwietniowe przymrozki zniszczyły plony. Rolnicy z regionu szacują swoje straty **str. 3 i 6**

Tegoroczna wiosna nie rozpieszcza rolników. Sadownicy liczą straty, a wierzownicy i rolnicy uprawiający zboża liczą na deszcz i to niejednolite.

- Ten rok jest dla wielu rolników dramatyczny. Po bardzo mroźnej zimie przyszła susza, która już osłabiła rośliny. I mowa tu nie tylko o zbożach, czy roślinach jednorocznych, ale nawet o drzewach owocowych. Niestety, brak wody

bardzo odbija się na odporności drzew. A jeszcze przed deszczami przyszły przymrozki, których skutki odczuje wielu z nas - mówi pani Agnieszka, która w powiecie skierniewickim ma sad.

Rolnicy już szacują straty. Minister wysłał do Komisji Europejskiej wnioski o wsparcie do upraw sadowniczych. ARiMR uruchamia kredyty kłeszkowe.

SKIERNIEWICE

Najdroższe auta świata wjadą dziś na Rynek. To będzie akcja charytatywna **str. 4**

POWIAT KUTNOWSKI

Zniknie ponad tysiąc drzew. Zaczęła się wycinka przy drodze krajowej **str. 5**

SPORT

Unia Skierniewice już dziś może awansować do I ligi. To będzie historyczne osiągnięcie **str. 8**

SKIERNIEWICE

Nowa ścieżka pieszo-rowerowa budzi obawy mieszkańców

Podczas prac powstała skarpa, która już kilka razy się oberwała. Trzeba zrobić tam ścianę oporową **str. 3**

KULTURA



FOT. JOANNA BIELICKA

W sobotę odbędzie się Noc Muzeów

Tegoroczna Noc Muzeów odbędzie się już jutro. Placówki z regionu przygotowały wiele wydarzeń. Skierniewice przyłożyły imprezę o tydzień **str. 2**

Nocne zwiedzanie muzeów zacznie się jutro wieczorem

Joanna Bielicka
Natalia Zwolińska

Tegoroczna Noc Muzeów odbędzie się już w najbliższą sobotę. W tym czasie placówki udostępniają w godzinach wieczornych swoje obiekty, gwarantując przy tym niecodzienne atrakcje. Wiele ciekawych wydarzeń zaplanowały także muzea z naszego regionu.

Łęczyckie muzeum imprezę zaplanowało w godzinach 18-22. Placówka przygotowuje wieczór pełen atrakcji w zamku „Od Hollywood do HollyŁęczyca”. W programie m.in. prezentacja „Filmy z Łęczycą w tle”, quiz „Wystawy filmem malowane”, wystawa kostiumów filmowych, darmowe zwiedzanie zamku oraz motocyklowa fotobudka.

– Muzeum w Łęczyca serdecznie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie „Od Hollywood do HollyŁęczyca”. Będzie można zanurzyć się w kinowym klimacie i odkryć muzeum po zmroku- takiego wieczoru nie można przegapić. Mile widziane także przebrania i rekwizyty z różnych filmów – informują organizatorzy. W sobotę w Ratuszu Miejskim w Łęczyca w godz. 18-20 będzie można za darmo oglądać wystawę o Bitwie nad Bzurą oraz historii Łęczyckich Zakładów Górniczych.

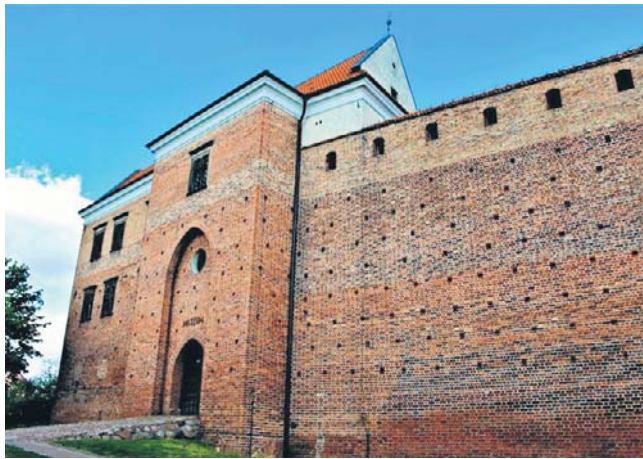
Kwiatkówki i Tum

Tego dnia dużo będzie się działo także na terenie częściowo zrekonstruowanego grodziska w Tumie i skansenu „Łęczycka Zagroda Chłopska” w Kwiatkówku. Imprezę zaplanowano tam w godz. 15-22, a wstęp kosztować będzie złotówkę. W programie m.in. Śre-

dniowieczny obóz, stanowisko do wypalania podpłomyków oraz działania edukacyjne o tematyce archeologicznej. Wieczorem zaplanowano także wyjątkowy pokaz dymu i ognia. Oprócz zaplanowanych atrakcji będzie można także zwiedzić obiekty. W skansenie w Kwiatkówku zobaczymy m.in. glinianą chałupę krytą strzechą, stojącą kiedyś we wsi Chorki w gminie Grabów wraz z wyposażeniem, wielofunkcyjny budynek inwentarski i stodołę ze wsi Łęka (gm. Łęczyca). Jest tam także wiatrak, który jeszcze kilkanaście lat temu stał we wsi Zawada oraz kuźnia, olejarnia, studnia, piec chlebowy i gamcarski. W grodzisku zobaczymy możemy wieżę na majdanie, wieżę bramną, studnię z żurawiem, budynek gospodarczy i most wjazdowy. Do budowy tych obiektów wykorzystano tysiąc metrów sześciennych drewna dębowego ociosanego ręcznie oraz kamień polny na zaprawie gliniano-wapiennej.

Kutno

Muzeum Pałac Saski, również dołącza do tej ogólnopolskiej inicjatywy. Tego dnia na gości czekać będą darmowe zwiedzanie co godzinę z przewodnikiem, kuratorskie oprowadzanie po wystawie czasowej „To był świat siedemdziesiątych lat” (godz. 18, 21) czy interaktywna gra dla całych rodzin. Skoro Pałac Saski nie zabraknie także pokazu tańców dawnych w wykonaniu Królewskiego Zespołu Tańca Dawnego La Danse (godz. 17, 20). Na dziedzińcu pałacu przenieść będzie można się do świata retro, a to za sprawą animacji z okresu międzywojennego (salon modystki, mię-



Na zamku w Łęczycy odbędą się ciekawe wydarzenia

dzywojenna szkoła, pracownia fotografa).

– Przygotowujemy również wyjątkową niespodziankę dla pełnoletnich zwiedzających. Zapraszamy od 15 do 23. Ostatnie wejście przewidujemy na godz. 22 - informuje Pałac Saski w Kutnie.

Przypomnijmy, we wrześniu 2023 roku uroczyste otwarto zrewitalizowany Pałac Saski w Kutnie. Kompleks muzealny jest jedną z wizytówek Miasta Róż. Podczas zwiedzania ekspozycji stałej oglądać można m.in. królewską sypialnię, jadalnię czy kaplicę, w której król Augusta III modlił się podczas pobytu w Kutnie. Podziwiać możemy liczne obrazy, meble, stroje z tego okresu czy serwisy porcelanowe.

Witonia

W ramach ogólnopolskiej akcji Noc Muzeów w Witoni przygotowano zwiedzanie Kościoła św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy (godz. 19-21). – To niepowtarzalna okazja, aby poznać historię jednej z najcenniejszych świątyń regionu, odkryć jej architekturę, zabytki oraz ciekawostki

związane z parafią i miejscowością. Zwiedzającym towarzyszyć będzie wicedziekan, ksiądz proboszcz Bogdan Skóra, który opowie o historii kościoła, jego patronce oraz znaczeniu świątyni dla lokalnej społeczności. Hasłem tegorocznego spotkania są słowa: „Cudze zwiedzacie, swego nie znacie” – informują organizatorzy.

Łowicz

Noc Muzeów w Łowiczu rozpocznie się o godzinie 17. W Muzeum w Łowiczu będzie można zobaczyć wernisaż wystawy malarstwa Zdzisława Pałowskiego z okazji 50. rocznicy śmierci. Na godzinę 18 zaplanowany jest koncert zespołu Stój Katarzyna. A o godz. 19 oraz 20 zwiedzanie ekspozycji z przewodnikiem PTTK Oddział w Łowiczu. Natomiast na godz. 21 zaplanowano seans filmu „EMMA”.

To nie koniec sobotnich atrakcji. Zaplanowano również warsztaty graficzne i wycinankarskie oraz konkursy z nagrodami. Zobaczyć będzie można również dodatkowe dwie wystawy. Będzie to wystawa rekwiz-

ytów filmowych Macieja Dębskiego oraz wystawa „Bracia Pałowski” z Archiwum Państwowego w Warszawie.

– Zapraszamy Was do naszego Muzeum na wyjątkowy wieczór pełen sztuki, muzyki i historii. Startujemy o 17 i działamy aż do 23. Będzie się działo. To idealna okazja, żeby zobaczyć muzeum z zupełnie innej strony – nocą, klimatycznie i na luzie – zapraszają organizatorzy.

Złaków Kościelny

W tym roku wyjątkowe wydarzenie przygotowano w Złakowie Kościelnym w gminie Zduny (powiat łowicki). Organizatorem drugiej edycji wydarzenia jest parafia pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Złakowie Kościelnym. Główne atrakcje zaplanowano właśnie w kościele parafialnym. Tam o godz. 19 odbędzie się koncert Adama Struga „Pieśni o Jezusie i Maryi”. Natomiast od godz. 20 do 22 zaplanowane jest nocne zwiedzanie kościoła.

– Zapraszamy na niezwykle podróż przez historię naszej świątyni. Orowadzanie poprowadzi Zdzisław Kryściak, prezes Koła Przewodników Terenowych im. Anieli Chmielińskiej w Łowiczu – piszą w zaproszeniu organizatorzy.

Smaków regionalnej kuchni będzie można spróbować dzięki paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Wyborowie.

– Zapraszamy na wieczór pełen refleksji, piękna i spotkania z lokalnym dziedzictwem – piszą organizatorzy.

Nieborów

Jutro Noc Muzeów będzie również w Pałacu Radziwiłłów w Nieborowie. To okazja, by wieczorową porą odkryć wnętrza pa-

łacu podczas zwiedzania z przewodnikiem i poczuć niezwykły klimat tego miejsca. Noc Muzeów w Pałacu Radziwiłłów rozpocznie się o godz. 18, a wejścia będą co pół godziny. Wstęp jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy telefoniczne odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 7-16 pod numerem: 46 838 56 35 wew. 54. Zgłoszenia można przysłać również mailowo: dzial.sztuki@nieborow.art.pl.

Rawa Mazowiecka

W Rawie Noc Muzeów będzie w Jatkach Miejskich przy ulicy Mickiewicza (wejście od Kopernika). Tutaj przygotowano atrakcje dla wielbicieli numizmatyki. Oglądać będzie można dwie wystawy: „Polska, Europa, Świat – monety i medale ze zbiorów Adama Iwaszkiewicza” oraz „Polska królewska w monetach, banknotach i znakach pocztowych” ze zbiorów Zbigniewa Piotrowskiego. Nie zabraknie tutaj także prelekcji filatelistycznej oraz pokazu multimedialnego. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17 i potrwa do 22. W tym samym czasie przygotowano również atrakcję na Zamku Książąt Mazowieckich przy ul. Zamkowej 3. Tutaj zaplanowano zwiedzanie zamku oraz wystawy stałej „Dzieje Zamku Książąt Mazowieckich w Rawie Mazowieckiej na tle historii miasta i regionu”. Dodatkowo będzie można oglądać pokazy Braci Herbowej Ziemi Rawskiej, będą również gry i zabawy z Toporami. Na godz. 22 zaplanowano finałowe ognisko na dziedzińcu zamkowym.

W Skierniewicach Noc Muzeów zostanie zorganizowana 23 maja.

0011522965

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy

Pani

Wandzie Kotowoda

z powodu śmierci



Siostry

składają

Członkowie Zespołu Folklorystycznego „USTRONIE”

ZDJĘCIE DNIA



W tym tygodniu odbyły się egzaminy ósmoklasisty. Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych w poniedziałek pisali egzamin z języka polskiego, we wtorek zmierzili się z królową nauk - matematyką, a w środę z j. angielskim. Egzaminu nie można nie zdać. Nawet jeżeli jakiś uczeń uzyska zero procent, to zalicza testy z racji przystąpienia do nich. Ocena nie wpływa na ukończenie szkoły podstawowej, jednak jest on istotna przy rekrutacji do wymarzonej szkoły średniej. Na zdjęciu uczniowie klasy 8B ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Łęczycy.

Joanna Bielicka

Ścieżka pieszo-rowerowa, która budzi grozę. Mieszkańcy martwią się o bezpieczeństwo

Natalia Zwolińska
Skierniewce

Trwają prace związane z budową ścieżki pieszo-rowerowej nad zalewem Zadębie w Skierniewicach. Ma ona połączyć zalew z ulicą Wojska Polskiego i stworzyć szlak wzdłuż rzeki Łupi.

Podczas prac przy budowie ścieżki wzdłuż rzeki Łupi powstała duża, piaszczysta skarpa, która budzi obawy rowerzystów.

- Ta skarpa już się kilka razy oberwała. Ja nie wiem czy to jest bezpieczne, a jeszcze tutaj mają jeździć rowerzyści. Dla mnie to nie wygląda solidnie. Do tego na górze teraz są bariery odradzające od spadku, ale co będzie później - pyta jeden z mieszkańców Skierniewic.

Zapytaliśmy w urzędzie, czy planowane jest zabezpieczenie skarpy.

- Trwają prace przygotowawcze do budowy ściany



Budowa ścieżki wymusiła stworzenie stromej, piaszczystej skarpy, która martwi mieszkańców

oporowej, która zabezpieczy skarpy. Nie ma się czego obawiać, bo będzie to bezpieczne miejsce do spacerowania czy jazdy na rowerze - mówi nam Piotr Miklaszewski, przedstawiciel skierniewickiego magistratu.

Skarpa będzie porządnie zabezpieczona

Ściana oporowa to samodzielna, najczęściej masywna, konstrukcja powstrzymująca poziome parcie gruntu pochodzące od wysokiego nasypu

przez nią podtrzymwanego. Może być wykonany z żelbetu, betonu, cegieł, pustaków, kamieni lub bloków betonowych, ułożonych na zaprawie lub na sucho.

- Myślę, że musimy poczekać na efekt końcowy. Prace w sumie niedawno się zaczęły i sama jestem zaskoczona, że w tym miejscu jest taka duża różnica terenu - mówi jedna z mieszkanki miasta.

Ścieżka, która aktualnie jest w budowie będzie miała około kilometra długości i jest to pierwszy etap, który ma połączyć zalew Zadębie z parkiem miejskim. Mieszkańców zastanawia wybór właśnie tego zakończenia pierwszego odcinka ścieżki.

- Fajnie, że powstaje kolejna ścieżka, ale mam wrażenie że tu nie do końca jest jakiś plan. Budowane są kolejne trasy to w jednej to w drugiej części miasta. Ale one się ze sobą zupełnie nie łączą. W tym momencie znad zalewu wyjedziemy przy targowisku, czyli

w centrum miasta. A tam tylko chodniki i jezdnie. I co dalej? Jak dalej dojechać na przykład z dziećmi? - pyta Skierniewiczanie.

Rowerem można jechać po chodniku?

To pytanie zadaliśmy w wydziale ruchu drogowego skierniewickiej policji. Przed nami sezon letni, kiedy wielu mieszkańców będzie się wybierać z rodzinami na wycieczki rowerowe, a nikt nie chce narażać się na płacenie mandatów.

- Jazda rowerem po chodniku jest, co do zasady zabroniona, a rowerzysta powinien korzystać z drogi dla rowerów lub jezdni. Wyjątkowo można jechać po chodniku, gdy rowerzysta opiekuje się dzieckiem do lat 10, warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu (śnieg, ulewa, mgła), lub gdy chodnik ma minimum dwa metry szerokości, a na jezdni dopuszczalna prędkość przekracza 50 kilometrów na godzinę - mówi nam nadkomi-

sarz Robert Zwoliński, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach.

Mandat za nieuzasadnioną jazdę rowerem po chodniku wynosi zazwyczaj od 50 do 100 zł, jednak w przypadku stworzenia zagrożenia lub utrudnienia ruchu pieszemu może wzrosnąć do 300 zł. Rowerzysta musi ustąpić pieszym i jechać z prędkością zbliżoną do pieszego. Rowerzyści nie otrzymują punktów karnych.

Przypomnijmy, że budowa pierwszego odcinka ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż Łupi to jedna z większych i droższych inwestycji w mieście w tym roku.

- Cała inwestycja to koszt 13 milionów złotych z czego pozyskaliśmy ok. 7,1 miliona ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021-2027 - informuje Piotr Miklaszewski z Urzędu Miasta w Skierniewicach.

Owoce będą kosztować krocie. Za warzywa też zapłacimy więcej

Natalia Zwolińska
Region

Niestety, w tym roku wiosna nie rozpieszczę rolników. Sadownicy liczą straty, a warzywnicy i rolnicy uprawiający zboża liczą na deszcze i to nie jednodniowe.

- Ten rok jest dla wielu rolników dramatyczny. Po bardzo mroźnej zimie przyszła susza, która już osłabiła rośliny. I mowa tu nie tylko o zbożach, czy roślinach jednorocznych, ale nawet o drzewach owocowych. Niestety brak wody bardzo odbija się na odporności drzew. A jeszcze przed deszczami przyszły przymrozki, których skutki odczuje wielu z nas - mówi pani Agnieszka, która w powiecie skierniewickim uprawia drzewa owocowe.

Jak mówi nam plantatorka, w przypadku mrozów w okolicy dwóch stopni straty by były, ale nie tak duże. Niestety, przymrozki, które odnotowano pod koniec kwietnia były znacznie groźniejsze. W niektórych miejscach kraju temperatura spadała nawet do -10

stopni, a tak niskiej temperatury nie dało się zniwelować.

To będzie trudny rok dla rolników

- Oczywiście są metody, które pozwalają na zmniejszenie strat. Jednak trzeba na to spojrzeć z wielu stron. Po pierwsze są to duże koszty zarówno pod względem finansów, jak i robocizny. Sadownicy mogą zastosować na przykład zraszanie nadkoronowe. Jest ono uważane za najskuteczniejsze Polega na ciągłym zraszaniu drzew wodą podczas mrozu. Zamarzająca woda oddaje ciepło, utrzymując temperaturę tkanek rośliny w okolicach zera stopni Celsjusza, nawet jeśli temperatura powietrza spada znacznie niżej. Jednak proszę sobie wyobrazić taki zabieg w sadzie o powierzchni kilkunastu hektarów - mówi pan Grzegorz, sadownik spod Rawy Mazowieckiej.

Często w sadach stosowane jest również zadymianie lub zamgławianie. Polega na spalaniu specjalnych świec dymnych, pudełek na pellet lub materiałów wytwarzających gęsty

dym. Dym tworzy warstwę izolacyjną, która ogranicza wyparowywanie ciepła z ziemi.

- To niestety nie jest dla nas pierwszy taki rok z przymrozkami i historia w zasadzie powtarza się systematycznie. Można powiedzieć, że to taka sinusoida dziesięcioletnia. Ostatni taki dramatyczny rok w sadownictwie był w 2017 roku. Wcześniej w 2007 roku. I w 2007 i w 2017 roku przymrozki spowodowały, że w Polsce nie zebrano nawet połowy standardowego plonu jabłek. Tym razem między jednym a drugim tak silnymi przymrozkami nie minęło 10 lat - mówi nam pan Michał, który uprawia drzewa owocowe pod Skierniewicami.

Jakie dokładnie będą straty w sadach? To jeszcze trudno oszacować. Przymrozki przyszły w okolicy kwitnienia, więc szkody mogą być olbrzymie.

- Na czereśnie, wiśnie i śliwki nawet się z mężem nie nastawiamy. W naszym przypadku ponad połowa kwiatów zmarzła. Jeśli dodamy do tego zabezpieczenie wiśni i czereśni przed ptakami i szkodnikami, to koszty będą olbrzymie, a nikt

nie będzie chciał kupować owoców po 200 zł za kilogram. Chociaż całkiem możliwe, że takie ceny pojawią się w handlu w tym roku - mówi pani Ewelina spod Rawy Mazowieckiej.

Stracili źródło utrzymania

Wszyscy są zgodni co do tego, że dla wielu gospodarstw sytuacja jest dramatyczna, bo właściciele stracili niemal cały roczny dochód. Do tego dochodzi susza, która prowadzi do kolejnych szkód.

- Warto pamiętać, że dla wielu z nas to jedyne źródło dochodu, z którego utrzymujemy całe rodziny. Owoce w przetworzeniach już się kończą, o ile w ogóle już nie zostały wyprzedane. Do tego wielu z nas ma podpisane kontrakty z przetwórcami na odbiór owoców. Z tego co wiem to już doszło do tragedii w Lubelskiem. Jeden z naszych kolegów po fachu załamał się psychicznie po oszacowaniu strat i odebrał sobie życie. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że jesteśmy uzależnieni od warunków pogodowych, rynku i rosnących kosztów



Przymrozki zdziesiątkowały uprawy sadownicze niemal w całym kraju

tów produkcji. Jedno nieprzewidziane zdarzenie, takie jak przymrozki, może przekreślić naszą wieloletnią pracę - mówi pan Grzegorz.

Niskie plony i brak owoców spowoduje, że konsumenci odczują wzrost cen. Rolnicy będą chcieli sprzedać owoce drożej, żeby zmniejszyć poniesione straty, natomiast pośrednicy, hurtownicy i sprzedawcy detaliczni również będą doliczać swoją prowizję. Możemy zatem spodziewać się, że w tym roku owoce i warzywa będą luksusowym dodatkiem do diety.

- Znaczący konsumentów wybiorą tańsze produkty, które

srowadzane są z zagranicy. Często trudno jest dotrzeć bezpośrednio do rolnika, który sprzedaje swoje produkty. A poza tym to mi, jako sadownicze łatwiej jest jednoznacznie zbiór odstawić do skupu niż czekać, aż ktoś przyjedzie go kupić. Zbierając nawet kilkadziesiąt kilogramów ciężko jest znaleźć osobę, która odbierze całość - mówi pani Agnieszka.

Rolnicy zaczynają liczenie strat. Ci, którzy mieli ubezpieczone uprawy będą ubiegać się o odszkodowania. Pozostali liczą na wsparcie ze strony samorządów oraz rządu.

Zło zamieniają w dobro. Fundacja im. Hanny Barczak pomaga rodzicom po stracie dziecka

Natalia Zwolińska
natalia.zwolińska@polskapress.pl

Państwo Sylwia i Piotr Barczakowie w styczniu stracili córkę Hanię. Skierniewiczankę żegnały tłumy. Nie tylko rodzina i przyjaciele, ale także osoby, którym Hania pomogła. Teraz jej mama kontynuuje dzieło córki.

Przy ulicy Łącznej w Skierniewicach powstał ogród pamięci poświęcony nie tylko Hani, ale również innym dzieciom, które odeszły z powodu choroby nowotworowej.

- W ogrodzie znajdziemy drzewka, a na nich zawieszono złote motylki. Na nich wygrawerowane są imiona, nazwiska i daty śmierci dzieci. Bo mimo że nie ma ich już z nami, to dla nas rodzin, są cały czas obecni w naszym życiu. Nie ma dnia, żebyśmy jako rodzina Hani o niej nie myśleli. Tak jest w przypadku każdego rodzica, który stracił dziecko - mówi nam Sylwia Barczak, założycielka Fundacji im. Hanny Barczak.

W niedzielę, 10 maja, Hania skończyła by 19 lat. Niestety, odeszła w styczniu. Jednak jej rodzina, przyjaciele i znajomi

nie zapomnieli o tej szczególnej dacie. To właśnie tego dnia ogród pamięci zaczął tętnić życiem. Wspominano Hanię, sadzono nowe rośliny i rodzinie spędzano czas.

- Straciliśmy córkę, ale chcemy żyć normalnie. Każdy z rodziców, którzy musieli pożegnać się ze swoim dzieckiem na zawsze próbuje wrócić do normalności. A często jesteśmy unikani i omijani, bo ludzie nie wiedzą jak się zachować. Nie dość, że przeżywamy stratę dziecka to jeszcze czujemy się w pewnym sensie wykluczani, bo jako społeczeństwo nie

umiemy się w takich sytuacjach zachować. Dlatego powstała fundacja i ogród, w którym można się spotkać, wspominać i rozmawiać - mówi założycielka fundacji.

Sylwia Barczak swoją żałobę zamienia w pomoc innym. Jak mówi nie chce, żeby zapomniano o Hani, która uwielbiała pomagać innym. Chce, aby to zaczęła córka było kontynuowane.

- Hani bardzo zależało o tym, żeby pamiętać. Nie tylko o niej, ale o wszystkich dzieciach, które walczyły i walczą z nowotworem. Ale też żeby nie



Ogród oficjalnie został otwarty w urodziny Hani

zapominać o ich rodzinach. Myślała tutaj nie tylko o rodzicach, ale dziadkach i rodzeństwie. Bo w czasie choroby dziecka na nogi postawiona jest cała rodzina - mówi Sylwia Barczak.

Rodziny, które będą pod opieką fundacji mogą liczyć na wsparcie psychologów i terapeutów, a także uczęszczać na warsztaty.

- Mamy kontakt z rodzinami, które poznaliśmy podczas leczenia Hani. Ale poznajemy też nowych, którzy walczą o zdrowie dziecka zaczynają. Zło chcemy zmienić w dobro i pomóc im w tym trudnym czasie - mówi Sylwia Barczak.

Więcej informacji na stronie <https://www.fundacjahannybarczak.com>.

REKLAMA

0011522189

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz rozpoczęciu przeprowadzania strategicznych ocen oddziaływania na środowisko

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust.1 i art. 46 ust.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Skierniewice następujących uchwał:

- uchwały Nr XXI/41/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 30 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
- fragment miasta Skierniewice położony przy ulicy Władysława Stanisława Reymonta,
- uchwały Nr XXI/42/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 30 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
- fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami: Nowobieleńską, Armii Krajowej, Marii Skłodowskiej-Curie i Widok.

Zawiadamiam, iż projekty planów miejscowych wymagają przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu i prognozy do dnia 16 czerwca 2026 r.

Wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej do Sekretariatu Urzędu Miasta lub pocztą na adres: Urząd Miasta Skierniewice, ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji, ul. Floriana 9, pok. 20,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy e-Doręczenia: AE:PL-73168-23916-HJUSF-22

Wniosek zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, jeśli taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także rodzaj własności nieruchomości. Fakultatywnie wnioskodawca może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Skierniewice.

Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z dokumentacją spraw (w/wym. uchwałami) w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji przy ul. Floriana 9, pok. 20, lub na stronie internetowej pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/uchwały_rady_miasta_rok_2024

Wniosek można wypełnić na wzorze formularza, dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Skierniewicach <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> zakładki: Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ.

Skierniewice, 8.05.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, przy ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

PREZYDENT MIASTA
KRZYSZTOF JAŻDŹYK

Przejażdżka luksusowym autem w szczytnym celu. Już od dziś na Rynku

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Na Rynku w Skierniewicach już dziś będzie można oglądać jedne z najdroższych samochodów na świecie. Kto wspomże akcję charytatywną usiądzie za kierownicą wspaniałego auta.



Na skierniewickim Rynku zaparkują jedne z najdroższych aut

Przez dwa dni Skierniewice staną się parkingiem i torem jazdy dla jednych z najdroższych aut na świecie.

- Podczas wydarzenia będzie możliwość przejechania się jednym ze sportowych aut. Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GTR, Challenger Hellcat, BMW i innymi - brzmi dobrze? Co więcej, to auta są zmodyfikowane w taki sposób że są jeszcze mocniejsze i jeszcze piękniejsze - zapewniają organizatorzy wydarzenia.

A jakie auta konkretnie mogą przyjechać do Skierniewic? Będą to: jedyny taki w Polsce Lamborghini Huracan EVO Spyder 4x4 V10 Supercharged, Dodge Viper Hennessey Venom 700R - jeden z pięciu sztuk na świecie, Numer 01! V10 N/A!, Lamborghini Huracan STO V10 Supercharged,

McLaren 720S V8 Bi-Turbo, McLaren spec. 600LT V8 Bi-Turbo, Ferrari 488 GTB V8 Bi-Turbo, Nissan GT-R R35 V6 Bi-Turbo, Mercedes AMG GT-R V8 Bi-Turbo, Dodge Challenger Hellcat V8 Supercharged, BMW M2 R6 Turbo, BMW E36 - profesjonalny driftowóz, silnik 2JZ GTE i CAN-AM MAVERICK x3 MAX TURBO RR XRS, profesjonalny Buggy.

- To co najistotniejsze. Podczas tego wydarzenia wspieramy zbiórkę Fundacji Fun and Drive dzieciom na kolejne karetki. Akcję, która pozwoliła już na zakup trzech nowoczesnych karettek do ratowania dzieci, a czwarta już jest w budowie - mówią organizatorzy.

Podczas wydarzenia będzie wiele innych atrakcji, aby urozmaicić ten czas również najmłodszym. Będą to między in-

nymi: dmuchańce, motorki dla dzieci, wata cukrowa, malowanie twarzy, kolorowe warkoczki oraz inne gry i zabawy.

Dodatkowo będzie możliwość zasiąść za kierownicą i zrobić pamiątkowe zdjęcia.

- Dla osób wspierających naszą zbiórkę Fundacji Fun and Drive Dzieciom w ramach podziękowania będzie możliwość przejechania się z nami jednym z samochodów lub wykonania zdjęć w samochodzie jak i uczestniczenia w innych atrakcjach. Dochód z akcji przeznaczony jest na zakup kolejnego sprzętu medycznego - zachęcają do wsparcia akcji organizatorzy.

W piątek wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14 i potrwa do 21, natomiast w sobotę auta zaparkują na skierniewickim Rynku już o 10.

REKLAMA

0011521728

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GŁUCHÓW

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Głuchowie (al. Klonowa 5, 96-130 Głuchów) oraz na stronie internetowej <https://www.bip.gminagluchow.pl/> wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany, stanowiących własność Gminy Głuchów.

Wykaz ten wywiesza się na okres 21 dni, tj. od dnia 15 maja 2026 r. do dnia 5 czerwca 2026 r.

REKLAMA

0011520388

OPRÓŻNIANIE
mieszkań, garaży, piwnic.

POSPRZĄTAM
działkę itp.

609-216-403

Zniknie ponad tysiąc drzew. Trwa wycinka przy drodze krajowej

Joanna Bielicka
Powiat kutnowski i łęczycki

Trwają prace związane z przebudową drogi krajowej nr 60 z Topoli Królewskiej do Kutna. Na razie nie wjechał jeszcze ciężki sprzęt drogowy, ale wzdłuż jezdni pracują ekipy zajmujące się wycinką drzew.

W sumie z pasa drogowego zniknie ponad tysiąc drzew. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych w Łodzi uspokaja, że w zamian posadzonych zostanie ponad 6 tysięcy nowych.

- Zgodnie z zapisami kontraktu, do wycięcia przewidziane jest 1014, a w miejsce tego posadzimy 6381 drzew - mówi nam Maciej Zalewski, rzecznik GDDKiA w Łodzi.

Ponad 19 kilometrową drogę pomiędzy Topolą Królewską w powiecie łęczyckim, a Kutnem buduje firma Strabag. Przebudowa ma kosztować ponad 226 mln złotych. Wykonawca ma 22 miesiące na realizację inwestycji (z tego okresu wyłączone będą tzw. przerwy zimowe, obejmujące czas od 16

grudnia do 15 marca każdego roku). Zakończenie budowy planowane jest na lipiec 2028 roku. GDDKiA w Łodzi zachęca kierowców do korzystania z objazdów, bo podczas prac będą duże utrudnienia.

- Kierowcy jadący tranzytem od strony Łodzi w kierunku Płocka, mogą ominąć rozbudowywany odcinek DK 60 kierując się DK91 do Króśniewic i dalej DK92 w kierunku Kutna, gdzie można wrócić na DK60. Analogicznie w przeciwnym kierunku Z pewnością to płynny, sprawny przejazd drogami krajowymi bez ograniczeń tonażowych i gabarytowych - dodaje Maciej Zalewski.

W projekcie przebudowy szczególny nacisk został położony na poprawę bezpieczeństwa kierowców, rowerzystów i pieszych. Modernizacja też poprawi płynność ruchu.

Między Kutnem i Topolą zostanie wybudowanych siedem rond. Jedno u zbiegu z DK91 w Topoli Królewskiej, a drugie na skrzyżowaniu z DK92 w Kutnie. Następne pojawią się w Topoli Szlacheckiej (5 km

trasy), Prądzewie (8 km trasy), Romartowie (11 km), w Witoni (16 km) oraz w okolicach Leszna (17 km). Przebudowane będą wszystkie istniejące skrzyżowania, zjazdy do posesji, których jest 240, pojawi się też 28 zatok autobusowych oraz cztery sygnalizacje świetlne. W Lesznie wybudowany zostanie wiadukt drogowy.



Trwa wycinka drzew przy DK 60 z Topoli Królewskiej do Kutna. W zamian posadzonych zostanie ponad 6 tysięcy nowych

FOT. JOANNA BIELICKA

REKLAMA

0011520023

ELECTRO-SYSTEM
ORGANIZACJA ODZYSKU SEiE S.A.

REMONDIS®
WORKING FOR THE FUTURE



WYMIENŃ STARE URZĄDZENIA NA ROŚLINĘ DO SADZENIA

Przynies zużyty sprzęt elektryczny lub elektroniczny* oraz baterie, a otrzymasz punkty, które wymienisz na wybrane sadzonki roślin ozdobnych. Im więcej punktów zgromadzisz, tym większy masz wybór sadzonek.

* (np. pralka, lodówka, monitor, telewizor, sprzęt audio, elektronarzędzia, małe agd, etc.)

30 MAJA 2026

SKIERNIEWICE, UL. RAWSKA 58
(PARKING ŻŁOBKA MIEJSKIEGO ISKIERKA)

W GODZ. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Regulamin dostępny na stronie
www.electro-system.pl

PATRONI MEDIA LNI

PATRONAT HONOROWY

LOKALNY KOORDYNATOR

SKIERNIEWICE
STOLICA NAUK OGRODNICZYCH

NLD

GLOS.pl

naszemiasto.

Tvoja Strona Miasta

INFOSKIERNIEWICE.pl

ICPC

its

REKLAMA

0011522668

OGŁOSZENIE

o wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy
Burmistrz Miasta i Gminy Bolimów
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Bolimów, ul. Łowicka 9 oraz na stronach internetowych urzędu umieszczono, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy, położonych na terenie gminy Bolimów, zgodnie z Zarządzeniem nr 29/2026 Burmistrza Miasta i Gminy Bolimów z dnia 11 maja 2026 roku.

REKLAMA

0011522177

WÓJT GMINY ŁOWICZ

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz, na stronie internetowej urzędu, na stronie BIP urzędu oraz na tablicy ogłoszeń wsi Bocheń w dniu 15 maja 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokalu stanowiącego własność Gminy Łowicz przeznaczonego do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na okres jednego roku.

REKLAMA

0011522199

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY ŁOWICZ

Stosownie do art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 559) oraz art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

podaję do publicznej wiadomości,

że w dniach od 15 maja do 5 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz, na stronie internetowej urzędu, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu oraz na tablicy ogłoszeń wsi Jastrzębia zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowości Jastrzębia.

Wiosenne przymrozki zniszczyły sady. Sadownik z Krośniewic liczy straty

Joanna Bielicka
Powiat kutnowski

Tegoroczna wiosna okazała się wyjątkowo okrutna dla sadowników z naszego regionu. W gminie Krośniewice na gospodarstwie państwa Zielińskich zniszczeniu uległo aż 10 hektarów sadu jabłoni. Wszystko przez przymrozki. Sadownicy liczą straty. Kto im pomoże?

Przymrozki w kwietniu szczególnie dotknęły właścicieli sadów. Minusowe temperatury uderzyły w kwitnienie i zawiązki jabłoni. W gospodarstwie państwa Zielińskich z Bielic w powiecie kutnowskim zniszczeniu uległo niemal 100 procent upraw.

- Wspólnie z rodzicami mamy w sumie 10 hektarów sadu. Działalność tę prowadzimy od około 30 lat i głównie z tego się utrzymujemy. Z hektara zwykle zbieramy około 20-30 ton jabłek. Dotkliwe wio-

senne przymrozki zniszczyły kwiaty i zawiązki owoców. W naszych sadach straty są na poziomie 95 do 100 procent. W niektórych miejscach w sadzie nie ocalał nawet jeden kwiat. Wszystkie kwiaty albo są zmarznięte, albo nawet nie zdążyły się zawiązać. Z tych małych kwiatów, które przetrwały raczej nie da się zawiązać już owoc. (...) Z tego, co pamiętam, przymrozki kiedyś wyglądały trochę inaczej. Występowały one nad ranem po 3 st. Celsjusza przez dwie-trzy godziny, a w dzień było ciepło. Kwiaty nawet nie zdążyły przemarznąć. W tym roku to wyglądało tak, że przymrozki występowały przy niskich temperaturach. W dzień było po 10 stopni Celsjusza i nie było słońca, więc ziemia nawet nie miała jak się ogrzać. Przymrozki utrzymywały się tej wiosny od północy do 7 rano - powiedział nam pan Dawid Zieliński, sadownik z Bielic (gm. Krośniewice).

Komisja oszacuje straty

Podstawą do uzyskania odszkodowania jest szacowanie strat przez komisję gminną. Komisja na wniosek rolnika przeprowadza lustrację pola lub sadu na miejscu. Rekompensatę wypłaca Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

- Zamierzam wnioskować o pomoc. Wcześniej jednak powołana ma zostać komisja do szacowania strat w sadzie - dodaje sadownik.

W ubiegłym tygodniu Stefan Krajewski, minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi podczas rozmów z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Sadowników RP poinformował, że wysłał wstępny wniosek do Komisji Europejskiej o wsparcie do upraw sadowniczych, które ucierpiały z powodu wiosennych przymrozków.

Minister dodał również, że sprawne sporządzenie protokołów z szacowania szkód jest



FOT. JOANNA BIELICKA

W gospodarstwie państwa Zielińskich zniszczeniu uległo aż 10 hektarów sadu jabłoni. Wszystko przez przymrozki

niezbędne do podjęcia decyzji o ewentualnym uruchomieniu dodatkowego wsparcia ze środków krajowych.

ARiMR uruchamia kredyty

Jak informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, rolnicy, którzy ponieśli straty w uprawach spowodowane wystąpieniem przymrozków wiosennych i posiadają protokół z oszacowania

szkód sporządzony przez komisję powołaną przez wojewodę, mogą składać w bankach współpracujących z ARiMR wnioski o preferencyjne kredyty kłeszkowe.

- Agencja pomaga w ich spłacie, poprzez regulowanie za rolnika części należnego bankowi oprocentowania. Dzięki temu oprocentowanie takich kredytów wynosi obecnie 0,5 proc. dla producentów rolnych posiadających stosowne ubez-

pieczenie upraw lub zwierząt albo 3,9 proc. w przypadku braku takiego ubezpieczenia. Wysokość kredytu jaki można otrzymać wynosi do 5 mln zł na gospodarstwo rolne lub do 8 mln zł na dział specjalny produkcji rolnej. Wkład własny nie jest wymagany. Okres spłaty jest ustalany z bankiem, a dopłaty Agencji stosowane są przez maksymalnie 4 lata - czytamy w oficjalnym komunikacie ARiMR.

Ukradli towar i pobili ochroniarza

Joanna Bielicka
Kutno

Policjanci zatrzymali 36 i 33-latkę, którzy dokonali kradzieży rozbójniczej w jednym ze marketów. Mężczyźni ukradli towar, a gdy interweniował pracownik ochrony, pobili go.

Do przestępstwa doszło w piątek, 8 maja w jednym z kutnowskich marketów spożywczych. Dwóch klientów zabrało towar o łącznej wartości ponad 400 złotych i próbowało opuścić sklep nie płacąc.

- Kradzież zauważył pracownik ochrony, który podjął próbę złapania sprawców. Wówczas mężczyźni zaatakowali ochroniarza, uderzając go pięścią w twarz oraz przewracając na ziemię i uciekli. Dzięki dobremu rozpoznaniu jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali obu sprawców. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił zatrzymanemu 36 i 33-latkowi przedstawić zarzut dotyczący kradzieży rozbójniczej - mówi aspirant Daria Olczyk, officer prasowy KPP w Kutnie.



FOT. KPP KUTNO

Mężczyźni trafili do aresztu

Po przesłuchaniu prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec mężczyzny tymczasowego aresztu. Sąd aresztował mieszkańców powiatu kutnowskiego na trzy miesiące.

Funkcjonariusze ustalili, że mężczyźni popełnili te czyny w warunkach recydywy, bo byli już wcześniej karani za podobne przestępstwa. W tej sytuacji grozi kara do 15 lat więzienia.

Joanna Bielicka
Kutno

Rekreacyjna inwestycja Zielona Oś Miasta została wyróżniona podczas XXI edycji konkursu na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w województwie łódzkim.

Zielona Oś Miasta w Kutnie to przestrzeń rekreacyjna wzdłuż rzeki Ochni, z której chętnie korzystają mieszkańcy

- To prestiżowe wyróżnienie cieszy, ale to, że ta inwestycja była potrzebna i że ta przestrzeń jest dobra, przekonujemy się codziennie, dzięki Waszej aktywności na Zielonej Zośce - Strefa



UM KUTNO
Przedstawiciele samorządów, które dostały wyróżnienia

Kutno z wyjątkowym wyróżnieniem. Doceniono Zieloną Oś Miasta



FOT. UM KUTNO

Zielona Oś miasta w Kutnie to przestrzeń rekreacyjna wzdłuż rzeki Ochni

Aktywności Miejskiej. Bardzo dziękujemy Towarzystwo Urbanistów Polskich - Oddział w Łodzi za docenienie naszej inwestycji - informują miejsca urzęd-

nicy.

Podczas realizacji inwestycji utworzono rozarium, mini ogród botaniczny, skatepark, pump-track, drewniany pomost na rzece Ochni, plac zabaw, siłownię plenerową, strefę workout, plażę miejską, boisko do gry w siatkówkę plażową oraz szachy plenerowe.

Na terenie Parku nad Ochnią w ogrodzie różanym pojawiło się tysiące nowych krzewów (ponad tysiąc iglastych i liściastych), kwiatów, roślin miododajnych (prawie 6 tys. roślin cebulowych, ponad 2 tys. róż i prawie 2 tys. sa-

dzonek traw ozdobnych i bylin) oraz kilkadziesiąt drzew. Zielona Oś to także ścieżka pieszo-rowerowa licząca prawie sześć kilometrów łącząca wschód i zachód miasta. Inwestycja ta kosztowała prawie 31,5 miliona złotych. Inwestycję oddano w 2024 roku.

- Byłem na Zielonej Zośce w ten weekend i było mnóstwo osób - rodzin z dziećmi, młodzieży, a także seniorów na spacerze. Na rowerze ścieżką rowerową można przejechać niemal całe miasto. Można fajnie spędzić czas z rodziną i znajomymi - powiedział nam pan Adrian z Kutna.

Do Skierniewic w weekend zjechali fani rocka, motocykliści i biegacze

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Ostatni weekend w Skierniewicach obfitował w wydarzenia na świeżym powietrzu. W sobotę rockowe brzmienia usłyszeć można było w centrum miasta, a w niedzielę miasto rozbrzmiewało rykiem setek motocykli. Nie zabrakło też rywalizacji biegowej.

W sobotę, przy Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach, odbywał się główny dzień 25. Rock May Festival. Sobotnia aura nie rozpieszczała fanów, ale nie zabrakło wielbicieli mocnego rockowego grania. W koncertach konkursowych udział wzięło pięć zespołów. Jury za najlepszy uznało występ grupy Bazyliszek. Również publiczność, która bardzo chętnie wzięła udział w głosowaniu wybrała właśnie śląski zespół. Drugie miejsce przypadło zespołowi Plan B. z Olsztyna, a trzecie - Ulica z Lublina.

W niedzielę również nie zabrakło ciekawych wydarzeń w mieście. O godz. 10 rozpoczęła się biegowa rywalizacja nad zalewem Zadębie. W Biegu Wiosny wystartowało 170 zawodników z całego regionu. Rywalizowali oni w biegu głównym na dystansie 10 kilometrów oraz w nordic walking na dystansie pięciu kilometrów. Najszybsza wśród pań okazała się Małgorzata Bednarek, która 10 km pokonała w czasie 38:15. Natomiast w kategorii mężczyzn zwyciężył Roman Nahorny z wynikiem 35:52 minuty.

Także w niedzielę odbyła się wielka parada motocykli ulicami miasta. W wydarzeniu organizowanym przez skierniewicką grupę motocyklową Niedzielne Wilki udział wzięło blisko 500 motocyklistów z całego kraju.

- Do udziału zaprosiliśmy zaprzyjaźnione kluby i jak widać frekwencja dopisała - mówił nam Rob Jones, prezydent skierniewickiej grupy Niedzielne Wilki.



W nordic walking w Biegu Wiosny startowały także całe rodziny. To dobra okazja do aktywnego spędzenia czasu



W Skierniewicach chodzenie z kijkami cieszy się coraz większą popularnością



W niedzielne południe ul. Szkolna zappełniła się motocyklami i motocyklistami z całej Polski



Gwiazdą jubileuszowej 25. Edycji Rock May Festival była Małgorzata Ostrowska



W konkursie na najlepszy zespół rockowy wzięło udział pięć grup z całej Polski. Zgłosiło się dużo więcej



Po występach konkursowych publiczność głosowała na zespół, który zrobił na nich największe wrażenie



Parada motocyklistów rozpoczęła się na ulicy Sobieskiego w Skierniewicach. To właśnie z tego miejsca wyruszyło na ulice miasta blisko 500 maszyn

To będzie Wielki Piątek dla Skierniewic? Dziś Unia może awansować do I ligi. Warta Sieradz walczy o II ligę

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Tylko punkt dzieli Unię Skierniewice od awansu do I ligi. Drużyna trenera Kamila Sochy może świętować już dziś.

Dzisiaj lider tabeli II ligi gra na stadionie w Bełchatowie z zespołem rezerw ŁKS Łódź, który jest już praktycznie w III lidze. Jeśli co najmniej zremisuje, to będzie świętował największy sportowy sukces w historii Skierniewic. Na stadion w Bełchatowie wybiera się zresztą wielu kibiców Unii, aby przeżyć tam wielki sukces swojego zespołu. Początek meczu zaplanowano na godzinę 17. Warto dodać, że klub ze Skierniewic dostał licencję na występ, w przyszłym sezonie, w I lidze. To duży, choć pozaboiskowy, sukces.

W III lidze do zakończenia sezonu zaledwie trzy kolejki. Warta Sieradz bije się o baraże drugoligowe. Aby w nich wy-



Kamil Sibiłło z Unii Skierniewice strzelił dotychczas 18 goli i jest liderem klasyfikacji skutecznych II ligi

stąpić podopieczni trenera Marka Przybyła muszą zakończyć sezon na drugim miejscu.

W najbliższą niedzielę zespół z Sieradza czeka wyjazdowy mecz w Wikielcu. Miejscowy zespół ma jeszcze nadzieję szansę na utrzymanie w III lidze.

Ciężkie zadanie przez PGE GiEK GKS Bełchatów. Zespół

trenera Mateusza Milczarka gra w Łomży z ŁKS, który walczy o drugie miejsce. Punkty będzie dla gości sukcesem. Lechia Tomaszów Mazowiecki, która już jest spokojna jeśli chodzi o ligowy byt gości Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

W IV lidze hit nad hity! Drugi w ligowej AKS SMS Łódź podejmuje na stadionie przy ulicy



Już w piątek zespół ze Skierniewic powinien zapewnić sobie pierwszy w historii awans do I ligi

Milionowej 12 krocącego od zwycięstwa do zwycięstwa Pelikana Łowicz.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 32. kolejki. Sobota (16 maja): Wasilków - Wigry Suwałki (godzina 13, wynik meczu rundy jesiennej 1:4), ŁKS Łomża - Bełchatów (19.26, 1:4), Znicz Biała Piska - Żabkovia Żabki (16, 1:2).

Niedziela (17 maja): Broń Radom - Legia II Warszawa (18.30, 0:7), Wikielec - Warta Sieradz

(17, 0:1), Jagiellonia II Białystok - Troszyn (12, 1:1), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12, 1:1), Widzew II Łódź - Mławianka Mława (12, 2:1), Wisła II Płock - Olimpia Elbląg (14, 1:2).

IV LIGA

Plan 29. kolejki. Sobota (16 maja): Stal Niewiadów - MKP-Boruta Zgierz (godz. 17, wynik meczu rundy jesiennej 0:4), Korab Łask - ŁKS III Łódź (15, 2:4), Ceramika Opoczno - Ra-

domsko (17, 1:4), Mazovia Rawa Mazowiecka - Stal Głowno (15, 3:3), Termy Poddebice - Zjednoczeni Stryków (17, 1:2), Omega Kleszczów - Polonia Piotrków Trybunalski (15, 1:6), AKS SMS Łódź - Pelikan Łowicz (11, 4:3), Sokół Aleksandrów - Kutno (16, 3:0). **Niedziela (17 maja):** Orkan Buczek - Zryw Wygoda (16, 1:4).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele tego prestiżowego rankingu pozostaje od wielu kolejek Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka, który strzelił 23 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indykowski (Ceramika Opoczno) oraz Dawid Fiaszka (RKS Radomsko) - po 18.

1. Pelikan Łowicz	28	69	82-28
2. AKS SMS Łódź	28	61	64-38
3. Sokół Aleksandrów	28	58	79-39
4. RKS Radomsko	28	56	65-32
5. GKS Orkan Buczek	28	52	65-44
6. Ceramika Opoczno	28	48	59-39
7. MKP-Boruta Zgierz	28	45	50-57
8. Polonia Piotrków Tryb.	28	41	53-45
9. Stal Głowno	28	41	48-41
10. Zryw Wygoda	28	38	45-50
11. ŁKS III Łódź	28	38	57-57
12. Zjednoczeni Stryków	28	37	44-54
13. KS Kutno	28	35	47-54
14. Stal Niewiadów	28	27	37-65
15. Mazovia Rawa Mazow.	28	26	57-77
16. Omega Kleszczów	28	24	36-77
17. Korab Łask	28	11	34-87
18. Termy Poddebice	28	11	34-82

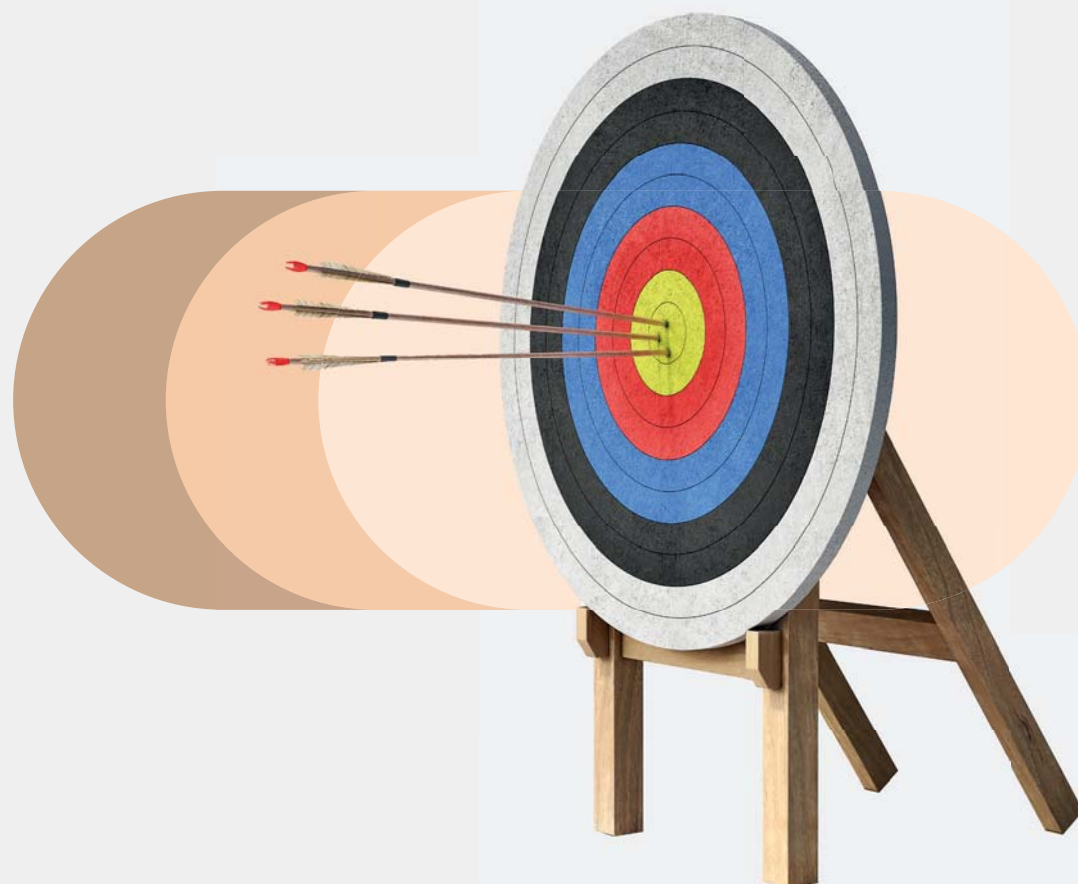
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



PARZNO

Archidiecezjalna pielgrzymka do grobu Wandy Malczewskiej

Pielgrzymi kolejny już rok modlili się w Parznie koło Bełchatowa w imię Czcigodnej Sługi Bożej **str. 4**

SPAŁA

Stacja kolejowa w Spale odzyska historyczny blask

Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały porozumienie z gminą Inowłódz o przebudowie stacji str. 7

Modernizacja stacji kolejowej w Spale ma poprawić dostępność, funkcjonalność i komfort obsługi podróżnych w miejscowości o wyjątkowym znaczeniu historycznym i turystycznym. Zadanie obejmuje opracowanie dokumentacji projektowej i uzyskanie decyzji administracyjnych oraz wykonanie robót polegających na modernizacji peronu wraz z oświetleniem oraz

na przebudowie wiaty peronowej w stylistyce nawiązującej do tradycji miejsca. Wykonane zostaną też niezbędne prace torowe, umożliwiające sprawną obsługę pociągów.

Na realizację prac spółka PLK S.A. zabezpieczyła 2,1 mln zł netto, natomiast gmina Inowłódz przeznaczy 100 tys. zł netto na dokumentację projektową i modernizację wiaty peronowej.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Pielęgniarki i położne w swoje święto otrzymały wyróżnienia, nagrody i wiele podziękowań str. 5

REGION

Obchody Dnia Strażaka odbyły się w miejscowościach różnych gmin naszego regionu **str. 3, 5**

SULEJÓW

Znakomite zespoły rywalizowały w Mistrzostwach Polski Środkowej Mażorettek **str. 6**

REGION



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Ósmoklasiści zdawali doroczny egzamin

W szkołach w całym regionie ósmoklasiści zdawali obowiązkowy egzamin podsumowujący naukę. Swoje wyniki poznają na początku lipca str. 3

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

44. Festiwal Szkół Teatralnych w Łodzi

44. Festiwal Szkół Teatralnych, organizowany przez Szkołę Filmową w Łodzi, rozpocznie się w poniedziałek 18 maja i potrwa do niedzieli 24 maja. W wydarzeniu biorą udział studenci aktorstwa Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie z filiami w Bytomiu i Wrocławiu, Akademii Teatralnej w Warszawie oraz Szkoły Filmowej. Spektakle dyplomowe prezentowane będą na scenach

Teatru Nowego im. K. Dejmka, Teatru Studyjnego, Teatru Arlekin i w Szkole Filmowej. Wśród reżyserów są Paweł Miśkiewicz, Adam Orzechowski, Aleksandra Popławska i Jacek Braciak. Zaplanowano też m.in. spotkanie z Robertem Więckiewiczem, czy dyskusję poświęconą twórczości Andrzeja Wajdy z udziałem Krystyny Jandy, Jerzego Radziwiłowicza, Pawła Edelmiana, Milenii Fiedler. DP



FOT. TOBIASZ PAPUCZKIS

MUZYKA

Palion zaśpiewa swoje przeboje

Piosenkarz i youtuber Palion wystąpi w sobotę 16 maja od godz. 20.30 w klubie Wytwornia (ul. Łąkowa 29). Uczestnicy usłyszą największe przeboje wykonawcy - takie jak „Zielone”, „Ale ale”, „Zielone 2” czy „Milion” ale też piosenki z najnowszego albumu solisty. Palion przyjedzie do Łodzi w ramach swojej trasy koncertowej zatytułowanej Kolory Tour. Paweł Palion pochodzi z Siemianowic Śląskich, swój pierwszy kanał na YouTube (obecnie ma ich pięć) założył w 2015 roku. Debiutancki solowy album studyjny, „Tryb kreatywny”, wydał zaś w roku 2023. Krążek zadebiutował na pierwszym miejscu listy OLiS (cotygodniowej Oficjalnej Liście Sprzedaży Związku Producentów Audio-Video). W 2025 roku Palion przygotował kolejną płytę, która nosiła tytuł „Kolory”. DP

ROZRYWKA

Kabaret Nowaki w Sport Arenie

W łódzkiej Sport Arenie (Aleja Unii Lubelskiej 2) w niedzielę 17 maja zaprezentuje się istniejący od niemal siedemnastu lat Kabaret Nowaki, w programie „Mieliśmy do tego nie wracać!”. Twórcy w swoich skeczach przedstawiają tematy obyczajowe, problemy damsko-męskie i najbardziej aktualne sprawy obecne

w życiu Polaków (Nowaków). „Pytacie o Krystynę - no jasne, że będzie” - zapewniają realizatorzy przedsięwzięcia. - „Nowy program kabaretu nie będzie zwrotem ich kariery. Będzie to kolejna okazja do rozbawienia was w stylu, który bardzo dobrze znacie w nowym wydaniu i z niespotykaną dotąd energią”. DP

Poważne fundusze na projekty dotyczące rozwoju wsi w regionie łódzkim

opr. Dariusz Pawłowski
Region

Zarząd Województwa Łódzkiego ogłosił wyniki naboru do konkursu „Łódzkie dla wsi”. Program to 40 mln złotych, które pomogą zrealizować projekty 1030 sołectw.

„Łódzkie dla wsi” to znany już program w nowej odsłonie oraz z uproszczonymi zasadami. W tym roku, po raz pierwszy, oprócz dotacji na budowę, zakup i modernizację świetlic, tworzenie i remonty miejsc do integracji na świeżym powietrzu czy na poprawę bezpieczeństwa można było wnioskować również o dotację na zajęcia integrujące dla mieszkańców oraz na murale oraz kolorowe wizualizacje podkreślające piękno regionu. Ze wsparcia na łączną kwotę 40 milionów złotych skorzysta 1030 sołectw.

To dziesiąta edycja konkursu, zainteresowanie dotacjami było duże - do urzędu wpłynęło blisko 2 tys. wniosków. Program „Łódzkie dla wsi” objął trzy kategorie: Aktywna i bez-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Projekty, które zostaną zrealizowane w ramach programu „Łódzkie dla wsi”, służą m.in. integracji mieszkańców

pieczna wieś, Nowoczesna wieś oraz Kolorowa wieś.

Pierwsza kategoria to dwa rodzaje dotacji: „Inwestycje w sołectwach” i „Aktywna świetlica”. Do wsparcia w tym zakresie zostało wybranych 277 sołectw, które otrzymają na swoje pomysły od 18 do 120 tys. zł. Na liście są m.in. sołectwa Rusiec I i Korabiew w gminie Rusiec, Borówka, Janówka, Polowa i Podkucze w gm. Szczerców, Bukowa i Korczew w gm. Bełcha-

tów, Nowa Wieś i Suchcice w gm. Drużbice. Zgłoszone do dofinansowania projekty są bardzo różnorodne, np. mieszkańcy sołectwa Gorzkowice w powiecie piotrkowskim planują stworzyć „Centrum sąsiedzkie”, czyli ogrodzony, utwardzony plac z altaną rekreacyjną.

Zadanie „Aktywna świetlica” z dofinansowaniem do 20 tys. zł to nowość. Pieniądze pozwolą na organizację cyklicznych spotkań w sołectwach np.

seniorów i klubów dla dzieci, czy na organizację warsztatów, szkoleń, a także spotkań integrujących różne pokolenia. Do dotacji zarząd rekomendował projekty 25 sołectw. Wśród nich są cztery pikniki międzypokoleniowe dla mieszkańców Rokicin-Kolonii (pow. tomaszowski).

Najbardziej popularną kategorią była „Nowoczesna wieś”, w ramach której dotację można przeznaczyć na przykład na remont świetlicy czy altany, ale również na ich wyposażenie. Na liście projektów wybranych do dofinansowania jest 715 sołectw.

Ostatnia kategoria to również nowość. „Kolorowa wieś” to pieniądze na murale i wizualizacje. Tu lista projektów rekomendowanych przez zarząd do dofinansowania obejmuje 13 pozycji. Znalazło się na niej m.in. sołectwo Stara (gm. Aleksandrów, pow. piotrkowski). Projekt to malowidło na ścianie świetlicy. Ma nawiązywać do historii gminy i motywów ludowych. Mają się na nim znaleźć motywy kwiatowe, chleb dożywny oraz postacie mieszkańców tej rolniczej gminy.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

W niedzielę na całym świecie wystartował bieg Wings For Life World Run - o tyle wyjątkowy, że to meta goni biegacza, a sto procent wpływów z opłat startowych trafia na cele charytatywne. Wydarzenie odbyło się też w Radomsku - to zorganizowany po raz czwarty przez Kolarsko-Biegowy Klub Sportowy Radomsko bieg z aplikacją. Wzięło w nim udział około 50 zawodników. Na biegaczy czekała pętla poprowadzona w lasach na Wymysłówku, punkt odżywczy od Klubu Wzajemnej Pomocy Szansa Radomsko i dobra zabawa. Najdłużej uciekali przed wirtualnym samochodem pościgowym Marcin Przerada i Katarzyna Kempa-Tylus (oboje KBKS Radomsko). MK

EDUKACJA EGZAMIN W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 8 W BEŁCHATOWIE

Ósmoklasiści rozpoczęli doroczne egzaminy

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych w całej Polsce w poniedziałek rozpoczęli egzamin ósmoklasisty. Na początek był język polski - np. w Szkole Podstawowej nr 8 w Bełchatowie.

Odświętnie ubrani, przejęci, już od godziny 8 zaczęli przychodzić do szkoły. W poniedziałek, 11 maja, w całej Polsce rozpoczęła się egzamin ósmoklasisty. Zmagania rozpoczęły się egzaminem z języka polskiego.

W Bełchatowie egzamin ósmoklasistów podjęli uczniowie ośmiu szkół podstawowych prowadzonych przez samorząd miasta oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka.

W Szkole Podstawowej nr 8 im. Jana Brzechwy na osiedlu



Egzamin ósmoklasisty z języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 8 im. Jana Brzechwy w Bełchatowie

Dolnośląskim, którą odwiedziliśmy tuż przed rozpoczęciem egzaminu, w poniedziałek przystąpiło do niego stu uczniów. Stworzono dla nich w sumie jedenaście komisji egzaminacyjnych.

Jak mówili ósmoklasiści, z pewnością trochę się stresowali, ale wiedzieli, że musi być dobrze. Powodzenia przed egzaminem życzyli im wychowawcy oraz Maria Łazuga, dyrektor SP nr 8.

A w Szkole Podstawowej nr 12 im. Kornela Makuszyńskiego na osiedlu Binków w Bełchatowie egzamin zdawało ponad 50 uczniów, czyli ósmoklasiści z dwóch klas.

Egzamin rozpoczął się o godzinie 9, na jego napisanie uczniowie mieli 150 minut. We wtorek zdawali matematykę, a w środę czekał ich sprawdzian z języka obcego.

Do egzaminu ósmoklasisty podejść musieli wszyscy uczniowie, nie można go nie zdać. Wynik egzaminu może być jednak istotny przy rekrutacji do szkoły średniej.

Wyniki tegorocznego egzaminu ósmoklasisty zostaną ogłoszone przez Centralną Komisję Egzaminacyjną 3 lipca. Tego samego dnia ósmoklasiści będą mogli odebrać w szkołach zaświadczenia o szczegółowych wynikach, które są potrzebne do rekrutacji.

Jubileuszowe święto strażaków



60-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej Jastrzębice połączono z Gminnym Dniem Strażaka gminy Rusiec

Magdalena Buchalska-Frysz
Jastrzębice

Jednostka OSP Jastrzębice świętowała właśnie 60-lecie powstania. Uroczystości połączono z obchodami Dnia Strażaka w gminie Rusiec.

Z tej okazji uczestnicy wzięli udział w uroczystym przemarszu. W intencji strażaków odprawiono uroczystą mszę świę-

tą. Jubileusz był okazją do przekazania nowego sztandaru dla strażaków z OSP Jastrzębice. Wręczono odznaczenia dla osób zasłużonych dla pożarnictwa.

Obchody Dnia Strażaka odbyły się już w kilku miejscowościach powiatu bełchatowskiego. W weekend świętowali strażacy z OSP Bełchatów-Grocholice, Kleszczowa, wcześniej druhowie ze Szczercowa, Chabielic, Kaszewic i gminy Kluki.

REKLAMA

0011516575



www.botanicpark.pl



BOTANIC
PARK

**Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C**

Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

Setne urodziny obchodziła pani Marianna z Bełchatowa

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Pięknego wieku doczekała pani Marianna z Bełchatowa. W otoczeniu rodziny świętowała bowiem setne urodziny. Odwiedzili ją też goście, między innymi przedstawiciele samorządu miasta.

Już nie stu, a dwustu lat życzyli najbliżsi pani Mariannie z Bełchatowa, które obchodziła właśnie setne urodziny. Z tej okazji przyjmowała licznych gości. Nie zabrakło oczywiście jej najbliższych, ale życzenia składała także między innymi wiceprezydent Bełchatowa Agnieszka Ludwiczak-Maszewska.

Pani Marianna mieszka w Bełchatowie już od dwudzie-

stu lat. Urodziła się w 1926 roku. W młodości przeżyła II wojnę światową, a jeszcze przed ukończeniem pełnoletności została wywieziona na prace przymusowe do fabryki broni w Niemczech.

Jak mówią jej bliscy, pani Marianna była zawsze pełna energii i optymizmu.

- Babcia to dla mnie jedna z najbliższych osób, to ona mnie wychowała - mówi Grzegorz, wnuk pani Marianny. - Była przy mnie każdego dnia, aż do mojej pełnoletności. Jest kobietą niezłomną z niesamowitym życiorysem. Najmiej wspominać nasze wspólne chwile w ogródku.

Jak dodaje jej syn, pani Marianna była w ciągłym ruchu, pracowała na trzy zmiany, a po

pracy zajmowała się jeszcze działką rekreacyjną, którą bardzo lubiła.

- Niedziele były jednak czasem zarezerwowanym wyłącznie dla rodziny - dodaje. - Pamiętam nasze wspólne oglądanie koncertów w telewizji. Mama była wulkanem energii i zawsze chciała robić wszystko sama, choć oczywiście razem z rodzeństwem staraliśmy się jej pomagać.

Z okazji urodzin pani Marianna otrzymała między innymi medal przygotowany na 100-lecie odzyskania praw miejskich przez Bełchatów. Były też oczywiście inne podarki, kwiaty, tort i mnóstwo życzeń. Jubilatkę odwiedziły również przedstawicielki Zakładu Opieki Społecznej.



FOT. GMINA KLUKI

Pielgrzymka do grobu Czcigodnej Sługi Bożej Wandy Malczewskiej w Parznie

RELIGIA W PARZNIE W GMINIE KLUKI I W BEŁCHATOWIE

Pielgrzymka oraz bierzmowanie

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów i okolice

Wierni po raz kolejny pielgrzymowali do grobu Wandy Malczewskiej w Parznie (gmina Kluki). Uroczystości odbyły się w roku jubileuszu 850-lecia tamtejszej parafii.

Pielgrzymi z różnych rejonów regionu a nawet kraju kolejny już rok modlili się w Parznie koło Bełchatowa. Archidiecezjalna Pielgrzymka ku czci Czcigodnej Sługi Bożej Wandy Malczewskiej organizowana jest zawsze w maju. W tym roku obchody miały wyjątkowy wymiar, ponieważ odbywały się w roku jubileuszu 850-lecia parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Parznie.

Oczywiście w tym dniu nie mogło zabraknąć uroczystej mszy świętej, której przewodniczył ksiądz biskup Zbigniew Wołkowicz. Modlono się między innymi o szybką beatyfikację Czcigodnej Sługi Bożej. Później wierni odwiedzili kryptę Wandy Malczewskiej. Kwiaty złożyli tam między innymi przedstawiciele gminnego sa-

morządu oraz społeczności Szkoły Podstawowej w Parznie, która nosi imię Wandy Malczewskiej.

Po oficjalnych uroczystościach był czas na poczęstunek i wspólne rozmowy. Tego dnia można było też odwiedzić Muzeum Modlitewnika Polskiego im. Wandy Malczewskiej znajdujące się w parafii w Parznie. To jedyny taki obiekt w Polsce i Europie.

Wanda Malczewska urodziła się w Radomiu 15 maja 1822 roku, gdzie spędziła 24 lata. Zapamiętano ją głównie z pomocy na rzecz biednych i chorych. Jak mówią przedstawiciele Archidiecezji Łódzkiej, w latach 70. XIX wieku rozpoczęły się objawienia, które początkowo odbywały się przy pełnej jej świadomości, w późniejszych latach wpadała w stan ekstazy.

Uroczystość bierzmowania w parafii farnej w Bełchatowie odbywa się raz w roku. Za rok przystąpi do sakramentu kolejna grupa wiernych

- W opisach wizji Wandy Malczewskiej znajdują się szczegóły, które uzupełniają sceny znane z Ewangelii - dodają. - Najbardziej charakterystyczne są przede wszystkim zanotowane przez nią w okresie Wielkiego Postu, w 1872 roku, wizje Męki.

Tymczasem ogrody parafii pw. Narodzenia NMP przy ulicy Kościuszki w Bełchatowie wypełniły się w czwartek 7 maja młodzieżą przystępującą do bierzmowania. Sakrament przyjął tam 80 osób. To w zdecydowanej większości młodzież ze szkół średnich, głównie absolwenci Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka oraz Szkoły Podstawowej nr 4 w Bełchatowie.

Sakrament bierzmowania przyjęli z rąk biskupa Piotra Kleszcza, który gościł w parafii farnej. W uroczystości wzięli też udział księża z kilku innych bełchatowskich parafii. Przystępującym do bierzmowania w tej ważnej chwili towarzyszyli członkowie rodziny i przyjaciele. Często to właśnie rodzice występowały w roli świadków przyjęcia tego sakramentu.

REKLAMA 0011522614

Wójt Gminy Masłowice

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Masłowicach, Masłowice 4, 97-515 Masłowice, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.maslowice.pl zamieszczono na okres 21 dni od dnia 11 maja 2026 r. do dnia 2 czerwca 2026 r. wykaz nieruchomości położonych w miejscowości Łączkowiec, Strzelce Małe, stanowiących własność Gminy Masłowice, przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu nieograniczonego. Wszelkie informacje dotyczące sprzedaży nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy pokój nr 2 od poniedziałku do czwartku w godz. 7.30 do 15.30, w piątek w godz. 7.30 do 14.30 i pod nr. tel. 44 787-46-16 wew. 24.

REKLAMA 0011522603

Sygn. akt PT1P/GUp-s/30/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedaje z wolnej ręki w trybie konkursu ofert:

Samochód osobowy marki SEAT model Leon, rok produkcji 2007, poj. 1.984, 00 cm3, (benzyna), o nr rejestracyjnym EP 2074A, nr VIN: VSSZZ1PZ7R026258.

Za cenę nie niższą niż 4.500,00 zł (słownie: cztery tysiące pięćset złotych), stanowiącą 50,00% ceny oszacowania pojazdu.

Pismne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie do dnia 29 maja 2026 r., do godziny 15.00, na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu pojazdu SEAT Leon” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w wysokości 450,00 złotych na rachunek masy upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. o numerze: 92 1090 1304 0000 0001 0940 8325. Wadium zaksięgowane winno zostać na wskazanym rachunku najpóźniej na jeden dzień roboczy przed terminem otwarcia ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu 03 czerwca 2026 r. o godz. 13.00 w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o pojedynczo oferowanym do sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: +48 604 127 696, +48 728 123 430, + 48 42 672 23 01 oraz pod adresem email: upadloscdlakazdego@outlook.com.

Oferty, które nie spełniają określonych wymagań lub które wpłynęły po terminie nie będą rozpoznawane.

REKLAMA 0011521244

BURMISTRZ KAMIENSKA

ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych działek nr 49/4 o pow. 0.0198 ha, 50/3 o pow. 0.0314 ha, 51/3 o pow. 0.0873 ha, obręb 7, miasto Kamięnsk, pow. radomszczański, woj. łódzkie, które będą stanowić całość gospodarczą. Cena wywoławcza 115 000,00 zł + VAT; wadium w wysokości 11 500,00 zł płatne do dnia 10.06.2026 r. na konto 19 8980 0009 2028 0076 5156 0010 z dokładnym opisem nieruchomości. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Kamięnsk. Nieruchomości zostały uregulowane w księgach wieczystych PT1R/00088785/3, PT1R/00033010/0. Działki objęte są MPZP i znajdują się w obszarze ozn.: MN1 - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, bezpośrednio przy ul. Akacyjnej, która posiada nawierzchnię z kostki brukowej oraz jest uzbrojona w energię elektryczną, wodociąg, gazociąg oraz kanalizację sanitarną i deszczową. W bliskim sąsiedztwie istniejąca zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Przetarg odbędzie się w dniu 15.06.2026 r. w Urzędzie Miejskim w Kamięnsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamięnsk, w sali konferencyjnej o godz. 9.00. Z warunkami przetargu zapoznać się można na stronie internetowej Gminy Kamięnsk https://bip.kamienisk.com.pl, pod nr tel. (44) 68 17 123 (wew. 205) oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamięnsku na tablicy ogłoszeń oraz w pokoju 205.

Nagrody i wyróżnienia w święto pielęgniarek oraz położnych

oprac. Dariusz Śmigiełski
Piotrków Trybunalski

Ich praca wymaga ogromnej empatii, odporności i wiedzy, stoją na straży dobrego samopoczucia pacjenta, niosą pomoc w dzień i w nocy. 12 maja świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych.

Z okazji święta nagrodzono 40 pielęgniarek Samodzielnego Szpitala Wojewódzkiego im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim. To pielęgniarki, które na co dzień pracują w piotrkowskiej placówce - na oddziale ratunkowym, intensywnej terapii po oddziały neurologiczny, kardiologiczny czy urazowy i neonatologiczny.

Dyrekcja szpitala nagrodziła zespoły pielęgniarskie i wyróżniła jedną pielęgniarkę z każdego oddziału lub położną, które otrzymały wyróżnienie oraz nagrodę za swoje zaangażowanie i codzienną pracę. Nagrody wręczali między innymi dr n. med. Wiesław Chudzik, dyrektor piotrkowskiego szpitala oraz Juliusz Wiernicki, prezydent Piotrkowa Trybunalskiego.

- Dziękuję za profesjonalizm, empatię oraz ogromne serce, które każdego dnia wkładacie w opiekę nad drugim człowiekiem. Wasza praca ma ogromną wartość i zasługuje na najwyższy szacunek oraz uznanie. Gratuluję wszystkim wyróżnionym i życzę satysfakcji z wykonywanej pracy, a tak-



Święto Pielęgniarek i Położnych w Samodzielnym Szpitalu Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim

że życzliwości ze strony pacjentów - mówił podczas uroczystości Juliusz Wiernicki, prezydent Piotrkowa.

Podczas spotkania z okazji Święta Pielęgniarek i Położnych w Piotrkowie Trybunalskim przypomniano historię wybitnych przedstawicielek pielęgniarstwa, w tym angielskiej pielęgniarki Florence Nightingale (ur. właśnie 12 maja), która zrewolucjonizowała opiekę nad pacjentami. Obecnie w piotrkowskim szpitalu wojewódzkim pracuje ponad 360 pielę-

Obchody Święta Pielęgniarek i Położnych w Piotrkowie Trybunalskim. Były nagrody finansowe, wyróżnienia, gratulacje i poczęstunek

gniarek i około 50 położnych, ale ręk do pracy wciąż potrzeba.

- Osoba, która decyduje się być pielęgniarką, musi to czuć wewnątrz. Nie każda osoba będzie dobrą pielęgniarką - z tą miłością do drugiego człowieka, która w naszym zawodzie jest potrzebna. Zachęcamy osoby, które chcą pracować przy łóżku pacjenta, które kochają drugiego człowieka, by zostały pielęgniarkami. Czasy nie są łatwe, ale takie spotkania jak dzisiaj, ta dłoń, która powie, że jesteśmy potrzebne, a pacjent się uśmiechnie - to są bardzo ważne rzeczy, które na co dzień też powinny mieć miejsce - mówiła Małgorzata Pniak, konsultant wojewódzki w pielęgniarstwie anestezyjologicznym przy Samodzielnym Szpitalu Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim.

Obchody Dnia Strażaka powiatu piotrkowskiego w Grabicy

Dariusz Śmigiełski
Grabica

W Grabicy 9 maja odbyły się uroczystości Dnia Strażaka powiatu piotrkowskiego. Punktem kulminacyjnym obchodów było wręczenie strażakom odznaczeń oraz awansów na wyższe stopnie.

Uroczystości Dnia Strażaka powiatu piotrkowskiego rozpoczęły się mszą świętą pod przewodnictwem kapelana strażaków województwa łódzkiego księdza Adam Stańdo w kościele pw. św. Piotra i Pawła w Grabicy. Po mszy uczestnicy przemaszowali na plac przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie odbył się uroczysty apel będący kulminacją powiatowych obchodów Dnia Strażaka.

Dowódca uroczystości st. kpt. Tomasz Glinka złożył meldunek komendantowi wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi st. bryg. Marcinowi Dulasowi. Po złożeniu meldunku nastąpił przegląd pododdziałów i uroczyste podniesienie flagi państwowej.

W obchodach Dnia Strażaka powiatu piotrkowskiego licznie uczestniczyli przedstawiciele instytucji, urzędów oraz samorządów, byli między innymi Marek Mazur, wicewojewoda łódzki, Piotr Wojtyś, wice-marszałek województwa łódzkiego oraz Michał Tokarski, wicestarosta piotrkowski.

- Dziś święto piotrkowskich strażaków, ludzi z wielką pasją i profesjonalizmem, rycerzy św. Floriana, którzy zawsze są gotowi nieść pomoc, kiedy jej potrzebujemy - mówił Piotr Woj-

tysiak, wicemarszałek. - W imieniu samorządu województwa łódzkiego chciałbym wszystkim strażakom podziękować za waszą służbę na rzecz bezpieczeństwa powiatu piotrkowskiego, ale także całego województwa łódzkiego.

Kulminacyjnym punktem uroczystości Dnia Strażaka powiatu piotrkowskiego w Grabicy było wręczenia odznaczeń i awansów na wyższe stopnie służbowe oraz wyróżnień, w tym Złotego Znak Związku Ochotniczej Straży Pożarnej.



Powiatowy Dzień Strażaka obchodowano w Grabicy

REKLAMA 0011522766

Znak: RIOŚZP 6722.4.2025/KR

Kamieńsk, dnia 15.05.2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenach wsi Gałkowie Stare, Gałkowie Nowe, Podjezioro, Siódemka

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz.538) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 39 ust. 1, art. 46, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o:

- I. Podjęciu przez Radę Miejską w Kamieńsku w dniu 24 lutego 2024 r. uchwały Nr XXIII/285/26 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenach wsi Gałkowie Stare, Gałkowie Nowe, Podjezioro, Siódemka.
- II. Przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej z przystąpieniem do dokonania opracowania wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski do ww. planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **5.06.2026 roku**.

Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej:

<https://bip.kamienisk.com.pl/res/serwisy/pliki/35457366?version=1.0>

Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej na adres: Urząd Miejski w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50; 97-360 Kamieńsk, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym):

e-Doręczenia: AE:PL-26084-12296-EHJHF-16

ESP: /kamienisk/skrytka

w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: um@kamienisk.pl ewentualnie ustnie do protokołu.

Wnoszący wnioski zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo nazwę jednostki organizacyjnej i adres jej siedziby. Ponadto wniosek powinien zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przedłożone wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Kamieńska

Burmistrz Kamieńska
Jarosław Bąkiewicz

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Kamieńska, z siedzibą przy ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk. Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://bip.kamienisk.com.pl/bipkod/18557687>

REKLAMA

0011522881

Prezydent Miasta Bełchatowa

Bełchatów, 11 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Czaplunieckiej w Bełchatowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w ramach przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Bełchatowie uchwały nr XXIV/190/26 z dnia 26 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Czaplunieckiej w Bełchatowie.

Informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Miasta Bełchatowa, ul. Kościuszki 1, pok. 409, tel. 44/733-51-79.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 12 czerwca 2026 r.:

1. w formie papierowej na adres: Urząd Miasta Bełchatowa, 97-400 Bełchatów, ul. Kościuszki 1,
2. w formie elektronicznej na adres: geodezja@um.belchatow.pl lub za pomocą systemu e-Doręczeń.

Składający wniosek do projektu ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego we wniosku podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych w ramach sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub jego zmiany umieszczona została na stronie internetowej Urzędu Miasta Bełchatowa:

www.belchatow.pl.

Wiceprezydent Miasta Bełchatowa
Wojciech Piasecki

Noc Muzeów 2026, czyli PRL na kołach



Kultowe maszyny minionej epoki, czyli PRL, na imprezie w Pożarniczym Centrum Ziemi Łódzkiej w Wolborzu

Dariusz Śmigielski
Wolbórz

Prezentację kultowych aut i motocykli z epoki PRL oraz wiele innych atrakcji przygotowano w Wolborzu z okazji Nocy Muzeów 2026.

Łąka za Pożarniczym Centrum Historyczno-Edukacyjnym Ziemi Łódzkiej w Wolborzu zamieniła się w piątek, 8 maja, w parking samochodów z epoki PRL. Były Fiaty 126p i 125p, Wołga, radiowóz milicji i wiele innych perełek. Wiele z prezentowanych samochodów było w stanie niemal fabrycznym. Zorganizowano także konkurs wiedzy o motoryzacji z czasów PRL oraz atrakcje dla dzieci. Uczestników wydarzenia częstowano wspaniałą grochówką przygotowaną przez restaurację Biały Dworek oraz watę cukrową.

- Tegoroczna Noc Muzeów w Wolborzu ma hasło przewodnie związane z motoryzacją epoki PRL - mówi Barbara Duda, kierownik Pożarniczego Centrum Historyczno-Eduka-

cyjnego Ziemi Łódzkiej w Wolborzu. - Pokazujemy ikony polskiej motoryzacji i obiekty wspaniałe wielu milionów Polaków sprzed lat. Są maluchy, polonezy oraz wiele motocykli. Pojazdy te są w pełni sprawne, można się nimi przejechać. W samym muzeum przygotowaliśmy wystawę poświęconą polskiej motoryzacji i atrakcje pożarnicze. Dla dzieci dmuchańce i kąciak zabaw kreatywnych, gdzie można samodzielnie z kartonu wykonać pojazd z PRL.

- Na pikniku w Wolborzu wystawiamy między innymi Wołgę GAZ 24, Warszawę 224 i Fiata 126, ale nie polskiego tylko oryginalnego włoskiego - mówi Piotr Dziedziela, grupa Weteran Szos z Moszczenicy. - Najwięcej ludzi wspomina poczciwego malucha, który kiedyś był samochodem, którego miał każdy, dlatego wzbudza takie sentymenty. Jest obecnie moda na samochody klasyczne, coraz więcej ludzi kupuje je w ramach hobby lub zabezpieczenia finansowego, bo te samochody nabierają wartości.

Złote gody w Moszczenicy: Medale z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego odebrało ponad dwadzieścia par

Dariusz Śmigielski
Moszczenica

Ponad 20 par świętowało piękny jubileusz długoletniego pożycia małżeńskiego w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Moszczenicy.

Ponad pół wieku temu przyrzekli sobie miłość, wierność, wzajemny szacunek. Teraz ponownie stanęli ramię w ramię, by odebrać gratulacje i medale przyznane za lata wspólnego życia. Uroczystość w Moszczenicy była okazją do wzruszeń.

W trakcie uroczystości jubilatki spotkali się z wójtem gminy Moszczenica, Dariuszem Magaczem, który złożył małżonkom serdeczne życzenia i wręczył Medale za Długoletnie Pożycie Mał-

żeńskie, nadawane przez Prezydenta RP. To symboliczne odznaczenie podkreśla trwałość oraz wzajemne wsparcie, które są fundamentami długowiecznych związków. Poza medalami jubilatki otrzymali dyplomy, kosze z kwiatami i upominki od władz gminy Moszczenica. Był toast wzniesiony lampką szampana i poczęstunek z jubileuszowym tortem.

- Żeby być razem przez 50 lat, jedna osoba musi zawsze ustąpić - mówi Krystyna Rzepicka. - To recepta na udane długoletnie pożycie. Zawsze musi być wyrozumiałość i uczciwość. Zawsze zdarzają się trudne momenty, ale trzeba umieć wychodzić na dobrą drogę.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie: Janina i Jan Bernerowie, Elżbieta i Franciszek Be-

KRÓTKO

ŻYTNO

Rozbudowa drogi w gminie Żytno

Rusza realizowana dzięki unijnemu dofinansowaniu rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 785 w gminie Żytno. Inwestycja obejmuje odcinek Silnica - Silniczka o długości ponad 2,75 km. - Obecnie wykonawca przygotowuje zaplecze budowy i organizację ruchu. Pierwsze prace mają ruszyć w czerwcu. Na odcinkach objętych robotami wprowadzony zostanie ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną - wyjaśnia Agnieszka Lubiatońska z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Zakres inwestycji obejmuje: wymianę konstrukcji jezdnii oraz budowę i przebudowę chodników i zatok autobusowych. Przebudowane zostaną także skrzyżowania z drogami gminnymi i powiatowymi. Istotnym elementem projektu jest kompleksowa modernizacja systemu odwodnienia, obejmująca budowę kanalizacji deszczowej, rowów drogowych oraz urządzeń odwadniających, które zabezpieczą drogę i przyległe tereny przed skutkami intensywnych opadów. Ważnym elementem zadania będzie też budowa przepustów i przejść dla płazów, a także zieleńce i nasadzenia kompensacyjne. Powstanie również nowe oświetlenie drogowe. Rozbudowa realizowana będzie dzięki 27 mln zł dofinansowania z środków Unii Europejskiej. Zakończenie robót planowane jest na kwiecień 2028 roku. MK



Mistrzostwa Polski Środkowej Mażorettek odbywały się w Sulejowie

WYDARZENIE BARWNE MISTRZOSTWA POLSKI MAŻORETEK

Mażoretki z regionu oczarowały widzów

Dariusz Śmigielski
Sulejów

Mażoretki z trzech województw rywalizowały na Mistrzostwach Polski Środkowej Mażorettek w Sulejowie. Zachwyciły wspaniałe prezentacje taneczne i wyjątkowe kostiumy tancerek.

Sulejów gościł najlepsze mażoretki centralnej Polski. W Hali Sportowej przy ul. Koneckiej, zorganizowano Mistrzostwa Polski Środkowej Mażorettek w Sulejowie. O medale i puchary rywalizowały mażoretki z województwa łódzkiego, śląskiego i wielkopolskiego. Łódzkie reprezentowały Mażoretki Perły Sulejów oraz mażoretki z Łodzi, Uniejowa, Tuszyna i Gorkowic. Jurorzy oceniali prezentacje indywidualne i zespołowe. Mistrzostwa zorganizowały Mażoretki Perły Sulejów, Stowarzyszenie Mażorettek Tamburmajerek i Cheerleaderki Polskich oraz Urząd Miasta Sulejowa.

- Pomysł powstania mażorettek w Sulejowie wziął się stąd, że moje córki zaczynały

w klasie trzeciej szkoły podstawowej trening mażoretkowy w Lesznie i po przeprowadzce do Sulejowa chciały go kontynuować - mówi Krzysztof Janosik, prezes Stowarzyszenia Mażoretki Perły Sulejów. - Dlatego postanowiliśmy założyć zespół i tak to się zaczęło. Jak zaczynaliśmy to było dziewięć mażorettek, obecnie jest ponad 60. W Sulejowie jest wspaniała baza do organizacji takich wydarzeń, także wszyscy przyjeżdżają do nas z przyjemnością.

Mistrzostwa Polski Środkowej Mażorettek w Sulejowie są kwalifikacją do krajowego finału, który odbędzie się w Kędzierzynie-Koźlu.

- Na mistrzostwach w Sulejowie, jesteśmy regularnymi i stałymi bywalczyniami - mówi Oliwia Olczyk, trenerka zespołu Mażoretki Driady Uniejów. - To

Pierwsze miejsce na zawodach w kategorii Scena Pom Pon Klasyk - Formacje Kadetki (MPK) zdobył zespół Takt Gorkowice

jest nasz piąty występ na tych zawodach. Bardzo chętnie zawsze wracamy do Sulejowa, ponieważ nie na każdym zawodach panuje taka wspaniała atmosfera, a tutaj zawsze czujemy się jak u siebie w hali. W tym roku z Uniejowa przyjechały trzy grupy sportowe, choreografie planowaliśmy już od września.

- Dziś dowiedziałyśmy się, że wystąpimy na Mistrzostwach Europy Mażorettek w Chorwacji - mówi Marysia Janosik, trenerka Mażorettek Perły Sulejów. - Jesteśmy dumne, że mogłyśmy się tam dostać. To jest już bardzo wysoka ranga i występują najlepsze z najlepszych. Wcześniej brałyśmy udział w Mistrzostwach Europy w 2024 roku w Czechach.

Do Chorwacji pojedzie siedemnaście dziewcząt z grupy kadetek sport, które zaprezentują układ z pomponami pod tytułem „Vivaldi”. Trzymamy kciuki, także za mażoretki z Gorkowic, które zadebiutowały publicznie na takiej imprezie. Zespół pokazał się z bardzo dobrej strony, choć istnieje dopiero od kilku miesięcy.

INWESTYCJE POWRÓT DO HISTORYCZNYCH TRADYCJI KOLEJOWYCH W SPALE

Stacja kolejowa w Spale odzyska swoją świetność

oprac. Marek Obszarny
Spała

Stacja kolejowa w Spale ma odzyskać historyczną świetność. Polskie Linie Kolejowe S.A. 11 maja podpisały porozumienie z gminą Inowłódz dotyczące właśnie przebudowy stacji Spała.

Wspólna inwestycja kolei i gminy ma poprawić dostępność, funkcjonalność i komfort obsługi podróżnych w miejscowości o wyjątkowym znaczeniu historycznym i turystycznym.

- Modernizacja stacji Spała to przykład dobrej współpracy administracji rządowej, samorządu i zarządcy infrastruktury kolejowej. Takie projekty realnie poprawiają dostępność transportową regionów i podnoszą komfort podróży mieszkańców oraz turystów - mówił podczas uroczystości podpisania umowy Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. - Spała, jako miejsce o wyjątkowej historii i dużym potencjale turystycznym, bez wątpienia zasługuje na nowoczesną,

a przede wszystkim funkcjonalną infrastrukturę kolejową. Modernizacja stacji obejmuje przebudowę wiaty peronowej w stylistyce nawiązującej do tradycji i historii miejscowości. To odpowiedź na oczekiwania gminy, która zabiegała o zachowanie lokalnego charakteru stacji.

- Cieszymy się, że dzięki współpracy z Polskimi Liniami Kolejowymi możemy wspólnie unowocześnić stację Spała. To ważna inwestycja dla mieszkańców i wszystkich, którzy odwiedzają naszą gminę. Zależy nam, aby stacja była wizytówką miejscowości - funkcjonalną, estetyczną i nawiązującą do jej wyjątkowego charakteru - powiedział Bogdan Kącki, burmistrz Inowłódza.

Zadanie obejmuje opracowanie dokumentacji projektowej i uzyskanie decyzji admini-

Stacja kolejowa w Spale ma odzyskać historyczną świetność. PKP S.A. podpisały niedawno porozumienie z gminą Inowłódz

stracyjnych oraz wykonanie robót polegających na modernizacji peronu wraz z oświetleniem oraz na przebudowie wiaty peronowej w stylistyce nawiązującej do tradycji miejsca. Wykonane zostaną też niezbędne prace torowe, umożliwiające sprawną obsługę pociągów.

- Zabezpieczyliśmy środki na modernizację peronu, prace torowe, oświetlenie oraz przebudowę wiaty peronowej w stylistyce nawiązującej do tradycji Spały. Naszym celem jest stworzenie przestrzeni, która będzie wygodna, bezpieczna i przyjazna dla podróżnych - powiedział Maciej Kaczorek, członek Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A., dyrektor ds. strategii i rozwoju.

Szczegółowy zakres prac zostanie doprecyzowany po uzgodnieniach z gminą, uwzględniających potrzeby funkcjonalne i standard wyposażenia. Prace będą prowadzone tak, aby zminimalizować wpływ na kursowanie pociągów i zapewnić ciągłość obsługi podróżnych.

Modernizacja stacji Spała wpisuje się w działania na rzecz

rozwoju turystyki i poprawy dostępności transportowej miejscowości, która z roku na rok przyciąga coraz więcej odwiedzających. Rewitalizacja infrastruktury kolejowej zwiększy również atrakcyjność połączeń realizowanych przez Łódzką Kolej Aglomeracyjną. Przypomnijmy, że regularne kursy do Spały Łódzka Kolej Aglomeracyjna realizuje od roku 2022.

Na realizację prac spółka PLK SA zabezpieczyła 2,1 mln złotych netto, natomiast gmina Inowłódz przeznaczy 100 tys. złotych netto na dokumentację projektową i modernizację wiaty peronowej. Inwestorem dla całości przedsięwzięcia jest PLK S.A.

PLK S.A. prowadzi prace poprawiające stan techniczny linii Tomaszów Mazowiecki - Spała. Dzięki remontom w ostatnich latach prędkość maksymalna wzrosła do 50 km/h na blisko połowie trasy. Prace obejmowały między innymi wymianę podkładów, regulację toru oraz likwidację złączy klasycznych na rzecz toru bezстыkowego, co poprawiło płynność jazdy.

Dziesięciolecie chóru Artis Gaudium



Wieczór z okazji jubileuszu tomaszowskiego chóru Artis Gaudium na długo pozostanie w pamięci widzów

oprac. Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

10-lecie chóru Artis Gaudium pod dyktando Katarzyny Goljat z Tomaszowa Mazowieckiego. Jubileusz świętowano w MCK Tkacz.

Jubileuszowy koncert był podsumowaniem dekady wspólnej pracy, pasji oraz niezapomnianych muzycznych chwil. Pod-

czas koncertu zabrzmiały utwory, które przez lata tworzyły repertuar chóru - od pieśni klasycznych i ludowych, przez gospel, aż po przeboje Elvisa Presleya, Leonarda Cohena i The Beatles. Podczas gali rozdano również statuetki dla osób wspierających działalność chóru Artis Gaudium, wykonane przez Bożenę Gajdę. Były wzruszenia, podziękowania, wspomnienia i mnóstwo gości.

REKLAMA

0011523555

Ogłoszenie

Wójt Gminy Wola Krzysztoporska

o I przetargu ustnym nieograniczonym na najem lokalu użytkowego (pomieszczenie na prowadzenie sklepu spożywczo-przemysłowego), który znajduje się w nieruchomości budynkowej Domu Ludowego w miejscowości Wygoda Nr 24 położony na działce oznaczonej numerem ewidencyjnym 93/1 (obręb geodezyjny Wygoda) na czas oznaczony do 3 lat w trybie przetargowym.

I przetarg ustny nieograniczony

1. Lokal użytkowy (pomieszczenie przeznaczone na prowadzenie sklepu spożywczo-przemysłowego) znajduje się w nieruchomości budynkowej Domu Ludowego w miejscowości Wygoda Nr 24 położonej na działce oznaczonej numerem ewidencyjnym 93/1 (obręb geodezyjny Wygoda), dla której prowadzona jest księga wieczysta, PT1P/00051478/9.
2. Powierzchnia użytkowa pomieszczenia lokalu użytkowego przeznaczona do wynajęcia wynosi: **35,00 m²**.
3. **Cena wywoławcza miesięcznego czynszu wynosi: 688,10 złotych netto.** Stawka czynszu uzyskana w przetargu zostanie powiększona o obowiązujący podatek VAT. Czynsz za najem jest płatny do ostatniego dnia każdego miesiąca kalendarzowego, za który przypada należność.
4. Czynsz będzie ulegał corocznie podwyższeniu proporcjonalnie do wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych podawanych przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za rok poprzedni i będzie obowiązywał od 1 stycznia każdego bieżącego roku. Czynsz za wynajem nie obejmuje opłat za media.
5. **Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 15 czerwca 2026 roku o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Wola Krzysztoporska, sala nr 5.**
6. **Wadium należy wnieść w pieniądzu w kwocie 130,00 złotych przelewem, na rachunek bankowy nr 10897300030010020014960012 - naturoBank Piotrków Tryb. Oddział w Woli Krzysztoporskiej w terminie nie później niż do dnia 5 czerwca 2026 roku.**
7. Ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym zostało podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Wola Krzysztoporska, opublikowano na stronie internetowej urzędu gminy oraz w Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.wola-krzysztoporska.pl, a ponadto informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do prasy lokalnej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.

Szczegółowych informacji o przetargu ustnym nieograniczonym można uzyskać w siedzibie tutejszego urzędu, pokój nr 7a (parter), przy ulicy Kościuszki nr 5, Wola Krzysztoporska, lub telefonicznie pod nr 44 61 63 972.



Spała, rok 1935. Na pierwszym planie oddział maszerujący w ordynku do obozu. Obok stoi skład pasażerski i parowóz

To będzie Wielki Piątek dla Skierniewic? Dziś Unia może awansować do I ligi. Warta Sieradz walczy o II ligę

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Tylko punkt dzieli Unię Skierniewice od awansu do I ligi. Drużyna trenera Kamila Sochy może świętować promocję już dzisiaj, w piątek!

Tego dnia lider tabeli II ligi zmierzy się na stadionie w Bełchatowie z zespołem rezerw ŁKS Łódź, który jest już praktycznie w III lidze. Jeśli co najmniej zremisuje, to będzie świętował największy sportowy sukces w historii Skierniewic. Na stadion w Bełchatowie wybiera się zresztą wielu kibiców Unii, aby przeżyć tam wielki sukces swojego zespołu. Początek meczu zaplanowano na godzinę 17. Warto dodać, że klub ze Skierniewic dostał licencję na występ, w przyszłym sezonie, w I lidze! To duży, choć pozaboiskowy, sukces.

W III lidze do zakończenia sezonu zaledwie trzy kolejki. Warta Sieradz bije się o baraże drugoligowe. Aby w nich wy-



Kamil Sabiło z Unii Skierniewice strzelił dotychczas 18 goli i jest liderem klasyfikacji skutecznych II ligi

stąpić podopieczni trenera Marka Przybyła muszą zakończyć sezon na drugim miejscu. W najbliższą niedzielę (17 maja) zespół z Sieradza czeka wyjazdowy mecz w Wikielcu. Miejscowy zespół ma jeszcze nadzieję szansę na utrzymanie w III lidze. Ciężkie zadanie przez PGE GiEK GKS Bełchatów. Zespół trenera Mateusza

Milczarka zmierzy się w Łomży z ŁKS, który walczy o drugie miejsce. Punkty będzie dla gości sukcesem. Lechia Tomaszów Mazowiecki, którą już jest spokojna jeśli chodzi o ligowy byt gości Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

W IV lidze hit nad hity! Drugi w ligowej AKS SMS Łódź podejmuje na stadionie przy ulicy



Już w piątek zespół ze Skierniewic powinien zapewnić sobie pierwszy w historii awans do I ligi

Milionowej 12 kroczonego od zwycięstwa do zwycięstwa Pelikana Łowicza.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 32. kolejki. Sobota (16 maja): Wasilków - Wigry Suwałki (godzina 13, wynik meczu rundy jesiennej 1:4), ŁKS Łomża - Bełchatów (19.26, 1:4), Znicz Biała Piska - Żabkovia Żabki (16, 1:2).

Niedziela (17 maja): Broń Radom - Legia II Warszawa (18.30, 0:7), Wikielec - Warta Sieradz

(17, 0:1), Jagiellonia II Białystok - Troszyn (12, 1:1), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12, 1:1), Widzew II Łódź - Mławianka Mława (12, 2:1), Wisła II Płock - Olimpia Elbląg (14, 1:2).

IV LIGA

Plan 29. kolejki. Sobota (16 maja): Stal Niewiadów - MKP-Boruta Zgierz (godz. 17, wynik meczu rundy jesiennej 0:4), Korab Łask - ŁKS III Łódź (15, 2:4), Ceramika Opoczno - Ra-

domsko (17, 1:4), Mazovia Rawa Mazowiecka - Stal Głowno (15, 3:3), Termy Poddebice - Zjednoczeni Stryków (17, 1:2), Omega Kleszczów - Polonia Piotrków Trybunalski (15, 1:6), AKS SMS Łódź - Pelikan Łowicz (11, 4:3), Sokół Aleksandrów - Kutno (16, 3:0). **Niedziela (17 maja):** Orkan Buczek - Zryw Wygoda (16, 1:4).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele tego prestiżowego rankingu pozostaje od wielu kolejek Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka, który strzelił 23 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indykowski (Ceramika Opoczno) oraz Dawid Fłaszka (RKS Radomsko) - po 18.

1. Pelikan Łowicz	28	69	82-28
2. AKS SMS Łódź	28	61	64-38
3. Sokół Aleksandrów	28	58	79-39
4. RKS Radomsko	28	56	65-32
5. GKS Orkan Buczek	28	52	65-44
6. Ceramika Opoczno	28	48	59-39
7. MKP-Boruta Zgierz	28	45	50-57
8. Polonia Piotrków Tryb.	28	41	53-45
9. Stal Głowno	28	41	48-41
10. Zryw Wygoda	28	38	45-50
11. ŁKS III Łódź	28	38	57-57
12. Zjednoczeni Stryków	28	37	44-54
13. KS Kutno	28	35	47-54
14. Stal Niewiadów	28	27	37-65
15. Mazovia Rawa Mazow.	28	26	57-77
16. Omega Kleszczów	28	24	36-77
17. Korab Łask	28	11	34-87
18. Termy Poddebice	28	11	34-82

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

